

941

POLSKA GOSPODARCZA TYGODNIK



1 9 3 8

POLSKIE KOPALNIE SKARBOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

SPÓŁKA DZIERŻAWNA
SPÓŁKA AKCYJNA
SOCIÉTÉ FERMIÈRE DES MINES
FISCALES DE L'ÉTAT POLONAIS
EN HAUTE-SILESIE

CHORZÓW I G.ŚL.
PLAC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO 9-12, TEL. 409-01

SPRZEDAŻ
WĘGLA, KOKSU, BRYKIETÓW
I SIARCZAMONU Z KOPALNÍ
„KRÓL, BIELSZOWICE, KNURÓW”

ADR. TELEGR.

CHORZÓW

SKARBOWE FERME

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGR.

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	Str.		Str.
PRZEMÓWIENIA PANA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU A. ROMANA W SEJMIE I SENACIE	284	KRONIKA TYGODNIOWA:	
WYTYCZNE POLITYKI PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ ZASADNICZE PROBLEMY HANDLU ZAGRANICZNEGO I ŻEGLUGI		PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	326
BANK POLSKI W ROKU 1937 — TADEUSZ SOŁOWIJ	298	TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH	326
KRONIKA GOSPODARCZA:		SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
AKCJA GOSPODARCZA MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ		AKCYZY I MONOPOLE	327
Inauguracja Rady Gospodarczej Małopolski Wschodniej		PIENIĄDZ I KREDYT	327
Przedstawiciele Rządu o roli Małopolski Wschodniej w życiu gospodarczym Rzplitej		Konwersja transzy funtowej 7%-procentowej pożyczki stabiliza- cyjnej — St.	
SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH	308	Układ płatniczy z Francją — St.	
ROLNICTWO	315	RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	328
Przemówienie Pana Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. Juliusza Poniatowskiego w Komisji Budżetowej Senatu		Z BANKU POLSKIEGO	329
Plan finansowo-gospodarczy Lasów Państwowych na rok 1937/38— M. K.		PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
HANDEL:		ŚWIATŁA I CIENIE SYTUACJI GOSPODARCZEJ NIE- MIEC NA PRZEŁOMIE LAT 1937 I 1938 — T. L.	330
TRAKTATY I KONWENCJE	320	KRONIKA ZAGRANICZNA:	
HANDEL ZAGRANICZNY	321	ANGLIA	333
Wydóz trzody chlewnej i przetworów mięsnych w roku 1937 — J. Staroń		NIEMCY	334
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	324	SZWAJCARIA	334
RYNEK AKCYJNY	324	JUGOSŁAWIA	335
KOMUNIKACJA I TRANSPORT	325	WĘGRY	335
ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	325	PORTUGALIA	335
POCZTA I TELEGRAF	326	Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	336
		BIBLIOGRAFIA	337
		PRZEGLĄD CZASOPISM	338

PRZEMÓWIENIA PANA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU ANTONIEGO ROMANA W SEJMIE I SENACIE

WYTYCZNE POLITYKI PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ¹⁾

NA POSIEDZENIU Komisji Budżetowej zapowiedziałem, że na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Wysokiej Izby zobrazuję w syntetycznym ujęciu całokształt prac Ministerstwa Przemysłu i Handlu, których szczegóły omówiłem już na Komisji Budżetowej Sejmu, specjalną zaś dziedzinę handlu i żeglugi — na Komisji Budżetowej Senatu. Dzisiejsze zatem zadanie moje polegać winno na przedstawieniu wytycznych polityki przemysłowo-hand-

dlowej, stanowiące drogowskazy dla całej działalności Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Muszę, oczywiście, uczynić zastrzeżenie, że — ściśle rzecz biorąc — nie wszystkie przejawy tej polityki należą kompetencyjnie do reprezentowanego przeze mnie resortu; z natury więc rzeczy wyjaśnienia me nie mogą być całkiem wyczerpujące. Tym niemniej postaram się dać obraz omawianej polityki możliwie najbardziej kompletny, omijając — rzecz prosta — szczegóły, dotyczące dziedzin, nie wchodzących w zakres działalności Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

¹⁾ Przemówienie, wygłoszone na plenum Sejmu w dn. 17 lutego 1938 r.

Przemawiając w zeszłym roku z tej wysokiej trybuny, przedstawiłem w krótkim zarysie, w jakim kierunku winny iść, w mym przekonaniu, materialne poczynania Państwa i społeczeństwa polskiego, by sprostać zasadniczym zadaniom, stawianym przez naszą rzeczywistość—zadaniom podniesienia obronności i wzmożenia zatrudnienia.

Stwierdziłem wówczas—podobnie jak i przy innych okazjach miałem możliwość to samo uczynić—że u p r z e m y s ł o w i e n i e kraju stanowi wspólny i naczelny nakaz naszej racji stanu—tak polityczno-wojskowej, jak i społeczno-gospodarczej, i że wobec tego polityka uprzemysłowienia kraju winna być centralnym punktem naszych wysiłków.

Od tego czasu nic się nie zmieniło w naszych założeniach teoretycznych; rzeczywistość natomiast wykazała, iż możemy założenia te realizować, i istotnie je realizujemy. Wskazują to dobitnie dane, które były już przytaczane Wysokiej Izbie, względnie liczby i fakty, które podałem na Komisji Budżetowej. Nie będę przeto ich dziś powtarzał.

Aczkolwiek dynamika rozwojowa w okresie roku 1937, jak wynika z tych danych, była dosyć znaczna, to jednak nie osiągnęliśmy jeszcze w przecięciu poziomu z okresu dobrej koniunktury w latach 1928÷1929, gdy tymczasem szereg innych państw poziom ten dawno już przekroczył. Nie będę wdawał się w analizę przyczyn tego zjawiska, gdyż sądzę, iż jest ono na ogół dostatecznie wyjaśnione. Jest to zresztą kwestia czysto teoretyczna; naszym natomiast praktycznym zadaniem i obowiązkiem jest zaobserwowane tempo rozwojowe utrzymać, wzmocnić oraz—o ile okaże się niezbędne—zracjonalizować.

Sądzę, że wszyscy orientujący się w istocie procesów gospodarczych zgodzą się ze mną, że zaznaczone zadanie da się zrealizować, gdy zdołamy zapanować nad działaniem pewnych czynników, których wpływ decyduje o rozwoju gospodarczym i które stanowią zasadnicze punkty wyjścia pozytywnej polityki gospodarczej, zwłaszcza w polskich warunkach.

Za taki punkt wyjścia uważam:

- 1) utrzymanie należytego tempa inwestycji publicznych i prywatnych,
- 2) zachowanie—a w razie możliwości zwiększenie—opłacalności gospodarstw rolnych, a więc utrzymanie odpowiedniego poziomu cen płodów rolnych,
- 3) odpowiednie kształtowanie się handlu zagranicznego—równoległe do rozwoju wewnętrznego życia gospodarczego.

Przystępując do bliższej analizy tych czynników, muszę zaznaczyć, zgodnie z zastrzeżeniem, uczynionym na wstępie, że nie będę poruszał zagadnień, posiadających zresztą kapitalne znaczenie dla całokształtu omawianej sprawy, a nie należących kompetencyjnie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Do takich spraw należą przede wszystkim zagadnienia finansowe, decydujące w pierwszej linii o powodzeniu inwestycji publicznych, a także o możliwościach finansowania inwestycji prywatnych. W tym ostatnim jednak wypadku, jak wyjaśniłem na Komisji Budżetowej, Ministerstwo Przemysłu i Handlu współdziała w kształtowaniu się tej polityki, a bierze bezpośredni udział w realizacji niektórych ważnych fragmentów zagadnienia.

Podobnie nie będę analizował kwestii poziomu cen rolnych; zaznaczę jedynie, iż czynnik ten, jako decydujący o chłonności rynku wewnętrznego—tej najistotniejszej podstawy gospodarstwa narodowego Polski—jest nieodzownym elementem w kształtowaniu się dalszym tempa rozwojowego naszej gospodarki. Zresztą, jak sądzę, od tej strony nie grozi nam niebezpieczeństwo w najbliższym czasie.

Ponieważ, wreszcie, kwestię obrotów z zagranicą omówiłem w Komisji Budżetowej Senatu, nie chcąc przeto zbyt długo przedłużać dzisiejszego mego przemówienia sądzę, iż mogę również pominąć szczegóły tego zagadnienia, choć kompetencyjnie należą do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Przed tym nim przystąpię do właściwego tematu, muszę zaznaczyć, że piecza nad prawidłowym kształtowaniem się trzech przytoczonych punktów wyjścia winna być roztoczona bez względu na to, czy koniunktura światowa będzie się pomyślnie rozwijać, czy też ulegnie osłabieniu. W tym ostatnim wypadku trudności z natury rzeczy muszą być o wiele większe, zwłaszcza od strony wymiany z zagranicą; mniemam jednak, że pokonanie ich nie należy do niemożliwości.

*

Opierając się na powyższych założeniach, stwierdzić wypada na wstępie, że pierwszym kardynalnym postulatem naszej polityki przemysłowo-handlowej jest osiągnięcie dynamizmu życia gospodarczego. Stąd też wszelkie narzędzia tej polityki, będące zarówno w ręku Państwa, jako też sfer gospodarczych, winny być tak stosowane, by cel ten urzeczywistnić; wystrzegać się natomiast musimy wszelkich metod, doprowadzających życie gospodarcze do stagnacji i kwitizmu.

Powyższa zasada winna zatem przyświecać zarówno aktom prawodawczym, jako też zarządzeniom administracyjno-interwencyjnym. Dotyczy to więc przede wszystkim wszelkich dziedzin, które w zeszłorocznym mym przemówieniu wobec Wysokiej Izby nazwałem materialnymi przesłankami uprzemysłowienia. Pod tym więc kątem widzenia winniśmy się ustosunkować do takich spraw, jak: polityka kontyngentowa i reglamentacyjna, kwestia rentowności i cen, polityka kartelowa, względnie ustosunkowanie się do innych typów zorganizowanej działalności gospodarczej, polityka podatkowa, sprawa koncesjonowania przemysłów itp.

Potrzeba przestrzegania zasady dynamizmu znajduje dziś ogólne zrozumienie. W związku z tym przypomnę dyskusję, jaka się toczyła w tej materii na Komisji Budżetowej, zwłaszcza wywody P. Referenta budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, których ideą przewodnią było właśnie osiągnięcie maksimum dynamizmu w życiu gospodarczym Polski. W szczególności P. Poseł Sikorski wskazał, iż zasadniczym hamulcem dla dynamizmu jest istnienie interwencjonizmu prywatnego i publicznego. Trudno nie zgodzić się z tą tezą, ujmuje ona bowiem w skrócie wiele bolączek i niedomagań naszej rzeczywistości. Warunki jednak zewnętrzne, jak również istota naszej struktury wewnętrznej—nie pozwalają rzec się, przynajmniej od razu, istniejących form ochrony produkcji i niektórych żywotnych interesów kraju, a więc i związanej z nią interwencji i reglamentacji. Należy więc z całą stanowczością szukać właściwego zorganizowania tej interwencji w celu uczynienia z niej instrumentu, doprowadzającego do

planowo-gospodarczych posunięć, a nie—jak to bywa, niestety, obecnie często—do osiągnięć przypadkowych lub służących celom niezgodnym z założeniami naszej polityki gospodarczej.

Sądzę, iż zbędne jest analizowanie w tej chwili wszystkich narzędzi polityki przemysłowej w związku ze wspomnianą zasadą. Dla lepszego jednak uzmysłowania omawianego problemu przytoczę przykładowo, że tak często spotykane u nas negatywne ustosunkowanie się do karteli wśród znawców stosunków gospodarczych—co zresztą miało swój dobitny wyraz na Komisji Budżetowej (zwłaszcza w przemówieniu P. Pośła Wojciechowskiego)—pochodzi właśnie stąd, że są to w wielu wypadkach instytucje, sprzyjające zakrzepnięciu istniejącego stanu rzeczy, instytucje, które mogą niekiedy osiągnąć wysoką nawet rentowność, nie troszcząc się o rozwój produkcji w danej gałęzi, a nawet nie dokonując chociażby modernizacji wytwarzania. Jest więc rzeczą oczywistą, że takie instytucje—instytucje stagnacji i krótkowzrocznego egoizmu—skąd inąd może pracujące sprawnie—zwłaszcza na krótkim odcinku czasu stanowią dla nas twór niepożądany.

Weźmy teraz inny przykład. Jednym z zagadnień równie emocjonujących u nas ogół stanowi zagadnienie etatyizmu. Zadajemy sobie pytanie, co razi nas głównie w istnieniu etatyizmu w Polsce. Czy może odnośne przedsiębiorstwa są u nas źle prowadzone? Odpowiedź na to pytanie w pracach tzw. Komisji Antyetatystycznej wypada na ogół pomyślnie dla administracji przedsiębiorstw państwowych. A więc są one nierentowne, zauważa się często; odrzucają one w przecięciu zbyt nikłe zyski w porównaniu do zainwestowanego kapitału—stwierdza na podstawie drobiazgowego wyliczenia ta sama komisja. Myślę, że fakt ten możnaby istotnie policzyć na minus naszych przedsiębiorstw publicznych, gdybyśmy potrafili udowodnić, że prywatna gospodarka w tym samym okresie, zwłaszcza na analogicznych jednostkach gospodarczych, wykazała lepsze rezultaty finansowe, nie likwidując przedsiębiorstwa lub nie zatrzymując jego działania w okresie depresji. Nawet argument, że przy prywatnych przedsiębiorstwach nie Państwo traci—nie zawsze jest słuszny, gdyż Rząd z konieczności musiał zajmować się często losem prywatnych przedsiębiorstw, gdy ruina ich zagrażała bytowi szerokich mas robotniczych.

Nie są to więc cechy, dyskwalifikujące działalność Państwa, jako przedsiębiorcy. Ujemne jednak strony tej działalności mogłyby się przede wszystkim zjawiać wtedy, gdyby powstanie lub projekt powstania przedsiębiorstwa publicznego odstraszał inicjatywę prywatną od zaangażowania się w daną dziedzinę. Wówczas etatyzm mógłby oddziaływać jako hamulec dla dynamizmu gospodarki. Zamiast bowiem odgrywać tak wdzięczną i dużą u nas rolę wypełniania luk w inicjatywie prywatnej lub tworzenia ośrodków, zachęcających lub ułatwiających rozwój przedsiębiorczości prywatnej, mógłby on stać się przeszkodą w angażowaniu się do danej dziedziny produkcji sił i środków, leżących bezużytecznie. Opracowywanie zatem metod, regulujących względnie kierujących na właściwe tory przedsiębiorczość publiczną, winno mieć przede wszystkim na celu wyeliminowanie niebezpieczeństwa, pochodzącego od tej właśnie ujemnej strony przedsiębiorczości publicznej. Ogólne kierunki, jakie projektowane są w tym względzie w pracach Rządu, wskazałem na Komisji Budżetowej Sejmu.

Mówiąc o dążeniu do stworzenia warunków dla istnienia dynamizmu w przemyśle przez odpowiednie ustosunkowanie się do posiadanych narzędzi polityki gospodarczej, należy sprawę tę nieco bliżej sprecyzować. Chodzi, mianowicie, o to, że nie jest do pomysłenia w naszych warunkach wielki i żywiołowy rozwój naraz we wszelkich kierunkach. Nie pozwalają na to środki, będące w naszym rozporządzeniu, z drugiej zaś strony taki wszechstronny rozrost nie jest dla nas potrzebny. Wytknęliśmy bowiem najważniejsze cele i ku ich urzeczywistnieniu musimy iść, unikając marnotrawstwa sił i środków, a więc zdążać w z góry wyznaczonym kierunku. Ten więc motyw staje się drugą podstawową zasadą w wyborze i stosowaniu narzędzi polityki gospodarczej.

Szczególnie dobitnie występuje konieczność przestrzegania tej zasady w polityce surowcowej, której podstawę stanowi maksymalne wykorzystanie sił potencjalnych własnego kraju. Jeszcze wyraźniej może zasada ta przejawiać się w polityce ulg podatkowych, preferujących specjalne dziedziny rozwoju gospodarczego lub pewne okręgi gospodarcze. Chciałbym przy tej sposobności zaznaczyć, że to preferowanie niektórych okręgów, zwłaszcza najwyraźniej dziś występujące i realizowane dążenie do ugruntowania silnego ośrodka przemysłowego w Centralnym Okręgu naszego kraju—często nie jest doceniane z punktu widzenia innych połaci kraju. Spotyka się, mianowicie, poglądy o rzekomym zaniedbywaniu żywotnych interesów okręgów, nie objętych odnośnymi preferencjami. Jest to pogląd oparty na niedostatecznym zrozumieniu znaczenia rozwoju zjawisk gospodarczych. Powinniśmy bowiem pamiętać, że podniesienie gospodarcze pewnego okręgu nie może pozostawać w izolacji, lecz automatycznie będzie oddziaływać na inne, rozszerzając ich zasięg wymienny.

Należy poza tym podkreślić, że zasada właściwej kierunkowości, i dzięki niej unikanie marnotrawstwa, zupełnie oczywista i zrozumiała jest w całokształcie polityki handlowej, zwłaszcza w odniesieniu do obrotów z zagranicą. Wreszcie, ustosunkowanie się do etatyizmu i do polityki koncesyjnej również stanowią jaszkrawe przykłady konieczności stosowania zasady kierunkowości.

Omawiana zasada, stanowiąc konsekwencję układu stosunków w Polsce, winna zastępować na terenie prywatno-gospodarczym zasadę ścisłego i dokładnego planowania w odniesieniu do poczynań gospodarzopublicznych. Ścisła planowość bowiem, będąc nieodzownym czynnikiem poczynań Państwa, szczególnie na terenie inwestycyjnym, nie może być dosłownie przeniesiona na rynek prywatny. Za duża jest rozpiętość i mnogość czynników wewnętrznych i zewnętrznych, oddziałujących bezwzględnie na konieczność zmiany planu, niewolnicze zaś przytrzymywanie się takiego planu zaprowadzi niechybnie do dużego marnotrawstwa. Powyższe nie jest jedynie teoretyczną formułką, lecz posiada już za sobą próbę życia, które wykazało z nieubłaganą konsekwencją jego słuszność nawet w krajach, których ustrój zdawał się dopuszczać ścisłe planowanie dla wszystkich przejawów życia gospodarczego. Chcąc więc osiągnąć postawione sobie cele, musimy ograniczyć się jedynie do nadania właściwego kierunku dynamice produkcji, ściślej

sze zaś planowanie pozostawić w ręku jednostek produkcyjnych, lub odpowiednio zorganizowanej ich reprezentacji.

Jako dalszą podstawową zasadę, kierującą naszą polityką przemysłowo-handlową, będącą drogowskazem przy wyborze metod oddziaływania na życie gospodarcze, uważam za zasadę fachowości. Jest to niewątpliwie zasada, która powinna ożywiać w ogóle każde działanie ludzkie—w gospodarowaniu jednak konieczność jej przestrzegania występuje ze zdwojoną siłą.

Przestrzeganie tej zasady we wszelkich poczynaniach nie wymaga komentarzy. Dotyczy ona poza tym zarówno problemu ludzkiego, jako też odnośnych materialnych posunięć w rodzaju tworzenia lub popierania instytucyj, mających na celu gospodarczo-techniczne wykształcenie. Na marginesie pragnę zauważyć, że problem ten fragmentarycznie był poruszony na Komisji Budżetowej, na której pomiędzy innymi P. Poseł Madejski podniósł sprawę Muzeum Przemysłu i Techniki, wysuwając zupełnie słuszny postulat przyjęcia z pomocą poczynaniom tej pożytecznej instytucji.

Zasada przestrzegania fachowości szczególnie staje się oczywista, gdy gospodarowanie, ujęte w szeregu wypadków na skutek koniecznej reglamentacji lub interwencjonizmu, stwarza niekorzystne warunki dla egzystencji lub powstawania jednostek gospodarujących, opartych jedynie o przywileje i preferencje, wynikające z istniejącego systemu. Wówczas widzimy często dążenie do zdobycia tych przywilejów i stworzenia monopoloidalnych organizmów, w których dla twórczej fachowości z reguły miejsca już nie ma. Z drugiej strony wspomniany system stwarza dla władzy, nadającej kierunek polityki gospodarczej, również obowiązek przestrzegania fachowości, i to w znacznie większym stopniu, niż to miało miejsce wówczas, gdy władza ta sprawowała jedynie nadzór i funkcje administracyjne w zakresie, jaki istniał w tak niedawnym okresie przedwojennym. Wymaganie prawdziwej fachowości, jakie obecne warunki nakładają na władzę, często przekracza jej możliwości, gdyż fachowość gospodarcza zdobywana musi być nie tylko przez studia i książki, lecz przez doświadczenie, osiąganego przez wieloletnią działalność przy warsztacie pracy.

Stąd też obecne warunki narzucają nam z całą stanowczością konieczność odwoływania się do współpracy ze sferami gospodarczymi. Postulat ten nie jest zatem gołosłowną formułką, stanowiącą ukłon grzecznościowy w kierunku sfer gospodarczych, lecz winien stać się następną podstawową zasadą w stosowaniu narzędzi polityki gospodarczej.

Powyższe stwierdzenie nakłada na sfery gospodarcze specjalne zadania i obowiązki. Muszą one bowiem posiadać możliwość nie tylko obrony własnych interesów, lecz również—i to w pierwszym rzędzie—stać się istotnymi członkami w osiąganiu celów ogólnopństwowych. Państwo zaś winno zapewnić odpowiednie warunki, w których tak pomyślna współpraca będzie mogła istotnie się rozwijać.

Ostatnia podstawowa zasada, na którą pragnąłbym zwrócić uwagę, jest zasada przestrzegania harmonii we wszystkich poczynaniach gospodarczych. Jest to może najbardziej ogólnikowa i mglista zasada, i właściwie jej stosowanie

może nasuwać dużo wątpliwości i trudności. Sądzę jednak, iż nie zgrzeszę zbyt optywizmem, gdy stwierdzę, iż w zasadzie nie widzę niemożliwości godzenia tzw. sprzeczności czy to pomiędzy rolnictwem oraz przemysłem, handlem i rzemiosłem, czy też pomiędzy producentem i konsumentem itp. Sprzeczności te bowiem dają się usunąć, a odnośne interesy scharmonizować, gdy wszystkie poprzednio przytoczone zasady w pełni zagrają i wyraźny cel ogólnopństwowy zostanie wzięty za punkt wyjścia.

Władza przy tym państwową winna posiadane środki pomocy kierować zwłaszcza do tych dziedzin, które specjalnie ich potrzebują i które bez uzyskania ich nie mogą dorównać tempu rozwojowemu innych dziedzin. Stąd więc, na przykład, wynika konieczność specjalnego zainteresowania się Ministerstwa Przemysłu i Handlu sprawą rzemiosła, stanowiącego tak ważną u nas dziedzinę. Dlatego też specjalnie przychylnie ustosunkowuje się do postulatów, wysuwanych przez przedstawicieli rzemiosła, czemu dałem już wyraz w Komisji Budżetowej.

Podobna konieczność pomocy występuje również jaskrawo w odniesieniu do pomożenia do zrzeszania się drobnych kapitałów. Tu, jak wiadomo, zamierzamy sprawę uregulować przez stworzenie odpowiedniego instrumentu prawnego, którym winna stać się ustawa o spółkach o zmiennym kapitale.

Jest rzeczą jasną, że do harmonijnego rozwoju wszystkich dziedzin gospodarczych walnie może się przyczynić odpowiednio zorganizowana wzajemna współpraca zrzeszonych sfer gospodarczych. Dowodem możliwości istnienia takiej współpracy jest powstanie Rady Handlu Zagranicznego, wyłonionej przez 3 samorządy gospodarcze w celu zespolenia wysiłków ku scharmonizowaniu działalności w kierunku najkorzystniejszego dla Państwa rozwiązywania zadań, związanych z obrotem zagranicznym. Pragnę w tym miejscu zaznaczyć, iż pierwsza ta próba stałego harmonijnego współdziałania czterech dziedzin życia gospodarczego winna być gruntownie pogłębiona—tak, aby w swej pracy mogły one stworzyć istotną syntezę gospodarczą na danym odcinku. Uważam, że takie scharmonizowanie wysiłków może mieć miejsce również na innych terenach i dla innych celów.

W odniesieniu do polityki gospodarczej organów Rządu zasada ta musi znajdować swój wyraz w całym szeregu posunięć. Jako przykład może bardziej wyraźny niech posłuży ustosunkowanie się Rządu do zjawiska rozwoju cen. Na tym odcinku kieruje się zawsze zasadą zapewnienia rentowności, gdyż jest to nie ulegający wątpliwości postulat prawidłowej pracy i rozrastania się przemysłu. Oddziaływanie czynników rządowych w początkach ub. roku na zbyt szybki ruch cen wżwyż—w związku z odradzającą się koniunkturą—poczytywane niekiedy za odstępstwo od powyższego postulat—podyktowane było jedynie koniecznością zachowania harmonii w rozwoju poszczególnych elementów gospodarczych, której zakłócenie mogłoby spowodować ujemne rezultaty dla całej gospodarki narodowej. Szczegółowy pogląd Rządu w tej sprawie przedstawiałem już niejednokrotnie, sądząc więc, iż obecnie mogę się ograniczyć do niniejszego stwierdzenia.

Wylczyłem najbardziej podstawowe zasady, jak zasadę dynamizmu, unikanie marnotrawstwa, a w związku z tym konieczność przestrzegania kierunkowości, zasadę fachowości i współpracy ze sferami gospodar-

czymi, wreszcie ogólny postulat harmonii. Przestrzeganie tych zasad winno przyświecać w realizowaniu wszystkich materialnych przesłanek, niezbędnych dla uprzemysłowienia. Jest rzeczą oczywistą, że w wykonaniu mogą powstać najróżniejsze trudności, liczne nieporozumienia. Ocena bowiem działania w obranym przez nas kierunku każdego poszczególnego narzędzia polityki gospodarczej może być nieraz zawodna. Musimy więc bezustannie obserwować to działanie i korygować nasze poczynania.

Powyższe, oczywiście, z zachowaniem zasady stałości warunków zewnętrznych rozwoju gospodarczego, która to zasada należy do zakresu przesłanek, które w zesłorocznym mym przemówieniu nazwałem moralnymi przesłankami. Skoro więc wspominałem o moralnych przesłankach, niezbędnych dla rozwoju przemysłowego, to pragnąłbym przypomnieć, że we wspomnianym wyżej mym przemówieniu do kategorii tych przesłanek zaliczyłem przede wszystkim atmosferę przychylności i zrozumienia, którą winna być otoczona idea uprzemysłowienia.

Sądzę, że nie zgrzeszę zbyt optymizmem, gdy stwierdzę, że zrobiliśmy w ostatnich czasach duży krok naprzód w tym względzie. Z prawdziwym zadowoleniem konstataję ponownie, że myśl uprzemysłowienia kraju stała się podstawowym dogmatem programu materialnych poczynañ naszego narodu. Do stwierdzenia tego faktu uprawnia mnie zwłaszcza pozytywne i pełne zrozumienia ustosunkowanie się do problemów przemysłowo-handlowych w trakcie debat Komisji Budżetowej.

Niech mi jednak wolno będzie zaapelować z tego miejsca raz jeszcze do wszystkich, którym sprawa ta leży na sercu, których głos może być usłyszany, przede wszystkim zaś do członków tej Wysokiej Izby, by ideę tę nie tylko zechcieli dalej propagować, lecz również

ją pogłębiać i w szczegółach rozwijać. Stworzy to tę niezbędną psychiczną podstawę dla poczynañ gospodarczych, zwłaszcza zaś przekonanie u ludzi, pracujących w tym kierunku, iż spełniają wolę Narodu i obowiązek względem Państwa, a nie tylko są zwykłymi zjadaczami chleba. Taki nastrój może się niewątpliwie przyczynić do powstania bodźców, decydujących o wyborze dynamicznego sposobu prowadzenia gospodarstw—zamiast metod statycznych; do decyzji wszczęcia ofensywy gospodarczej—miast obrony przeciw faktycznemu lub urojonemu niebezpieczeństwu.

Kończąc swe zesłoroczne przemówienie, zwróciłem uwagę, iż wytyczne polityki przemysłowo-handlowej, przedstawione przeze mnie, mogą się wydać niejednemu z nas zbyt blade, pozbawione modnych obecnie na świecie haseł lub doktryn. Dziś powracam do powyższej sprawy, aczkolwiek należałoby przypuszczać, iż została ona dostatecznie wyjaśniona, szczególnie przez Deklarację Lutową, której ustępy zacytowałem w związku z tą sprawą w zesłym roku. Czynię to dlatego, że niejednokrotnie słyszę żądania silniejszych akcentów, bardziej radykalnych posunięć, a nawet mocniejszego związania się z jakąś doktryną.

Mogę Panów zapewnić, że w zasadzie dla kierownika chociażby jednego tylko odcinka życia gospodarczego byłoby przyjemniejszym zadaniem—a niewątpliwie i łatwiejszym—zadeklarowanie się po stronie jakiejś ogólnie znanej, wyraźnej doktryny, a przynajmniej możliwość w poszczególnych wypadkach jednym cięciem lub za jednym zamachem decydowania jednostronnego o skomplikowanych zagadnieniach gospodarczych. Nam jednak nie wolno tak czynić, i to nie z upodobania do połowicznego, kompromisowego prześlizgnięcia się nad trudnościami, lecz dlatego, że tak nam dyktuje nasza racja stanu. Ona to sprawia, że w regulowaniu życia gospodarczego musimy przeważnie kroczyć drogą złotego środka, najpewniej prowadzącą do celu.

ZASADNICZE PROBLEMY HANDLU ZAGRANICZNEGO I ŻEGLUGI¹⁾

NA KOMISJI Budżetowej Sejmu omówiłem wszystkie, zdaniem moim, najważniejsze momenty działalności Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Obecnie wysłuchaliśmy bardzo wyczerpującego i niezmiernie wnikliwego sprawozdania Pana Senatora, referenta budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, obrazującego nam całokształt obchodzących nas zagadnień gospodarczych, ich obecny rozwój oraz rolę, jaką spełnia wobec nich reprezentowany przeze mnie resort. Sprawozdanie to zawiera wszystkie charakterystyczne szczegóły preliminarza budżetowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu na rok 1938/39. Sądzę zatem, iż słuszną będzie rzeczą, gdy ja ze swej strony—stosownie do uczynionej zapowiedzi w Sejmie—zajmę się specjalnym zagadnieniem obrotów handlowych z zagranicą, wliczając do tego również problem morski.

Jestem przekonany, że obrana przeze mnie metoda niepowracania do kwestyj ogólnych w każdym stadium parlamentarnych obrad budżetowych, lecz poświęcenia

większej uwagi zasadniczym problemom specjalnym znajduje swe uzasadnienie przede wszystkim w tym, że problemy te są częstokroć nadzwyczaj skomplikowane i wymagają szerszego omówienia i głębszej analizy, niż to jest możliwe przy omawianiu całokształtu problemu gospodarczego. Spodziewam się zresztą, że dzisiejsza dyskusja pozwoli w razie potrzeby wyjaśnić również inne problemy.

Szczegółowe omówienie problemów obrotów z zagranicznych ważne jest dla nas nie tylko z uwagi na wyjątkowo skomplikowany w dobie dzisiejszej i nienotowany w historii świata charakter tych obrotów, lecz przede wszystkim dlatego, że nasza odradzająca się gospodarka wymaga, by te obroty nadążały za tempem rozwoju gospodarczego, w szczególności za tempem uprzemysłowienia.

Jest rzeczą jasną, iż nad szeregiem niezbędnych dla uprzemysłowienia elementów możemy skutecznie całkowicie zapanować; nie możemy jednak tego uczynić w odniesieniu do handlu zagranicznego, gdyż tu musimy się liczyć również z wolą, potrzebami i rozwojem

¹⁾ Przemówienie, wygłoszone na posiedzeniu Komisji Budżetowej Senatu w dn. 16 lutego 1938 r.

stosunków naszych partnerów, które to czynniki musimy wkalkulować do naszych własnych obliczeń, przewidywać i poczynań.

Muszę przy tym zaznaczyć, że upraszczanie sobie problemu przez arbitralne decyzje, jak np. że nie będziemy po prostu czegokolwiek przywozić—nie prowadzi na ogół do ominięcia trudności. Jest rzeczą oczywistą, że musimy być przygotowani na ewentualność czasowego odcięcia możliwości dokonywania obrotów z zagranicą, w czasach jednak normalnych podobne metody utrudniają tylko—jeżeli nie całkowicie hamują—dynamikę gospodarczą.

Jeżeli bym pokusił się o wyczerpanie danego tematu, to nie wystarczyłoby na to jednego posiedzenia—należałoby poświęcić w tym celu szereg referatów specjalnych. Ograniczę się zatem jedynie do тез zasadniczych na najbliższą przyszłość oraz wymienienia podstawowych tendencji i poczynań, mających stanowić podstawę dla ulepszenia struktury naszego obrotu z zagranicą w dalszej przyszłości.

*

Stwierdzić mi wypada przede wszystkim prawdę na pozór niesporną, lecz która niejednokrotnie jest zapomniana. Prawdą tą jest, że polityka handlowa w Polsce, a z nią sam handel zagraniczny—nie jest celem samym w sobie, lecz narzędziem dla urzeczywistnienia podstawowych wytycznych ogólnej polityki gospodarczej Państwa—z postulatami polityki uprzemysłowienia i podniesienia dobrobytu rolnictwa na czele. Dlatego więc ustosunkowanie się do handlu zagranicznego musi być uzależnione nie tylko od narzuconych nam warunków zewnętrznych, ale także—i to przede wszystkim—od nadrzędnych postulatów wewnętrznych, jak np. istniejąca u nas od kwietnia 1936 r. kontrola dewiz, która z góry przesądza stosowanie 100% reglamentacji. Powyższe czynniki określają ramy, w których może działać polityka handlowa.

Zastrzeżenie to musiałem uczynić, by nie wywołać wrażenia, iż przemówienie me jest próbą wyciągania szerszych wniosków gospodarczych z samego jedynie faktu takiego a nie innego kształtowania się handlu zagranicznego. Podejście takie może byłoby uzasadnione w ustach członka Rządu w krajach, w których występuje preponderancja obrotów zewnętrznych nad wewnętrznymi. Struktura jednak gospodarcza Polski, jak to już nieraz miałem możliwość udowodnić, wymaga niezbitcie położenia głównego nacisku na rozwój wewnętrzny i podporządkowania postulatом tego rozwoju również obrotów zagranicznych.

Podnoszony dosyć często fakt znikomych obrotów zagranicznych na głowę ludności polskiej, bo wynoszący w 1936 r. zł 60, a w 1937 r. zł 72·4—w porównaniu do analogicznych liczb, wynoszących np. w 1937 r. w Niemczech zł 356, we Francji zł 340, we Włoszech zł 165, w Finlandii zł 595—stanowi, na równi z innymi liczbami, np. spożycia poszczególnych artykułów na głowę ludności, tylko jeden z licznych dowodów niedorozwoju całości gospodarki narodowej. Fakt ten nie może jednak świadczyć, iż specjalnie w dziedzinie handlu zagranicznego cierpimy na silniejszą anemię

niż na innych odcinkach. Zwłaszcza, że daleko posunięta strukturalna samowystarczalność Państwa Polskiego wpływa na zmniejszenie liczb obrotu zagranicznego.

Powyższe zastrzeżenia nie powinny bynajmniej zaprowadzić nas do popełnienia kardynalnego błędu lekceważenia handlu zagranicznego. Prawidłowy bowiem i ciągły wzrost obrotów z zagranicą, równoległy do rozwoju produkcji wewnętrznej, stanowi kardynalny postulat utrzymania dynamizmu naszego życia gospodarczego. Konieczność zaś podporządkowania zagadnienia handlu zagranicznego innym nadrzędnym postulatом gospodarczym bynajmniej nie ułatwia ustalenia właściwych zasad polityki handlu zagranicznego, lecz je znakomicie utrudnia. Ten ostatni wzgląd stanowi dodatkowy argument, powodujący konieczność specjalnie troskliwego ustosunkowania się do problemu handlu zagranicznego.

*

Spójrzmy teraz, jak wyglądają nasze obroty zagraniczne w świetle faktów. Obroty ogólne wzrosły, jak już zaznaczyłem w mym przemówieniu na Komisji Sejmowej, w 1936 r. w porównaniu do poprzedniego roku o 13·9%, w roku zaś 1937 o 20·7%. Widzimy więc, że wzrost jest dosyć znaczny, bowiem niewiele odbiega od wzrostu obrotów światowych, które zwiększyły się w 1937 r. o 24·7%, jak również od wzrostu obrotów takich państw, jak: Anglia, Włochy i Niemcy, gdzie odpowiednie dane wynoszą: 21%, 22·7% i 26·2%.

Zapewne możnaby zarzucić, iż nie osiągnęliśmy poziomu z okresu dobrej koniunktury, tj. z lat: 1928 i 1929, w których to latach nasze obroty z zagranicą doszły do kwot: zł 5 870 miln. i zł 5 924 miln.—w porównaniu z sumą tylko zł 2 030 miln. w 1936 r. a nawet sumą zł 2 450 miln. w 1937 r. A więc ostatni rok daje nam w porównaniu z rokiem 1929 wskaźnik ogólny 42, mało odbiegający od analogicznego wskaźnika światowego, wynoszącego 46. Jeżeli jednak porównamy obrót nie w odniesieniu do jego wartości, lecz ilości, to zauważymy, że z uwagi na niższe ceny na rynku światowym w porównaniu z 1929 r. osiągnięcia nasze nie są tak złe, jak to wynika z porównania liczb wartości obrotu.

Z przytoczonych danych wynika, iż pozostajemy w tyle za rozwojem obrotów światowych, które przy tym uważane są za niedostateczne, i wciąż słyszymy o konieczności ich wzmożenia. Trudno się nie zgodzić z takim zarzutem. Musimy jednak przyznać, że zaobserwowana ostatnio tendencja rozwojowa jest pomyślna. Należy więc stwierdzić co—już niejednokrotnie przy innych okazjach zaznaczałem—że konieczne jest utrzymanie, pogłębienie i—o ile to okaże się potrzebne—racjonalizacja tendencji rozwojowej, która się zarysowała zwłaszcza w okresie 1937 r.

Spróbujmy teraz nieco bliżej zanalizować obecny stan rzeczy. Przede wszystkim więc, gdy spoglądamy na handel zagraniczny pod kątem widzenia uprzemysłowienia, to w pierwszej linii musi nas interesować sprawa importu. Truizmem jest może dziś powtarzać, że proces uprzemysłowienia wymaga wzmożonego importu środków produkcji i surowców, oczywiście, z zastrzeżeniem wszystkich

przesłanek, podyktowanych nam przez politykę wzmożenia produkcji krajowych surowców, której zarys dałem na Komisji Sejmowej. Naturalnie, że i eksport ma dla tego procesu kardynalne znaczenie—mniemam jednak, że sprawy importowe wysuwają się tu jako bezpośrednio najważniejsze.

Ostatnie 3 lata wyrażają się pod względem wartości importu w następujący sposób: w 1935 r. przywieźliśmy na sumę zł 861 miln., w 1936 r.—na sumę zł 1 003 miln., w 1937 r.—na sumę zł 1 255 miln. Badanie przy tym poszczególnych pozycji wykazuje, że wzrost pozycji surowców i środków produkcji jest silniejszy niż innych pozycji. Jeżeli bowiem w latach: 1933, 1934 i 1935 udział surowców wraz z maszynami wyniósł—odpowiednio—68%, 71,3% i 72,6% ogólnego przywozu, to w 1936 r. wzrósł do 75,9%, a w 1937 r.—do 76,5%.

Obserwujemy więc na odcinku przywozu również tendencję korzystną, tendencję ogólnego wzrostu, ze specjalnie silnie podkreślonym zwiększeniem się udziału w imporcie surowców i środków produkcji. Musimy zatem wspomniane tendencje utrzymać.

Warunkiem bezwzględnie koniecznym dla utrzymania odpowiedniego tempa importu jest, by eksport podążał za tym tempem. Nie mamy bowiem w naszej rzeczywistości żadnych innych sposobów dla osiągnięcia tego celu. Dlatego eksport staje się dla nas w pierwszej linii niezbędnym narzędziem rozrachunkowym. Ma on poza tym doniosłe znaczenie gospodarcze samoistne—głównie w odniesieniu do interesów rolnictwa i niektórych przemysłów surowcowych.

Spójrzmy więc, jak przedstawiały się stosunki w ostatnich czasach na terenie eksportu: w 1935 r. wywieźliśmy na sumę zł 925 miln., w 1936 r.—na sumę zł 1 026 miln., w 1937 r.—na sumę zł 1 195 miln. Charakterystyczna przy tym jest korzystna ewolucja jakościowa naszego eksportu, o której świadczy wzrost przeciętnej wartości 1 tony wywożonych towarów—po wyłączeniu węgla. Wartość ta wynosiła: w 1935 r. zł 175, w 1936 r. zł 195, w 1937 r. zł 254. Wzrost więc wartości 1 t w 1936 r. o 11,4%, a w 1937 r. o 30,1%—to nie tylko rezultat wyłącznie wzrostu cen światowych, lecz także wynik podniesienia jakościowego naszego eksportu.

Możemy zatem w konkluzji stwierdzić, że i wywóz z Polski wykazuje pomyślną tendencję rozwojową—zarówno pod względem ilości, jako też jakości. A więc i w odniesieniu do eksportu musimy dążyć do zachowania istniejącej tendencji rozwojowej.

Zwróćmy teraz uwagę na tak dobrze nam znaną i tak często omawianą sprawę kształtowania się salda bilansu handlowego. Idąc przyjętą poprzednio metodą i doszukując się również istniejącej tendencji rozwojowej w kształtowaniu się salda handlowego w okresie ostatnich lat, łatwo możemy zauważyć, iż zdążamy w danym wypadku w przeciwnym kierunku, niż dyktuje nam struktura naszych ogólnych obro-

tów z zagranicą, wymagająca nadwyżki wywozu nad przywozem.

Ostatnie 3 lata, które porównywaliśmy poprzednio dla wykazania tendencji rozwojowych dla importu i eksportu, przedstawiają się pod względem salda bilansu handlowego, jak następuje: w 1935 r. + zł 64 miln., w 1936 r. + zł 23 miln., w 1937 r.—zł 60 miln.

Zapewne możemy przytoczyć szereg argumentów, wskazujących, iż zaobserwowane zjawisko nie powinno nas niepokoić. Przede wszystkim więc dowodzi się, iż w okresie rozwijającej się koniunktury w Polsce saldo bilansu handlowego musi mieć tendencję do ujemności. Fakt ten da się przy tym nie tylko wydedukować z przesłanek apriorycznych, lecz również potwierdza go nasza rzeczywistość. Tak więc np. lata dobrej koniunktury w Polsce—lata 1928 i 1929—zamknęły się ujemnym saldem zł 854 miln. i zł 298 miln., następnie natomiast lata wykazywały salda dodatnie zł 187 miln., zł 410 miln., zł 220 miln. itd.

Z drugiej strony wskazuje się na to, że saldo ub. roku jest właściwie pozornie pasywne, gdyż do sumy ogólnej przywozu został wliczony również przywóz, dokonany z zamrożeń naszych należności za granicą, co nie może ciążyć ujemnie na naszych płatnościach zagranicznych; bliższa przy tym analiza obrotów dowodzi, iż w wielu wypadkach w okresie ostatnich miesięcy ub. roku antycypowaliśmy nieraz przywóz w naszych obrotach clearingowych, co oczywiście musi ulec wyrównaniu, na razie jednak daje to złudzenie czysto optyczne o niewłaściwym kształtowaniu się salda. Wreszcie, podnosi się i udowadnia, że niekiedy wartość poszczególnych grup naszego wywozu oblicza się za nisko, a w przywozie za wysoko, wobec czego realny efekt odnośnych transakcji jest korzystniejszy.

Trudno odmówić słuszności podanym argumentom, szczególnie argument ekonomiczny o tendencji czynności salda do zmniejszenia się, a następnie do pasywności, w miarę wzrastającego ożywienia gospodarczego, nie może być podany w wątpliwość. Zwłaszcza, że rzeczywistość wykazuje, iż ta pasywność w czasie pomyślnej koniunktury nie powoduje bynajmniej odpływu złota lub dewiz z banku emisyjnego; świadczą o tym dobitnie bilanse tego banku—zarówno dawniej, jak i obecnie, przynoszące nam zwiększenie wspomnianych pozycji. Na odwrót—okres dodatnich sald, przypadający na okres depresji, zaznaczył się silnym odpływem złota i dewiz z kraju oraz odpływem złota dla celów tezauryzacyjnych.

Powodem jest tu przyptyw i odpływ kapitału za granicę w zależności od sytuacji wewnętrznej, bardziej lub mniej sprzyjającej dokonywaniu transakcji, w szczególności przeprowadzaniu inwestycji, rozszerzeń, uzupełnień i renowacji przemysłowych w przedsiębiorstwach, związanych lub współpracujących z kapitałem zagranicznym. Kontrola dewiz, której istota polega na zahamowaniu nieracjonalnej, a zwłaszcza panicznej ucieczki kapitałów oraz tezauryzacji, które to zjawiska pogłębiają depresję, może oczywiście mieć działanie hamujące dla przyptywu kapitałów w okresach pomyślniejszych. Fakt zaś, że u nas reglamentacja dewizowa nie naruszyła ani na chwilę potrzeb dewizowych, wynikających z obrotów handlowych, oraz fakt wzrastającej rentowności w procesach gospodarczych—spowodowały, iż w ub. r. przejawily się wyraźnie tendencje detezauryzacyjne na rynku wewnętrznym, tworząc dodatkową rezerwę w naszej instytucji emisyjnej. Wreszcie, sądzę, że polepszająca się sytuacja gospodar-

cza winna wpływać zachęcająco na kapitał zagraniczny do silniejszego szukania produkcyjnej lokaty w Polsce — tym bardziej, że ostatnio wydane zarządzenie, zezwalające na przekazywanie obsługi i zwrotu pożyczek, uzyskanych za granicą, powinno wraz z szeregiem innych zarządzeń natury finansowo-podatkowej wzmocnić zaufanie do naszej polityki ekonomicznej.

Przytoczone zjawiska i fakty wskazują, że na terenie bilansu handlowego mamy w chwili obecnej sytuację zdrową. Nie zwalnia nas ten fakt bynajmniej od stwierdzenia prawdy, którą stale i we wszystkich okazjach musimy powtarzać, tj. że Polska nie może sobie pozwolić na znaczniejszą pasywność bilansu handlowego, zwłaszcza na pasywność długotrwałą.

Stwierdzone przeze mnie pomyślnie tendencje w naszych obrotach zagranicznych w ostatnim okresie nie są bynajmniej wynikiem automatycznego rozwoju stosunków. Osiągnięcia te uzyskaliśmy bowiem przy pomocy bardzo żmudnej i konsekwentnej pracy, zapoczątkowanej już dawno, a która musiała być specjalnie zintensyfikowana w chwili wprowadzenia ograniczeń dewizowych. W tym bowiem momencie reglamentacja przywozu, obejmująca tylko 60% naszego przywozu, stała się reglamentacją ogólną — 100%. Jednocześnie należało roztoczyć kontrolę nad całym eksportem. Spowodowało to w pierwszej chwili silne skurczenie się obrotów, które wyraziły się w czerwcu 1936 r. kwotą zł 132 miln. — wobec zł 171 miln. w kwietniu tegoż roku, stanowiąc 78,5% przeciętnej miesięcznej obrotów z całego roku 1936 i 55% z roku 1937.

Szczególnie zaś należało pokonywać trudności, powstałe na tle wprowadzonej kontroli dewiz. W dziedzinie bowiem obrotu towarowego kontrola ta przecina szereg bardzo istotnych i subtelnych powiązań finansowych, utrudnia rozrachunki, powodując niebezpieczeństwo zamrożeń, wprowadza do normalnej, od szeregu lat rozbudowanej, techniki handlowej nowy komplikujący czynnik o charakterze wybitnie interwencyjnym. Stąd też dla obrotów towarowych wprowadzenie reglamentacji dewizowej przedstawiało moment szczególnie niebezpieczny.

Z niebezpieczeństwa tego zdawał sobie Rząd bardzo dokładnie sprawę od samego początku wprowadzenia tej reglamentacji. Celem złagodzenia powyższego niebezpieczeństwa została wprowadzona zasada ścisłej współpracy resortów — Ministerstw: Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, której celem było z jednej strony zabezpieczenie naszych interesów dewizowych, a z drugiej strony stworzenie takich warunków, któreby jak najwięcej się liczyły z interesami naszego obrotu towarowego i umożliwiły jego stały wzrost.

Oczywiście, każda administracja w zakresie gospodarki dewizowej stanowi duże utrudnienie dla życia gospodarczego i nie może funkcjonować z tego punktu widzenia idealnie. Jednakowoż sam fakt, że w dziedzinie zarówno eksportu, jak i importu osiągnięty został poważny wzrost — o czym mówiłem poprzednio — jak i fakt, że udało się ściągnąć do kraju niemal że wszystkie nasze zamrożenia zagraniczne z tytułu obrotów towarowych, oraz że uniknięto powstania poważniejszych zamrożeń w kraju, co szczególnie wpłynęło na wzmocnienie do nas zaufania zagranicznych sfer gospodarczych, a przez to i na odbudowę towarowych

kredytów importowych — świadczy dodatnio o sprawności tej administracji.

Miło mi podkreślić, że w dziedzinie administracji dewizowej bardzo znaczną rolę odegrała współpraca ze sferami gospodarczymi, zwłaszcza na terenie Komisji Obrotu Towarowego, w której pracach sfery te biorą stały i bardzo żywy udział. Mam zamiar współpracę tę nie tylko kontynuować, ale nadal rozbudowywać i pogłębiać, widząc w niej najlepszy sposób osiągnięcia tych celów, jakie stawia nam gospodarka dewizowa.

Niezależnie od uruchomienia wspomnianej administracji dewizowej należało rozbudować, a częściowo na nowo stworzyć, cały nowy aparat administracyjny, poza tym uregulować liczne zagadnienia płatnicze, przeprowadzać nowe negocjacje z szeregiem naszych kontrahentów i z konieczności zawrzeć z niektórymi z nich nieznanne dotąd dla nas w skali państwowej układy towarowe płatnicze, w szczególności tzw. clearingowe. Wszelkie te poczynania były przy tym dokonywane pod kątem widzenia takiego ułożenia stosunków, by mogły znaleźć wyraz wszystkie pozytywne tendencje rozwojowe, o których wspomniałem poprzednio.

Zadanie to nie było łatwe — zwłaszcza gdy zważymy, że kontrahenci nasi wcale nie stosują jednolitych norm w polityce handlowej. Stąd też zachodziła konieczność kształtowania stosunków w najróżniejszy sposób, czy to przez wspomniane układy płatnicze i clearingowe, czy też przez kompensacyjne lub kontyngentowe itp. O zakresie tej działalności negocjacyjnej świadczyć może przy tym następujące zestawienie: w okresie od wprowadzenia ograniczeń dewizowych w kwietniu 1936 r. zawarliśmy z zagranicą 11 traktatów, protokołów dodatkowych do traktatów i prowizoriów o charakterze celnym, 10 układów rozrachunkowych i płatniczych, 22 układy kontyngentowe i 6 układów turystrycznych.

Chciałbym przy tej okazji sprecyzować moje stanowisko w stosunku do układów clearingowych, stanowiących niejako novum w polityce handlowej, zwłaszcza polskiej, która skutecznie się broniła przed tym typem regulowania obrotów aż do połowy 1936 r. Muszę przyznać, że obawiałem się zawierania takich układów nie tyle z uwagi na konieczność wprowadzenia nowego skomplikowanego systemu obrotu, wymagającego specjalnie precyzyjnego systemu kontroli, znanej już reszta i wypraktykowanej w ostatnich latach przez niektóre państwa, ile z uwagi na możliwość kurczenia się wzajemnej wymiany na skutek wprowadzenia clearingu. Poza tym musiałem się liczyć z faktem, że w umowach clearingowych specjalnie trudne jest uzyskiwanie najpotrzebniejszego importu, jakim jest import surowców, albowiem każdy producent surowców z natury rzeczy dąży do otrzymywania w zamian za nie efektywnych dewiz i unika przeto eksportu na rynki clearingowe.

Praktyka jednak wykazała, że trudności te są częściowo przynajmniej do ominięcia. W szeregu układów clearingowych udało się nam osiągnąć zarówno zabezpieczenie normalnej tendencji wzrostu obrotów, jak i uzyskanie możliwości przywozu niektórych surowców, jak i innych artykułów o wielkim dla nas znaczeniu gospodarczym.

Dla uniknięcia trudności płatniczych przy umowach clearingowych, wynikających z braku równowagi między eksportem i importem, który to brak przy tego rodzaju układach powoduje powstawanie zamrożeń i wywołuje

zachwianie zaufania sfer gospodarczych do obrotów, objętych clearingiem, wprowadziliśmy—w ścisłym porozumieniu ze sferami gospodarczymi, bezpośrednio zainteresowanymi—zasadę planów eksportowo-importowych. W ten sposób przypadkowość, będącą jedną z najgorszych cech clearingu, zastąpiliśmy planowym działaniem. Plany takie są ustalane w specjalnych międzypaństwowych komisjach, które szeroko korzystają ze współpracy naszych sfer gospodarczych. Komisje te odbywają dość częste konferencje, na których plany eksportowo-importowe są dostosowywane do bieżących wymogów życia gospodarczego i zachodzących w nim zmian. Pierwsze ustalenie takiej komisji nastąpiło w umowie handlowej z Niemcami, która jest nie tylko naszym największym, ale i najlepiej funkcjonującym układem clearingowym.

Ponieważ wspominałem o clearingu i kompensacji, mniemam, iż konieczne jest przedstawienie mego poglądu na specjalny typ kompensacji, znany pod nazwą transakcyjnych wiązanych, polegających na tym, że jakiś import jest dozwolony tylko przy warunku dokonania dodatkowego eksportu, a to celem dostarczenia dewiz na pokrycie tego importu. Transakcje te budzą—co muszę od razu zaznaczyć—bardzo poważne zastrzeżenia, ponieważ stanowią one system, nie liczący się z normalnymi warunkami zarówno eksportu jak importu, poza tym zaś wymagają bardzo skomplikowanej i uciążliwej techniki—tak co do wykonania samych transakcyjnych, jak i co do ich kontroli. Niemniej można stwierdzić, że w wielu wypadkach, zwłaszcza gdy chodzi o przywóz niektórych artykułów rentownych, których pokrycie dewizowe nie może nastąpić w sposób normalny, życie gospodarcze domaga się umożliwienia zawierania takich transakcyjnych.

Dlatego też stoję na stanowisku, że zmuszeni jesteśmy dopuszczać takie transakcje wiązane na żądanie zainteresowanych sfer, oczywiście, bez naruszenia podstawowych naszych systemów handlowo-politycznych i traktatowych, lecz dążąc raczej do uzyskania dodatkowych możliwości dla pracy poważnych firm handlowych.

System ten opieram o ścisłą współpracę ze stworzoną przez świat gospodarczy Radą Handlu Zagranicznego, która powinna mieć w tej specjalnie trudnej i delikatnej dziedzinie głos decydujący. Dotychczas na transakcje te—według obliczeń Rady Handlu Zagranicznego—wydano w okresie od marca 1936 r. do końca stycznia 1938 r. 810 zezwoleń na sumę ok. zł 71 miln., z czego jednak część tylko została całkowicie wykorzystana, mianowicie w przywozie na sumę zł 29 miln., a natomiast w wywozie na sumę zł 36·2 miln. Reszta zezwoleń jest bądź zupełnie nie wykorzystana bądź pozostaje do wykorzystania. Z przytoczonych liczb wynika, że transakcje te nie należą do podstawowych elementów naszej polityki handlu zagranicznego, i że głębsza analiza naszej rzeczywistości dyktuje nam konieczność posługiwania się tymi transakcjami w pewnym zakresie.

Wszelkie zagadnienia handlu zagranicznego są ściśle ze sobą związane, tworząc jakby systemy funkcjonalne, i nie można dlatego przesądzać o na pozór korzystnym przedstawieniu jednego elementu bez jednoczesnym uwzględnienia wszystkich skutków, jakie to za sobą pociągnie na licznych innych odcinkach, często zmieniając planowaną korzyść na wręcz niepożądane zjawiska. Dlatego też import i eksport—to zjawiska zależne od siebie, zwłaszcza przy

braku automatyzmu gospodarczego, i to nie bacząc na to, w jaki sposób regulujemy z danym krajem nasze obroty. Sytuacja jednak nasza wymaga, oraz warunki pozwalają na to, by szereg zagadnień, związanych z eksportem, traktować oddzielnie. Zagadnieniem tym przy tym musimy się zajmować specjalnie, gdyż stanowi ono klucz do utrzymania wszystkich wspomnianych wyżej dodatnich tendencji. Dlatego więc temu zagadnieniu poświęciłem już szereg uwag przy omawianiu najważniejszych bieżących zagadnień, dotyczących Ministerstwa Przemysłu i Handlu w moim przemówieniu w Komisji Sejmowej.

Były to raczej posunięcia, których działalność obliczana jest na dłuższą metę, a więc kwestia domów eksportowych, szkolenia fachowców, polepszania jakości eksportowanego produktu itp. Doraźne nasze posunięcia w tej dziedzinie dokonywane są w ścisłym porozumieniu z eksporterami oraz ich organizacjami, z którymi stały kontakt jest wciąż utrzymywany i pogłębiany; rezultaty zaś porad i obserwacyj—jak miałem sposobność zaznaczyć na Komisji Budżetowej Sejmu—wprowadzane w czyn. Jest rzeczą jasną, że obecne poczynania wystarczają w okresie dobrej koniunktury światowej, w razie jednak jej załamania, w szczególności w razie spadku cen rolnych—trzeba będzie pogłębić dzisiejsze metody względnie szukać nowych, by utrzymać eksport na właściwym poziomie. Mniemam zresztą, opierając się na opinii szeregu autorytetów w tej mierze, że najbliższa przyszłość nie grozi załamaniem, przynajmniej głębszym, dzisiejszej koniunktury.

Przedstawiłem Wysokiej Komisji krótki, właściwie przykładowy, przegląd aktualnych zagadnień, poczynania i trosk na terenie handlu zagranicznego.

Nie dziwię się bynajmniej, że te nasze poczynania, podyktowane wyższą koniecznością, wywołują nieraz rozgoryczenie, niechęć i narzekania wśród tych, którzy muszą praktycznie działać na tym terenie. Zdaję sobie bowiem sprawę, że z punktu widzenia kupca teren ten jest usiany przeszkodami w formie różnych nakazów i zakazów, przepisów kontrolnych, dokumentów itp. Rozumiem, że dla kupca, pragnącego prędko sfinalizować transakcję, obowiązek poddania się tym skomplikowanym rygorom stanowi uciążliwość tak dużą niekiedy, że skłonny jest traktować te przepisy jako bezduszną i zbędną formalistykę. Trzeba jednak zważyć, że mamy tu do czynienia z istnym labiryntem przepisów, stworzonych przez państwa obce, w myśl ich własnych interesów, a my te przepisy musimy honorować i musimy im ze swej strony przeciwstawić takie urządzenia, które zabezpiecząby interesy gospodarstwa narodowego; do tego zaś dochodzi dalsza grupa urządzeń kontrolnych, będących już nie reakcją na obce zarządzenia, a ochroną rynku krajowego przed naciskiem rynków światowych, dysponujących tak wielkimi środkami, że w warunkach pełnego liberalizmu przedsiębiorca polski nie zdołałby się im oprzeć i nie zdołałby wypełnić swych obowiązków wobec gospodarstwa narodowego. Nic dziwnego, że na tle tych niezwykle skomplikowanych i dalekich od naturalności warunków handlu zagranicznego powstać musiał skomplikowany system administracji tego handlu. Jest jednak pewne, że każde zarządzenie w tej dziedzinie, które jest gorąco krytykowane przez jednych, jest rów-

nie gorąco pochwalane przez innych—obydwa zaś głosy musimy równie pilnie wysłuchiwać.

W tym stanie rzeczy sposób załatwienia spraw, jasność instrukcji, a więc wszystko to, co możemy nazwać mianem administracji handlu zagranicznego, musi być maksymalnie usprawnione. Zdaję sobie sprawę, że stan idealny w tej dziedzinie nie jest osiągalny, tym więcej zatem należy ulepszać stan faktyczny. Prace odnośnie toczą się stale, i system administracji handlu zagranicznego ulega nieustannej ewolucji w kierunku usprawnienia. Stale kontynuowane ulepszenie administracji handlu zagranicznego prowadzone jest wedle doświadczeniem ustalonej wytycznej: koncentracja dyspozycji i dekoncentracja wykonania. Coraz więcej funkcji wykonawczych zlecane jest izbom samorządu gospodarczego i wolnym organizacjom branżowym. Osiągamy w ten sposób dekoncentrację w sensie terytorialnym, a jednoczesna dekoncentracja w sensie branżowym umożliwia odchylenia od szablonów ogólnych, dostosowane do potrzeb i warunków danej gałęzi produkcji lub handlu. Trzeba stwierdzić, że na odcinku administracji handlu zagranicznego współpraca urzędów z organizacjami społecznymi jest najszerszej rozbudowana, bardzo ścisła i bezpośrednia. Zamierzam dać temu dalszy wyraz przez powołanie urzędniczo-społecznej komisji rzeczoznawców, która przestudiowała z punktu widzenia techniczno-wykonawczego całokształt administracji handlu zagranicznego i sformułowała wnioski, zmierzające do dalszego usprawnienia tej administracji.

*

Polityka handlowa nie może, oczywiście, działać i planować tylko na najbliższą metę. Musi ona sięgać głębiej, dokonując posunięć, zdążających do racjonalizacji struktury naszego handlu.

Jedno z ważniejszych narzędzi takiej polityki na dłuższą metę stanowi taryfa celna. W 1932 r. wprowadziliśmy nową taryfę, silnie zróżniczkowaną i wyspecjalizowaną. Zrobiliśmy to w momencie, po którym różnorodne czynniki, z którymi taryfa ta musiała być szarmonizowana—jak wewnętrzne i zewnętrzne koszty produkcji, ceny, parytety walut, systemy dumpingu itp.—zaczęły ulegać najrozmaitszym często nawet nieoczekiwanym przemianom nie tylko koniunkturalnym, lecz i strukturalnym. Stan taki wymagał niezaprzeczenie dostosowania taryfy celnej do osiąganego po trochu nowej równowagi. Właściwe rozwiązanie tego zadania mogło być uzyskane jedynie drogą stworzenia odpowiedniego systemu traktatów handlowych. W ub. roku, dzięki zawarciu podstawowego traktatu z Francją, zakończyliśmy zasadniczy etap tej pracy, który zapoczątkowany był przez traktat polsko-austriacki, kontynuowany przez szereg innych traktatów, z których najobszerniejsze są traktaty z Czechosłowacją, Anglią i Niemcami.

W dalszym ciągu musimy nasz system traktatowy udoskonalać, dążąc do stabilizacji podstawowych warunków niezbędnych dla naszego obrotu. Dotyczy to przede wszystkim rynków zamorskich, z którymi nasz handel zaczyna od pewnego czasu pomyślnie się rozwijać. W pierwszej linii znajdują się tu Stany Zjednoczone Am., z którymi obroty w ostatnich czasach zaczęły wykazywać pozytywną dla nas dynamikę.

Ważne poza tym dla nas zagadnienia stanowią rynki południowo-i-środkowo-amerykańskie, z którymi dotąd nie mogliśmy uregulować umownie naszych stosunków, a to z jednej strony z uwagi na specyficzny charakter przywozu z tych krajów, z których sprowadzamy niezbędne dla nas surowce, z drugiej zaś—na znaczne trudności w penetracji naszego wywozu na te rynki, wywołane przede wszystkim znacznym odaleniem i brakiem odpowiednio wprowadzonych placówek kupieckich. Obecnie zamierzamy przystąpić do uregulowania z kilkoma krajami Ameryki Południowej stosunków na podstawie bardziej już rozbudowanych umów handlowych, w odniesieniu zaś do reszty krajów południowo-amerykańskich pragniemy ustalić tymczasowo podstawowe fundamenty umowne w postaci traktatów, opatrzonych klauzulą największego uprzywilejowania w dziedzinie celnej.

System traktatów handlowych, zawieranych przez nas od 1933 r., a więc od chwili wejścia w życie nowej naszej taryfy celnej, doprowadził w 1937 r. do szerokiej rozbudowy naszej taryfy celnej konwencyjnej, stanowiącej, jak wiadomo, wypadkową pomiędzy naszymi autonomicznymi potrzebami ochrony celnej i koniecznościami, wynikającymi z utrzymania wymiany towarowej z zagranicą. Jakkolwiek przy dzisiejszym stanie skrupowania obrotów międzynarodowych różnymi bardziej sztywnymi ograniczeniami, zagadnienie cła straciło chwilowo nieco na znaczeniu, nie należy jednak nie doceniać tego faktu, gdyż taryfa celna pozostaje zawsze tym najbardziej pewnym i normalnym środkiem, który chroni naszą produkcję rodzimą przed zbyt silną konkurencją zagranicy.

Traktaty nasze opieramy na zasadzie największego uprzywilejowania. Czynimy to pomimo, że szereg uczynionych—jak również praktyków-polityków—udowadnia następowanie zmierzchu tej starej klauzuli. Aczkolwiek powyższa obserwacja nie jest pozbawiona dużej dozy słuszności, to jednak opiera się na przesłankach dosyć powierzchownych. Jeżeli bowiem chcemy stwarzać długofalową podstawę dla międzynarodowych stosunków gospodarczych, nie bacząc na dzisiejsze, miejmy nadzieję, przejściowe specjalne trudności, to nie powinniśmy się wyrzekać wspomnianej zasady,

Specjalnie dla naszych stosunków KNU wydaje się być właściwą metodą, eksport bowiem nasz daleki jest jeszcze nie tylko od większej stabilizacji, lecz wciąż jeszcze musimy dokonywać pionierskiej pracy na tym odcinku. Musimy zatem zapewnić sobie szereg możliwości, posiadanych przez inne państwa, możliwości, które mogą zagrać w każdej chwili. Jedyną podstawę we współczesnych stosunkach gospodarczych dla wykonywania wspomnianych możliwości daje nam KNU.

Przytrzymywanie się tej zasady w polityce traktatowej bynajmniej nie wyklucza dążenia do wyjmowania spod jej działania tych stosunków, których utrzymanie i racjonalny rozwój nie da się z nią pogodzić. Takie wyjątki od KNU są dobrze znane w polityce handlowej i szeroko stosowane. W odniesieniu do naszych stosunków z zagranicą konieczność stosowania wspomnianego wyjątku dobitnie występuje w związku z dążeniem do rozwoju naszych stosunków z państwami bałtyckimi. Dlatego też już od szeregu lat staramy się w naszych traktatach z poszczególnymi państwami wprowadzać zastrzeżenia o niestosowaniu KNU do obrotów z po-

wyższymi państwami—zatrzeżenie, które znane jest pod nazwą klauzuli bałtyckiej. Sześć traktatów polskich posiada już tę klauzulę. Ostatnie rozmowy, odbyte z mężami stanu państw bałtyckich w czasie mej bytności w tych krajach, jak również z okazji wizyty w Polsce mych Kolegów: estońskiego i lotewskiego—utwierdziły mnie w przekonaniu, iż istotne poplepszenie wymiany z tymi krajami nastąpi po wprowadzeniu klauzuli bałtyckiej do wszystkich ważniejszych naszych umów dwustronnych.

System dwustronnych traktatów handlowych, umów dodatkowych i uzupełniających, jak również wszelkich porozumień dwustronnych dla spełnienia najbliższych zadań, o czym mówiłem poprzednio— stanowi podwalinę naszej polityki handlowej wobec państw trzecich.

Nie znaczy to bynajmniej, iż byśmy nie uznawali zasady gospodarczej współpracy międzynarodowej. Przeciwnie, jesteśmy zdania, iż dojście do skutku takiej współpracy i powiększenie dzięki niej ogólnych obrotów światowych powinno wyjść jedynie na dobre wszystkim państwom. Wyraz temu przekonaniu dawała Polska niejednokrotnie, współpracując szczerze na terenie międzynarodowym w badaniu i obmyślaniu metod, mogących prowadzić do gospodarczego zbliżenia międzynarodowego. Niepowodzenia, które spotkały wszystkie wysiłki kolaboracji międzynarodowej, sprawiły, iż w ostatnich czasach odnoszono się do prób wznowienia ich z dużą ostrożnością.

W tej chwili jesteśmy świadkami narodzin nowej inicjatywy w tym względzie. Oto, były Premier belgijski P. van Zeeland ukończył i złożył swój raport w sprawie środków, jakimi możnaby osiągnąć ułatwienia w obrocie międzynarodowym. Wielkie doświadczenie i niezaprzeczone kompetencje tego wybitnego męża stanu w sprawach międzynarodowo-gospodarczych pozwalają spodziewać się, że inicjatywa, podjęta pod jego egidą, będzie wszechstronnie zbadana i należycie przygotowana. Nie mogąc na razie zająć bardziej szczegółowego stanowiska w sprawie raportu P. van Zeelanda, pragnę jednak stwierdzić, iż powodzenie akcji międzynarodowo-gospodarczej, zwłaszcza pod względem zasięgu państw, mogących wziąć w niej udział, zależy w pierwszej linii od płaszczyzny, na jakiej się ta akcja oprze. Dążenie bowiem jedynie do rozluźnienia barier celno-reglamentacyjnych, jak to miało miejsce dotychczas, nie może doprowadzić do celu. Stan spraw międzynarodowo-gospodarczych jest taki, że wymaga szerokiego łącznego potraktowania wszystkich palących spraw, a więc nie tylko przeszkód w obrocie towarowym, lecz również kwestii obrotu kapitałem i ruchu ludności. Gdy chodzi o obrót towarowy i jego przeszkody, to musi być uznana równorzędność wymiany przemysłowej i rolnej, specjalnie zaś winna być potraktowana niezmiernie ważna dziś sprawa surowców.

Kwestia surowcowo-kolonialna ma dzisiaj dla nas zasadnicze znaczenie. Nie tak dawno, gdy w Lidze Narodów powoływano do życia Komisję Surowcową dla opracowania tego zagadnienia, zdawać się mogło, że jednak jakieś konkretne, praktyczne rozwiązanie istniejących trudności zostanie osiągnięte. Dotychczasowy przebieg akcji międzynarodowej w tej sprawie nie spełnił jeszcze pokładanej w niej nadziei.

Stanowisko, jakie w tym względzie zajmujemy, określił już Pan Minister Beck i nasi przedstawiciele

na terenie Ligi Narodów. Również i ja wspominałem o tej sprawie na Komisji Budżetowej Sejmu; obecnie zaznaczam, że problem ten uważam za jeden z najistotniejszych. Kolonie interesują nas przede wszystkim jako źródło surowców i jako tereny, przedstawiające poważne możliwości ekspansji gospodarczej. Obszary, które u innych leżą obecnie odłogiem, dla nas mogłyby stać się warsztatem produktywnej pracy.

Nie brak i na szerokim świecie głosów, które można by określić jako wyraz sprawiedliwego podejścia do sprawy i trzeźwej oceny rzeczywistości. Ostatnio zagadnienie to znalazło także oświetlenie, aczkolwiek może niedostateczne, we wspomnianym raporcie P. van Zeelanda. Musimy się jeszcze uzbroić w cierpliwość. Wydaje mi się, że sprawa nie będzie mogła zejść z dyskusji międzynarodowej, dopóki nasze słuszne potrzeby i dążenia nie zostaną uwzględnione.

Rezultaty polskiej polityki handlowej w odniesieniu do zadań, zmierzających w kierunku poprawy struktury naszych obrotów zewnętrznych, czyli w stosunku działań tej polityki na dłuższą metę, mają najwybitniejsze odzwierciedlenie w zróżniczkowaniu naszych obrotów z poszczególnymi kontrahentami i w korzystnym przekierkowaniu tych obrotów.

Zróżniczkowanie obrotów obrazują następujące liczby: stosunek obrotów z 10 najważniejszymi uczestnikami naszego handlu zagranicznego do ogólnego obrotu Polski zmniejszył się z 81·3% w 1928 r. do 72% w 1932 r. i do 69·5% w 1937 r. Charakterystyczny jest też na tym tle wzrost udziału krajów zamorskich w obrotach handlowych Polski, zwłaszcza w zakresie wywozu. Udział rynków zamorskich w wywozie z Polski wzrósł z 4·7% w 1929 r. do 15·6% w 1936 r. i do 21·3% w 1937 r. Równocześnie udział ich w przywozie wzrósł z 22·8% w 1929 r. do 35·1% w 1936 r. i do 36·5% w 1937 r. Gdy wywóz z Polski do Europy wzrósł w 1937 r. w stosunku do 1936 r. o 8·7%, to wywóz do krajów zamorskich wzrósł w tymże czasie o 59·4%, dając ogólną przeciętną wzrostu 16·6%.

Jeszcze dobitniej występuje realizacja przekierkowania naszych obrotów. W ciągu bowiem krótkiego czasu poziomu, wschodnio-zachodni, kierunek naszego handlu zamienił się na pionowy, południowo-północny. Wyrazem tej tendencji jest coraz silniejsze wykorzystywanie przez handel portów polskiego obszaru celnego. W 1926 r. przewieźliśmy przez te porty 26·3% naszego obrotu towarowego, w latach zaś następnych stosunek ten wciąż wzrastał, wynosząc: w 1935 r.—11·7 miln. t, czyli 73·4% całego obrotu, w 1936 r.—12·4 miln. t, czyli 77·2% i w 1937 r.—14·5 miln. t, czyli 77·4%. Jest to objaw nadzwyczaj pomyślny, bo wskazuje, iż zasięg naszych obrotów zwiększa się i uniezależnia się od obcego pośrednictwa.

*

Stwierdzenie powyższe przenosi nas na teren zagadnienia morskiego, którego całokształt przedstawiłem Wysokiej Komisji w ub. roku. Punkt ciężkości tego zagadnienia, jak już niejednokrotnie zaznaczałem, leży w zagadnieniu żeglugowym, które ma szczególne znaczenie dla struktury naszych obrotów płatniczych.

Obecnie przewozimy tylko 10% towarów w obrocie zamorskim na własnych statkach, musimy więc ok. zł 150 miln. rocznie wydawać na opłacanie obcych frachtów, co powoduje dość duży odpływ dewiz, mo-

gący być z korzyścią dla gospodarki narodowej zużyty dla innych celów.

Z powyższego wynika, jak problem wzrostu naszej floty handlowej jest ważny i aktualny z punktu widzenia bilansu płatniczego. Ostatnio w zakresie rozbudowy naszej floty handlowej, jak już sygnalizowałem na Komisji Budżetowej Sejmu, mamy poważne osiągnięcia. W ub. roku państwowe przedsiębiorstwa żeglugowe nabyły 8 jednostek o łącznej pojemności ok. 38 tys. ton rej. brutto; w tymże roku przedsiębiorstwo prywatne „Polskarob” zamówiło 1 statek trampowy dla przewozów węgla. Całość tych inwestycji, które zostaną wykonane bądź w bież. roku, bądź—w większości—w przyszłym roku, zwiększy nasz tonaż handlowy o ok. 42 tys. brt, co stanowi zwiększenie ogólnego tonażu naszej żeglugi zewnętrznej o przeszło 40%. W bież. też roku polski rejestr statków handlowych morskich zamknął pierwsze 100 tysięcy brt. Obroty akwizycyjne w ruchu pasażerskim i towarowym polskich przedsiębiorstw żeglugi morskiej, które w 1935 r. wynosiły zł 26 670 tys., a w 1936 r. podniosły się do zł 38 640 tys.—wykazały w 1937 r. dalszy pomyślny wzrost, spowodowany zarówno zwiększeniem obrotów handlu międzynarodowego, jako też i koniunkturalnym wzrostem stawek frachtowych. Bez większego błędu można przyjąć, że globalna suma obrotów naszej floty handlowej doszła w ub. r. do ok. zł 50 miln.—dając w przybliżeniu ok. zł 28 miln. zysku dewizowego dla naszego bilansu płatniczego.

Mimo poważnych postępów w dziedzinie zwiększenia tonażu naszej żeglugi w okresie ostatnich lat—nasz stan posiadania na tym odcinku nie może być uznany za dostateczny, co zupełnie jasno wynika chociażby już z podanej przeze mnie kwoty udziału polskiej bandery w obrotach towarowych zamorskich. Inwestycje, o których wspominałem, niewątpliwie podniosą ten udział, jednak w stopniu niezbyt znacznym, a to z tego względu, że większość nowonabytych jednostek pójdzie bądź na zastąpienie tonażu przestarzałego, bądź tonażu charterowanego.

Sprawa więc rozbudowy naszej floty handlowej pozostaje nadal jednym z najbardziej pilnych zadań. Pragnę przy tym rozgraniczyć w tej dziedzinie zakres działania inicjatywy państwowej od zakresu działania inicjatywy prywatnej. Uważam, że kapitał państwowy winien—tak jak i dotąd—interesować się przede wszystkim liniami regularnymi, pozostawiając rozbudowę żeglugi nieregularnej inicjatywie prywatnej. Linie regularne są bowiem najtrudniejszym w organizowaniu technicznym i handlowym instrumentem handlu morskiego. Wymagają one stosunkowo poważnych wkładów kapitałowych, wytrwałej i konsekwentnej realizacji handlowo-operacyjnej, silnego oparcia finansowego i długofalowego planu działania. Tych zadań nie mogła wziąć na siebie inicjatywa prywatna, która w Polsce nie miała i nie ma dotychczas dostatecznego przygotowania w tej dziedzinie. Dlatego te zagadnienia rozwiązywało Państwo przy pomocy stworzonych w tym celu i działających na zasadach handlowych przedsiębiorstw żeglugowych: „Żegluga Polska”, „Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe” i „Gdynia—Ameryka, Linie Żeglugowe”. Dorobek ogólny na tym polu jest stosunkowo znaczny, mamy bowiem już 16 linii regularnych w polskich rękach. Obroty na tych liniach w zakresie towarów wykazują stały wzrost.

Moment stosunkowo znacznej pozycji oceanicznego tonażu pasażersko-emigracyjnego znajduje swoje historyczne uzasadnienie w zapoczątkowaniu tych inwestycji w 1930 r. Wytknięty bowiem wówczas kierunek pracy żeglugowej zmuszał do konsekwentnej kontynuacji, a więc i do odpowiednich nowych inwestycji. Tak powstała decyzja nabycia motorowców: „Piłsudski” i „Batory”, bez których linia północno-atlantycka nie mogłaby już dzisiaj istnieć. Zorganizowanie zaś tej linii słusznie uznane zostało za konieczność państwową. Nadała ona odpowiedniego waloru międzynarodowego naszym poczynaniom morskim oraz wzmocniła realną i niezwykle płodną więź macierzy z potężnym skupiskiem wychodźczym na drugiej półkuli. Wyśłużone na tym szlaku statki: „Pułaski” i „Kościuszko”—poszły w 1936 r. na szlak południowo-atlantycki. Zainaugurowały one drugą linię oceaniczną do tak bardzo interesujących nas krajów Ameryki Łacińskiej, obsługując gros naszej emigracji i dając poważne perspektywy szerokiego rozwoju wymiany towarowej.

Przedstawiłem w skrócie Wysokiej Komisji osiągnięcia w dziedzinie żeglugi regularnej—dziedzinie, będącej terenem inicjatywy publicznej. Dzisiaj słyszy się z różnych stron głosy krytyki w stosunku do tej pracy; nie trzeba jednak zapominać, że praca na tym odcinku miała charakter pionierski, i że gdyby ówczesne poczynania nie nosiły cech pewnej śmiałości i ryzyka, nie mielibyśmy tak poważnego dorobku, jaki przed chwilą zilustrowałem.

Pragnę—już nie wiem po raz który—zapewnić, iż Państwo, które w zakresie żeglugi zrobiło wielki i pomyślny wysiłek pionierski, wcale nie dąży do utrzymania monopolu w tej dziedzinie. Pozwolę sobie przy tym powtórzyć to, co powiedziałem w zeszłym roku, mianowicie, że—po przetorowaniu dróg w wykształceniu pierwszych kadr pracowniczych, a zwłaszcza po odrodzeniu się możliwości rentownej pracy w żegludze—kapitał prywatny może i powinien ujawnić bezpośrednio zainteresowanie dla tej dziedziny pracy, w czym może liczyć na konsekwentną i rzeczywistą pomoc ze strony Państwa.

Tutaj należy wskazać przede wszystkim na dziedzinę żeglugi nieregularnej—„tramping”. W naszych obrotach zamorskich dominują surowce. Przewozem surowców nie zajmują się z reguły linie regularne. Surowce te są przewożone niemal wyłącznie statkami żeglugi nieregularnej tzw. trampami, w ładunkach całokrętowych, co obniża koszty przewozu. Surowcowy więc charakter naszych obrotów stwarza szerokie możliwości dla inicjatywy prywatnej w dziedzinie rozwoju polskiego trampingu.

Chcę dać wyraz nadziei, że ta trwała sytuacja podaży ładunków masowych w naszym eksporcie i imporcie winna doprowadzić do przełamania zbyt długo już trwającej inercji kapitału prywatnego w dziedzinie żeglugi morskiej, zwłaszcza zaś małego i średniego trampingu, przy czym pragnę podkreślić, że w podwładnym mi resorcie podjęte są szczegółowsze prace nad sprecyzowaniem form pomocy dla tego działu pracy żeglugowej.

Racjonalny rozwój problemu żeglugowego wymaga odpowiedniej, w granicach naszych możliwości, rozbudowy rodzimego przemysłu budowy okrętów. Toteż ustalenie w ub. roku planu rozbudowy polskiej floty handlowej pozwoliło przystąpić memu resortowi do akcji w kierunku budowy statków na

stoczniach, leżących w obrębie polskiego obszaru celnego. Z chwilą wydania odpowiednich zamówień Stocznia Gdańska rozpoczęła budowę 2 pochylni, przekształcając się z ogólnej wytwórni mechanicznej we właściwą stocznię, gdzie podstawową produkcję stanowi budowa statków.

Zasygnalizowana zaś przeze mnie rok temu wobec Wysokiej Komisji sprawa powstania w Gdyni tego przemysłu przybrała zupełnie realne kształty. Oto budowa stoczni okrętowej w Gdyni ruszyła—przy silnym poparciu mego resortu—z miejsca i, znajdując się w gestii „Wspólnoty Interesów”, jest już obecnie rozbudowywana na nowych terenach przy przyszłym kanale przemysłowym. W myśl planu rozbudowy floty handlowej przewiduję możliwość udzielania tej stoczni, na równi ze Stoczną Gdańską, szeregu zamówień na jednostki floty handlowej, które będą mogły być przez stocznnię wykonane w ramach jej możliwości technicznych. Obok tego Stocznia Gdyńska znajdzie, łącznie ze Stoczną Gdańską, w potrzebach remontowych polskich przedsiębiorstw żeglugi morskiej znaczną podstawę alimentacyjną. W oparciu o tę podstawę Stocznia Gdyńska będzie mogła szybko przygotować się do produkcji nowych jednostek w kategorii małych i średnich statków handlowych, rybackich i portowych.

Mam nadzieję, iż w ten sposób w najkrótszym czasie rozbudowa naszej floty handlowej będzie mogła oprzeć się na racjonalniejszych podstawach, przede wszystkim zaś częściowo zaoszczędzi gospodarstwu narodowemu odpływu dewiz, niezbędnych na budowę floty w obcych stoczniach. Nie potrzebuję udowadniać, jak wielkie znaczenie będzie to miało dla naszego rynku wewnętrznego, a w szczególności w zakresie dostaw stali i wszelkich innych materiałów, wchodzących w skład wyposażenia okrętowego.

Przy sposobności omawiania zagadnień rozbudowy naszej żeglugi chcę podnieść, iż resort mój bacznie uwagę zwraca na zagadnienie praktycznego szkolenia fachowców, specjalizujących się w dziedzinie techniki morskiej. Przede wszystkim należało tutaj zająć się wyszkoleniem inżynierów Polaków, którzy pokończyli wydziały budowy okrętów. W tym celu przy wydaniu stoczniom zagranicznym zamówień zagwarantowano w umowach praktyki dla przyszłych polskich fachowców. Sześciu takich praktykantów inżynierów szkoli się obecnie w Anglii, Szwecji i Finlandii.

Chcę też parę słów poświęcić pracy naszych marynarzy. Wobec rozbieżnych na ten temat zdań postanowiłem bezpośrednio, osobiście zetknąć się z ich pracą, odbywając w tym celu podróże na statku szkolnym „Dar Pomorza” oraz na innych polskich statkach handlowych. Przekonałem się na podstawie tych własnych obserwacji, że marynarze nasi—zarówno oficerowie, jak i załoga—pracują chętnie i z coraz większym doświadczeniem. Warunki ich pracy na statkach—jeśli się uwzględni nieuniknione okoliczności zawodu morskiego—są zadowalające—zarówno co do oposażeń, jak wyżywienia i stosunków służbowych.

Przystępując z kolei do omówienia odcinka portowego naszych prac morskich, przypomnę stwierdzoną przeze mnie na Komisji Budżetowej Sejmu dynamikę rozwojową, jaką porty polskiego obszaru celnego okazują, a wyrażającą się wzrostem obrotów w 1937 r. o 21%. W liczbach bezwzględnych obroty te wyniosły 16·2 miln. ton. W porównaniu

jednak do obrotów wielkich portów zachodnio-europejskich, jak: Hamburg, Antwerpia, Rotterdam, których obroty w 1937 r. wyniosły 25 miln. t, 28 miln. t i 42 miln. t—wysokość naszych obrotów jest jeszcze stosunkowo niska.

Musimy sobie zdać sprawę, że o ile nasze porty mają się stać poważnymi ośrodkami międzynarodowego handlu i dystrybucji towarowej, winniśmy dążyć do stałego zwiększania rozmiarów wymiany towarowej w tych portach, tym więcej, że w oparciu o zwiększony i uszlachetniony obrót znajdzie również pełne i racjonalne podstawy rozwoju—problem żeglugowy.

Zwiększenie obrotów portów polskiego obszaru celnego uzyskać się da w dwojaki sposób: pierwszy—przez zwiększenie możliwości akwizycyjnych naszego zaplecza, drugi—przez rozbudowanie ruchu tranzytowego. Zwłaszcza do pierwszego sposobu przywiązuję dużą wagę. Liczby naszego handlu zagranicznego, jak widzieliśmy poprzednio, są niskie, i w ich wzroście—w miarę realizowania ogólnego programu podniesienia gospodarczego kraju—kryją się wielkie możliwości. Co do ruchu tranzytowego—to stanowi on obecnie 10% obrotu i ujawnia ciągłą prężność.

W związku z tymi dążeniami do zwiększenia obrotów morskich naszych portów wysuwa się konieczność technicznego zwiększenia zdolności przepustowej portów polskiego obszaru celnego, jak i usprawnienia ich organizacji handlowej.

Rozbudowa portu gdyńskiego jest w dalszym ciągu kontynuowana—zarówno w zakresie jego wyposażenia technicznego, jak i składowego, co miałem możność szczegółowo zilustrować z okazji omawiania projektu ustawy inwestycyjnej. Ostatnio robione są wysiłki, by można było w najkrótszym czasie przystąpić do budowy kanału przemysłowego, stanowiącego obecnie jedną z najpilniejszych potrzeb portu gdyńskiego.

Również w zakresie udoskonalenia aparatu handlowego w Gdyni osiągnęliśmy stosunkowo poważne wyniki. Doświadczenia wykazują jednak, iż praca nad zmontowaniem aparatu handlu morskiego wymaga dłuższego czasu i posuwać się będzie tylko bardzo stopniowo. Dla przykładu przytoczę, iż prace przygotowawcze, związane z uruchomieniem arbitrażu skór, trwały lat kilka. To samo da się powiedzieć o arbitrażu bawełny. Dopiero w ub. roku, po kilku latach przygotowań, zdołano położyć, przy wydatnej pomocy mego resortu, trwałe podstawy pod egzystencję tego arbitrażu: gmach arbitrażu jest już na ukończeniu, a prace arbitrażowe rozpoczną się jeszcze w tym roku. Poza tym, jak to już wspominałem na Komisji Budżetowej Sejmu, resort mój—w trosce o zapewnienie Gdyni najważniejszych form administracji i eksploatacji—opracowuje ustawę o wyjęciu zarządu portu w Gdyni z administracji państwowej.

Przechodząc do drugiego portu naszego obszaru celnego—portu gdańskiego, pragnę zaznaczyć, że potrzeby handlu polskiego nie mogą się zadowolić jedną tylko Gdynią, gdyż—pomijając już nawet sprawę położenia Gdańska przy ujściu Wisły—co automatycznie przesądza jego organiczne związanie z zapleczem polskim, dynamika naszego handlu jest tak wielka, iż cały ruch towarowy nie może być kierowany tylko przez jeden port. Stąd też musimy w pełni wykorzystać wszelkie uprawnienia, przysługujące nam na terenie W. M. Gdańska, i koordynować współpracę obu portów. Toteż sprawa modernizacji urządzeń

portowych Gdańska jest również pilną koniecznością, tym bardziej, że port gdański z chwilą wcielenia go do polskiego obszaru celnego stał się portem o zasięgu światowym, do którego coraz częściej zaczęły zachodzić statki o większym tonażu, wymagającym większej głębokości.

Dla dopełnienia całokształtu spraw morskich chcę jeszcze oświetlić sprawy rybackie—również pod kątem oddziaływania rozwoju tej dziedziny gospodarki morskiej na kształtowanie się bilansu płatniczego.

Rok temu miałem sposobność stwierdzić, że udział polskiego rybołówstwa morskiego w zaopatrywaniu rynku krajowego w ryby morskie zwiększa się z roku na rok i coraz silniej wpływa na ograniczenie importu, wpływając w ten sposób na polepszenie naszego bilansu płatniczego. Według przybliżonego szacunku zysk w bilansie płatniczym, jaki nam dał rozwój rybołówstwa morskiego i rybnego przemysłu przetwórczego, wyniósł w 1936 r. przeszło zł 9 miln. Do zysków tych należy doliczyć korzyści dla bilansu płatniczego, jaka wynika z faktu kierowania poważnej części importu ryb na port gdyński. Korzyść tę należy szacować na ok. zł 1.5 miln. rocznie.

Ta oszczędność w bilansie płatniczym jest tym dla nas cenniejsza z gospodarczego punktu widzenia, iż nie wynika ona z „zaciskania pasa”, lecz w całości przelewa się dołożyska naszego życia gospodarczego, zasilając rybaka, robotnika, przemysłowca i kupca polskiego. Pozwala to więc stwierdzić racjonalność ponoszonych wydatków Państwa na rybnictwo morskie, mające wszelkie widoki pomyślnego rozwoju.

W przemówieniu swoim starałem się podkreślić, jakie znaczenie dla całokształtu gospodarki narodowej mają: rozwój naszej wymiany z zagranicą oraz te jej instrumenty, jakimi są własna żegluga i porty.

Przedstawiłem podstawowe wytyczne naszej polityki w zakresie wymiany oraz w zakresie problemów morskich; przedstawiłem również środki działania, zmie-

rzające do realizacji wytkniętych celów. Środki te z natury rzeczy są obliczone bądź na doraźne osiągnięcia, bądź też mają charakter bardziej długofalowy.

Na tle mych uwag jasno też zarysowała się rola Państwa na tym odcinku naszego gospodarstwa. Jest to ta dziedzina gospodarcza, w której Państwo — z uwagi na nasze specyficzne warunki wewnętrzne, jak i przede wszystkim ze względu na znany układ światowych stosunków gospodarczych — musiało z konieczności odegrać tak silną rolę.

Tak więc Państwo musiało włożyć wiele trudu w stworzenie warunków, któreby nie tylko możliwie zabezpieczyły, chroniły nasze gospodarstwo, ale i przede wszystkim sprzyjały jego rozwojowi—jego ekspansji. Państwo też nie tylko wytknęło kierunki, stworzyło ramy działania, ale podjęło wielką pracę pionierską na morzu.

Te jednak wysiłki Państwa pozostałyby bezskuteczne, bezowocne, gdyby stworzone warunki nie były w pełni wykorzystywane przez inicjatywę prywatną. Toteż ze szczególną radością chcę podkreślić te przejawiające się wśród naszych sfer gospodarczych wysiłki nad racjonalnym rozwojem naszych obrotów z zagranicą.

Mam tu zwłaszcza na myśli te długofalowe środki działania, jak podjętą organizację domów handlowych, jak uruchomienie własnych agentur na obcych rynkach i jak przede wszystkim tę przejawiającą się prężność kupiectwa polskiego—i jego dążność pójścia na drogę handlu zamorskiego, czego tak wymownym wyrazem był ostatni zjazd kupiectwa pomorskiego w Bydgoszczy.

Toteż kończąc swe przemówienie, pragnę jeszcze raz podkreślić, że jedynie wspólnym, zorganizowanym i skoordynowanym wysiłkiem Rządu i sfer gospodarczych będziemy mogli pogłębić te korzystne ewolucje, jakie zachodzą w strukturze naszych obrotów z zagranicą, i w pełni wykorzystać możliwości rozwojowe naszej pracy na morzu, przyczyniając się tym samym jak najskuteczniej do wzmożenia naszej gospodarki narodowej.

BANK POLSKI W ROKU 1937

POMYŚLNY rozwój położenia gospodarczego kraju w 1937 r. znalazł pełny wyraz w bilansie i sprawozdaniu rocznym instytucji emisyjnej.

W dziedzinie walutowej nastąpiła w 1937 r. znaczna poprawa, której wyrazem był wzrost zapasu złota Banku Polskiego o zł 42.0 miln. do zł 434.9 miln. i zwiększenie się rezerw dewizowych o zł 6.4 miln. do zł 36.1 miln. Trwający nieprzerwanie od 1929 r. proces odpływu rezerw kruszcowo-dewizowych nie tylko został zahamowany, lecz nawet nastąpił dość znaczny wzrost tych rezerw. Wprawdzie rezerwy dewizowe kraju były w 1937 r. chronione systemem kontroli obrotów dewizowych, tym niemniej wzrost zapasu złota Banku Polskiego wobec deficytu bilansu handlowego w kwocie zł 59 miln. zasługuje na podkreślenie. Pasywizacja bilansu handlowego kraju w ub. r., wywołana głównie zwiększeniem importu—do poziomu ilościowego najwyższego w ciągu ostatnich 7 lat—wynikała przede wszystkim z ożywienia działalności inwestycyjnej oraz rozwoju produkcji przemysłowej, czego dowodem jest fakt, że najbardziej wzrósł przywóz surowców i maszyn. Fakt, że ujemne saldo bilansu handlowego nie odbiło

się niekorzystnie na stanie rezerw Banku, należy przypisać temu, że wzmożony przywóz pokryty został częściowo z zamrożonych należności Polski za granicą, częściowo zaś korzystał z kredytów towarowych, udzielanych na większe kwoty i na dłuższe terminy niż w roku poprzednim. Kontrola obrotów dewizowych nie krępowała regulowania należności, wynikających z obrotów handlowych z zagranicą, i zobowiązania z tytułu importu były płacone w całości. Wobec tego, że obroty z 10 krajami europejskimi (obejmujące 27% ogólnej wartości handlu zagranicznego) były w 1937 r. dokonywane w drodze rozrachunków, przeszło 1/4 obrotów handlowych z zagranicą regulowana była bezdewizowo. Sprawozdanie Banku stwierdza, że suma zablokowanych pretensyj, pochodzących z dawnych zobowiązań finansowych, uległa pewnemu wzrostowi. Równocześnie jednak pozycja „różnych rachunków”, zaliczana do grupy natychmiast płatnych zobowiązań Banku Polskiego, w której figurują m. in. zagraniczne rachunki zablokowane, otwarte przez Ministra Skarbu w związku z obsługą pożyczek zagranicznych, wykazała stan niewiele wyższy niż przed rokiem. Do wzrostu zapasu

złota i dewiz Banku przyczynił się także wpływ pierwszej transzy pożyczki francuskiej oraz dość silny proces detezauryzacji złota w okresie od maja do lipca 1937 r.

Sytuacja polskiego rynku pieniężnego rozwijała się w 1937 r. bardzo pomyślnie, czego wyrazem był silny wzrost płynności i obniżenie się ceny pieniądza. Działalność kredytowa Banku Polskiego, będącego przede

wszystkim bankiem banków (92% kredytów dyskontowych w końcu 1937 r. przypadało na instytucje kredytowe), kształtowała się zależnie od wykorzystania przez te instytucje kredytu w banku emisyjnym. Stan kredytów udzielonych oraz papierów procentowych, posiadanych przez Bank Polski, ilustruje następujące zestawienie (w miln. zł):

	Portfel wekslowy	Portfel weksli za- granicznych ¹⁾	Bilety skar- bowe zdys- kontowane	Pożyczki, zabezpie- czone zasta- wami	Dług Skarbu Państwa	Razem kredyty	Papiery procentowe własne	Papiery funduszu zapasowego	Ogółem
31/XII 1935	689·1	2·9	67·6	109·5	90·0	959·1	52·9	88·2	1 100·2
31/XII 1936	681·3	2·3	66·9	107·4	90·0	947·9	136·0	89·0	1 172·9
31/I 1937	626·6	2·0	35·4	60·2	90·0	814·2	134·9	88·9	1 038·0
28/II „	609·3	2·1	17·6	63·6	90·0	782·6	135·0	88·9	1 006·5
31/III „	602·1	4·0	2·8	35·3	90·0	734·2	135·0	88·9	958·1
30/IV „	560·7	3·9	3·2	50·5	90·0	708·3	134·5	88·9	931·7
31/V „	520·8	2·2	25·5	33·2	90·0	671·7	134·6	88·9	895·2
30/VI „	521·5	2·4	34·7	41·7	90·0	690·3	134·6	88·9	913·8
31/VII „	530·0	1·8	48·6	25·5	90·0	695·9	135·5	88·9	920·3
31/VIII „	536·5	2·8	49·5	26·2	90·0	705·0	135·3	88·9	929·2
30/IX „	572·6	1·7	48·2	29·6	90·0	742·1	135·8	88·9	966·8
31/X „	562·6	2·1	46·5	26·1	90·0	727·3	135·8	88·9	952·0
30/XI „	573·6	2·8	45·6	31·2	90·0	743·2	135·4	88·8	967·4
31/XII „	660·9	2·3	23·3	24·3	80·0	790·8	128·7	88·8	1 008·3

Z zestawienia powyższego wynika, że ogólna kwota wykorzystanych kredytów i posiadanych papierów była w końcu 1937 r. o zł 164·6 miln., czyli o 14%, niższa od stanu z ultima 1936 r. W poszczególnych miesiącach roku wykorzystanie kredytów ulegało bardzo silnym wahaniom. Przez pierwszych 5 miesięcy ogólna kwota wykorzystanych kredytów obniżała się nieprzerwanie i w końcu maja była o zł 270·4 miln. (29%) niższa niż w analogicznym miesiącu 1936 r. W następnych miesiącach — zgodnie z sezonowym wzrostem zapotrzebowania na kredyt — wzrastało wykorzystanie kredytów w Banku Polskim.

Udział banku biletowego w ogólnej sumie krótkoterminowych kredytów, udzielonych przez rynek zorganizowany (bez komunalnych kas oszczędności), wynosił w końcu września 1937 r. 32% — wobec 41% w końcu III kwartału 1936 r. Wobec tego, że ogólna kwota kredytów krótkoterminowych uległa w tym okresie niewielkim zmianom, fakt ten dowodzi, że instytucje kredytowe znacznie zmniejszyły swoje zadłużenie w Banku Polskim. Taka polityka umożliwiona była dzięki silnemu przyływowi wkładów, który w 1937 r. objął wszystkie grupy instytucyj kredytowych.

Sprawozdanie Banku Polskiego wymienia czynniki, które złożyły się na przyływ obcych środków do banków. Przede wszystkim spokój, panujący na rynku, i wzrost ogólnej sumy dochodów sprzyjały akumulacji oszczędności. Przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe posiadały poza tym znaczne wolne środki, lokowane na rachunkach bieżących. Równocześnie w bankach państwowych gromadziły się znaczne fundusze publiczne, pochodzące częściowo z pożyczki francuskiej, podejmowane w miarę wykonywania robót inwestycyjnych. Na wzrost lokat we wszystkich bankach i ogólną płynność rynku działało również dokonywanie na rynku, w stosunkowo poważnych rozmiarach, zakupów papierów przez banki państwowe i publiczne instytucje ubezpieczeniowe, a także blokowanie sum zagranicznych. Ten ostatni czynnik działał także w kierunku zmniejszania popytu na kredyt ze strony tych przedsiębiorstw, którym wierzyciele zagraniczni po-

zostawiali kredyty do obrotu, nie żądając wpłacania ich na rachunki zablokowane.

Płynne przedsiębiorstwa finansowały wzrastające obroty własnymi środkami, co było ułatwione także tym, że przedsiębiorstwom, otrzymującym zamówienia na roboty publiczne, wypłacano dość znaczne zaliczki. W rezultacie popyt na kredyt krótkoterminowy w bankach był stosunkowo niewielki, i ogólne rozmiary kredytów, udzielonych przez aparat bankowy, wykazały w porównaniu z 1936 r. nawet nieznaczny spadek. W takich warunkach zmniejszenie się zadłużenia instytucyj bankowych w Banku Polskim należy uznać za zdrowy objaw wzmocnienia struktury kredytowej tych instytucyj.

Równocześnie silny dopływ wkładów wobec stosunkowo niedużego wzrostu podaży weksli handlowych na rynku powodował, że banki konkurowały między sobą przez obniżanie stopy od dyskonta weksli, co z kolei oddziaływało zniżkowo na cenę krótkoterminowego kredytu na rynku pozabankowym. Wyrazem ogólnej niższej stopy procentowej na rynku była znaczna zwyżka kursów papierów giełdowych. I tak np. 5% pożyczka konwersyjna z 1924 r. osiągnęła w końcu roku kurs 67·25 — wobec 51 przed rokiem, a obligacje 3% premiejowej pożyczki inwestycyjnej zwyżkowały równocześnie z 66 na 80.

Jedną z przyczyn zwyżki kursów papierów było także powszechne obniżenie oprocentowania wkładów, które nastąpiło z dniem 1 lipca względnie 1 sierpnia 1937 r. Dalsza obniżka oprocentowania wkładów z dniem 1 stycznia 1938 r. została ogłoszona w końcu roku równocześnie z obniżeniem z dniem 18 grudnia 1937 r. stopy dyskontowej Banku Polskiego z 5% do 4½% i stopy od pożyczek zastawowych z 6% do 5½%.

Poprawa sytuacji budżetowej i wzrost rezerw kasowych Skarbu znalazły także swój wyraz w bilansach Banku Polskiego. Pozostałość na rachunkach żywych kas państwowych w Banku Polskim utrzymywała się — zwłaszcza w II połowie roku — na poziomie znacznie wyższym niż w analogicznych miesiącach poprzedniego roku i w dn. 31/XII 1937 r. wynosiła zł 35·5 miln. wobec zł 1·4 miln. w końcu 1936 r. Ponadto w ostat-

¹⁾ Objęty pozycją bilansową „pieniądze zagraniczne i dewizy”.

nich 2 dekadach roku spłacił Skarb zł 10 miln. ze swego zadłużenia w Banku Polskim. Dług ten na rachunku bezprocentowego kredytu wynosił od sierpnia 1932 r. zł 90 miln., a wskutek wspomnianej spłaty obniżył się do zł 80 miln.

Ogólna suma obiegu pieniężnego utrzymywała się w 1937 r. prawie stale na poziomie wyższym niż w roku poprzednim. Najwyższy stan obiegu przypadł—podobnie jak i w latach poprzednich—na koniec października, w którym to miesiącu osiągnął obieg najwyższy poziom od grudnia 1930 r. W końcu 1937 r. był obieg pieniężny o 2·4% wyższy niż w końcu poprzedniego roku. W znacznie wyższym stopniu niż obieg wzrosły obroty bezgotówkowe, które osiągnęły poziom, zbliżony do 1930 r.

Przystępując do analizy rachunku zysków i strat Banku Polskiego, stwierdzić należy, że dochody brutto Banku były w 1937 r. niższe niż w roku poprzednim. Wywołany zmniejszeniem się rozmiaru wykorzystanych kredytów spadek dochodów z odsetek dyskontowych i od pożyczek zastawowych wyniósł ok. zł 3·8

miln. Natomiast wskutek przeciętnie wyższego poziomu portfeli papierów procentowych własnych odsetek od tych papierów przyniosły o zł 1·5 miln. więcej niż w 1936 r. Dochód z różnic kursowych na pieniądzach zagranicznych i dewizach był w ostatnim roku o zł 0·2 miln. mniejszy niż w 1936 r.; wzrosły natomiast prowizje i inne dochody (o zł 0·4 miln.) i—co zasługuje na podkreślenie—wpływy z odzyskanych należności wątpliwych (o zł 0·2 miln.). Po stronie wydatków: koszty handlowe wzrosły o zł 2 miln.—głównie wskutek większych wydatków, związanych z drukiem biletów bankowych oraz większymi świadczeniami Banku na fundusz emerytalny, podczas gdy wydatki na płace nie uległy zmianom, a odpisy na wekslach i udziałach wyniosły zł 3·1 miln. (zł 5·8 miln. w 1936 r.). Rezerwy dotowano kwotą zł 2 miln.—wobec zł 4·5 miln. w roku poprzednim. Walne Zebranie Akcjonariuszów Banku uchwaliło dn. 18 lutego 1938 r. wypłatę dywidendy w wysokości 8%, czyli w tej samej wysokości co w poprzednich 5 latach.

Tadeusz Sołowij

KRONIKA GOSPODARCZA

AKCJA GOSPODARCZA MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ INAUGURACJA RADY GOSPODARCZEJ MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ

W dn. 12 b. m. odbyła się we Lwowie uroczysta inauguracja prac Rady Gospodarczej Małopolski Wschodniej. Na uroczystość tę przybyli z Warszawy przedstawiciele Rządu—Panowie: Wicepremier Inż. E. Kwiatkowski, Minister Rolnictwa i Ref. Roln. J. Poniatowski, Minister Komunikacji J. Ulrych, Minister Opieki Społecznej M. Kościalkowski, Wiceminister Spraw Wojskowych Gen. Inż. Litwinowicz, Wiceminister Przemysłu i Handlu M. Sokołowski, Wiceminister Komunikacji J. Piasecki i Wiceminister Opieki Społecznej W. Jastrzębski.

Na przewodniczącego zebrania inauguracyjnego powołany został P. Prezes Szarski.

Zebranie zagał P. Wojewoda Biłyk, który oświadczył, co następuje:

„Geneza Rady Gospodarczej wywodzi się z przemysłów moich i dyskusyj, prowadzonych na temat sytuacji gospodarczej terenu, na którym mam zaszczyt od 1½ roku pracować jako administrator. Doszedłem do przeświadczenia, że na obecną sytuację gospodarczą Małopolski Wschodniej złożyły się w wyższym stopniu aniżeli momenty natury materialnej nastroje typu zdecydowanie psychologicznego.

Cieęższe, aniżeli na innych terenach Polski, przejścia wojenne tej ziemi, która oprócz strat materialnych bardzo dotkliwych doznała poważnego ubytku w materiale ludzkim, a nadto zmienne stosunki gospodarcze—spowodowały pewną ociążałość gospodarczą w Małopolsce Wschodniej. Kresowe położenie w stosunku do centrum Państwa, skupienie dużego wysiłku organizacyjnego na terenach pod względem organizacyjnym dziewiczych, wylugowanie Małopolski Wschodniej, a kto wie czy nie na pierwszym miejscu Lwowa, z żywiołu ludzkiego najbardziej aktywnego—zubożyło ten teren i stało się podstawą zdecydowanego kompleksu upośledzenia. Ponadto wytworzył się niebezpieczny dla organizmu państwowego pogląd, że niekorzystna sytuacja gospodarcza to tylko wynik wojny i późniejszych przemian, stracono z oka moment kapitalny, że od roku 1914 zmieniły się zasadnicze warunki życia zbiorowego, że zmieniły się formy gospodarcze, i że wraz z nowymi obowiązkami, które w nowoczesnym państwie na nie spadły,

wzrosła także konieczność ingerencji państwa w dziedziny zupełnie nowe.

W porozumieniu z kolegami swymi ze Stanisławowa i Tarnopola i w ścisłej współpracy z reprezentantami życia gospodarczego tej dzielnicy, wysunąłem inicjatywę powołania do życia ciała zbiorowego, które w myśl określonych wyżej intencji mogłoby się stać dźwignią gospodarczego rozwoju Małopolski Wschodniej przez koordynację wysiłków rozproszonych i wytworzenie jednolitej a obiektywnej opinii społecznej, przeznaczonej dla Rządu.

Składam wyrazy gorącej wdzięczności 3 województw południowo-wschodnich za bezpośredni udział w otwarciu Rady Gospodarczej Małopolski Wschodniej Rządowi Rzeczypospolitej i dziękuję serdecznie za osobiste przybycie Panom Ministrom i Wiceministrom tudzież Panom Posłom i Senatorom oraz wszystkim gościom i przedstawicielom życia gospodarczego Państwa i tej części kraju, którzy obecnością swoją zaznaczyli zainteresowanie sprawą rozwoju ekonomicznego Małopolski Wschodniej“.

Po przemówieniu P. Wojewody Biłyka referaty wygłosili: o postulatach gospodarczych przemysłu, handlu i rękodziela—P. Prezes Szarski, o rolnictwie Małopolski Wschodniej i jego potrzebach—P. Prezes Papara, o potrzebach inwestycyjnych miast Małopolski Wschodniej—P. Prezydent Ostrowski, o zadaniach i celach Rady Gospodarczej—P. Dyr. Makowski.

Mówcy w swych przemówieniach zilustrowali położenie gospodarcze Małopolski Wschodniej oraz wysunęli szereg dążeń.

Po przemówieniach przedstawicieli życia gospodarczego zabrał głos Pan Wicepremier E. Kwiatkowski. Mowę tę podajemy w obszernym streszczeniu:

Gdy przed 30 laty koncentrował się we Lwowie ruch niepodległościowy, uważaliśmy—i słusznie—że brak niepodległości jest przeszkodą dla rozwoju gospodarczego naszej ziemi. Zarazem jednak dość prymitywnie przedstawialiśmy sobie stan po odzyskaniu niepodległości. Toteż wielu obywateli odczuwać dziś może pewnego rodzaju zawód, że nowa, odrodzona Polska

nie spełnia zadań ważnych i słusznych w takim zakresie, w jakim realizowano je przed wojną.

Tkwi w tym pewne nieporozumienie. Wojna dokonała na ziemiach polskich dzieła zniszczenia, jakie nie ma sobie równego bodaj w całym świecie. Część tylko tego zniszczenia była widoczna: w rolnictwie, w postaci zniszczonych osiedli, fabryk, kolei, dróg i mostów. Druga część była ukryta, a przedstawiała walory nie mniejsze. Było to zniszczenie waluty, oszczędności, kredytu, doświadczeń przemysłowych i handlowych. Następnie zaszły procesy destrukcyjne, których źródłem była chęć—jakże zresztą usprawiedliwiona—zbyt szybkiego odbudowania się w stosunku do realnych, rozporządzalnych środków i sił. Było to fałszywe przekonanie, że odrodzone państwo ma nieograniczone po temu możliwości. Z tego źródła wynikła inflacja, a nawet i pewne przejawy ostatniego kryzysu.

Mamy dziś poza sobą wiele doświadczeń, wiele rozczarowań i wiele bilansów deficytowych. Toteż nie możemy popełniać tych samych błędów.

W zakresie wysiłku inwestycyjnego przeszłości największym naszym błędem było to, że chcieliśmy uwzględnić zbyt dużo postulatów przy minimalnych rozporządzalnych środkach. Rozcieńczyliśmy te środki do tego stopnia, iż przestały być one użyteczne dla Narodu i Państwa.

Błędem było też, że nie ustaliliśmy pewnej hierarchii potrzeb, uzależniliśmy dyspozycję finansową od siły wymowy i siły presji, a nie siły skuteczności ekonomicznej. Stąd nieraz wyrastał zbędny etatyzm. Błędem było wreszcie, że całe grupy nakładów i realizowanych inwestycji nie były organizowane z punktu widzenia ich współzależności, że nie stanowiły one organicznych całości, zdolnych do samodzielnego bytu i pożywienia rentowności i dochodu.

Wydałiśmy w ciągu 20-lecia dużo miliardów złotych. Sumy w stosunku do naszego majątku narodowego pokaźne. Ale społecznie i gospodarczo nie zdołały one zaważyć w sposób wyraźny na korzystne przemiany naszej struktury gospodarczej.

Jakież więc musimy mieć cele na oku obecnie—po tak wymownych doświadczeniach?

Żyjemy w świecie, pozbawionym stałej doktryny politycznej i gospodarczej. Wiemy, z naszej własnej przeszłości, co znaczy dobrodusze zaufanie w dziedzinie międzynarodowej polityki, zaufanie w poczucie sprawiedliwości lub w niezmienną doktrynę. Gdyby traktaty, które zawarte zostały między państwami jako „wieczyste i nienaruszalne“, takimi pozostały—to historia nowożytna byłaby prawdopodobnie najcieńszą książeczką w szkołach ogólnokształcących. Toteż postulat montowania i mnożenia elementów naszej siły wojskowej, w najszerszym tego słowa znaczeniu, choćby to się odbywało kosztem ofiar z dnia dzisiejszego, musi być wysunięty jako hasło naczelne. Jest przecież ważne w codziennej działalności dla każdego Polaka i każdego obywatela Polski, gdziekolwiek on dziś się znajduje, iż może żyć tą pewnością, że jego Państwo, że Rzeczpospolita Polska—ilekolwiek jeszcze bezmyślnie upuszcza swej krwi w innych dziedzinach—to w zakresie organizacji militarnej wzrasta w siłę pozytywnie z dnia na dzień, z roku na rok. Ani od zewnątrz, ani od wewnątrz nikt nas już rozsądzić nie zdoła bezkarnie, a każdy wróg musi sobie uprzytomnić, że zamach na całość Polski drogo by go kosztował. W tej pracy nie ma i nie będzie zastoju. Przeciwnie—osiągnięcia ostatnich 2 lat są materialnie o tyle większe, o ile kryzys ustąpił miejsca nieco lepszej koniunkturze.

Drugi cel jest natury gospodarczej. W zakresie gospodarczym bez jakiegokolwiek jednostronności czy przesady koncentrujemy wysiłki na tych działaniach, które nawracają przede wszystkim do ogólnopolskiej gospodarczej racji stanu, obalamy ostatnie skutki zaborów, aby z tego organizmu, który przestał żyć, stworzyć z powrotem fizjologiczną jedność i całość, a więc

aby nie było trzech zlepionych dzielnic kresowych—ale jednolite Państwo Polskie.

Podejmujemy dalej te działania, które regenerować mają aktywność gospodarczą społeczeństwa. Nie idziemy w kierunku jakiegoś zdefiniowanego etatyzmu, ale nie możemy również stosować subwencji i dotacji na słabe poczynania i słabe wysiłki społeczne. Prowadzić musimy akcję, która wyzwalać będzie na powszechny pożytek nowe siły państwowe, społeczne i prywatne.

Spojrzymy wstecz i uprzytomnijmy sobie, jak w dynamice gospodarczej osłabiliśmy. Byliśmy ongiś czymś na rynkach wschodnich. Dziś drogi ekspansji zmieniły się, ale musimy na te rynki znowu powrócić, a droga do nich prowadzi przez Lwów i ziemie południowo-wschodnie.

Musimy dalej prowadzić taką politykę gospodarczą, aby poszczególne elementy ogólne i lokalne współdziałały w wyrównywaniu dysproporcji demograficznych i zwalczyły klęskę przeludnienia. Musimy wreszcie pamiętać, że mamy jeszcze klęskę bezrobocia i że musimy zapewnić pracę bezrobotnym obywatelom.

Byłoby niesłuszne nastawienie opinii publicznej, że wysiłek Rządu skoncentrował się jednostronnie w Okręgu Centralnym. Na ten nowy cel—przy nowej konstrukcji finansów i budżetu Państwa—absorbujemy znacznie mniej, niż wynosiły przeciętne deficyty w latach ubiegłych. Częściowo posługujemy się tu również kredytem zagranicznym. Ok. 75% wydatków na Centralny Okrąg Przemysłowy dochodzi do innych dzielnic i innych okręgów Polski. Sumarycznie wszystkie dawne kredyty i dotacje inwestycyjne zostały nienaruszone, mogą zachodzić tylko przesunięcia, ale nie ukrócenia.

Jeżeli te założenia uznamy za słuszne, jeżeli to zrozumiećmy, to natychmiast znajdziemy się na wspólnej płaszczyźnie solidarni w myśleniu, aktywni w zbiorowym wysiłku, w dążeniu, by nie zaniedbać żadnej konkretnej możliwości dla regeneracji i spotęgowania gospodarczego dynamizmu tej dzielnicy, która posiada i posiadać będzie pierwszorzędną rolę dla Państwa—dynamizmu, który niewątpliwie reprezentować będzie i Rada Gospodarcza, jaką Panowie tworzą.

Jestem obowiązany jednak w imię prawdy i rzetelności zwrócić uwagę na jedno. Zapewne, że część dziś wysuniętych postulatów można realizować niezwłocznie. W dynamice gospodarczej postępujemy wciąż naprzód, więc wciąż znajdują się będą nowe możliwości finansowe. Ale gdybyście Panowie żądali ode mnie odpowiedzi, czy można cały przedstawiony tu program, idący w duże setki milionów złotych, realizować natychmiast—to muszę otwarcie odpowiedzieć: nie. Ale zarazem nawet z punktu widzenia Ministra Skarbu—mogę odpowiedzieć, że główna trudność nie leży w zagadnieniu finansów i kredytów.

Gdybyście Wy, Panowie, reprezentanci społeczeństwa, byli w stanie przyczynić się w sposób konkretny do tego, by przeżywać atmosferę tą ciężką społeczną, którą reprezentował Lwów w swoich bohaterskich okresach, gdybyście mogli skłonić tysiące ludzi, obywateli cywilnych i urzędników, do czuwania:

- by żaden grosz nie był zmarnowany,
- by obowiązywała odpowiedzialność za zobowiązania finansowe,
- by udziały i akcje w spółkach i spółdzielniach były cenione jako walor narodowy,
- by przyhamować nieco egoizm grupowy na korzyść całości,
- by osiągnąć choćby te wyniki działalności, jakie osiągają np. niektóre towarzystwa zagraniczne, pracujące w Polsce,
- by inicjatywa prywatna była i szanowana i inicjująca rzeczy ważne, celowe, oparte o własny rozumny wysiłek—

to mógłbym stwierdzić, że nie ma tak wielkiego i tak trudnego zadania gospodarczego, któremu by na przeszkodzie miał stanąć brak pieniędzy.

Z tej dzielnicy przed 30–40 laty wyszedł ruch odrodzenia gospodarczego i politycznego na cały wielki obszar Polski. Niech dziś skryształizuje się tu front odrodzenia w odbudowanej Polsce, niech odezwie się ważki głos, że musimy wejść na inne tory w stosunku człowieka do człowieka i człowieka do zagadnienia, a wtedy jestem przekonany, że całkiem innym, bardziej zdecydowanym krokiem pójdziemy naprzód, a mówiąc nie o postulatach, ale o ich realizacji, wykonamy wielkie stojące przed nami dzieło.

Z kolei zabrał głos Pan Minister Komunikacji J. Ulrych. Przemówienie to podajemy w streszczeniu:

Zagadnienia komunikacyjne dla Małopolski Wschodniej mają szczególne znaczenie ze względu na decentryczne położenie tego terenu w stosunku do obszaru całego Państwa. Linie kolejowe są tu dość gęste i równomiernie rozłożone. Pomimo to jednak istnieją tu pewne braki, które dotychczas tylko częściowo zostały uzupełnione przez linie: Luck—Stojanów, następnie Borki Wielkie—Grzymałów oraz łącznicę Kuty—Wyżnica.

Inwestycje te wzbogaciły tutejszą sieć kolejową o łączną długość 120 km. Z dalszych zadań w dziedzinie uzupełnienia sieci kolejowej za najpilniejszą uważam budowę linii Szczepieszyn—Lublin, której zadaniem jest usprawnienie komunikacji z centrum kraju, a dalej również z naszymi portami. Ważną również jest budowa linii Sapieżanka—Krasne, która odciąża węzeł lwowski i przyspieszy połączenie pomiędzy woj. tarnopolskim i wołyńskim.

Koszt tych dwóch inwestycji obliczony jest na ok. zł 41 miln. Inne dezyderaty w zakresie budowy nowych linii kolejowych będą mogły być rozważane dopiero w dalszej kolejności. Drogi bite w wielu wypadkach mogą się okazać w konsekwencji bardziej ekonomiczne i celowe od nowych linii kolejowych.

W roku 1938/39 przewiduje się przeszło zł 2,25 miln. na inwestycje kolejowe w Małopolsce Wschodniej.

gorzej przedstawia się sprawa dróg bitych. Wprawdzie gęstość sieci tych dróg, wynosząca tu 10 km na 100 km², jest wyższa niż dla całej Polski, to jednak stan ich nie jest dobry. Na czołowe więc miejsce wysuwa się sprawa konserwacji dróg tłuczniowych oraz pokrycie najbardziej ruchliwych szlaków nawierzchniami ulepszonymi. Niezależnie jednak od tego należy zgęszczać sieć dróg przez budowę nowych dróg samorządowych.

Pilne potrzeby ujawniają się również w dziedzinie mostów.

Program rozbudowy dróg na bieżący rok budżetowy ustalony został dla 3 województw Małopolski Wschodniej w następujących rozmiarach: woj. lwowskie zł 3 415 tys., stanisławowskie—zł 2 360 tys., tarnopolskie—zł 2 340 tys., razem zł 8 115 tys.

Samorządy powinny z całą energią zabrać się do zmobilizowania środków do budowy i ulepszania dróg samorządowych. Mam na myśli przede wszystkim świadczenia w naturze, które tu na terenie Małopolski Wschodniej nie są jeszcze w pełni wyzyskane.

Problem dróg wodnych ogranicza się tu głównie do części wielkiej magistrali Bałtyk—morze Czarne. Ta kosztowna inwestycja wiąże się przede wszystkim z regulacją Wisły, która musi być wykonana w pierwszej kolejności, niemniej jednak sprawa drogi wodnej Bałtyk—morze Czarne podlega szczególnym studiom. Konkretnie natomiast brana jest w rachubę żegluga na Dniestrze, szczególnie na odcinku Halicz—Niżniów.

Połączenie Małopolski Wschodniej z resztą kraju i zagranicą jest na ogół pomyślne. Poza usprawnieniem połączenia z Warszawą—nie ma poważniejszego z zadań inwestycyjnych do wykonania, pozostaje tylko konieczność utrzymania dogodnych połączeń i wiązań obrotu towarowego przy pomocy odpowiednich taryf przewozowych.

Prowadzona w tym względzie polityka w jak najszerszej mierze uwzględniła te potrzeby, wspomnę tu, że znaczna większość terenu Małopolski Wschodniej włączona została do tzw. taryf kresowych, faworyzujących zarówno cały obrót towarowy wewnątrz obszaru kresowego, jak i obrót ważniejszymi towarami pomiędzy obszarem kresowym i resztą Państwa oraz naszymi portami.

Na zakończenie przemówienia Pan Minister wspominał o zagadnieniu turystycznym, mającym dla okręgu Małopolski Wschodniej duże znaczenie gospodarcze.

Następnie, przemówienie wygłosił Pan Minister Opieki Społecznej M. Zyndram-Kościałkowski:

Reprezentując na dzisiejszym, inauguracyjnym posiedzeniu Rady Gospodarczej Małopolski Wschodniej Ministerstwo, którego zadaniem jest kierowanie polityką społeczną Państwa, uważam za swój obowiązek podkreślić ścisłą łączność zagadnień gospodarczych ze społecznymi.

Ta ścisła łączność przewija się w całej działalności Rządu, a w zakresie środków, będących w mojej dyspozycji, uzewnętrznia się przede wszystkim w poczynaniach Funduszu Pracy.

Województwa południowo-wschodnie mają charakter wybitnie rolniczy. Istniejący na tym terenie przemysł—oprócz przemysłu naftowego i częściowo drzewnego—jest słabo rozwinięty. Stan ten znajduje również potwierdzenie w statystyce zarejestrowanego bezrobocia przemysłowego.

Liczba np. zarejestrowanych w biurach Funduszu Pracy, poszukujących pracy, wynosiła na dz. 1/IV 1937 r. ogółem 521 793, z czego na woj. południowo-wschodnie przypada 30 776 osób, tj. 5,9 %. Przy podziale kredytów na roboty, inicjowane dla zatrudnienia bezrobotnych na poszczególnych terenach, musi się brać pod uwagę nie tylko geografię bezrobocia miejskiego, ale również ogólną sytuację demograficzną, wzrastający w związku z nią nacisk na miejski rynek pracy ze strony wsi oraz potrzeby inwestycyjne poszczególnych dzielnic i ośrodków.

Tym także tłumaczyć należy, że spośród ogólnych, pozostających w dyspozycji Funduszu Pracy środków ziemie południowo-wschodnie otrzymały stosunkowo większy udział w kredytach inwestycyjnych.

Przez takie właśnie specjalne uwzględnienie potrzeb tych ziem polityka inwestycyjna Funduszu Pracy zmierza do ożywienia życia gospodarczego terenów, biorących zbyt słaby udział w życiu gospodarczym Państwa.

W ścisłym związku z ogólną polityką inwestycyjną pozostaje rodzaj wykonywanych robót. Największe kwoty kredytów zostały zużyte na inwestycje miejskie, komunikacyjne i melioracyjne, a więc na potrzeby zajmujące w hierarchii ogólnych potrzeb naczelną rolę.

W planach kredytowych Funduszu Pracy uwzględnia się również potrzeby popierania uzdrowisk i turystyki.

Udział Funduszu Pracy w zakresie inwestowania w trzech omawianych województwach w okresie ostatnich 5 lat zamyka się kwotą zł 35 miln. Z sumy tej przypada na województwo lwowskie zł 21 miln., stanisławowskie—zł 7 miln. i tarnopolskie—zł 4 miln.

Z kwoty zł 35 miln. wydano: na drogi kołowe i wodne zł 9,5 miln., na regulację i obwałowywanie rzek zł 3 miln., na urządzenie miast (wodociągi, kanalizacje itp.) zł 17,7 miln., na budownictwo mieszkalne i publiczne zł 1 250 tys., na studia, pomiary i plany zł 260 tys., ponadto na budownictwo robotnicze zł 3,1 miln.

Niezależnie od robót publicznych Fundusz Pracy wydatkował i nadal wydatkuje także spore kwoty na pomoc doraźną, na ogrody działkowe, na akcję kulturalno-oświatową, wreszcie na zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych.

Poza tym Fundusz Pracy finansuje w wydatny sposób poradnictwo i przysposobienie zawodowe oraz specjalne formy w zakresie tworzenia warsztatów pracy.

Obecnie—wobec poprawy koniunkturalnej i zwiększenia się stanu zatrudnienia w przemyśle oraz na robotach publicznych, prowadzonych w ramach ogólnopolskiego planu inwestycyjnego—będziemy mogli środki Funduszu Pracy skierować przede wszystkim na inwestycje, których wykonanie jest specjalnie względami natury gospodarczej uzasadnione.

Z przeznaczonych na Małopolskę Wschodnią kredytów na rok 1938/39, w kwocie zł 5,5 miln., przypadnie na urządzenie miast, a więc ulice, wodociągi, kanalizację, rzeźnie, chłodnie itp.—suma zł 4,5 miln., na regulację rzek—zł 500 tys. i na drogi bite —zł 500 tys.

Większość projektowanych robót była już finansowana przez Fundusz Pracy w latach ubiegłych, a obecnie będzie kontynuowana. Z nowych robót należy wymienić budowę kanalizacji w Morszynie i Brzeżanach, wodociągów w Tarnopolu, Złoczowie, Kosowie i Jaremczu, budowę rzeźni w Worochcie oraz hal targowych w Jaremczu i Delatynie.

W zakresie turystyki i uzdrowisk—mimo znikomej liczby rejestrowanych bezrobotnych w miejscowościach, posiadających walory turystyczne i uzdrowiskowe—Fundusz Pracy finansuje inwestycje, mające na celu podniesienie tych, tak hojnie przez naturę uposażonych miejscowości, a tym samym osiąga i gospodarce podniesienie ich najbliższych okolic.

Zasadniczym jednak czynnikiem wszelkich poczynań produkcyjnych jest człowiek, dlatego też pamiętać musimy o zdrowiu ludności, a w tej właśnie dziedzinie ziemie południowo-wschodnie wymagają specjalnej troskliwości.

Cały podlegający mi aparat służby zdrowia nastawiony jest przede wszystkim na akcję zapobiegania chorobom, w tych ramach główną uwagę zwraca się na opiekę nad matką i dzieckiem, gdyż jest to bodaj największe na tym terenie zagadnienie. Jak ważkie jest to zagadnienie—niech świadczy fakt, że w województwach południowo-wschodnich śmiertelność niemowląt jest bodaj najwyższa.

W tej dziedzinie dążymy przede wszystkim do utworzenia jak najgęstszej sieci ośrodków zdrowia, zwłaszcza na terenach, pozbawionych dziś lekarzy. Podczas gdy jeszcze przed kilku laty mieliśmy na tych obszarach 37 ośrodków zdrowia, to przed rokiem było ich już 70, a obecnie liczba dochodzi do 80; wydano na utrzymanie tych ośrodków ok. zł 500 tys.

Poza tym na plan pierwszy wysuwa się na tych terenach zagadnienie walki z chorobami zakaźnymi. Pracuje na tym terenie 9 kolumn epidemicznych na ogólną ilość 21 tych kolumn w Polsce. Dzięki tym wszechstronnym wysiłkom wszelkie ostre choroby zakaźne są w zarodku tłumione i zapobiega się groźnym epidemiom.

Rozbudowane w ostatnich czasach szpitale w Brzeżanach, Turce, Tarnopolu i innych miejscowościach wydatnie przyczyniają się także—obok działalności lwowskiej filii Państwowego Zakładu Higieny—do poprawy stanu sanitarnego ziem południowo-wschodnich.

W trosce o sanitarne warunki życia miejscowej ludności idziemy w miarę posiadanych środków, jak już wyżej wspomniałem, z dużą pomocą dla gmin miejskich i wiejskich w budowie tak podstawowych urządzeń sanitarnych, jak: wodociągi, kanalizacje, kąpieliska, studnie itd.

Przed 3 laty w innym charakterze miałem możliwość dokonania objazdu tej ziemi wszerej i wzdłuż. Widziałem wielkie bogactwa naturalne tych ziem, widziałem ich piękno oraz ludzi, którzy z charakteru swego, bardziej zbliżonego do charakteru południowego, są ludźmi wielkiego temperamentu, wielkich możliwości. Widziałem bardzo dodatnie wysiłki

tych ludzi i wielkie ich dokonania w ciągu ostatnich lat. Widziałem też straszliwą nędzę, która na tych terenach panuje, i myślę, że jedno jedyne, co można byłoby życzyć szczerze i otwarcie obywatelom, zamieszkującym te ziemie, to konsekwentnego wykonania zadań w hierarchii.

Hierarchia zadań i poczynań wydaje się konieczna, by w jak najszybszym czasie dojść do zamierzonego celu. Wiara w przyszłość, ale i wiara na każdym kroku.

Konferencja dzisiejsza ma zadzierzgnąć akcję, prowadzoną wspólnymi siłami, akcję, będącą w ręku społeczeństwa i od dobrej woli tego społeczeństwa skutki jej są zależne. Kiedyś miałem sposobność przemawiać we Lwowie do grona mniejszego. Patrząc na herb wasz, powiedziałem, i to powtarzam, że w herbie tym jest symbol mocy i potęgi, gdyż jest lew i to lew, który już dał dowody swojej wielkiej wartości i swej potęgi, bo odznaczony został krzyżem *Virtuti Militari*. Chcę więc zakończyć tym, że gdyby istniał również order cnoty obywatelskiej, oby Lwów mógł otrzymać go obok orderu *Virtuti Militari*, a nie jest to nie do osiągnięcia.

W dalszym ciągu zabrał głos Pan Minister Rolnictwa i Ref. Roln. J. Poniatowski. Przemówienie to podajemy w streszczeniu:

Zostało już podniesione, że rolnictwo Małopolski Wschodniej doznało po wojnie wstrząsów i szkód doraźnych, a także pogorszenia warunków. Pogorszenie przemijające—to rany wojenne, mniej więcej zagojone. Interesujące jest to, co daje pogorszenie trwałe. Dwa elementy wysuwają się na czoło: niekorzystna zmiana cen w porównaniu z okresem przedwojennym oraz zahamowanie odpływu emigracyjnego i brak dopływu żywej gotówki na wieś.

Wieś tutejsza boryka się z niezwykle silnym zagęszczeniem ludności rolniczej, nie mającym drugiego przykładu w Europie. Należy szukać opłacalności rolnictwa przez umożliwienie tańszej produkcji. Będą do tego należeć poczynania melioracyjne oraz poczynania na tle walki z oddaleniem od rynków i złym układem zbytu. Intensyfikacja rolnictwa, pojęta jako szeroko zakrojone melioracje, jest podstawowym zadaniem.

Pan Minister wita fakt dołączenia się do takich poczynań ze strony Państwa również tutejszego samorządu gospodarczego. Ponieważ nadmiarem rąk do pracy w postaci szarwarku dysponują samorządy terytorialne, Pan Minister z naciskiem podkreśla potrzebę współpracy samorządu gospodarczego i organizacji rolniczych z samorządem terytorialnym.

Wieś z trudem godzi się z myślą, iż dotychczasowy stan posiadania musi ulec zasadniczej przebudowie. Przez nieszczęśliwy przebieg prac parcelacyjnych pozostał ciężki balast regulacji prywatnych parcel, który nie pozwala Rządowi zabrać się wreszcie do właściwych zagadnień regulacyjnych. Na tutejszym terenie jest wielkie nasycenie prawników, i zdawałoby się, że stan regulacji własności powinien tu być najlepszy. Tymczasem, niestety, tak nie jest, ale należy tego oczekiwać. Bez odpowiedniej postawy psychicznej inteligencja polska nie wypełni swych zadań.

W dziedzinie organizacji zbytu na czoło wysuwa się sprawa inwestycji dla przerobu i usprawnienia handlu. W wielu wypadkach prace podjąć muszą fundusze publiczne, ale nie mogą one udzielać kredytu stowarzyszeniom, a tylko spółkom czy spółdzielniom. Trzeba więc na tutejszym terenie zerwać ze starymi formami organizowania komórek obrotu rolniczego.

Pan Minister podkreśla, że również w dziedzinie szkolnictwa rolniczego z inicjatywą muszą wystąpić samorządy.

Jako wniosek Pan Minister wysuwa postulat, by poczynania rozbudowy handlu rolniczego i inwestycji były tu możliwie najbardziej upowszechnione i dostosowane do lokalnych potrzeb drobnych rolników, a nie kusiły się o poczynania wielkie,

które w ręku rolnika bardzo rzadko mogą się utrzymać. Placówki mniejsze powinny mieć pierwszeństwo w tego rodzaju poczynaniach.

Zabierając głos w imieniu Pana Ministra Przemysłu i Handlu, Pan Wiceminister M. Sokołowski stwierdził, że resort, przez niego reprezentowany, przywiązuje wielką wagę do rozpoczętych prac Rady Gospodarczej Małopolski Wschodniej:

Kwestia ulg dla wierceń poszukiwawczych została przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu postawiona jako jeden z najważniejszych punktów ustawy o ulgach dla inwestycji. Sprawa ta znajduje się obecnie w opracowywaniu w Min. Skarbu. Ulgi te powinny wzmocnić wybitnie nałowy ruch poszukiwawczy, bo tylko odkrycia nowych dostatecznie obfitych złóż ropnych dadzą wreszcie zdrowe i pełne podstawy dla rozwoju przemysłu naftowego i równocześnie usuną rozliczne jego niedomagania.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu docenia doniosłość zagadnienia stworzenia silnego funduszu wiertniczego, toteż zagadnienie to jest studiowane jako dalszy ciąg akcji popierania wiertnictwa naftowego.

W zakresie rzemiosła, liczącego na tym terenie ok. 28 tys. warsztatów zarejestrowanych, należy mieć nadzieję, że zamierzona nowelizacja prawa przemysłowego pozwoli w znacznym

stopniu na usunięcie szeregu bolączek rzemiosła w Małopolsce Wschodniej.

Również sprawa udostępnienia rzemiosła, a raczej stworzenia w tym celu taniego możliwie nieformalistycznego kredytu—posiada nie mniejsze znaczenie. W związku z tym został opracowany przez Min. Przemysłu i Handlu projekt ustawy o rejestrowym prawie zastawu na maszynach i silnikach zakładów rzemieślniczych.

Poza tym przewidziana jest rozbudowa Małopolskiego Funduszu Przemysłowego przez zwiększenie tego funduszu i rozciągnięcie go na obszar całej Rzplitej.

Intensywna akcja popierania przemysłu ludowego i domowego w bież. roku ma szczególnie duże znaczenie dla Małopolski Wschodniej, posiadającej dość rozwinięty przemysł ludowy, nie pozostający bez wpływu m. in. i na turystykę.

Przechodząc do zagadnienia eksportu, P. Wiceminister Sokołowski zaznaczył, że rozbudowa roli handlowej Małopolski Wschodniej kryje w sobie nadal znaczne możliwości, oraz omówił poszczególne gałęzie eksportowe i potrzeby importowe.

Ostatni przemawiał Prezes P. K. O., P. Dr Gruber, po czym P. Prezes Szarski zamknął inauguracyjne zebranie Rady Gospodarczej Małopolski Wschodniej.

PRZEDSTAWICIELE RZĄDU O ROLI MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ W ŻYCIU GOSPODARCZYM RZPLITEJ

Korespondent warszawski „Dziennika Polskiego” uzyskał—w związku z inauguracją prac Rady Gospodarczej Małopolski Wschodniej—wywiady u Panów Ministrów resortów gospodarczych na temat roli Lwowa i Małopolski Wschodniej w życiu gospodarczym Rzplitej oraz stosunku państwowej polityki gospodarczej do tych terenów. Wywiady te drukowane były w „Dzienniku Polskim” z dn. 12 lutego b. r. Poniżej podajemy treść wywiadów w obszernym streszczeniu.

PAN WICEPREMIER I MINISTER SKARBU INŻ. EUGENIUSZ KWIATKOWSKI

Nasilenie akcji rządowej na terenie zachodnich części Małopolski Wschodniej zapowiedziałem na drugi okres rozbudowy Okręgu Centralnego. Nie mogę dopuścić do zbytniego rozcieńczania wysiłku finansowego, gdyż w tym wypadku cała akcja pozostałaby bez rezultatu. Ale prace przygotowawcze, konkretne, mogłyby być prowadzone już obecnie. Dotyczy to głównie zagadnienia rozbudowy źródeł energetycznych, które staną się podstawą prac przemysłowych w okresie następnym.

Ponadto pragnąłbym ze swej strony w tym tak aktywnym dawniej społeczeństwie postawić pytanie: jakie plany ma miejscowe społeczeństwo, co czyni i co zamierza czynić, aby ziemie Małopolski Wschodniej szły w równym marszu z innymi ziemiami Rzeczypospolitej Polskiej? W tym celu jedziemy właśnie do Lwowa, zwalczać bowiem należy tę mentalność, która zakorzeniła się u nas dość powszechnie, a której wyrazem jest pogląd, że tylko od planów Rządu, od kredytów i inwestycji publicznych, od ulg podatkowych i taryfowych zależy ma rozwój tej czy innej dzielnicy Polski. Nie neguję potrzeby, a nawet konieczności, stosowania przez Państwo w ramach jego możliwości finansowych zabiegów, mających na celu podniesienie aktywności gospodarczej całej Polski, a w szczególności zaniedbanych terenów, ale o równoczesnym aktywizmie finansowym w całym Państwie w obecnych naszych warunkach mowy być nie może.

Stwierdziłem już w moim przemówieniu sejmowym, że teren Centralnego Okręgu Przemysłowego ze względu na surowce, na teren ruchu gospodarczego wschód—zachód, ze względu na interesy ekspansji handlu zagranicznego i złączenie komu-

nikacji wodnych na szlaku Bałtyk—morze Czarne musi się w drugiej fazie realizacji prac przesunąć nieodparcie w kierunku południowo-wschodnim.

Skutki postępującej rozbudowy C. O. P. niewątpliwie odczute zostaną bezpośrednio na ziemiach południowo-wschodnich—bezpośrednio, gdyż ziemie te są przecież jedną z zasadniczych baz surowcowych dla powstającego w Centralnym Okręgu Przemysłowym przemysłu przetwórczego. Prawdopodobnie energia cieplna i motoryczna, wszystkie przetwory naftowe itp.—choćby przez samą bliskość swego terytorialnego położenia—wędrować będą z okręgu lwowskiego do sandomierskiego. Uprzemysłowienie i urbanizacja tego ostatniego otwory też nowe rynki zbytu na artykuły spożywcze Podola. Sądzę też, że na skutek uruchomienia w C. O. P. produkcji szeregu podstawowych artykułów i półfabrykatów umożliwiony zostanie stopniowo rozwój przemysłu przetwórczego na ziemiach okręgu lwowskiego. Nie bez znaczenia jest dla intensyfikacji wzajemnej wymiany fakt, że w skład C. O. P. weszło kilkanaście powiatów ziem południowo-wschodnich, wiążąc w ten sposób niejako organicznie C. O. P. z okręgiem, zamkniętym liniami Bugu, Sanu i Dniestru.

Rolę w organizmie gospodarczym naszego Państwa wyznaczyła ziemiom Małopolski Wschodniej historia i układ ekonomiczno-polityczny odrodzonego Państwa Polskiego. Leżą one w dolnym punkcie wielkiego historycznego szlaku wymiany gospodarczej morze Czarne—Bałtyk i stanowią ważne ogniwo tej wymiany. Z tego ogniwa promieniować winna ekspansja polska na południo-wschód i rozwijać się handel rumuńsko-polski, do którego warunki psychiczne i polityczne zostały przygotowane. Najważniejszą rolę ma do odegrania okrąg lwowski w układzie stosunków wewnętrznych. Jego aktywność, największa dziś ze wszystkich ziem wschodnich Polski, uderzyć powinna pionowo przez Wołyn ku Podlasiu i Wileńszczyźnie—podobnie jak Śląsk uderzył o północ—do Gdyni.

*

PAN MINISTER ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH JULIUSZ PONIATOWSKI

Aby dać odpowiedź na pytanie, jaka rola przypada rolnictwu Małopolski Wschodniej na tle całokształtu naszej gospodarki rolnej, muszę przede wszystkim w najkrótszej formie przy-

pomnieć, jakie są podstawy przyrodnicze i gospodarcze warunki produkcji w województwach południowo-wschodnich.

Pod względem klimatycznym i glebowym część terenów tych województw odbiega od tego, co mógłbym nazwać przeciętnymi czy typowymi dla Polski warunkami. Mam tu na myśli z jednej strony pas terenów górskich i podgórszych, z drugiej zaś—bardzo znaczny, jak na stosunki polskie, odsetek gleb najżyźniejszych, oraz fakt, że wschodnia część omawianych województw posiada już specyficzne cechy klimatu kontynentalnego i najcieplejsze w Polsce obszary znajdują się tam właśnie. Pod względem gospodarczym na szczególne podkreślenie zasługuje oddalenie od punktów wylotowych naszego eksportu.

Zespołowi wspomnianych wyżej warunków przyrodniczych zawdzięcza produkcja roślinna województw południowo-wschodnich kilka specyficznych i cennych właściwości. Tylko na tym terenie napotykamy i możemy liczyć na rozwój produkcji pszenicy twardej szklistej—cennej z powodu wysokiej wartości wypiekowej. Województwa południowo-wschodnie przodują obszarnie w produkcji konopi, tego niewyzyskanego jeszcze dostatecznie surowca włókienniczego, niezbędnego jednocześnie z punktu widzenia gospodarki tłuszczowej. Słonecznik, fasola, kukurydza—oto szereg innych upraw, związanych właśnie z terenami województw południowo-wschodnich. Rośliny przemysłowe, jak buraki i tytoń, zwłaszcza jego odmiany ciężkie, również znajdują w Małopolsce Wschodniej korzystne warunki uprawowe. Sadownictwo, zwłaszcza na ciepłym Podolu i Pokuciu, znajduje właściwy teren dla produkcji wczesnych czereśni, szeregu odmian gruszek i jabłek, orzechów włoskich oraz uprawy winorośli, która w tym roku przekroczyła niewiele ponad 150 ha, lecz terenów odpowiednich do produkcji ma 3 tys. ha. W zakresie produkcji zwierzęcej znajdujemy dobry materiał bekonowy, okazałą produkcję drobiu, masła i dużą produkcję jaj. W zakresie hodowli koni—cenną pozycję stanowi hodowla koni o silnym podkładzie krwi wschodniej. Eksport żywego bydła czerpie materiał niemal wyłącznie z Małopolski Wschodniej. Pszczelarstwu i jedwabnictwu na terenie województw południowo-wschodnich wróżę dalszy rozwój.

Jak widać z powyższego pobieżnego przeglądu, produkcja rolna południowo-wschodu posiada warunki do rozwoju wielostronnego, opartego o wyzyskanie specyficznych warunków glebowych i klimatycznych. Jeśli w stosunku do całokształtu produkcji rolnej Polski podkreślam zawsze konieczność i znaczenie niezasklepienia się w jednostronnej produkcji kilku najbardziej typowych wytworów naszego rolnictwa oraz kładę nacisk na rozwijanie produkcji wyższej jakości—to już specjalnie w odniesieniu do omawianego terenu tezy te muszą wysunąć na czoło. Ten kierunek rozwoju produkcji jest bowiem dla Małopolski Wschodniej nie tylko możliwy, lecz i konieczny. Oddalenie od rynków zbytu może być bowiem pokonane tylko przez produkty najszlachetniejsze.

Jeśli z kolei spojrzymy na określony wyżej kierunek produkcji Małopolski Wschodniej nie z punktu widzenia jej tylko interesów, lecz z punktu widzenia całokształtu gospodarstwa narodowego Polski, będziemy musieli stwierdzić, że w kilku wypadkach teren ten dostarcza nam artykułów eksportowych o właściwościach, cenionych na rynkach odbiorczych (fasola, bydło), rozszerzając tym samym nasz wachlarz wywozowy, w szeregu zaś innych (sadownictwo, włókniste, olejiste itp.)—czyni zbędnym posiłkowanie się importem, zwiększając naszą samowystarczalność rolniczą, opartą o zdrowe i naturalne podstawy.

Jeśli chodzi o wnioski, płynące z takiego ujęcia kierunku rozwojowego Małopolski Wschodniej—to musimy zmierzać do umożliwienia rolnictwu województw południowo-wschodnich pełnego wykorzystania warunków lokalnych, w jakich się one znajdują, i neutralizowania tych niekorzystnych czynników gospodarczych, wśród których na pierwszym miejscu stawiamy oddalenie od punktów wylotowych eksportu.

Teren województw południowo-wschodnich jest terenem przeludnionym. Stąd też warunkiem rozwoju w każdym kierunku jest postęp regulacji rolnych. Duże znaczenie pod tym względem przywiązuję do przedłożonego Izbowi Ustawodawczym projektu ustawy o wspólnotach gruntowych, co da możliwość rozwinięcia i prac komasacyjnych, jak również do akcji łąkarskiej i melioracyjnej. Podobnie, ze sprawą przeludnienia wsi wiąże się konieczność zwrócenia uwagi na problem zajęć ubocznych na wsi w postaci przemysłu ludowego i chałupnictwa wiejskiego oraz nadzieje na C. O. P., obejmujący również szereg powiatów województwa lwowskiego.

Jeśli zaś chodzi o specyficzne dla tego terenu działanie, to wiąże je—po pierwsze—z koniecznością rozwijania na tym terenie przetwórstwa, aby uszlachetnione przy przerobieniu produkty łatwiej mogły docierać do rynków zbytu, po drugie—z propagandą i ułatwieniami w kierunku rozwijania uprawy i hodowli o cechach specjalnych, wykorzystujących walory przyrodnicze południowo-wschodu.

Z konkretnych poczynań wymienię tu przykładowo—w dziedzinie produkcji roślinnej—prace budowlane i propagandowe w zakresie uprawy i specjalnego organizowania wypraw włókienniczych, konopi i lnu, budowa olejarni rolniczej, budowa pierwszej od lat na ziemi Rzeczypospolitej Polskiej nowej cukrowni, w dziedzinie zaś produkcji zwierzęcej—dalszy rozwój przetwórstwa mięsnego, lepsze zainwestowanie przetwórci mleczarskich w warunkach górskich—organizowanie serowarstwa. Sadownictwo wymaga urządzenia przechowalni i przetwórci lokalnych oraz zbiorczych urządzeń we Lwowie.

W pasie nizinnym jest aktualne zagadnienie spichrzów zbożowych. Akcja prowadzona w tej dziedzinie jest w większości wypadków akcją nową, rozwijającą się dopiero od dwu lat, toteż nie na wszystkich jeszcze odcinkach można ją uważać za dostatecznie zorganizowaną.

Miara dalszą rozwoju tych prac są, oczywiście, jak zawsze możliwości skarbowe—z jednej strony, a postęp organizacyjny terenu—z drugiej.

PAN MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU ANTONI ROMAN

Jednym z zagadnień przemysłowych, związanych silnie z terenem Małopolski Wschodniej—jest kwestia ropy i przemysłu naftowego. Od szeregu lat Ministerstwo Przemysłu i Handlu prowadzi politykę naftową, zmierzającą do poparcia wszystkimi stojącymi do rozporządzenia środkami wierceń naftowych, mających na celu powiększenie produkcji ropy i odkrycie nowych terenów roponośnych, które zastąpiłyby obecnie eksploatowane i wyczerpujące się (Borysław). W tym kierunku były zastosowane następujące zarządzenia:

W 1927 r. była wydana ustawa o popieraniu naftowego ruchu wiertniczego, która przyznała przedsiębiorstwom, prowadzącym wiercenia poszukiwawcze, szereg ulg podatkowych.

Utworzona w 1927 r. organizacja „Syndykat Przemysłu Naftowego“ była oparta na zasadzie tzw. ruchomych kontyngentów. Zasada ta polegała na tym, że przedsiębiorstwa otrzymywały udziały w pokryciu zapotrzebowania krajowego zależne od ilości przerobionej w swych zakładach ropy naftowej. W ten sposób to przedsiębiorstwo otrzymywało większy przydział, które produkowało lub zakupywało na rynku większą ilość surowca. Wytworzyła się zatem pewna zależność rentowności przedsiębiorstw od ruchu produkcyjnego (a więc i wiertniczego) na kopalniach.

Utworzono w 1928 r. z inicjatywy Ministra Przemysłu i Handlu przez główne firmy naftowe specjalną spółkę poszukiwawczą pod firmą „Pionier“ z kapitałem zł 15 miln., która ma na celu poszukiwanie złóż ropnych.

Wreszcie, po wygaśnięciu w 1933 r. Syndykatu Naftowego utworzono przymusową organizację przemysłową („Polski Eks-

port Naftowy⁴⁾, opartą na analogicznej zasadzie kontyngentowania.

Obecnie, w związku z wygaśnięciem ustawy z 1927 r. o popieraniu naftowego ruchu wiertniczego jest zamierzone wydanie nowej ustawy, przewidującej różne ulgi podatkowe dla inwestycji naftowych.

Poza tym został wniesiony do Izb Ustawodawczych projekt ustawy „o ułatwieniach w poszukiwaniu i wydobywaniu minerałów bitumicznych“, który wymaga jeszcze przedyskutowania z przedstawicielami zainteresowanych kół nieprzemysłowych, lecz który i po uwzględnieniu ich słusznych interesów i postulatów przedstawiać może poważne znaczenie dla rozwoju wierceń.

Wszystkie te zarządzenia powinny zachęcić do wzmocnienia ruchu wiertniczego, zwłaszcza poszukiwawczego, i powinny doprowadzić do powiększenia produkcji ropy.

Spodziewam się, że wszystkie te środki osiągną należyty rezultat i w związku z zaznaczającym się już obecnie wzmocnieniem ruchu wiertniczego (w 1937 r. odwiercono o ok. 30% więcej niż w 1936 r.) umożliwią zachowanie naszej samowystarczalności naftowej.

Co się tyczy obecnej produkcji benzyny, to jeżeli uwzględnimy z jednej strony możliwości przeróbce techniczne ropy i zastosowanie innych środków napędowych (spirytus, benzol) do mieszania z benzyną, z drugiej zaś—przypuszczalne tempo rozwoju naszej motoryzacji—wystarczać powinna ona jeszcze przez lat kilka. W tym okresie czasu dążyć należy do odpowiedniego podwyższenia naszej produkcji ropnej na kopalniach i zabezpieczyć dalszy rozwój naszej motoryzacji w oparciu o własne środki napędowe: benzynę, spirytus i benzol, stosując w miarę postępu technicznego i inne paliwa (drewno, gaz itp.).

Ziemie Małopolski Wschodniej w wielu dziedzinach posiadają naturalne warunki dla rozwoju przemysłu w oparciu o surowce rolnicze. Dzięki np. istniejącym zasobom owoców, jako surowca, duże możliwości rozwojowe stoją przed przemysłem przetwórstwa owocowego (marmolady, konfitury, soki itp.), a zwłaszcza wytwórczości win gronowych.

Ponieważ Małopolska Wschodnia jest poważnym producentem rzepaku oraz częściowo siemienia lnianego, przeto posiada również warunki dla rozwoju przemysłu olejarskiego. Możliwości w tej dziedzinie są w dużej mierze już realizowane. W ub. r. np. powstały na terenie Lwowa 2 olejarnie, nastawione głównie na przerób miejscowych nasion oleistych.

W oparciu o surowiec drzewny (papierówka) rozbudować się może przemysł celulozowy. Dotychczasowa krajowa produkcja celulozy nie pokrywa całkowitego zapotrzebowania wewnętrznego, co przyczynia się obecnie do częściowego zaopatrywania się w ten artykuł za granicą. Jeżeli chodzi o możliwości rozbudowy przemysłu kotonizacyjnego, to sprawa otrzymania kotoniny z konopi jest jeszcze stale przedmiotem badań. Dotychczasowe wyniki tych badań pozwalają nabrać przekonania, że produkcja kotoniny z konopi krajowych może mieć pewne widoki powodzenia. Wiąże się jednak z tym sprawa zwiększenia uprawy konopi na potrzeby produkcji kotoniny, wybór właściwej metody produkcji kotoniny i nie mniej ważna sprawa kapitałów dla pełnego uruchomienia tej produkcji.

W obecnym stanie rzeczy widoki na rozbudowę produkcji kotoniny posiadają raczej wytwórnie, zakładane w centrach przemysłów włókienniczych, jednak nie wyklucza to, oczywiście, możliwości powstania produkcji tego włókna na terenie Małopolski Wschodniej—ze względów właśnie na znajdujący się tam w dużych ilościach surowiec.

Istnieją również pewne możliwości dla rozbudowy w Małopolsce Wschodniej przemysłu wełnianego. Produkcja ta jest

już zresztą zapoczątkowana na tym terenie przez firmę „Leszczków“.

Jeśli chodzi o poszukiwania geologiczne za surowcami na obszarze Małopolski Wschodniej projektuje Państwowy Instytut Geologiczny w programie na rok 1938 wykonanie prac przeważnie o charakterze ogólnym, przygotowawczym dla dalszych badań. Mianowicie, mają być prowadzone zdjęcia geologiczne w kilku okręgach karpackich i w okolicach Lwowa oraz mają być wykonane badania geofizyczne na pewnych obszarach karpackich.

Prace poszukiwawcze, prowadzone przez „Wspólnotę Interesów“ w ramach ogólnego planu poszukiwawczego P. I. G., będą wykonane w południowych połaciach Wołynia i Lubelszczyzny oraz w przyległych częściach północnej Małopolski — w poszukiwaniu węgla kamiennego.

P. I. G. posiada informacje, że znacniejsze prace w poszukiwaniu gazów oraz ropy naftowej wykonać na Podkarpaciu oraz w Brzeżnych Karpatach szereg firm naftowych. Prace te będą rozrzucone, poczynając od okolic Przemyśla na zachodzie aż po Kosów na wschodzie.

Poważny program prac przygotowawczych realizuje również Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych.

Co do tego, jakie są możliwości rozbudowy na terenie Wschodniej Małopolski środków energetycznych w związku z planami rozbudowy C. O. P. i jak się one przedstawiają—należy przede wszystkim podkreślić, że zasilenie energią C. O. P. opiera się o zasadniczy program energetyczny, którego podstawą jest wyzyskanie wszystkich możliwych źródeł energii w drodze wytworzenia energii w elektrowniach, położonych przy tych źródłach, połączenie tych elektrowni szynami zbiorczymi i doprowadzenie energii z tych szyn do ośrodków konsumpcji.

Pragnę również zauważyć, iż w dziedzinie elektryfikacji Małopolski Wschodniej zostały w ostatnich czasach dokonane m. in. następujące posunięcia:

Z funduszy inwestycyjnych finansowano w 1936 r. rozbudowę sieci elektrycznej w okręgu lwowskim na sumę zł 100 tys. (Z. E. O. L.), w 1938 r. przewiduje się na ten cel zł 200 tys.

Poza tym Naczelną Dyрекcją Lasów Państwowych, w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, elektryfikuje dolinę Prutu w drodze budowy linii przesyłowej wysokiego napięcia od Worochty do Delatyna, w przyszłości do Nadwórnej, oraz szeregu sieci rozdzielczych.

Zamierzone jest utworzenie również spółki akcyjnej o kapitale państwowym i samorządowym do elektryfikacji okręgu przemysłowego, na co są przewidziane pewne kredyty z funduszu inwestycyjnego.

Nadto dążę do przeznaczenia pewnej drobnej stosunkowo sumy na niezbędne inwestycje lokalne z kredytów, przewidzianych w programie 1938 r. na pomoc doraźną w rozbudowie lokalnych elektrowni.

Jeżeli chodzi o C. O. P., to w rejonie Niska będzie wybudowana elektrownia okręgowa na 40 tys. kW, która będzie miała za zadanie w pierwszym rzędzie zaopatrywać w energię elektryczną Zakłady Południowe.

*

PAN MINISTER OPIEKI SPOŁECZNEJ MARIAN ZYNDRAM-KOŚCIAŁKOWSKI

Wydatki Funduszu Pracy na akcję inwestycyjną w 3 województwach południowo-wschodnich wyniosły—w niezbyt jeszcze długim okresie działalności tej instytucji—ogółem zł 32 miln., z czego na woj. lwowskie przypada zł 21 miln., na woj. stanisławowskie zł 7 miln. i na woj. tarnopolskie zł 4 miln. Jeśli się zważy, że Fundusz Pracy, którego zadaniem naczelnym jest zwalczanie bezrobocia miejskiego, kieruje się przy rozprawdaniu kredytów na poszczególne tereny przede wszystkim

nasileniem tego właśnie bezrobocia, okaże się, że przydział kredytów Funduszu Pracy dla Małopolski Wschodniej kształtuje się korzystniej niż w innych częściach kraju. Brano tu bowiem pod uwagę nie tylko rozmiary bezrobocia miejskiego, ale również ogólną sytuację demograficzną, a w szczególności potrzeby inwestycyjne tych ziem.

W nadchodzącym roku budżetowym kredyty Funduszu Pracy dla Małopolski Wschodniej wyniosą zł 5½ miln. Kredyty te pozwolą na wykańczanie prac, podjętych już w latach ubiegłych, i rozpoczęcie szeregu nowych robót. Będą więc prowadzone w Małopolsce Wschodniej prace drogowe, regulacyjno-rzeczne itd., oraz—co chciałbym specjalnie podkreślić—roboty, zmierzające do podniesienia stanu sanitarnego tej części kraju, że wymienię: budowę kanalizacji w Morszynie i Brzeżanach, wodociągów w Tarnopolu, Złoczowie, Kosowie i Jaremczu, hali targowej w Delatynie i Jaremczu oraz rzeźni w Worochcie.

Duże wysiłki skierowuje Fundusz Pracy również na rozbudowę jednej z ważniejszych gałęzi życia gospodarczego ziem południowo-wschodnich, mianowicie turystyki i uzdrowisk. Mimo tego, że liczba zarejestrowanych bezrobotnych częstokroć nie upoważnia do znacniejszego dotowania miejscowości turystycznych i uzdrowiskowych, Fundusz Pracy finansował

—i w dalszym ciągu zamierza finansować—inwestycje, mające na celu zagospodarowanie i rozwój tych miejscowości.

W roku budżetowym 1938/39 będzie prowadzona w dalszym ciągu przez Fundusz Pracy akcja pomocy doraźnej, akcja ogródków działkowych, akcja kulturalno-oświatowa oraz zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych. Analogicznie do lat ubiegłych—zostaną również uruchomione odpowiednie kredyty na pomiary, studia i projekty, na planowanie regionalne oraz robotnicze budownictwo mieszkaniowe. Oprócz tego przewiduje się rozszerzenie pomocy finansowej w zakresie popierania przemysłu ludowego i domowego, akcji melioracyjno-łaskarskiej oraz akcji podniesienia rentowności gospodarstw rolnych. Niezależnie od tego przewiduje się uruchomienie kredytów na popieranie wytwórczości rzemieślniczej i chałupniczej oraz na przysposobienie zawodowe.

Program ten jest skromny w stosunku do wielkich potrzeb tych ziem, ale robimy wszystko, aby w granicach tych stosunkowo niewielkich środków osiągnąć jak najwięcej. Interesy i potrzeby gospodarcze Małopolski Wschodniej—jak i innych zaniedbanych z dawnych czasów kresowych ziem polskich—są całkowicie doceniane i w ramach skromnych możliwości finansowych Funduszu Pracy—uwzględniane.

UCHWAŁY KOMITETU OBRONY RZPLITEJ W SPRAWACH APROWIZACYJNYCH I SUROWCOWYCH

W dn. 11 b. m. odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie pierwsze posiedzenie Komitetu Obrony Rzplitej. Obradom przewodniczył Pan Prezydent Rzplitej; udział w posiedzeniu wzięli Panowie: Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Marszałek Śmigły-Rydz, Prezes Rady Ministrów Gen. Sławoj-Składkowski, Ministrowie: Spraw Zagranicznych J. Beck, Spraw Wojskowych Gen. T. Kasprzycki, Skarbu Inż. E. Kwiatkowski, Przemysłu i Handlu A. Roman, Rolnictwa i Reform Rolnych J. Poniatowski, a nadto II Wiceminister Spraw Wojskowych Gen. Litwinowicz i Zastępca Szefa Sztabu Głównego.

Tematem obrad były sprawy gospodarcze, związane z przygotowaniem obrony, a w szczególności sprawa uporządkowania agend aprowizacyjnych oraz sprawa państwowej polityki surowcowej.

Komitet Obrony Rzplitej został ustanowiony dekretem Prezydenta Rzplitej z dn. 9/V 1936 r. „o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi i organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie pokoju”. Zadania jego zostały określone następująco: „a) rozpatrywanie zagadnień, dotyczących obrony Państwa i ustalanie w tej dziedzinie wytycznych dla Rządu; b) koordynowanie prac, przygotowujących obronę Państwa”.

Pierwsze posiedzenie zostało zwołane przez Pana Prezydenta Rzplitej na wniosek Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Marszałka Śmigłego-Rydza dla powzięcia decyzji w dwóch ważnych dla obrony Państwa sprawach, a mianowicie: w sprawie uporządkowania agend aprowizacyjnych oraz w sprawie ustalenia wytycznych państwowej polityki surowcowej.

W zakresie aprowizacji Komitet Obrony Rzplitej postanowił skoncentrować w Ministerstwie Rolnictwa i Ref. Roln. agendy aprowizacyjne i utworzyć przy tym Ministerstwie stanowisko Podsekretarza Stanu dla Spraw Aproprowizacji. Pojęcie aprowizacji zostało ujęte jako całość czynności, związanych z wyżywieniem i zaopatrzeniem w przedmioty powszechnego użytku—i obejmuje zarówno agendy produkcji, jak i przerobu, gromadzenia i rozdziału. Koncentracja odpowiedzialności za ten dział pracy państwowej stwarza warunki celowej i przewidującej gospodarki w tej dziedzinie.

W dziedzinie surowców nasuwa się jako konieczne ustalenie wytycznych prac, mających na celu koordynację wysiłków nad stworzeniem stałych podstaw surowcowych—zarówno dla pokojowych potrzeb przemysłu, jak i dla zabezpieczenia wymagań obrony.

Powzięte przez Komitet Obrony Rzplitej uchwały są wyrazem uporządkowania tych dwóch dziedzin życia gospodarczego pod hasłem przygotowania obrony, z wyraźną tendencją koncentracji dyspozycji i odpowiedzialności w jednym z resortów państwowych. Wynikiem tych uchwał będzie niewątpliwie celowość dalszych posunięć.

Ponadto uchwały Komitetu Obrony Rzplitej oprócz znaczenia, jakie mają dla przygotowania obrony Państwa, odbijają się niewątpliwie korzystnie na aktualnym życiu gospodarczym, ponieważ koncentracja dyspozycji zapewni ciągłość i jednolitość państwowej myśli gospodarczej i, wprowadzając czynnik stabilizacji, stworzy niewątpliwie lepsze niż dotychczas warunki rozwoju dla gospodarstwa narodowego.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

W dn. 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Pana Premiera Gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada przyjęła m. in. projekt ustawy o konwersji obligacji 7%-owej pożyczki stabilizacyjnej, wyrażonych w funtach szterlingach, następnie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień układu płatniczego między Polską i Francją z dn. 29/XII 1937 r. oraz projekt ustawy o ratyfikacji powyższego układu, wreszcie rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1939; plan ten obejmuje dla gruntów państwowych 15 tys. ha i dla gruntów prywatnych 132 tys. ha.

*

W dn. 16 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Pana Premiera Gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone w głównej mierze unormowaniu zagadnień aprowizacyjnych w związku z ostatnimi uchwałami Komitetu Obrony Rzplitej.

Rada Ministrów przyjęła więc przede wszystkim projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o poruczeniu spraw aprowizacyjnych Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych oraz związane z dekretem powyższym przepisy wykonawcze.

Minister Rolnictwa koncentrować będzie w swym ręku wszystkie sprawy, dotyczące aprowizacji. Koncentracja tych spraw w jednym Ministerstwie ma na celu zapewnienie sprawnego działania i rozwinięcia aparatu aprowizacyjnego oraz przystosowanie go do potrzeb obrony Państwa.

Sprawami aprowizacyjnymi, w rozumieniu dekretu, są sprawy, związane z zapewnieniem zaopatrzenia sił zbrojnych, ludności cywilnej i zwierząt gospodarskich w przedmioty powszechnego użytku z uwzględnieniem potrzeb gotowości obronnej Państwa. Przedmiotami powszedniego użytku są artykuły, służące do zaspokajania koniecznych potrzeb

żywiowych ludności i zwierząt gospodarskich, mianowicie: żywność, artykuły odzieżowe, opałowe, oświetleniowe i higieny codziennej.

Dekret nie zmienia żadnych przepisów ustawodawczych, dotyczących administracji przemysłowej, handlowej i sanitarnej.

Dalej, Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 28/X 1933 r. o uposażeniu wojska i marynarki wojennej. Projekt ten ma na celu dostosowanie przepisów rozporządzenia do nowej pragmatyki oficerskiej oraz do wniesionego do Sejmu projektu nowej ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Następnie, Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o obowiązkach i prawach, wynikających z odbywania i ukończenia przysposobienia do wojskowej służby pomocniczej. Przysposobienie polegać będzie na odbywaniu ćwiczeń (ćwiczeń doraźnych, kursów, obozów), których czas trwania, sposób przeprowadzenia i rodzaje określa rozkazy Ministra Spraw Wojskowych. Czas trwania ćwiczeń ma być tak określony, by powołani do ich odbywania byli jak najmniej narażeni na trudności w wykonywaniu zawodu lub odbywaniu studiów.

Z kolei, Rada Ministrów uchwaliła zarządzenia o rozwiązaniu sejmików wojewódzkich w Toruniu i Poznaniu. Zarządzenia te są uzasadnione potrzebą przeprowadzenia nowych wyborów do samorządu wojewódzkiego obu województw ze względu na mającą nastąpić z dn. 1/IV 1938 r. zmianę ich granic.

Wreszcie, Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie ulg w opłatach od pojazdów mechanicznych na Państwowym Funduszu Drogowym.

Ś. P. STEFAN PRZANOWSKI.—W dn. 17 lutego b. r. zmarł wybitny przemysłowiec i działacz społeczno-gospodarczy, b. Minister Przemysłu i Handlu, ś. p. Stefan Przanowski.

Ś. p. Przanowski urodził się w Słupcy w 1874 r. Ukończył w 1893 r. Szkołę Realną w Łowiczu, a następnie studiował na Politechnice w Karlsruhe. Po ukończeniu w 1897 r. Wydziału Mechanicznego tej Politechniki pracował w paru niemieckich fabrykach we Frankfurcie nad Menem, w Berlinie i w Drewitz.

Po powrocie do kraju ś. p. Przanowski pracował w S. A. „Koleje Dojazdowe Warszawskie”—w charakterze Zarządzającego, następnie w biurze instalacyjno-technicznym Leona Jantzena, które następnie przez pewien czas prowadził jako współwłaściciel (łącznie z Józefem Breitkopfem). Następnie, obejmując w firmie „Treugolnik” stanowisko Dyrektora Oddziału Warszawskiego i Inspektora Technicznego oddziałów w Wilnie i Mińsku.

W 1913 r. ś. p. Przanowski wszedł w skład Zarządu S. A. Fabryk Metalowych pf. „Norblin, B-cia Buch i T. Werner”, a w 1918 r. został Naczelnym Dyrektorem tych Zakładów. Z jego inicjatywy i pod jego kierownictwem S. A. „Norblin” wybudowała pierwszą fabrykę drutu telefonicznego i telegraficznego, jak również największą w Polsce walcownicą blach paleniskowych do parowozów kolejowych. W Zakładach Norblinowskich pozostawał ś. p. Przanowski do chwili obecnej—ostatnio w charakterze czynnego Prezesa Rady.

Po wybuchu wojny, w 1915 r., ś. p. Przanowski powołany był do Komitetu Obywatelskiego m. st. Warszawy. W Komitecie tym odegrał wybitną rolę, pełniąc funkcje Przewodniczącego Komisji Sklepowej, a następnie Przewodniczącego Sekcji Żywnościowej. W tymże roku został wybrany przez pierwszą Radę Miejską na stanowisko ławnika m. st. Warszawy. Jego energii i niezłomnym wysiłkom ludność Warszawy zawdzięcza znośne zaopatrzenie w środki żywności i opałowe, o które tak trudno było w okresie okupacji niemieckiej.

W 1916 r. ś. p. Przanowski został powołany przez Radę Regencyjną na pierwszego Ministra Aprowizacji.

W 1920 r. ś. p. Przanowski został mianowany Ministrem Przemysłu i Handlu (26/XI 1920—13/X 1921). Jako Minister stara się przywrócić normalny bieg życia gospodarczego i realizować ideę wolnego handlu. Wiele czasu poświęcał sprawom Górnego Śląska, tworząc dla tych spraw w Ministerstwie Przemysłu i Handlu specjalny Departament Śląski.

Wybrany w 1924 r. do pierwszej Rady Banku Polskiego ś. p. Przanowski pełnił funkcje Członka Rady od założenia Banku do ostatniej chwili.

Ś. p. Przanowski pełnił szereg honorowych funkcji kierowniczych w instytucjach i organizacjach przemysłowo-handlowych. Wybrany do pierwszej Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, został Wiceprezesem Sekcji Przemysłowej, na którym stanowisku pozostawał aż do zgonu. W Polskim Związku Przemysłowców Metalowych pełnił funkcje Członka Rady, Wiceprezesa, a także Prezesa Oddziału Warszawskiego. Zasiadał również w Prezydium Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, Górnictwa i Handlu. W Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych od chwili jej założenia był ś. p. Przanowski Prezesem i Członkiem Rady. Był członkiem Rady Giełdy Pieniężnej. Brał także udział we władzach szeregu przedsiębiorstw: Banku Dyskontowego, Pomorskiej Spółki Gorzelniczej, Zakładów „Stradom”, Krajowej Hurtowni Herbaty, Polskiego Przemysłu Spirytusowego itp.

Ś. p. Przanowski dzięki swej pełnej oddaniu i wyteżonej pracy położył wielkie zasługi dla polskiego życia gospodarczego.

Był Kawalerem Komandorii z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski i był odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH

SPRAWY GOSPODARCZE NA PLENUM SEJMU

Dn. 10 lutego odbyło się posiedzenie Sejmu, na którym referent generalny Pos. Sowiński składał sprawozdanie o projekcie ustawy skarbowej i preliminarzu budżetowym na rok 1938/39. Na czoło rozprawy budżetowej w Komisji Budżetowej wysunęły się zagadnienia: prawa budżetowego, wydatków pozabudżetowych w związku z ustawą inwestycyjną, projektowany przelew zł 42 miln. z budżetu kolejowego do Skarbu Państwa, dochodowość przedsiębiorstw i zakładów państwowych, postulaty emigracyjne, akcja uprzemysłowienia kraju i intensyfikacja gospodarki rolnej, koszty personalne budżetu administracji, podatek specjalny od uposażeń, zagadnienia polityki walutowej, sprawy interwencjonizmu, etatyizmu i kapitalizacji. Na uwagę zasługuje postawa Komisji Budżetowej w odniesieniu do obrony kraju i zwiększenie budżetu wojskowego o zł 32

miln. Referent z uznaniem podkreśla oświadczenie Pana Wicepremiera E. Kwiatkowskiego, że w Ministerstwie Skarbu podjęto poważne prace nad zagadnieniem prawa budżetowego. W odniesieniu do budżetowanych wydatków inwestycyjnych Komisja stanęła zasadniczo na stanowisku, że wszystkie wydatki Państwa winny znaleźć się bądź w budżecie zwyczajnym, bądź nadzwyczajnym. Z uwagi jednak, że w przedłożonej ustawie inwestycyjnej gros wydatków związane jest z podniesieniem potencjału gospodarczego i że stanowią one tylko ułamek wydatków pozabudżetowych—Komisja Budżetowa przyjęła przedłożenie wydatków inwestycyjnych w formie osobnej ustawy jako konieczność, z którą Rząd wiązał usprawnienie i przyśpieszenie prac inwestycyjnych. W odniesieniu do podatku specjalnego od uposażeń, znowelizowanego w art. 12 ustawy skarbowej, Komisja stanęła na stanowisku, że—mimo słuszności postulatów urzędniczych—bez naruszenia równowagi budżetu nie możnaby myśleć o zniesieniu tego

podatku, gdyż strona dochodowa budżetu nie daje dalszych możliwości podniesienia wpływów budżetowych celem pokrycia powstałego w ten sposób niedoboru. Jeśli zaś chodzi o wydatki—to pokrywają one tylko najkonieczniejsze, a ciągle narastające potrzeby państwowe—tak, że dalsza kompresja ich nie byłaby możliwa. Komisja podzieliła pogląd referenta budżetowego, że 83% wydatków państwowych w budżecie jest opancerzone, a tylko 17% obejmuje inwestycje administracyjne, koszty rzeczowe administracji oraz subwencje na cele społeczne.

Referent odpiera zarzut zbyt optymistycznego ustosunkowania się do budżetu. Światowa sytuacja gospodarcza, aczkolwiek daje powody do liczenia się z linią wwyż, nie wyklucza jednak niespodzianek. Toteż przede wszystkim nasze własne wysiłki dla okrzepnięcia są cenne. Poprawa w Polsce zaczęła się od roku 1935—początkowo nieśmiało, następnie występując coraz silniej. Świadczą o niej liczby wewnętrznych obrotów, które wzrosły w 1937 r. w porównaniu z 1935 r. o 24%, na 1938 r. przewiduje się dalszy i intensywniejszy wzrost. Wzrosły również obroty handlowe z zagranicą. Rok 1937 w wielu gałęziach produkcji zamykamy wyżej niż w 1928 r. Konstatujemy poważny wzrost obrotu czekowego i izb rozrachunkowych, wzrasta średni ładunek wagonów kolejowych, zwiększa wskaźnik produkcji przemysłowej, wzrasta liczba zatrudnionych robotników. Na tle tak rozwijającej się sytuacji gospodarczej Polski pewien optymizm w odniesieniu do rozsądnych przewidywań zwyczajnych wpływów skarbowych jest usprawiedliwiony. Rola powstającego Centralnego Okręgu Przemysłowego dla życia gospodarczego Polski jest olbrzymia; objętych nim będzie 39 powiatów, najbardziej zaludnionych. C. O. P. będzie motorem, który doprowadzi nową energię do gospodarki polskiej. Stanowiec on będzie nową bazą gospodarczą i bastion obronny. Prace prowadzone są z wielkim rozmachem i rokują najlepsze nadzieje. Budżet Państwa—to wielki instrument ożywienia gospodarczego.

Na zakończenie referent generalny przeszedł do omówienia zmian, uchwalonych przez Komisję Budżetową w preliminarzu budżetowym.

Preliminarz budżetowy Państwa na okres I/IV 1938 r.—31/III 1939 r., wniesiony przez Rząd, przewidywał ogółem: dochody w wysokości zł 2 447 255 835, wydatki—zł 2 447 170 120, a zatem nadwyżkę dochodów w wysokości zł 85 175.

Projekt budżetu, uchwalony przez Komisję Budżetową, ustala ogółem: dochody w kwocie zł 2 475 029 535, wydatki w kwocie zł 2 474 935 020, a zatem nadwyżkę dochodów w wysokości zł 94 515.

Różnica między sumą dochodów, przewidzianą w preliminarzu rządowym, a uchwaloną przez Komisję Budżetową, powstała ze zwiększenia wpływów: ze zwrotu pożyczek, udzielonych z Funduszu Pomocy Kredytowej Polakom za Granicą, o zł 380 tys., z opłat, związanych z ewidencją katastru operatów katastralnych i klasyfikacyjnych, o zł 500 tys., z opłat i kosztów w postępowaniu cywilnym o zł 50 tys., z opłat od uprawnień górniczych o zł 20 tys., częściowego zwrotu zadłużenia b. Funduszu Bezrobocia o zł 15 miln., z dotacji Państwowego Monopolu Spirytusowego o zł 32 700, z opłaty 4% od niektórych zaopatrzeń emerytalnych o zł 3 700 tys. i z wpłat monopolów o zł 8 100 tys. Równocześnie zmniejszono dochody z Hotelu Sejowego o zł 9 tys. Ostatecznie dochody zwiększono o zł 27 773 700.

Różnica między sumą wydatków, przewidzianych w preliminarzu rządowym, a uchwaloną przez Komisję Budżetową, powstała ze zwiększenia wydatków: na organizację zjazdu Międzynarodowej Parlamentarnej Konferencji Ekonomicznej o zł 150 tys., na Fundusz Kultury Narodowej o zł 200 tys., na dopłatę do Funduszu Pomocy Kredytowej Polakom za Granicą o zł 380 tys., na likwidację zaległości egzekucyjnych o zł 1 miln., na pomoc kredytową na oddłużenie funkcjonariuszów państwowych za pośrednictwem Banku Urzędniczego w Warszawie o zł 500 tys., na popieranie uprawy winorośli o zł 80 tys., na wypłatę dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli szkół powszechnych o zł 5 700 tys., na wynagrodzenie nauczycieli szkół rolniczych o zł 500 tys., na kształcenie przedpoborowych o zł 300 tys., na budowę kliniki Uniwersytetu Jagiellońskiego o zł 500 tys., na częściowe pokrycie dopłaty Skarbu Państwa na zabezpieczenie na wypadek bezrobocia o zł 15 miln., na zwalczanie alkoholizmu o zł 32 700, na emerytury o zł 5 900 tys., na pensje weteranów powstań narodo-

wych o zł 125 tys., na różne wydatki administracji państwowej—o zł 1 250 098. Równocześnie zmniejszono wydatki: na dopłatę do państw. oraz publ.-prawn. instytucyj finansowych z tytułu konwersji pożyczek o zł 1 300 tys., na renty inwalidów wojennych o zł 2 375 tys., na różne wydatki administracji państwowej o zł 177 898. Ostatecznie wydatki zwiększono o zł 27 764 900.

Z powodu zatem ogólnego zwiększenia dochodów o zł 27 773 700 i wydatków o zł 27 764 900—powstaje różnica w wysokości zł 8 800, o którą zwiększa się przewidywaną nadwyżkę dochodów.

Referent wniósł o przyjęcie budżetu na rok 1938/39 w brzmieniu komisyjnym.

W dyskusji, która się rozwinęła, zabierali głos Posłowie: Ks. Downar, Duch, Kopeć, Hermanowicz, Ks. Lubelski, Wymysłowski, Szymanowski, Snopczyński, Matusiak, Żeligowski, Pełczyńska, Krukowski, Szymański, Tamowski, Rubinstein, Wierzbiński, Celewicz, Messing, poczem referent Pos. Sowiński wyjaśnił swoje stanowisko odnośnie ubezpieczeń społecznych, w szczególności ubezpieczenia chorobowego, gdzie ponad 30% idzie na administrację, a z pozostałych ok. 70%—połowa idzie na niecelowe wydatki. Na tym debatę ukończono.

*

Dn. 11 lutego odbyło się posiedzenie Sejmu z rozprawą szczegółową nad preliminarzem budżetowym na rok 1938/39.

Pos. Zaklika referował preliminarz budżetowy Prezydenta Rzplitej. W dochodach prelininuje się kwotę zł 144 470, co daje w porównaniu z ub. r. zwyczaj o zł 8 480. Preliminowane wydatki wynoszą zł 3 126 tys. Uposażenie Prezydenta Rzplitej wynosi zł 195 tys. Znaczną zwyczaj wydatków, bo o zł 106 600, spowodowała reorganizacja służby bezpieczeństwa na Zamku; funkcjonariuszów policji przeniesiono do służby policyjnej, a służbę bezpieczeństwa powierzono podoficerom zawodowym, których koszt utrzymania wynosi rocznie zł 106 600. Referent nie wniósł do preliminarza żadnych poprawek, a w dyskusji nikt głosu nie zabierał.

Następnie Pos. Puławski referował preliminarz budżetowy Sejmu i Senatu. W wydatkach budżet Sejmu wynosi zł 3 346 700, w dochodach zaś—zł 197 tys. W wydatkach osobowych dodany został 1 etat X stopnia służbowego. Budżet Senatu w wydatkach wynosi kwotę zł 1 526 740, w dochodach zaś—zł 3 200. W wydatkach Sejmu i Senatu została przewidziana kwota zł 150 tys. na zorganizowanie Zjazdu Międzynarodowej Parlamentarnej Konferencji Ekonomicznej.

W dyskusji zabrał głos Pos. Ekert.

Następnie Pos. Śląski referował preliminarz budżetowy Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Referent stwierdza, że uchwalenie nowej ustawy o kontroli państwowej staje się koniecznością, obowiązująca bowiem obecnie nie jest dostosowana do postanowień nowej Konstytucji. Dyskusja w Komisji Budżetowej szła w kierunku rozszerzenia działalności kontroli państwowej na instytucje ubezpieczeniowe prywatne, na instytucje samorządowe oraz na poddanie ściślejszej kontroli przedsiębiorstw państwowych. Podkreślano, że działalność N. I. K. znacznie przyczynia się do usprawnienia gospodarki państwowej. Po stronie wydatków N. I. K. figuruje kwota zł 4 971 960, dochodów zaś—kwota zł 143 tys.

W dyskusji przemawiał Pos. Hermanowicz, któremu odpowiadał Poseł-referent.

Następnie Pos. Walewski referował sprawozdanie Komisji Budżetowej o preliminarzu budżetowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Kwota wydatków, ustalona przez Komisję, wynosi zł 39 243 tys., dochodów zaś—zł 8 780 tys. Wydatki są większe od tegorocznych o zł 1,5 miln., dochody zaś mniejsze są o zł 440 tys. Poprawki, wniesione przez Komisję, dotyczą przyznania nowych 25 etatów pracowniczych oraz powiększenia wydatków dopłaty do Funduszu Pomocy Kredytowej Polakom za Granicą o zł 380 tys. Referent porusza sprawę obrotów handlowych z zagranicą i podkreśla, że saldo ujemne bilansu handlowego w ub. r. nie powinno budzić niepokoju. Na wszystkich odcinkach handlu zagranicznego przeszliśmy do ofensywy. Zawarty w ub. r. traktat z Francją daje

nam możliwość dodatniego salda, stosunki handlowe ze Stanami Zjedn. Am. rozwijają się doskonale z przewagą eksportu. Służba gospodarcza M. S. Z. wypełnia swoje zadania. Mówca omawia zagadnienia surowcowe i terenów emigracyjnych, stwierdzając docenianie tych spraw przez całe społeczeństwo oraz wyteżoną pracę naszych czynników M. S. Z. w tym kierunku. Zagadnienie jest niezwykle trudne, toteż postępuje powoli. Zasiąg prac naszego M. S. Z. rozszerza się stale i pogłębia. Przy stałej tendencji oszczędnościowej z trudem dostosować trzeba potrzeby resortu do konieczności budżetowych. Dla przykładu mówca przytacza, że budżet na 1928 r. był wyższy od preliminarza na 1938/39 r. o kwotę zł 14 miln. Mówca wnosi o przyjęcie preliminarza z poprawkami Komisji.

Przy tym budżecie głosu nikt nie zabierał.

W dalszym ciągu posiedzenia Pos. Starzak referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wojskowych. Wysiłek gospodarczy i finansowy, jaki Państwo robi dla budżetu wojskowego, który jest budżetem obronności Polski—jest relatywnie duży w stosunku do naszych możliwości, ale w porównaniu ze światowym wyścigiem zbrojeń skromny. Wydatki, jakie w 1938/39 r. poniesie Państwo na wojsko, wynoszą okrągło zł 800 miln., dochody zaś tego resortu—zł 400 tys. Budżet ten został przyjęty przez Komisję Budżetową bez zmian.

W dyskusji nikt głosu nie zabierał.

Z kolei Pos. Zaklika referował preliminarz budżetowy Prezydium Rady Ministrów. Referent omawia na wstępie rolę Prezesa Rady Ministrów w świetle konstytucyjnym, następnie działalność urzędu Prezydium Rady Ministrów. Z tym łączy się zagadnienie reformy administracji, które referent uważa za jedno z naczelnych zadań państwowych, które wymaga szybkiej realizacji. Komisja Budżetowa przyjęła poprawkę, zwiększającą o kwotę zł 200 tys. dotację na popieranie nauki i sztuki w budżecie Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego. Ogółem wydatki Prezydium Rady Ministrów wynoszą zł 3 597 tys., dochody zaś zł 2 tys. Wpłata Polskiej Agencji Telegraficznej wynosi zł 60 tys.

W dyskusji zabierali głos Posłowie: Hoffman, Bogusz, Kuźmowycz, Krupa, Minberg, Madeyski, Skrypnik.

Następnie Pos. Gardecki referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Referent omówił główne działy działalności tego resortu, jak: rozwój sieci, inwestycje, rozszerzenie służby listonoszów, poświęcając część przemówienia zagadnieniu komercjalizacji przedsiębiorstwa „Poczta, Telegraf i Telefon”. Do najważniejszych inwestycji należą dalsze prace nad budową centralnego dworca pocztowego w Warszawie oraz wybudowanie kabla Toruń—Gdynia. Produkcja sprzętu teletechnicznego postępuje pomyślnie naprzód, poza tym przystąpiono do produkcji lamp katodowych dla Polskiego Radia. W dalszym ciągu, referent omówił działalność przedsiębiorstw, nadzorowanych przez Ministerstwo, a więc Państwowych Zakładów Tele- i Radiotechnicznych, Polskiego Radia i Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej. Referent zwraca się z apelem do Ministra o zasadniczą rewizję uposażeń pracowników pocztowych, o zaprowadzenie instytucji listonoszów wiejskich wszędzie tam, gdzie jej jeszcze nie ma, oraz o zwiększenie wydatków na inwestycje i modernizację urządzeń. W odniesieniu do pracowników kontraktowych, którzy przepracowali 10 lat, referent prosi o zwolnienie ich od wymaganego cenzusu. Wydatki Ministerstwa wynoszą zł 1 999 720, dochody zaś zł 4 800. Wydatki przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” wynoszą ogółem kwotę zł 189 511 tys., przewidziane zaś dochody—kwotę zł 221 511 tys. Wpłata do Skarbu Państwa przewidziana jest w wysokości zł 32 miln.

W dyskusji zabierali głos Posłowie: Hermanowicz, Walewski, Dublasiewicz, Terlecki, Sapieha, Budzyński, Fr. Szymański, Szymanowski, poczem referent Pos. Gardecki udzielał mówcom wyjaśnień.

*

Dn. 14 lutego odbyło się posiedzenie Sejmu, na którym przez pierwsze czytanie przeszły następujące rządowe projekty ustaw: w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej

o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony Państwa; o zmianie ustawy o państwowym podatku dochodowym; o podatku obrotowym; o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć; o publicznej służbie zdrowia; o izbach aptekarskich; o ratyfikacji porozumienia dodatkowego z dn. 29/XI 1937 r. do umowy o przedłużeniu umowy gospodarczej między Polską i Niemcami z dn. 4/XI 1935 r. oraz o ratyfikacji porozumienia celnego z dn. 15/XII 1937 r. między Polską i Z. S. R. R. Na tym posiedzeniu przez pierwsze czytanie przeszły również następujące poselskie projekty ustaw: w sprawie zmiany ustawy z dn. 23/III 1922 r. w przedmiocie zaopatrzenia weteranów powstań narodowych z lat 1831, 1848 i 1863 oraz wdów po nich; w sprawie zmiany ustawy z dn. 15/III 1932 r. o pomocy finansowej Skarbu Państwa dla gminy m. Wilna na pokrycie zobowiązań z tytułu 5% obligacji konwersyjnych z 1931 r. w funtach szterlingach; w sprawie ulgowej spłaty zaległości w samoistnych daninach komunalnych oraz w sprawie poprawy finansów związków samorządowych.

Następnie Pos. Dudziński referował sprawozdanie Komisji Budżetowej o preliminarzu budżetowym Ministerstwa Komunikacji. Na wstępie referent zaznacza, że w swoim referacie na Komisji Budżetowej oparł się na czterech wytycznych: obronności kraju, naprawie struktury i rozwoju gospodarstwa narodowego, sprawiedliwości społecznej i sprawach zagranicznych. Mówca stwierdza, że budżet Ministerstwa Komunikacji nie realizuje tych wytycznych, które Rząd uważa za podstawowe. Jeśli chodzi o poszczególne działy pracy Ministerstwa—to w dziedzinie dróg wodnych istnieje olbrzymie zaniedbanie. W porównaniu z zagranicą używanie dróg wodnych w Polsce wygląda tak, że gdy w Danii drogami wodnymi przewieziono 84% wszystkich przewozów, to w Polsce—1%, z czego żegluga tranzytowa między Niemcami i Prusami Wschodnimi wynosi 50% obrotów żeglugowych całej Polski. Polska wydaje na drogi wodne o zł 500 tys. mniej niż Gdańsk, mając ich ok. 15 tys. km. Stare kanały, jak: Królewski, Augustowski, Ogińskiego—są nie do użycia. Powodzie wyrządzają duże szkody. Brak drogi wodnej, łączącej ziemie wschodnie, gdzie mamy bogate złoża granitu i bazaltu, uniemożliwia ich eksploatację. Wydatki na drogi kołowe od 1935 r. zmniejszają się i nie pozostają w żadnym stosunku do narastających potrzeb. IV Kongres Drogowy obliczył, że na konserwację dróg kołowych winno się rocznie przeznaczać kwotę zł 157 500 tys., a w tego-rocznym budżecie preliminarzu się zł 26 200 tys., co wynosi 16% tej kwoty. Jeśli chodzi o drogi żelazne—kardynalnym obowiązkiem jest utrzymywać istniejące drogi na odpowiednim poziomie technicznym. Tymczasem widzimy, że z kolei pobiera się wpłaty do Skarbu Państwa, pozostawiając tylko minimalne i niedostateczne kwoty na utrzymanie toru i renowację taboru. Tego rodzaju polityka sprawia, że narosły w tej dziedzinie zaległości, sięgające zł 488 miln. Sprawa warsztatów kolejowych przedstawia się niepomyślnie; cierpią one na brak pomieszczeń, posiadają przestarzałe obrabiarki. Reasumując, referent uważa, że wpłata kolei, przewidziana w wysokości zł 42 miln., nie powinna mieć miejsca. Jednolita opinia Komisji Budżetowej odnośnie stanu taboru kolejowego i potrzeby renowacji jest wymowna. Winna stać się ona dla Ministra Skarbu wskaźnikiem, w jakim kierunku ma pójść jego polityka w stosunku do tego resortu w najbliższych latach. Minister Skarbu ze względu na równowagę budżetową nie zgodził się na pozostawienie wpłaty kolei na cele renowacyjne, jednak podzielił opinię, że wszelkie nadwyżki winny być na ten cel użyte. Referent zapowiedział już na Komisji wniesienie noweli do dekretu Prezydenta o organizacji kolei, umożliwiającej Izbowi Ustawodawczemu wpływ na gospodarkę kolejową. Wobec powyższego referent wniósł o przyjęcie preliminarza kolei bez zmian.

W dyskusji zabierali głos Posłowie: Starzak, Matusiak, Gdula, Hyla, Terszakowec, Messing, Zawałykut, Łobodziński, Jasiński, Żyborcki, Wąsik, Płonka, Dębicki, poczem zabrał głos Pan Minister Komunikacji Ulrych, odpowiadając na zarzuty, podniesione w dyskusji. Końcowe odpowiedzi referenta zakończyły debatę.

Następnie Pos. Sikorski referował sprawozdanie Komisji Budżetowej o rządowym projekcie ustawy o finansowaniu

niektórych inwestycji z funduszy państwowych w okresie 1/I 1938 r. — 31/III 1939 r. Przedstawiony przez Rząd w ub. r. 4-letni plan inwestycyjny skupił uwagę Parlamentu nad zagadnieniem inwestycyjnym. Dla zwiększenia naszego potencjału gospodarczego musimy zdobyć się na wielki wysiłek inwestycyjny nie tylko ze strony Państwa i ciał publicznych, ale i ze strony inicjatywy prywatnej. W okresie do 31/III 1939 r. planujemy wielki wydatek zł 1 mild. na inwestycje z funduszy publicznych. Wydatki te są porozpraszane po różnych budżetach: Państwa, samorządów, przedsiębiorstw państwowych, monopolów itd., ale ujęte są w ramy jednolitego planu. Izby nie mają do dyspozycji planu, ujmującego całokształt zamierzeń inwestycyjnych w 1938 r. Projektowana ustawa obejmuje tylko fragment prac inwestycyjnych na kwotę zł 135 080 tys., a więc 13½% ogólnej sumy inwestycyjnej i robót publicznych. Charakter prac, w niej przewidzianych, nie jest jednolity. Obok inwestycji bezpośrednio rentownych o znaczeniu gospodarczym są tam inwestycje administracyjne. Referent omawia poszczególne inwestycje. W odniesieniu do inwestycji komunikacyjnych referent podkreśla, że kolej nie wykazuje amortyzacji i uzupełnień taboru, odprowadzając jednocześnie zyski w formie wpłat do Skarbu Państwa. Komerccjalizacja kolei nie została przeprowadzona, kolej pozostała urzędem. Stosunek majątku kolejowego do obrotów nie jest korzystny, poza tym gospodarka kolejowa przedstawia duże możliwości usprawnienia jej funkcjonowania. Wydatki na śródlądowe budownictwo wodne są kropłą w morzu potrzeb. Przechodząc do spraw rynku pieniężnego — stwierdzić należy konieczność jego odbudowy, a to zarówno ze względu na ożywienie inicjatywy prywatnej, jak i ze względu na realizację państwowych zamierzeń inwestycyjnych. Ponieważ udział kredytów zagranicznych w państwowej akcji inwestycyjnej wynosi 10%, więc pozostałe 90% musi być pokryte przez rynek pieniężny wewnętrzny, na którym ciąży oprócz tego obowiązek aprowidowania prywatnego życia gospodarczego. Uprzemysłowienie kraju i racjonalizacja aparatu rozdzielczego wymagają również dużej ilości środków z rynku wewnętrznego. Analizując wydatki inwestycyjne w latach ubiegłych, należy stwierdzić, że od 1924 r. wydano ponad zł 6 mild. na inwestycje, nie licząc wojska, działalności Banku Gospodarstwa Krajowego i przedsiębiorstw państwowych. Jest to suma olbrzymia. Z wielkich rzeczy stworzono tylko Gdynię. Cała ta działalność inwestycyjna nie była skoordynowana, ani ujęta w ramy jednego planu. Komisja zasadniczo wypowiedziała się za włączeniem wydatków inwestycyjnych do budżetu, spełniającego warunki jawności, jedności i powszechności. Jeśli nie stawia Komisja wniosku o włączenie wydatków inwestycyjnych do budżetu — to ze względu na to, że byłoby to fragmentaryczne załatwienie sprawy, a z drugiej strony budżet strukturalnie nie jest do tego przygotowany. Potrzebę posiadania prawa budżetowego stwierdził i Sejm i Rząd, różnica leży tylko w kwestii terminu. Najproduktywniejszego zużycia wydatków na cele inwestycyjne wymagają nasze wielkie potrzeby i szczupłe środki. Referent wniósł o przyjęcie projektu ustawy z poprawkami i rezolucjami Komisji Budżetowej, wzywając Rząd do złożenia projektu prawa budżetowego.

W dyskusji zabierali głos Posłowie: Tarnowski, Sowiński, Malezewski, Sommerstein, Wierzbiński, Pimonow, Welykanowicz, poczem zabrał głos Pos. Sikorski, udzielając dodatkowych wyjaśnień. Projekt ustawy przyjęty został w II i III czytaniu.

W końcu Pos. Sikorski referował sprawozdanie Komisji Budżetowej rządowym projekcie ustawy o zaciągnięciu pożyczki na cele inwestycyjne Państwowego Zakładu Higieny. Sejm projekt ten w obu czytaniach przyjął.

*

Dn. 15 lutego odbyło się posiedzenie Sejmu, na którym Pos. Wojciechowski referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Referent scharakteryzował przebieg dyskusji na Komisji Budżetowej, poczem przeszedł do omawiania sprawy stowarzyszeń społecznych, podkreślając ich ilość oraz zgodną opinię Komisji co do potrzeby ich komasacji. Mówca omówił następnie zagadnienie młodego pokolenia, wysuwając tezę o konieczności wychowania młodzieży pod wpływem jednej ideologii —

dla dobra Narodu i Państwa. Obszerne ujęcie i oświetlenie w przemówieniu referenta znalazło zagadnienie ukraińskie. Budżet Ministerstwa w brzmieniu, uchwalonym przez Komisję, zawiera po stronie dochodów kwotę zł 15 038 tys., wydatków — zł 210 800 tys.

W dyskusji zabierali głos Posłowie: Morawski, Ks. Lubelski, Hoffman, Krupa, Duch, Szetela, Wójcik, Mirski, Michałowski, Witwicki, Sommerstein, Hanebach, Suchorzewski, Tymoszenko, Czapski, Olszewski, J. Kamiński, Dratwa, Wójtowicz, Jahoda-Żółtowski, Szymanowski, Gauza, Baran, Byczyński, Terszakowec, Jurkowski, Trojan, Choński-Dzieduszycki, Pimonow, Hermanowicz, Peleński, Wagner, Kuźmowicz, Ekert, Celewicz, Ostafin, Sapieha, poczem referent Pos. Wojciechowski odpowiadał na poruszone w dyskusji zarzuty.

*

Dn. 16 lutego odbyło się posiedzenie Sejmu, na którym przez I czytanie przeszły następujące poselskie projekty ustaw: w sprawie uchylecia w stosunku do członków zarządu i pracowników związków samorządowych ustawy z dn. 14/X 1931 r. o zmianie niektórych postanowień ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska oraz ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów, w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 27/X 1932 r. o dochodzeniu roszczeń pieniężnych i egzekucji należności pieniężnych, opartych na tytułach prywatno-prawnych, przypadających od związków komunalnych, oraz w sprawie produkcji, sprzedaży i opodatkowania napojów winnych.

Następnie Pos. Sioda referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Sprawiedliwości. Wydatki tego resortu wynoszą ogółem kwotę zł 91 450 tys., dochody zaś — zł 38 678 tys. Różnica między dochodami a wydatkami wynosi zł 52 772 tys. Uregulowania domaga się zadłużenie Ministerstwa, które wzrasta miesięcznie o zł 350 tys.; kredyt na remont i konserwację wykazuje duże braki: przyznany został w wysokości zł 700 tys., gdy potrzeba co najmniej zł 1 800 tys. Szereg kredytów jest niewystarczających, np. na rekonstrukcję ksiąg gruntowych, na budowę nowych więzień. Komisja wprowadziła 2 zmiany do preliminarza: zmieniła nazwę „Fundusz dyspozycyjny” na „Wydatki, związane z wykonywaniem urzędu Ministra Sprawiedliwości”, poza tym podwyższyła kredyt na ustawodawstwo bieżące i prace kodyfikacyjne o zł 50 tys. Komisja wskazała na konieczność podwyższenia uposażeń sędziów, prokuratorów i urzędników i na niedostateczną liczbę etatów. Referent omówił następnie prace resortu sprawiedliwości, wnosząc o przyjęcie bez zmian preliminarza.

W dyskusji przemawiali Posłowie: Zakrocki, Wolański, Olszewski, Hoffman, Krzczunowicz, Bilak, Hermanowicz, Fr. Szymański, Sommerstein, Baran, Budzyński, Szczepański, poczem Poseł-sprawozdawca odpowiadał na zarzuty w dyskusji.

PRACE KOMISJI BUDŻETOWEJ SENATU Ministerstwo Wyznań Relig. i Ośw. Publicznego

Dn. 10 lutego odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym Sen. Rudowski referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Na wstępie referent podnosi, że stan resortu oświaty przed dwoma laty był bliski załamania. Wskutek systematycznej kompresji budżetowej budżet oświaty zmniejszono o zł 150 miln., pobyry nauczycielstwa znizowano o zł 45 miln., wszelkie inwestycje oraz awanse wstrzymano. Tymczasem liczba dzieci w wieku szkolnym wzrosła do 5·5 miln. Sytuację finansową próbowano ratować pobieraniem taksy administracyjnej i opłat specjalnych. Długi Ministerstwa wzrosły do sumy zł 10 miln. w początku 1936 r. Sytuację utrudniała konieczność kontynuowania reformy szkolnej. Nauczyciele w liczbie 16 tys. pozostawali bez pracy poza szkołą. Zwrot ku lepszymu następuje. Budżet Ministerstwa Oświaty wzrasta stopniowo od 2 lat: o zł 5, o zł 7·5 i w obecnym preliminarzu według uchwał Komisji Budżetowej Sejmu o zł 20·5 miln. Bezrobotnych nauczycieli prawie że nie ma, reforma szkolna dobiega końca. W 1930 r. wydatki ogólne na oświatę w Polsce oceniane były na kwotę zł 817 500 tys., z czego na budżet Ministerstwa W. R. i O. P. przypadało zł 440 500 tys., na świadczenia innych resortów — zł 83 miln. oraz na świadczenia pozabudżetowe — zł 300 miln. Kryzys zmniejszył tę kwotę do 2/3. Społeczeństwo i Rząd zrobili i robią maksymalny wysiłek dla spraw oświaty. Dla zapewnienia sobie zdobytych pozycji na odcinku oświatowym należy przez kilka lat jeszcze podnosić wydatki o 1—2% rocznie. Sprawozdawca przechodzi do analizy budżetu oświaty.

Budżet centrali nie uległ znacznym zmianom. „Administracje szkolną” zwiększono o zł 370 tys.—głównie na skutek wznowienia kuratorium pomorskiego. „Wznawia religijne” zwiększono nieznacznie, bo o zł 90 tys. Lwia część zwyczajki budżetowej całego resortu, bo prawie zł 17 mln., przypada na „szkolnictwo powszechne”—tak, że ogólna kwota wydatków tego działu zamyka się kwotą zł 237 mln. Zwyczajka ta przeznaczona jest na pokrycie awansów automatycznych, dodatków mieszkaniowych, a przede wszystkim na zwiększenie etatów nauczycielskich. Przyrost dzieci w wieku szkolnym osiągnął już maksimum swego nasilenia, zamykając się liczbą 5 447 tys. W obecnej chwili poza szkołą powszechną znajduje się 679 tys. dzieci. Sytuacja pod tym względem poprawia się dzięki zwiększeniu w ub. r. etatów nauczycielskich o 2 tys., o 4 tys. w b. r. i o dalsze 4 tys. w preliniowanym budżecie. Izb szkolnych w ostatnim roku przybyło 2 900—zamiast preliniowanych 5 000. Gorsza jest sytuacja w szkole średniej. W obecnym roku 4 tys. młodzieży nie znalazło miejsca w pierwszej klasie gimnazjalnej. Sytuacja szkoły średniej wymaga natychmiastowego wysiłku. Szkolnictwo zawodowe figuruje w budżecie z kwotą zł 15,5 mln., wykazując zwiększenie o zł 400 tys. Nie może ono podołać zapotrzebowaniu życia gospodarczego na siły fachowe. W dziale akademickim zaszły pewne zmiany. Dotacje zwiększyły się o zł 1,5 mln., z tego: zł 0,5 mln. przeznaczono na nowe katedry i nominacje profesorów, a zł 1 mln.—na pomoc dla młodzieży akademickiej w dziedzinie dożywnia, mieszkaniowej i zdrowotnej—tak, że ogólna suma wydatków na ten cel sięga zł 6 mln. Dział „Sztuka” powiększony został o zł 200 tys.—do kwoty zł 2 mln.; nie wystarczy na potrzeby i winno być wydatnie zwiększone. Orłem wydatki zwyczajne resortu oświaty wynoszą kwotę zł 376 145 520, z czego: Zarząd Centralny—zł 1 817 350, administracja szkolna—zł 5 517 050, wyznawia religijne—zł 22 444 970, szkolnictwo ogólnokształcące—zł 236 950 420, szkolnictwo zawodowe—zł 14 465 760, nauka i szkolnictwo akademickie—zł 28 731 800, sztuka—zł 2 008 100, archiwa—zł 579 630, wydatki ogólne—zł 11 676 000, z czego na wychowanie fizyczne młodzieży przypada kwota zł 6 945 tys. i zakłady naukowe specjalne—zł 3 481 tys. Fundusz na rzecz szkół zawodowych figuruje z kwotą zł 5 800 tys., państwowe stypendia akademickie—zł 1 665 tys., taksa administracyjna wynosi zł 15 170 tys. i fundusz opłat studenckich—zł 7 558 700. Wydatki nadzwyczajne figurują z kwotą zł 2 191 300. Dochody zwyczajne wynoszą ogółem zł 32 043 tys., z czego przypada na Zarząd Centralny zł 72 380, na administrację szkolną—zł 3 980, na wyznawia religijne—zł 12 295, na szkolnictwo ogólnokształcące—zł 477 020, na zawodowe—zł 99 975, na naukę i szkolnictwo akademickie—zł 465 255, na sztukę—zł 8 090, na archiwa—zł 29 905, dochody ogólne—zł 350 100, fundusz na rzecz szkół zawodowych—zł 5 800 tys., państwowe stypendia akademickie—zł 601 tys., a gros dochodów na takse administracyjną—zł 16 003 tys. i fundusz opłat studenckich—zł 8 120 tys. Po omówieniu preliniowanego budżetowego—referent omówił obszernie sprawy wychowania młodzieży na tle aktualnej sytuacji wewnętrznej Państwa, sprawy religijne, reformy szkolnej oraz wszechstronnie działalność Ministerstwa. Referent kończy postawieniem następujących wniosków i dezycydat: 1) należy uzdrowić ideologię i stosunki, panujące w Związku Nauczycielstwa Polskiego, 2) należy otoczyć specjalną opieką licea pedagogiczne i pedagogia nauczycielskie celem zabezpieczenia ich przed wpływem ideologii, niezgodnej z ideologią, obowiązującą szkołę polską, 3) należy wyłączyć od kontaktu z młodzieżą elementy komunistyczne i bezbożnicze, 4) należy zapewnić faktyczne i rzeczywiste równouprawnienie wszystkim nauczycielom, niezależnie od ich przynależności do tych czy innych legalnych związków, 5) należy stworzyć warunki, aby młodzież polska nie była wychowywana przez nauczycieli narodowości żydowskiej, 6) należy zwiększyć wydatnie zainteresowanie Ministerstwa sprawami młodzieży akademickiej, 7) należy usunąć przeszkody w rozwoju szkolnictwa średniego prywatnego i 8) należy przystosować reformę ustroju szkolnego do warunków i nawyków wsi.

W d w s k u s j i zabierali głos Senatorowie: Karszo-Siedlewski, Łobdycz, Michałowicz, M. Malinowski, Rdułtowski, Alrajew, Mikłaszewski, Gołuchowski, Jeszke, Rostworowska, Horbaczewski, Beczkowicz, Pawelec, Zarzycki, Fleszarowa, Kleszczyński, Macieszyna, Kwaśniewski, Kawecki, Sieroszewski, Petrażycki, poczem obszerne przemówienie, obrazujące całokształt działalności Ministerstwa, wygłosił Pan Minister W. Świętosławski, poczem końcowe uwagi przewodniczącego Komisji i referenta zamknęły obrady.

Ministerstwo Opieki Społecznej

Dn. 11 lutego na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sen. Evert referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Opieki Społecznej. Referent podkreśla na wstępie, że mamy ustawodawstwo „na wyrost”. Polityka socjalna Państwa powinna być ściśle dostosowana do możliwości gospodarczych kraju i winna iść ręką w rękę z ogólną polityką gospodarczą. Ponieważ jedynym remedium na bezrobocie jest tworzenie nowych warsztatów pracy i uprzemysłowienie kraju—polityka proscjalna winna być polityką prokapitalistyczną. Niestety, polityki takiej nie prowadzimy, a na przeszkodzie jej stoi etatyzm, inter-

wencjonizm, brak równych szans konkurencyjnych między przedsiębiorczością państwową i prywatną, wzrost biurokracji. Ostatnio rozszerzył się pogłoski o projekcie narzucenia życia gospodarczemu przymusowej organizacji, która—zdaniem referenta—byłaby końcem przedsiębiorczości polskiej. Byłoby to sprzeczne z celami polityki zatrudnienia i polityki społecznej. Referent przechodzi do zagadnienia przedludnienia wsi. Aby rozwiązać to zagadnienie należy dążyć do wzmoczenia uprzemysłowienia miast, należy—z jednej strony—nie zatrzymywać nadmiaru ludności na wsi, z drugiej zaś—stwarzać warunki, w których ten nadmiar zostanie przyjęty przez miasta, aby człowiek niepotrzebny na wsi stał się potrzebnym w mieście. Polityka prokar-telowa, zabijająca inicjatywę prywatną, przeciwdziałająca tworzeniu się warsztatów przemysłowych małych i średnich—temu przeciwdziała. Z drugiej strony polityka rolna, trzymająca bezrobotnego na wsi i wiążąca go z ziemią, na której pracować produkcyjnie nie może, bo nie ma warunków, ani środków—również przeciwdziała temu. Polityka gospodarcza Państwa tyle jest warta, ile reprezentuje realizmu w swym działaniu na rzecz produktywnego zatrudnienia idących pokoleń i istniejącego dzisiaj nadmiaru ludności. Inna polityka jest antyspołeczna. Minister Opieki Społecznej winien dogadzać się takiej polityki gospodarczej, która troszczyłaby się o pracę dla milionów ludzi poprzez zdrowy rozwój gospodarstwa społecznego. Wpływ Ministra Opieki Społecznej na resorty handlu i przemysłu oraz rolnictwa i reform rolnych winien iść w kierunku skoordynowania prac tych resortów z celami polityki społecznej, reprezentowanej przez Ministerstwo Opieki Społecznej. W ramach istniejącego ustroju gospodarczego można wiele zdziałać, jeśli się z poczuciem realizmu przystępuje do wytwarzania nowych możliwości gospodarczych. Potrzeby polityki społecznej w Polsce są duże. Nie może być inaczej w kraju, który jest biedny, który ma mały dochód społeczny, wielki przyrost naturalny, mały majątek narodowy, w którym prowadzi się—zdaniem referenta—politykę gospodarczą, utrudniającą kapitalizację wewnętrzną i stosunki gospodarcze ze światem.

Stan sanitarny kraju jest zły. Mamy milion chorych na gruźlicę, a 1,5 mln. chorych wenerycznie. Wskaźnik śmiertelności jest jeszcze b. wysoki, choć wykazuje poprawę. Złe przedstawia się sprawa szpitalnictwa. Na początek roku 1937 było 72 247 łóżek szpitalnych, a dybardzo skromne wymagania nakazywałyby 3 łóżka na 1 tys. mieszkańców, więc deficyt łóżek wynosi 30 tys. Przed służbą zdrowia stoją w Polsce olbrzymie zadania, lecz postęp w tej sprawie wynikać może tylko z postępu gospodarczego. Naturalnie, że preliniowana w budżecie kwota zł 4 655 790 na prowadzenie walki z chorobami społecznymi, na opiekę nad matką i dzieckiem, na zakładanie i prowadzenie ośrodków zdrowia—mimo że jest niewystarczająca, ma swoje duże znaczenie.

Przechodząc do spraw bezrobocia, stwierdzić trzeba, że liczby bezrobocia faktycznego odbiegają od liczb bezrobocia rejestrowanego i statystycznie ujętego. Mimo poprawy gospodarczej w okresie I/II 1937 r. ÷ I/II 1938 r. liczba bezrobotnych wzrosła z 533 tys. do 547 tys. Polityka społeczną zajmuje się w Polsce nie tylko Ministerstwo, ale i samorządy terytorialne, Fundusz Pracy, ubezpieczenia społeczne itd. Obejmuje one nie tylko świadczenia przymusowe, ale i społeczne—dobrowolne, jak Pomoc Żimowa. Oprócz tego do kategorii szeroko pojętej pomocy społecznej należałoby doliczyć renty inwalidzkie, emerytury, zaopatrzenia. W sumie wykładają świadczenia na te cele w 1937/38 r. następująco: samorządy—zł 112 373 tys., Ministerstwo Opieki Społecznej—zł 34 153 tys., Fundusz Pracy—zł 115 786, renty inwalidzkie i pensje—zł 100 500 tys., emerytury i zaopatrzenia—zł 168 mln., instytucje ubezpieczeń społecznych—zł 416 400 tys., Pomoc Żimowa—zł 36 860 tys., razem daje to globalną kwotę zł 1 024 172 tys. Jeżeli ciężar ten zestawimy z dochodem społecznym, który w 1933 r. wyniósł zł 15,5 mld.—to widzimy, że stanowi on 6% ogólnego dochodu społecznego, a jednocześnie 200% dochodu akumulowanego. Dla porównania podać można, że całkowity dochód, konsumowany przez robotników miejskich, wyniósł w 1933 r. zł 2,3 mld., a przez pracowników umysłowych—zł 1,8 mld. Procent dochodu, wydawany przez nas na politykę społeczną, jest niewspółmiernie wysoki. Należy zasiągnąć ubezpieczeń społecznych zwięzić, całą działalność w sensie organizacyjnym usprawnić oraz uporządkować gospodarkę finansową ubezpieczeń. Referent jest zdania, że wszystkie wydatki na politykę społeczną winny znaleźć się w budżecie, nawet akcja pomocy żimowej.

Jeśli chodzi o rozwiązywanie bezrobocia drogą skracania czasu pracy—to nie daje to efektu i tamuje powstawanie nowych warsztatów pracy. Reformy w tym względzie powinny postępować bardzo ostrożnie. Referent wypowiada się przeciwko próbom dalszego skracania czasu pracy w rolnictwie, dając przykład Francji, gdzie próby tego rodzaju spowodowały przywóz węgla z zagranicy za 7 mld. fr. Robotnik winien zarabiać tyle, ile mu jest potrzebne na utrzymanie słusznego poziomu życia, jednak zarobek ten winien być oparty na pewnych podstawach. Na uwagę zasługuje, że robotnicy przedsiębiorstw państwowych zarabiają mniej, niż prywatnych.

Ubezpieczalnie nasze źle funkcjonują, gdyż chcemy ubezpieczyć wszystkich od wszystkiego. Referent wypowiada się przeciwko przymu-

sowi ubezpieczeniowemu, a skoro już on istnieje—to winien być zmieniony w kierunku gromadzenia funduszków ubezpieczonego na jego indywidualnym koncie. Instytucje ubezpieczeń społecznych należy finansowo uzdrowić, gdyż nie będą one mogły się w przyszłości wywiązać z zobowiązań wobec ubezpieczonych. Instytucje te winny odzyskać całkowitą swobodę w dokonywaniu lokat z uwzględnieniem interesów instytucji, a nie winny być kozłami ofiarnymi polityki skarbowej. Należy ulepszyć lecnicтво ubezpieczeniowe, gdyż nie spełnia ono należycie swych zadań. Referent dochodzi do wniosku, że rozbudowaliśmy nasze ubezpieczenia ponad możliwości gospodarcze kraju, a nasz system ubezpieczeń nie spełnia swego przeznaczenia. Preliminowane wydatki Ministerstwa w kwocie zł 51 525 400 są o zł 8 126 400 wyższe od zeszlorocznych. Sprawozdawca wnosi o przyjęcie preliminarza w brzmieniu Komisji Budżetowej Sejmu.

Fundusz Pracy

Następnie Sen. Beczkowicz referował preliminarz budżetowy Funduszu Pracy. Założeniem Funduszu Pracy jest finansowanie gospodarczo uzasadnionych robót publicznych celem zatrudnienia bezrobotnych. Bezrobocie w Polsce—mimo ożywienia gospodarczego—nie maleje. Niewyczerpanym źródłem bezrobocia jest wieś. Dopływ bezrobotnej ludności wiejskiej do miast ma tendencję wzrostu w miarę wzrostu zatrudnienia, nie odpywa on z powrotem na wieś w sezonach martwych. W okresie 3 najbliższych lat rynek pracy będzie musiał wchłonąć przeciętnie po 300 tys. osób rocznie. Urbanizacja miast w poważnym stopniu zaradzi złu. Fundusz Pracy połowę swych wpływów przeznaczył na inwestycje w miastach. Od 1937/38 r. zaczęto kredyty na ten cel zmniejszać. I w dziedzinie intensyfikacji warstwowości rolnych, usprawnienia obrotu artykułami rolnymi, naprawy ustroju rolnego, które zatrudnić mogą więcej rąk na wsi—Fundusz Pracy ma swą rolę do spełnienia. Fundusz powstał w 1933 r. i na jego wpływy składają się opłaty ustawowe i dotacje Skarbu Państwa. Fundusz Pracy udziela pożyczek samorządom na terminy odległe—przeważnie 25 lat. Pożyczki, udzielane przez Fundusz Pracy, wynosiły na dz. 31/III 1937 r. kwotę zł 113 610 tys. Z biegiem czasu zasada kredytowania robót modyfikuje się na rzecz dotacji, które stale wzrastają. Referent omawia po kolei poszczególne działy pracy Funduszu. Szczegółowy plan finansowo-gospodarczy zamyka się w preliminarzu sumą zł 134 800 tys. Wpływy z opłat przewidziane są na zł 84 miln., w tym zł 72 miln. od uposażeń. Wydatki na administrację zwiększono o zł 370 800 w związku z rozszerzeniem działalności Funduszu; stanowią one 7-45% całego preliminarza. Na akcję zatrudnienia przeznacza się zł 60 miln. Komisja budżetowa Sejmu zwiększyła wpływy i rozchody Funduszu łącznie o zł 15.5 miln.—do kwoty zł 149 580 tys.

W dyskusji zabierali głos Senatorowie: Petrażycki, Dąbkowski, Maciejewski, Jaroszewiczowa, Kudelska, Kwaśniewski, Zarzycki, Leszczyński, Rdułtowski, M. Malinowski, poczem zabrał głos Pan Minister Kościółkowski.

Pan Minister na wstępie zaznacza, że w odniesieniu do Funduszu Pracy działa w dwóch kierunkach: aby pieniądze wydane były jak najbardziej celowo pod względem społecznym i gospodarczym oraz aby sprawę zadłużenia Funduszu Pracy najszybciej zlikwidować. Współpracą resortu opieki społecznej z resortami gospodarczymi jest coraz ściślejsza. W odniesieniu do poruszanego zagadnienia kapitalizacji wewnętrznej sprawa przedstawia się tak, że niskie zarobki a liczne rodziny tworzą warunki, w których tylko przymusowe ubezpieczenie może uchronić ludzi od losowych wypadków. Bez ubezpieczeń społecznych i emerytur wydaliliśmy w 1936/37 r. kwotę zł 440 miln., co stanowi 2.9% dochodu społecznego wg wysokości z 1933 r. Bogate kraje zachodnie wydają więcej od nas. Pan Minister stwierdza absolutną konieczność rozbudowy systemu ubezpieczeń społecznych. W 1937 r. liczba ubezpieczonych wynosiła 1.9 miln. i dochodziła do 2 miln. Ubezpieczalnie społeczne wydały leków na zł 20 miln. i wypłaciły świadczeń pieniężnych za zł 13 miln. Koszty leczenia przekroczyły zł 23 miln., a liczba zatrudnionych lekarzy wynosiła 3 833. Z ubezpieczenia chorobowego korzystało ok. 4 miln. osób, z państwowej pomocy lekarskiej—1 miln. Jeśli chodzi o opiekę nad dzieckiem—to akcją dożywiania objęte było w latach: 1935/36—364 tys. dzieci, w 1936/37—659 tys., 1937/38—800 tys. Akcja kolonij objęła w 1929 r. 12 tys. dzieci, a w 1937 r.—400 tys.

Pan Minister omawia prace Ministerstwa nad bezpieczeństwem i higieną pracy, poczem udziela informacji w sprawie Fundacji ś. p. Jakuba Potockiego. Specjalna komisja, powołana przez Prezesa N. I. K., pracuje nad zbadaniem Fundacji, a nowy zarząd powoli wprowadza w czyn intencje fundatora.

W sprawie Inspekcji Pracy — liczba inspektorów zwiększa się: w ub. r.—o 17, obecnie—o 12. Potrzeba przede wszystkim inspektorów, których brak, gdyż absorbuje ich przemysł, dając im lepsze warunki. W ub. r. przeprowadzono 17 tys. inspekcji.

Sprawa Rady Ubezpieczeń jest w opracowaniu.

Po Panu Ministrze dodatkowych informacji udzielał Dyrektor Departamentu Dyboski.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych

Dn. 15 lutego odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym Sen. Rdułtowski referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln. Polska posiada charakter państwa wybitnie rolniczego. Błędem byłoby stwarzanie sztucznych ciepłarnianych warunków dla przemysłu, a zaniedbywanie rolnictwa. Rzucone hasło uzdrowienia potencjału obronnego Państwa w odniesieniu do rolnictwa oznacza podniesienie ilościowe i jakościowe produkcji rolnej, dostosowanie jej do potrzeb pokoju i wojny, zorganizowanie przemysłu rolniczego, zorganizowanie sprawnego dopływu wytwórczości roślinnej do ośrodków odbiorczych. Produkcja rolnicza stoi nisko, wykazując częściową tendencję obniżki plonów. Wzrost produkcji rolniczej nie nadąży za przyrostem ludności, jedynie hodowla trzody chlewnej zdołała podążyć za tym wzrostem. Podniesienie produkcji rolniczej z 1 ha ma wielkie znaczenie podczas wojny, szczególnie wobec zmniejszenia wówczas wytwórczości. Powiązanie zagadnień organizacyjnych z rolnictwem jest rzeczą konieczną. Do niedawna P. Z. P. Z. były w zawiadywaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, obecnie podlegają one Ministerstwu Rolnictwa. Kada Obrony Rzeczypospolitej powzięła w sprawach żywienia doniosłe uchwały, w wyniku których Minister Rolnictwa ponosi za te sprawy odpowiedzialność.

Referent podkreśla, że jeszcze dotychczas nie doceniamy sprawy wzmocnienia produkcji rolniczej i odbudowy jej opłacalności. Dowodem tego jest przemówienie Ministra Rolnictwa z dn. 17/VII 1937 r., w którym radzi przedstawicielom ziemiaństwa przejście na produkcję elitarną, gdyż rolnictwo polskie winno liczyć się z koniecznością pracy jeszcze przez dłuższy czas w warunkach cen niskich, nawet nie opłacalnych. Opłacalność nie wymaga cen wysokich, a tylko ustalenia odpowiedniego stosunku do kosztów produkcji i cen innych artykułów.

Jeżeli chodzi o eksport rolniczy—to w ostatnim roku nastąpił spadek w dziedzinie produkcji roślinnej, w przemyśle rolnym oraz w ilości zwierząt żywych, natomiast poprawa w produkcji zwierzęcej i drzewie. Ministerstwo poszło drogą popierania hodowli, ponieważ jest ona w większej mierze przedmiotem produkcji drobnych gospodarstw. Jednak ceny na produkty hodowli nie podążały na ogół za zwykłą ceną zboża, a to na skutek dużej podaży, szczególnie bydła rogatego, wywołanej brakiem karmy, spowodowanego posuchą. Hodowla koni ma u nas duże znaczenie ze względu gospodarczego i wojskowego, toteż Państwo winno otoczyć specjalną opieką gospodarstwa hodowlane. Mimo to takie gospodarstwa znalazły się na wykazie niemymny i uległy częściowo przymusowemu wywłaszczeniu. Referent omawia produkcję roślinną, podnosząc, jak wielkie znaczenie w jej podniesieniu odgrywa uprawa i nawożenie. Zamiast deficytowego eksportu nawozów sztucznych—lepiej byłoby oddawać je po cenach eksportowych na potrzeby rolnictwa. Na podkreślenie zasługuje wstawienie do budżetu Ministerstwa Rolnictwa po raz pierwszy pozycji zł 500-tys. na rozpowszechnienie maszyn rolniczych w drobnych gospodarstwach wiejskich.

Referent podkreśla, że w kraju mamy wysoką cenę cukru, że produkcja jego jest mała, wieś go nie konsumuje i wskutek tego uprawa buraka jest zaniedbana. Cena cukru winna ulec obniżce o gr 20 na 1 kg.

Przechodząc do liczb preliminarza, referent wymienia, że dochody administracyjne preliminowane są w wysokości zł 35 390 400, czyli o zł 2 345 600 mniej niż w budżecie bieżącym. Wydatki preliminarzu się w wysokości zł 92 254 tys., a więc o zł 14 720 tys. więcej niż w b. r. We wzroście wydatków na plan przyszły wysuwa się rozbudowa aparatu urzędniczego; wydatki na ten cel wzrosły o 10.2%. Referent wyraża obawę, aby to zwiększenie zamiast usprawnić pracę resortu nie spowodowało zbytnej biurokracji. Ingerencja Ministra w prace i urzędowanie izb rolniczych jest duża, a stosunki między Ministerstwem i izbami dawały powody do tarć. Kredyty na Biuro Melioracji Polesia wzrosły znacznie i wynoszą zł 9.9 miln.; niestety, prawie cała ta kwota przeznaczona jest na spłatę dawnej wierzytelności.

Z kolei referent przechodzi do omawiania spraw leśnych, które grają poważną rolę w naszym gospodarstwie narodowym. W 1936/37 r. eksport drzewa wyniósł 11.5% całego eksportu i wyraził się kwotą zł 131 907 tys. Wydatki na popieranie produkcji rolniczej ulegały poważnym wahaniom. W 1929/30 r. wynosiły one ok. zł 29 miln., w 1932/33 r. spadły do zł 3 miln., obecnie wynoszą zł 23 713 tys. Cała powyższa kwota jest wydatkowana w formie subwencji, pożyczek, dotacji dla izb rolniczych, różnych organizacji i instytucji według uznania Ministra. Na popieranie obrotu artykułami rolniczymi figuruje kwota zł 12 500 tys., na inwestycje zł 5 miln. Sejm wyodrębnił kwotę zł 50 tys. jako subwencję dla Związku Izb i Organizacji Rolniczych oraz zwiększył o zł 80 tys. kredyty na popieranie upraw specjalnych—winorośli w województwach południowo-wschodnich.

Dłuższy ustęp przemówienia poświęca referent sprawie uniwersytetów wiejskich. M. in. referent omawia zagadnienie oddłużenia rolnictwa, którego nie można uważać za skończone. Przechodząc do Funduszu Obrotowej Reformy Rolnej, referent wymienia po stronie dochodów kwotę zł 34 060 tys., po stronie wydatków zaś—kwotę zł 40 100

ys. Omawiając prace scaleniowe, wykonywane przez Fundusz, referent przytacza opinię N. I. K., która podkreśla nadmierną rozbudowę procedury formalno-prawnej. Akcji rozdrabniania gospodarstw wiejskich należy się przeciwstawić energicznie—ze względu na jej szkodliwość dla gospodarstwa narodowego. Pewne kroki w tym kierunku poczyniono, uruchomiono kredyty na spłaty rodzinne, konieczne jest uregulowanie stanu prawnego posiadania drobnej własności rolnej; odpowiedni projekt ustawy został do Sejmu wniesiony.

Referent przechodzi do omawiania spraw parcelacyjnych. Parcelacja objęto w 1936 r. ogółem 96 505 ha, w tym z parcelacji prywatnej 60 727 ha, 20 163 ha z rządowej i 13 601 ha z Banku Rolnego. Poza tym osadnictwo wojskowe i Towarzystwo Osadnicze „Ślązak” rozparcelowały 2 011 ha. Od 1919 r. do 1935 r. rozparcelowano łącznie 2 325 991 ha, z czego w drodze parcelacji rządowej—568 320 ha, na osadnictwo wojskowe—143 067 ha, przez Bank Rolny—73 606 ha, pozostałe zaś 1 540 998 ha—w drodze parcelacji prywatnej. Plan parcelacyjny przewiduje na 1938 r. 80 tys. ha z parcelacji prywatnej i 20 tys. ha z parcelacji rządowej i Banku Rolnego. Poza tym Rząd prowadził akcję tworzenia zapasu ziemi innymi drogami, np. w dziedzinie skupu ziemi od organizacji kredytu długoterminowego.

Jeśli chodzi o Lasy Państwowe—to prelinuje się wpłata Lasów w wysokości zł 58 700 tys., z czego zł 17 700 tys. stanowi nie przelany do Skarbu Państwa zysk z okresu poprzedniego, a zł 4 miln.—bieżący czysty dochód Lasów. Plan użytkowania za czas 1/X 1937 r. ÷ 30 IX 1938 r. określa ogólną ilość masy drzewnej z użytków rębnych i międzyrębnych na ilość 9 757 tys. m³. Na uwagę zasługuje brak kapitałów obrotowych, które dla tak wielkiego przedsiębiorstwa powinny wynosić zł 100 ÷ 125 miln. Plan użytkowania na 1938/39 r. wymienia ilość drewna, jaka ma być uzyskana: z użytków rębnych—7 044 340 m³, z międzyrębnych—3 320 660 m³.

Referent omawia pokrótce działalność P. Z. P. Z. oraz ich obecną organizację, poczem kilka uwag poświęca Państwowym Przetwórniam Mięsa.

Po referencje zabrał głos Pan Minister Poniąkowski, którego przemówienie podajemy osobno (p. str. 315).

Następnie szereg Senatorów skierowało krótkie zapytania do Pana Ministra, na które Pan Minister odpowiedział.

W dyskusji, która się rozwinęła, zabierali głos Senatorowie: Petrażycki, Fudakowski, Fleszarowa, Łucki, Leszczyński, Lechnicki, Kleszczyński, Rostworowski, Siemiątkowski, M. Malinowski, Beczkowicz, Pawelec, poczem odpowiedzi i wyjaśnień na poruszone w dyskusji tematy udzielił Pan Minister Poniąkowski, po którym Senator-referent zresumował dyskusję.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu

Dn. 16 lutego Sen. Karszo-Siedleński referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Ministerstwo Przemysłu i Handlu jest resortem, którego wydatki ogólne sięgają wysokości zł 52 725 tys., natomiast dochody wynoszą zł 28 200 tys. oraz wpłata przedsiębiorstw kwotę zł 4 561 200—tak, że na uzupełnienie wydatków plynę z ogólnego budżetu Państwa kwota ok. zł 20 miln. Wpłata ta maleje z roku na rok. Wydatki na świadczenia osobowe wzrosły o kwotę zł 1 157 930—w związku z powiększeniem personelu o 151 osób. Subwencje na popieranie produkcji zmniejszone zostały o zł 800 tys. Na potrzeby handlu morskiego jest przeznaczona kwota zł 4 065 tys.; jest to kwota zbyt szczupła w stosunku do potrzeb. Pozycja na badania geologiczne wzrosła o 100% i wynosi zł 1 143 900, co tłumaczy się pracami poszukiwawczymi w zakresie surowców. Referent nie omawia działalności przedsiębiorstw—w związku ze sporządzeniem przez komisję do badania przedsiębiorstw sprawozdania, na którego druk figuruje kwota zł 45 tys. Sytuacja gospodarcza Polski znajduje się na drodze zdecydowanej poprawy. Konsumcja szeregu podstawowych artykułów wykazuje poważny wzrost, obroty z zagranicą wzrosły. Ujemne saldo handlowe tłumaczy się wzmogonym popytem na surowce i narzędzia produkcji. Obroty przeładunkowe w Gdyni rosną. Na rok 1938/39 przewidziany jest wzrost tonażu floty handlowej o 42 tys. ton. Zwykłą linią koniunktury ożywia nasze życie gospodarcze, zwiększa rozmiary produkcji i konsumpcji. Życie gospodarcze ma przed sobą poważne zadanie odnowienia urządzeń, które podczas długotrwałego kryzysu uległy zaniedbaniu. Odnowienie, rozszerzenie, modernizacja urządzeń przemysłowych—to zwiększenie potencjału obronnego od strony przemysłu. Niepokojąca jest sytuacja przemysłu naftowego, którego produkcja od 1919 r. spadła o 40%. Referent przechodzi do omawiania zagadnienia współpracy Rządu ze sferami przemysłowymi oraz roli prywatnego życia gospodarczego w rozbudowie Centralnego Okręgu

Przemysłowego. Z uznaniem podnosi referent zapowiedź Pana Ministra, że Rząd zatrzyma tylko te przedsiębiorstwa państwowe, które są niezbędne w interesie Państwa, przy czym zostaną one obłożone specjalną stałą opłatą na rzecz Skarbu. Referent omawia stosunek Rządu do karteli. W 1937 r. rozwiązano 27 karteli, a jeden—papierniczy—rozwiązał się sam. Rząd ocenia, że dobre kartele winny pozostać, a złe być rozwiązane. Referent doradza ostrożność w odniesieniu do tych zagadnień, aby nie wprowadzać zamieszania w przemyśle. Stosunek Ministerstwa do kapitału zagranicznego opiera się na zasadach lojalnej, korzystnej dla obu stron współpracy.

Mówca omawia naszą politykę traktatową, podkreślając trudności, związane z dążeniami autarkicznymi poszczególnych państw, obroną ich bilansu, ograniczeniami dewizowymi oraz analizuje pozycję naszych obrotów handlowych z zagranicą. Rola handlu zagranicznego i wewnętrznej jest poważna w dziedzinie uprzemysłowienia Polski i Ministerstwo ją docenia. Referent konkluduje, że linia postępowania resortu Ministerstwa Przemysłu i Handlu jest właściwa, kierunek prawidłowy, prowadzący do dalszej poprawy.

Następnie wygłosił przemówienie Pan Minister Przemysłu i Handlu A. Roman; przemówienie to podajemy osobno.

Na postawione krótkie zapytania Pan Minister udzielił odpowiedzi, poczem rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos Senatorowie: Siemiątkowski, Rdułtowski, Pawelec, Algajer, M. Malinowski, Petrażycki, Evert, Łucki, Fleszarowa, Zarzycki, Kleszczyński, poczem Pan Minister A. Roman w końcowym przemówieniu udzielił wyjaśnień na poruszone w toku dyskusji zagadnienia:

„Jeżeli chodzi — mówił Pan Minister Roman — o niedociągnięcia w naszym eksporcie szynek do Stanów Zjednoczonych, to chciałbym wyjaśnić, że musimy tutaj uważać: 1) na utrzymanie wysokiego standardu jakości, 2) na uzyskanie możliwie wysokich cen. Warunki przewozu dalekomorskiego, niedostateczna ilość chłodnic, oraz wyższa cena przewozu w chłodniach powodują, iż musimy wykorzystywać okresy, gdy przewóz jest łatwiejszy ze względów klimatycznych. Skutkiem tego w Ameryce tworzone są przez nasz przemysł bekonowy świadomości w niektórych okresach pewne zapasy szynki, które są później likwidowane. Działalność naszego zorganizowanego przemysłu mięsnego należy—zdaniem moim—oceniać w końcowym efekcie wybitnie pozytywnie. Eksport tego przemysłu do Stanów Zjednoczonych w ub. roku przedstawia się następująco: w styczniu ogólny eksport—zł 7·8 miln., w tym szynki zł 2·9 miln., w lutym zł 10·4 miln., w tym szynki zł 3·6 miln., w marcu zł 13·7 miln., w tym szynki zł 6·6 miln. W następnych miesiącach ogólny eksport utrzymywał się na poziomie ok. zł 7 ÷ 8 miln. miesięcznie, natomiast eksport szynki ok. 4 ÷ 5 miln. miesięcznie.

W związku ze sprawą kazeiny obiekcje, wysunięte przez P. Senatora Algajera, opierają się chyba na nieporozumieniu, gdyż do produkcji kazeiny służy odpadek produkcji mlecznej—chude mleko, które jest u nas w nadmiarze produkowane. O zakupieniu przez przemysł wókienniczy licencji włoskiej na produkcję lanitalu kosztem zł 20 miln. nic mi nie jest wiadomo, nie sędzę więc, żeby to było prawdą. Jeśli chodzi o kwestię wełny, to oczywiście najlepszym rozwiązaniem byłaby hodowla owiec, lecz zachodzi tutaj ta zasadnicza trudność, iż my Polacy nie lubimy spożywać baraniny.

P. Senator Malinowski wyjaśnił dokładnie cały problem przemysłu ludowego, nie widzę więc potrzeby cokolwiek w tym sensie dodawać, linie rozwojowe tego przemysłu, o które P. Senatorowi chodzi, uznaję za najzupełniej słuszne. Również sprawa przyjęcia z pomocą Brzezińcom w myśl postulatów P. Senatora jest już na warsztacie, i sędzę, że będzie zadowalająco załatwiona.

Przechodzę do spraw, poruszonych przez P. Senatora Petrażyckiego. Muszę wyjaśnić, że obecnie nie ma ucieczki oficerów naszej marynarki handlowej do pracy administracyjnej lub przedsiębiorstw lądowych, gdyż na wszystkich polskich statkach handlowych pracują tylko pełnocenzusowi oficerowie. O zamilowaniu naszych oficerów-marynarzy do morza świadczy najlepiej fakt, iż niektórzy z nich pracują na statkach w charakterze asystentów, a nawet zwykłych marynarzy. Przybycie nowych statków pozwoli w niedalekiej przyszłości zatrudnić tych oficerów na zupełnie odpowiednich stanowiskach.

Do sprawy reorganizacji Państwowego Instytutu Geologicznego, poruszonej przez P. Senatorkę Fleszarową, przywiązuję dużą wagę; statut nowej organizacji jest w trakcie opracowywania, i prace nad nim w najbliższym czasie będą ukończone.

Końcowe przemówienie referenta zakończyło debatę. Przewodniczący Sen. Jędrzejewicz gratulował Panu Ministrowi Romanowi harmonii, w jakiej przeprowadzona została debata nad budżetem jego resortu.

ROLNICTWO

PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA ROLNICTWA I REF. ROLN. JULIUSZA PONIATOWSKIEGO W KOMISJI BUDŻETOWEJ SENATU¹⁾

W swych uwagach wstępnych Referent poświęcił sporo miejsca zagadnieniu polityki cen i rentowności w rolnictwie. Muszę przeto złożyć parę krótkich oświadczeń, wyjaśnić założenia działalności Rządu w tym zakresie.

Zdaje mi się rzeczą bezsporną, że dążenie do rentowności rolnictwa może być skutecznie oparte tylko albo na tendencji do osiągnięcia wysokich cen, albo też — w przeświadczeniu, że polityka wysokich cen dziś w Polsce nie da się urzeczywistnić niezależnie od naszej chęci czy niechęci — na pomniejszeniu kosztów produkcji.

Polityka cen Rządu w miarę rozwoju stosunków osiąga dla rolnictwa realne korzyści. Przyjrzyjmy się tej najbliższej, z ostatniego czasu, rzeczywistości. Jest rzeczą niewątpliwą, że dla większości produktów rolnych potrafiłszy w tym roku osiągnąć ceny, które — z wyjątkiem cen trzody chlewnej — są wyższe od paritetu eksportowego. Słyszysz się nieraz, że jest to zbieg okoliczności, gdyż co do zboża jest to wynik pewnego niedoboru. Ale w roku zeszłym, nadwyżkowym, również dość rychło oderwali się od cen światowych. We wszystkich innych produktach jest to bezsporny wynik świadomego działania i wzrostu siły nabywczej kraju.

Dość głośna była opinia, że rozbieżność między rosnącymi cenami produkcji roślinnej i cenami produkcji zwierzęcej musi te ostatnie podciągnąć. Już na wstępie fazy zwyczajowej w zbożach wyraziłem przekonanie, że ceny produktów zwierzęcych będą musiały zdążać za produktami roślinnymi, choć przyjdzie to z pewnym opóźnieniem. Dziś — po zakończeniu 1937 r. — mogę stwierdzić, że w znacznej mierze to już zaszło.

Referent wspominał, że rzekomo w toku rozmów z przedstawicielami Związku Ziemiaków w roku zeszłym akcentowałem, że rentowność produktów masowych w Polsce może być w ogóle nieosiągalna. Zwracałem kilkakrotnie uwagę, że nie ma rentowności bezwzględnej, istnieje tylko względna. Rentowność inaczej zupełnie układać się może w warunkach różnych dzielnic i inaczej w poszczególnych typach gospodarstw. Mówiąc z ziemianami i mając na myśli przede wszystkim gospodarstwa ziem zachodnich, które w gorszych warunkach glebowych produkują przy zwiększonym nakładzie kapitałowym — zwracałem uwagę, że w szeregu produktów elementarnych są i będą bici przez produkcję zarówno drobnej własności, jak i tych dzielnic, które mają warunki gleby i klimatyczne lepsze. Miałem wyraźną myśl skierowania uwagi przedstawicieli większej własności ku temu, by kładli nacisk na te produkty kwalifikowane, które są i muszą pozostać na dłuższy jeszcze okres przywilejem tych warsztatów, które mogą być wyposażone w lepsze kierownictwo intelektualne.

Jeżeli chodzi o ciągłość w zachowaniu rozmiarów produkcji rolnej i powiększenie jej odpowiednio do rozwoju liczebności narodu polskiego, to sądzę, że pod tym względem nie ma powodu do obaw. Próba pomniejszenia dorobku Polski niepodległej w zakresie rozwoju produkcji rolniczej przez

zestawienie jej tylko ze wzrostem ludności, oczywiście, bardzo znacznie pomniejsza nasz sukces rolniczy. Mam tu zestawienie liczb za okres 1928 + 1936. Ludność w Polsce w tym okresie wzrosła o 11%. Wzrost produkcji w tym okresie wynosi dla bydła 12%, dla trzody 48%, dla pszenicy 20%, dla ziemniaków 20%. A potem następują pewne gałęzie, gdzie wzrost nie odpowiada przyrostowi ludności. Więc: dla żyta mamy 3.5% wzrostu, dla jęczmienia 3.5%, dla owsa 8%. Ale któż może zmusić — i któż będzie starał się zmniejszać — ludność, aby wykonywała produkcję nierentowną. Tu byłibyśmy w sprzeczności z pierwszą podstawową tezą.

Jeżeli przyrost produkcji rolniczej będziemy badali w sposób odmienny, jeżeli weźmiemy liczby absolutne i porównamy je z rozwojem produkcji rolniczej na świecie — przy uwzględnieniu i u nas i tam przyrostu powierzchni uprawnej — to dojdziemy do przekonania, że nasz absolutny przyrost jest większy i w mniejszym stopniu wynika ze wzrostu powierzchni niż w produkcji światowej. Nie mamy więc żadnego powodu wstydzic się tego rozwoju. Że się odbywają pewne perturbacje i zmiany w roli różnych dzielnic — to pewna; że z punktu widzenia naszego dążenia do poprawy to wszystko wydaje się jeszcze zbyt powolne — na to zgoda. Ale lekceważyć tego dorobku, który mamy za sobą, nie należy. Dostateczne rozwinięcie przemysłowania i wzrost miast jest elementarnym zagadnieniem, jakie gospodarka polska ma przed sobą. Do tego czasu będziemy się ciągle borykali z wielkimi trudnościami ludnościowymi. Moim zdaniem, przez ten okres przejdziemy zwycięsko, jeżeli nie zaniedbamy wszelkich działań, które pozwolą nam przetrwać i pomyślnie wykorzystać będące do dyspozycji środki.

Przedkładając budżet, który w stosunku do lat poprzednich zawiera pewien wzrost wydatków, chciałbym krótko zarysować kierunki działania mego resortu. W latach poprzednich cechą tego działania była bezpośrednia walka z kryzysem. Natomiast okres, przed którym obecnie stoimy, pozwala nam na skierowanie wysiłków w kierunku uregulowania i usprawnienia z bytu — równocześnie ze stanowczym rozwijaniem tych wszystkich działań, które mogą doprowadzić do zwiększenia intensywności produkcji. Jest rzeczą oczywistą, że w okresie kryzysu byłoby błędem, gdyby chciano forsować produkcję, skoro ciągle rosła trudność w lokowaniu tego towaru. Nikt nie może zarzucać Rządowi, że w latach, gdy dopłacało się do eksportu zboża prawie 100% jego wartości, nie forsował produkcji tego zboża. Z chwilą, gdy dochodzimy do tego, że spożycie wewnętrzne wykazuje wyraźny wzrost, to stajemy już na podstawie bardziej spokojnej co do lokaty produktów rolniczych. Można już z większym nakładem energii i kapitału zdążać do intensyfikacji bez obawy o zbyt.

Jak się przedstawiają nasze wysiłki w organizacji z bytu. Mnożą się placówki przetwórcze, szczególnie na wschodzie. Powstają rzeźnie, które są w stanie wysyłać mięso bite. Istniejące placówki pomno-

¹⁾ Wygłoszone na posiedzeniu w dn. 15 lutego 1938 r.

żyły swoją aparaturę, która pozwala na przerób, dostosowany do wymagań eksportu. Zdaje się, że w tej chwili jesteśmy dość mocno ulokowani na rynku światowym ze swoją produkcją mięsną. Nie znaczy to, że jesteśmy wolni od wszelkich niebezpieczeństw.

Ze sprawą zbytu związana jest akcja kredytowa, zmierzająca do usystematyzowania produkcji i zapobieżenia rzucaniu nadmiernej ilości produktów na rynek.

W kredycie rejestrowym wskaźniki wskazują następujący wzrost: w 1934 r. — 104, w 1935 r. — 111, w 1936 r. — 137, w 1937 r. — 176. W kredycie zaliczkowym odpowiednio: 185, 214, 205, 340. Nie są to rzeczy przypadkowe, ale będące wyrazem systematycznej ciągłości.

Została rozszerzona akcja kredytowa w dziale kredytów budowlanych i kredytów na spłaty rodzinne, oraz w dziale, związanym z bezpośrednią pomocą ze strony Państwa, zmierzającą do uintensywnienia produkcji. Udział Państwa znajduje tu wyraz w zwiększonych pozycjach budżetowych.

Należy wymienić gorzelnictwo, które obecnie zbyt słabo rozwija się na wschodzie kraju, gdzie produkcja ziemniaczana ma dużą wagę. Teren ten ze względu na warunki klimatyczne i na odległość od cukrowni nie nadaje się na produkcję buraków, kartofel stanowi dla niego surowiec podstawowy i daje duże możliwości. W ostatnich latach powstały na ziemiach wschodnich 24 nowe gorzelnie. Jest to nacisk ze strony Ministerstwa, kładziony na teren wschodni. W moim przekonaniu, lata najbliższe przyniosą poważny rozwój tego działu przetwórstwa na terenie ziem północno-wschodnich.

Rozwój plantacji buraczanych wykazał wzrost od 1934 r. o 30%. Na skutek działań Rządu poprawiła się równowaga w plantowaniu tego produktu przez mniejszą własność. Obszar plantacji buraczanych w drobnych gospodarstwach został potrojony, a ilość gospodarstw, produkujących buraki, wzrosła dwukrotnie. Ten rozmiar plantacji obejmuje 97.000 gospodarstw i stanowi poważną skalę oddziaływania na gospodarstwa drobne.

W akcji preferencyjnej, skierowanej do uregulowania zbytu i produkcji nasion oleistych, w 1936 r. został uregulowany zbyt lnu w postaci worków i tkanin; w 1938 r. przewiduje się uregulowanie zbytu wełny sztucznej i innych.

Poważną troską musi być otoczona jakość pogłowa zwierzęcego. Wskaźniki wykazują wzrost ilościowy i jakościowy pogłowa. Ostatnie lata wykazują potrojenie terenowego zasięgu działania Ministerstwa. W 1935 r. uznano 16 tys. buhajów licencjonowanych jako właściwe do podnoszenia rasy, w 1937 r. — 67 tys. Podobnie przedstawia się sprawa z ilością knurów licencjonowanych i podniesieniem materiału rozplodowego owiec. Przy tym ze względu na zainteresowanie Państwa własną wełną prowadzona jest przez Ministerstwo akcja bezpośredniego zakupu tryków. Pod względem kwalifikowania istniejącego materiału i polepszenia jakości rozplodników posuwamy się wyraźnie naprzód.

Równoległe odbywa się kontrola mleczności. Sumy, przeznaczone na ten cel, wynoszą (w tys. zł): w 1934 r. — 63, w 1935 r. — 65, w 1936 r. — 89, w 1937 r. — 102, w 1938 r. — preliminarz się 120. Ilość sztuk, objętych kontrolą, wzrosła z 68 tys. w 1934 r.

do 94 tys. w 1937 r. — przy równoczesnym wyniku kontroli, który daje świadectwo, że wzrastamy w przeciętnej tłuszczy i mleczności. Zakłady mleczarskie stanowią troskę Ministerstwa i są objęte kredytową akcją państwową.

W dziale hodowli koni było załamanie z powodu kryzysu. Obecnie akcja budowlana wyrównała załamanie kryzysowe i nastąpił systematyczny wzrost, zwłaszcza w ilości klaczy zarejestrowanych i ogierów licencjonowanych.

W nasiennictwie zaznacza się systematyczny wzrost ilości nasion zakwalifikowanych. Rolnictwo silnie zareagowało na możliwość wprowadzenia nasion szlachetnych i rozwój ich rokuje powodzenie.

W dziedzinie kultury łąkowej zagospodarowanie sztuczne dało w 1935 r. 1 tys. ha, w następnym roku — 2,8 tys. ha, w ostatnim — 6 tys. ha. Akcja, która starała się związać zabieg melioracyjny z zabiegiem uprawnym, rokuje powodzenie, i rozrost kredytów, przeznaczonych na ten dział, jest koniecznością.

Akcja uintensywnienia gospodarstw musi obejmować akcję przygotowania ludzi. Odbywa się to w gospodarstwach przykładowych, gospodarstwach przodowniczych, przysposobieniu rolniczym. Dzisiaj personel instruktorski izb i organizacji rolniczych wynosi 2 500 pracowników. Przygotowanie tego personelu wysuwa się na czoło zagadnienia, prowadzone jest w okręgach i na kursach ćwiczebnych, pochłaniających jedną z poważniejszych sum budżetu. Pomoc Państwa, udzielona drobnym gospodarstwom w postaci instruktorów, wyraża się w 1935 r. liczbą 217, w latach następnych — 250, 450, a na rok 1938/39 przewidyuje się 600.

Obok tego rośnie grupa pracowników, prowadzących przysposobienie rolnicze wśród młodzieży wiejskiej. Ten dział pracy finansowany jest przez dotację Ministerstwa, a wykonywany przez izby rolnicze.

Jednym z twierdzeń sprawozdawcy była zakwestionowana celowość dotychczasowych zabiegów melioracyjnych, uznanych za nie wystarczające. Przytoczona była tutaj opinia Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Otóż, późniejsze oświadczenia w tej dziedzinie są refleksem mojej akcji zjednoczenia zabiegów melioracyjnych. Akcja zjednoczenia wiąże się ze sprawą współrzędnej akcji w dziedzinie komasacji, uzupełnienia wspólnot majątkowych itd. Ideałem jest uwspółcześnienie tych wszystkich zabiegów. Oczywiście, nie możemy twierdzić, że ideał ten został osiągnięty i że wszystkie rozbieżności zostały usunięte.

Zabiegi melioracyjne były w olbrzymiej mierze wykonywane pracą szarwarkową. Pozwoliły one na dość dużą rozległość działania.

W pracach regulacyjnych stanu prawnego obserwujemy duży przyrost osób. Chciałbym zwrócić uwagę na błędne mniemanie, jakoby wszelki rozrost etatów sprowadzał tylko martwą biurokrację. Regulacje mogą wykonywać tylko urzędnicy. Stan posiadania był zniekształcony przez długi okres czasu. Zbliżamy się obecnie z zabiegami komasacyjnymi do Małopolski. Napotyamy tam na kolosalne trudności w regulacji stanu prawnego. Mam tu zestawienia istotnie b. ciekawe. Już w 1874 r. u początku zapisów hipotecznych zdarzały się zapisy w częściach idealnych z mianownikami w setkach. W jednym wypadku grunt, obejmujący 1½ ha, był podzielony między dwadzieścia

kilka osób, a udziały miały mianownik 170. Co się mogło stać z tym wszystkim do 1936 r., skoro były tam działy rodzinne, sprzedaże i inne transakcje. Nic dziwnego, że sędzia w takiej wsi pracuje rok i półtora roku zanim doprowadzi rzeczy do porządku. Niejednokrotnie dochodzi do tego, że własność jednego uczestnika wynosi 5 metrów: 1 m lasu, 1 m pola itd. Oczywiście, gdybyśmy chcieli uprościć zagadnienie, moglibyśmy powiedzieć: spalmy te wszystkie księgi i zaczniemy od ustalania obecnego stanu posiadania. Pracujemy inaczej. Szanujemy poczucie własności, które przy takim postępowaniu byłoby narażane na szwank, ciągle ponosimy znaczne ofiary, gdyż chcemy utrwalić, a nie podważać poczucie własności w umysłach społeczeństwa wiejskiego. To jest ten powód, dla którego N. I. K. mówi o wielkich różnicach w kosztach pracy, skoro w jednych stronach komasacja kosztuje zł 15, a tu zł 45. Toteż przywiązuję wielką wagę do tego, że powstała możliwość zwiększenia sił, pracujących w tej dziedzinie.

Dopiero potem przyjdzie możność dźwignania gospodarstw, bo tylko gospodarstwo skomasowane, o wyraźnym stanie prawnym, może być podstawą przyszłego rozwoju. Nie da się bez tych wstępnych prac uzyskać nadzoru Państwa nad niepodzielnością gospodarstw. W tych działaniach, oczywiście, wielkie ułatwienie stanowi każda możliwość powiększenia gospodarstw karłowatych przez parcelację okolicznych majątków.

Przechodzę do spraw gospodarki Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Wspomniałem już, że przewidziana w planie suma zł 16 miln. pozwala na intensywniejsze działanie, związane z pracami Funduszu, a więc na wzrost sumy kredytów, poświęconych na zagospodarowanie, przenoszenie budowli i budowę nowych osad. W tym planie zamierzenia nasze nie mieszczą się całkowicie, i są otwarte jeszcze możliwości, które w toku działań, w oparciu o deklarację Ministra Skarbu, będą mogły być uzupełnione.

Jeżeli chodzi o sprawę Lasów Państwowych i planu użytkowania, to już Reterent zwrócił uwagę, że formuła sejmowa całkowicie pomija rok 1937/38. Ze względów porządkowych, oczywiście, ta sprawa powinna być załatwiona. Formuła, którą proponowała Komisja Sejmowa, daje coś, co się pozwala różnie komentować—czy się Sejm wypowiada, czy nie wypowiada odnośnie do 1937/38 r. Gdyby należało rozumieć tę formułę w ten sposób, że eksploatacja w 1937/38 r. ma być dostosowana do przeciętnej z ostatnich kilku lat, to musiałoby to spowodować dość dużą zmianę w planie finansowym. Chcę przy tym uprzytomnić, że rozmiary eksploatacji lasów nigdy nie były przez Rząd z góry ustalone w tym sensie, aby do pewnej ilości metrów dociągnięte były wyręby. Plan powstał zupełnie odmiennie—od dołu. Każde nadleśnictwo, wiedząc o tym, że ma dokonywać gospodarkę z uwzględnieniem zasady trwałości użytkowania i rentowności, zatwierdzało pewien plan. Na kilka miesięcy przed okresem cięcia są wymierzane działki rębne, które są taksowane, poszczególne drzewa są numerowane. Przy tym ogólny rozmiar użytkowania jest oparty na zasadzie, że rozmiary działek rębnych nie przekraczają 1% obszaru leśnego. Jest to więc gospodarka b. ostrożna.

Co się tyczy użytków międzyrębnych, to sądzę, że powinniśmy tę pozycję eksploatacji rozwijać. Do nie-

dawna mieliśmy szereg lasów niedostępnych dla wykorzystania towaru mniej wartościowego. Jeżeli zmienne ceny i warunki odległości lasów pozwalają brać towar tego rodzaju, jak papierówka czy kopalniak, to nie mamy powodu, aby się przed tym cofać. Jeżeli nie rozwijamy w sposób gwałtowny użytkowania międzyrębnych, to dlatego, ażeby przygotować personel do umiejętnego wykonania tego zabiegu na poły hodowlanego. Toteż nie narzucamy poszczególnym nadleśnictwom, ile mają tego międzyrębnych użytkowania wykonać, tylko w miarę narastania swej zdolności technicznej one proponują, w jakich rozmiarach będą mogły wykonać ten zabieg.

Już w zeszłym roku oświadczyłem, że dążymy do tego, aby gospodarstwo państwowe leśne mogło zagegnąć te ostre braki, które w towarze drzewnym zarysowują się przed nami. Gospodarstwo leśne prywatne w normalnej skali użytkowania powinno dostarczać ok. 5 miln. m³ użytkowego drewna. Dostarcza ono znacznie więcej. W niektórych wypadkach zezwalamy na wyręby wcześniejsze, licząc się z potrzebami danego gospodarstwa, jego zadłużeniem i oczywiście z tym, czy jest wykonywane systematyczne zalesienie. Gdybyśmy to nawet szacowali na 50% powyżej tych 5 miln., to skoro potrzeby rynku wewnętrznego stale się rozwijają i skoro nie powinniśmy zmniejszać rozmiarów naszego eksportu, to powstają poważne braki. Gospodarstwo leśne państwowe ma w tej chwili olbrzymie zasoby i zdaje się, że jest teraz najwłaściwszy czas, aby tymi zasobami złagodzić gwałtowność przejścia, które się zarysowuje. Jeżeli chcemy utrzymać eksport na wysokości ok. zł 200 miln. wartości, to musimy równocześnie troszczyć się, aby rynek wewnętrzny nie doznał poważnego wstrząsu. Rynek wewnętrzny musi się przestawić wobec zwiększenia się budownictwa z materiału ogniotrwałego, ale to nie jest jedna chwila, to jest proces, który potrwa najmniej kilkanaście lat, i w toku tego trudnego czasu niewątpliwie zasoby gospodarstwa leśnego państwowego powinny w ten proces być wplecione.

Gdyby Komisja Sejmowa kwestionowała którąkolwiek zasadę, na której oparta jest konstrukcja planu użytkowania, to rozumiem, że można by łatwo osiągnąć jakiś sprawdzian dla oceny planu przedłożonego. Np.: czy drzewostan stary istotnie podlega częściowo psuciu, czy ogólna gospodarka leśna nie mogłaby ulec skurczeniu, ażeby przez oszczędności wyrównać można straty, któreby przyniosło zmniejszenie eksploatacji. Ale sprawa została postawiona inaczej—nie kwestionuje się żadnej tezy, tylko daje się polecenie zastosowania przeciętnej z 5 lat. W dodatku dotyczy to takich lat, w których gospodarstwo leśne musiało zmniejszyć wyręby wobec fatalnych cen drzewa. Do tej przeciętnej ma się dostosować gospodarstwo—niezależnie od tego, że rynek wewnętrzny będzie poważnie wstrząśnięty, i niezależnie od tego, jakie to skutki będzie miało w budżecie.

Jak wyglądają te skutki w budżecie? Zmniejszenie eksploatacji o 1 890 tys. m³ dawałoby zmniejszenie wpływu o ok. zł 24 miln. Oczywiście, w tym rachunku nie bierze się rozkładu kosztów równomiernie na każdy metr.

Przeto sądzę, że słuszną rzeczą byłoby przyjąć przedłożenie rządowe, a gdyby Panowie mieli jakkolwiek wątpliwość co do zasad, to oczywiście stoi wszystko otworem do dodatkowych badań.

Tendencja do wykonywania zabiegów, zbliżonych bardzo do rządzenia, jest moim zdaniem niebezpieczna. W roku zeszłym na terenie Sejmu użyłem porównania, że skoro Izby Ustawodawcze miałyby wejść w czynności gospodarowania, to musiałyby się zastanowić i nad planem Kolei Państwowych, ustalając ilość lokomotyw i wagonów, które mają być nabyte. Pos. Dudziński istotnie zapowiedział taką ustawę. To byłaby chyba wyraźna tendencja wykonywania zabiegów rządzenia.

Sprawozdawca uczynił także parę uwag w sprawie zmiany, jaka zaszła w Państwie. Zakładach Przemysłowo-Zbożowych. Stan rzeczywisty jest taki, że organizacja ta objęłaby spółdzielnie na terenie 9 województw. Do dziś przystąpiło 52 spółdzielnie. Pewna grupa spółdzielni w tej chwili nie posiada zaufania do tej nowej formacji. Sądzę, że nie jest to dostateczny powód, ażeby większość spółdzielni

pozostawić bez centrali. Senator kwestionował, czy nie jest to dążeniem do pewnego etatyzmu. W tej chwili mamy Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe. Odbywa się nie co innego—tylko likwidacja P.Z.P.Z., jakkolwiek nie formalna, i powstaje organizacja, której trzonem mają być spółdzielnie. Czy to można nazwać etatyzmem? Państwo chce odstąpić pewną część funkcji w ręce spółdzielni. Te spółdzielnie, które nie przystąpiły, chciałyby, żeby dać im w tej organizacji zł 2 miln., i ażeby one rozpoczęły działanie. Tak Rząd nie może postąpić. Dopóki ten wkład nie jest zupełnie pokryty przez spółdzielnie i dopóki nie jest rzeczą jasną, że sprawność ich jest tak wielka, żeby można mówić o dotacji, Rząd musi zachować pewną ostrożność i swój wpływ. Nie sądzą, żeby istniało jakiegokolwiek niebezpieczeństwo w tej sprawie; będziemy przez to zdolniejsi do rywalizowania w dziedzinie handlu produktami rolnymi.

PLAN FINANSOWO-GOSPODARCZY LASÓW PAŃSTWOWYCH NA ROK 1937/38

Plan finansowo-gospodarczy Lasów Państwowych na rok 1937/38, dołączony do preliminarza budżetowego na rok 1938/39, zawiera najważniejsze dane, charakteryzujące rozwój tej instytucji. Powierzchnia

	1928/29	1929/30	1930/31	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	Razem 1928/29÷ 1935/36
Powierzch. zalesiona	50·7	47·1	69·7	42·0	35·8	33·4	32·8	35·8	347·3
Powierzch. wyrębana	34·1	28·5	24·2	22·0	23·2	25·7	25·2	24·9	207·8
Nadwyżka:	16·6	18·6	45·5	20·0	12·6	7·7	7·6	10·9	139·5

W ciągu tylko 8 uwzględnionych tu lat przewyżka obszaru zalesionego nad obszarem wyrębów wyniosła prawie 140 tys. ha, co oznacza, że tempo odrabiania szkód, wyrządzonych Lasom Państwowym przez wojnę światową i przez system koncesyjny, było stosunkowo szybkie. Ostatnio akcja ta wzmaga się znowu, albowiem plan finansowo-gospodarczy na rok 1937/38 przewiduje już przewyżkę zalesień nad wyrębami w rozmiarze 14 tys. ha, co przewyższa wyniki, osiągnięte przed paru laty, prawie o 100%. Wysiłki w tym kierunku są tym ważniejsze, że jednocześnie powierzchnia lasów prywatnych w Polsce zmniejszała się w sposób wysoce niepokojący. Wskutek różnych przyczyn lasy prywatne skurczyły się w okresie 1919—1935 netto o 660 tys. ha, co znaczy, że spadek wyniósł ok. 11% stanu początkowego.

Eksploatacja obszaru, stanowiącego własność Lasów Państwowych, jest—jak wiadomo—nader różnorodna. Obok właściwego gospodarstwa leśnego, stanowiącego główną podstawę całej eksploatacji, prowadzone jest również gospodarstwo rybne i gospodarstwo rolne.

Gospodarstwo leśne opiera się obecnie prawie wyłącznie na eksploatacji surowca drzewnego we własnym zarządzie. O zmianie, jaka pod tym względem zaszła w metodach eksploatacyjnych, świadczyć mogą następujące liczby, zaczerpnięte ze sprawozdania rachunkowego za rok 1935/36, dołączonego również do preliminarza budżetowego na rok 1938/39. Wyrób drewna we własnym zarządzie i na rachunek osób postronnych wyniósł (w odsetkach):

	Drewno użytkowe		Drewno opałowe	
	1927/28	1935/36	1927/28	1935/36
Kosztem Skarbu Państwa	50·5	97·9	54·8	91·0
„ nabywców	49·5	2·1	45·2	9·0

Jak widać, rola osób postronnych w produkcji surowca drzewnego, stanowiącego własność Lasów Państwowych, była jeszcze przed kilku laty bardzo znaczna, gdyż sięgała niemal połowy ogólnego wyrobu. Obecnie—zwłaszcza jeżeli chodzi o drewno użytkowe, wymagające najwięcej zachodów—rola ta jest znikoma.

Eksploatacja własna Lasów Państwowych rozporządza obecnie 45 tartakami, 2 fabrykami dykt, 19 terpentyniarniami, 2 dystylarniami ży-

lasów państwowych wynosiła w latach ostatnich—wg stanu na dz. 1 października: w 1934 r. 3 024 tys. ha, w 1935 r. 3 013 tys. ha i w 1936 r. 3 063 tys. ha. Trzeba podkreślić, że zalesienia górują znacznie nad wyrębami, jak o tym świadczy liczby poniższe, zaczerpnięte z „Małego Rocznika Statystycznego” (w tys. ha):

wicy, 1 przemysłową wyluszcarnią nasion, 3 elektrowniami, 16 młynami, 2 cegielniami, 1 browarem i 1 fabryką wódek. Z tego we własnym zarządzie będą prowadzone wszystkie tartaki, obie fabryki dykt, obie elektrownie, browar, fabryka wódek, obie dystylarnie żywicy, wyluszcarnia nasion, 1 cegielnia i 2 młyny. Zakłady pozostałe (tj. przeważnie drobne terpentyniarnie i młyny) będą wydzierżawione. Te obiekty wydzierżawione nie odgrywają większej roli w całokształcie eksploatacji. Ponadto Lasy Państwowe rozporządzają siecią kolejek leśnych o łącznej długości 1 119 km, z czego na trakcję parową przypada 1 083 km, a na trakcję konną—36 km.

Przeciętny roczny wyrób grubizny w okresie 1928÷1936 wynosił 7·4 miln. m³. Plany finansowo-gospodarcze na lata 1936/37 i 1937/38 przewidywały następujące zużytkowanie drzewostanów (w tys. m³):

	Grubizna	Drobnica	Razem	Karpina	Ogółem drewno
1936/37	7 541	935	8 476	153	8 629
1937/38	8 607	1 150	9 757	179	9 936

Wyzyskanie otrzymanej grubizny przewidywane jest następujące:

	D r e w n o :		
	użytkowe tys. m ³	%	opałowe tys. m ³
1936/37	4 343	57·3	3 198
1937/38	5 450	63·3	3 157

Jak widać, stopień wykorzystania surowca ma ulec bardzo znacznemu zwiększeniu. Pomimo wzrostu wyrobu grubizny o 14% ilość uzyskanego drewna opałowego przewidywana jest nawet mniejsza niż w roku poprzednim, a za to cały przyrost produkcji przypada na znacznie wartościowsze drewno użytkowe, gdzie wskutek tego zwiększenie ma wynieść już 25·5%. Jest to postęp eksploatacyjny, jakiego nie wykazywały lata poprzednie.

Z ogólnej masy uzyskanego 9 757 m³ drewna (bez karpiny)—1233 m³ ulegnie różnej przeróbce w nadleśnictwach na materiały ciosane, lupane, oprawne itp., 1 691 m³ ulegnie przetarciu we własnych tartakach,

a 73 tys. m³ będzie użyte na wyrób dykt. Łącznie więc ma być przerobione we własnym zarządzie 2 997 m³, czyli niespełna 35% uzyskanej grubizny, a ok. 55% drewna użytkowego. Reszta, tj. 2 453 m³, drewna użytkowego będzie odprzedana przeważnie na potrzeby prywatnego przemysłu drzewnego i rzemiosła. Drewno opałowe, drobnica i karpina

zostaną również odprzedane w stanie surowym na potrzeby rynku lokalnego itp.

Z punktu widzenia finansowego eksploatacja gospodarstwa leśnego w roku 1937/38—w zestawieniu z analogicznymi danymi dla roku 1936/37—przedstawia się, jak niżej (w tys. zł):

	1936/37			1937/38		
	Wpływy	Wydatki	Nadwyżka	Wpływy	Wydatki	Nadwyżka
Sprzedaż drewna użytkowego, opałowego, krągłego, drobnicy i karpiny w nadleśnictwach	109 588	25 316	84 272	158 239	39 743	118 496
Sprzedaż materiałów ciosanych, łupanych i tartych ręcznie w nadleśnictwach	15 428	13 247	2 181	40 399	38 598	1 801
Sprzedaż materiałów tartych w zakładach mechanicznych przeróbki drewna	66 721	62 415	4 306	105 331	99 653	5 678
Składy drzewne	5 262	5 199	63	8 611	8 426	185
Razem użytki główne:	196 999	106 177	90 822	312 580	186 420	126 160
Użytki uboczne	4 720	1 320	3 400	5 196	1 606	3 590
Razem drewno:	201 719	107 497	94 222	317 776	188 026	129 750
Łowiectwo	505	500	5	581	577	4
Kolejki leśne	2 550	2 302	248	4 143	3 745	398
Zakłady przemysłowe i urządzenia pomocnicze:						
we własnym zarządzie	3 209	2 442	767	4 302	3 653	649
wyzdierżawione	122	—	122	117	—	117
Ogółem gospodarstwo leśne:	208 105	112 741	95 364	326 919	196 001	130 918

Liczby te wskazują, że przewidywana rentowność wszystkich procesów produkcyjnych ma być znacznie większa niż w ub. roku.

Podstawą eksploatacji gospodarstwa leśnego jest z natury rzeczy przede wszystkim drewno, na które przypada ok. 95% ogólnego obrotu gospodarczego i ogólnej preeliminowanej nadwyżki gospodarstwa leśnego. Użytki uboczne—wraz z łowiectwem i kolejkami leśnymi—reprezentują łącznie ok. 5% obrotu i preeliminowanych nadwyżek.

Z danych, zawartych w sprawozdaniu rachunkowym za rok 1935/36, wynika również, że sprawność techniczna tartaków stale się podnosi.

Tak więc w ciągu 3-lecia 1933/34 ÷ 1935/36 wydajność materiałowa surowca z drzew iglastych (najważniejszego) wzrosła z 61·4% na 62·6%, a jednocześnie wydajność pracy tartaków, mierzona ilością metrów sześciennych na każdą trako-godzinę, wzrosła w 1934/35 r. o 1·1%, a w 1935/36 r.—nawet o 6%. W rezultacie, jeżeli koszty przetarcia 1 metra tarcicy w 1933/34 r. przyjąć za 100, to w 1934/35 r. wyrażą się one wskaźnikiem 89, a w 1935/36 r.—nawet mniejszym niż 87.

Po uwzględnieniu również gospodarstwa rybnego i rolnego ogólne wyniki eksploatacji dadzą obraz następujący (w tys. zł):

	1936/37			1937/38		
	Wpływy	Wydatki	Nadwyżka	Wpływy	Wydatki	Nadwyżka
Gospodarstwo leśne	208 105	112 741	95 364	326 919	196 001	130 918
Gospodarstwo rybne:						
we własnym zarządzie	1 771	1 424	347	2 177	1 856	321
wyzdierżawione	412	88	325	408	77	331
Razem:	2 183	1 512	671	2 585	1 933	652
Gospodarstwo rolne:						
we własnym zarządzie	566	427	139	627	482	145
wyzdierżawione	2 130	94	2 036	2 799	129	2 670
Razem:	2 696	521	2 175	3 426	611	2 815
Ogółem eksploatacja:	212 984	114 774	98 210	332 930	198 545	134 385

Gospodarstwo rybne i rolne stanowią ok. 2% ogólnego obrotu gospodarczego i ok. 1½% preeliminowanej nadwyżki eksploatacyjnej.

Łączna powierzchnia wód, należących do Lasów Państwowych, wynosi 77·9 tys. ha, z czego na jeziora przypada 67·2 tys. ha, na stawy—8·8 tys. ha i na odcinki rzeczne—ok. 2 tys. ha. Projektowane jest prowadzenie we własnym zarządzie 9 gospodarstw jeziorowych o powierzchni 27 860 ha, 13 gospodarstw stawowych o powierzchni 6 738 ha oraz prowadzenie 1 wylęgarni. Wody pozostałe (gospodarstwa nie wyodrębnione) będą zużytkowane częściowo we własnym zarządzie (2 540 ha), częściowo zaś zostaną wydzierżawione (ok. 40 800 ha).

Jeżeli chodzi o gospodarstwa rolne, to ich łączna powierzchnia wynosi 101 807 ha. Z tego we własnym zarządzie projektuje się prowadzenie tylko 3 gospodarstw o powierzchni 3 734 ha, obszar zaś pozostały (98·1 tys. ha) będzie wydzierżawiony.

Ogólna suma zysku eksploatacyjnego w 1937/38 r. preeliminowana jest na zł 134 miln., co w porównaniu z rokiem poprzednim oznacza wzrost o 36·2 miln., czyli o 36·8%. Jeżeli do tego dołączyć różne drobne wpływy w sumie zł 5 272 tys. w 1936/37 r. i zł 5 762 tys. w 1937/38 r., to ogólna suma wpływów netto w preliminarzu na rok 1937/38 wyniesie zł 140 147 tys., co w porównaniu z ub. rokiem daje wzrost o zł 36·7 miln., czyli o 35·4%.

Te wpływy netto służą jako pokrycie ogólnych kosztów administracyjnych, kosztów konserwacji i urządzania powierzchni leśnej, jako

źródło odpisów umorzeniowych itp., wpłat do Skarbu Państwa itd. Najważniejsze pozycje tych wydatków ogólnych (bez przelewów do Skarbu) są w planie finansowo-gospodarczym następujące:

	Suma wydatków 1936/37 1937/38		Wzrost (+) lub spadek (—) w stos. do 1936/37 r.	
	tysiące zł	tys. zł	tys. zł	%
Administracja ogólna:				
wydatki rzeczowe	24 519	31 538	+ 7 019	+ 28·5
„ osobowe	4 250	5 300	+ 1 050	+ 24·7
Razem:	28 769	36 838	+ 8 069	+ 28·0
Rozchody gospodarcze:				
odnowienie lasów	5 000	6 890	+ 1 890	+ 37·7
ochrona lasów	1 200	1 600	+ 400	+ 33·3
urządzenie lasów	850	1 582	+ 732	+ 86·1
melioracje	700	1 200	+ 500	+ 71·5
drogi leśne	750	1 510	+ 760	+ 101·4
Razem:	8 500	12 782	+ 4 282	+ 50·3
Różne rozchody ogólne:				
podatki i ciężary	7 522	10 250	+ 2 728	+ 36·1
opieka społeczna i inne świadczenia dla pracown. doświadczałnictwo	3 050	4 900	+ 1 850	+ 60·6
inne	408	555	+ 147	+ 36·0
Razem:	13 729	19 125	+ 5 396	+ 39·3

Różne odpisy:					
amortyzacja	6 455	6 991	+	536	+ 73
inne	2 977	2 268	-	709	- 238
Razem:	9 432	9 259	-	173	- 184

Inwentarz ruchomy i nieruchomości:					
uzupełnienie inwentarza					
ruchomego	800	1 500	+	700	+ 87.5
uzupełnienie nieruchomości	11 552	19 643	+	8 091	+ 70.0
Razem:	12 352	21 143	+	8 791	+ 71.0
Ogółem:	72 782	99 147	+	26 365	+ 36.2

Wobec znacznego rozszerzenia działalności i obrotów Lasów Państwowych—wydatki ogólne rosną prawie tak samo szybko, jak i wpływy netto. Trzeba jednak podkreślić, że poza odpisami (które wykazują

nawet niewielki spadek) najpowszechniejszy wzrost stwierdzamy w wydatkach administracyjnych, które wskutek tego pochłaniają coraz mniejszą część dochodu i stanowią coraz mniejszą część obrotów. Natomiast jest rzeczą zmienną znaczne zwiększenie wydatków na opiekę nad robotnikiem i pracownikiem, na wzmoczenie pomocy lekarskiej i świadczeń kulturalnych dla pracowników. Poza tym zaś najsilniejszy wzrost wykazują wydatki natury inwestycyjnej a więc wydatki wybitnie produkcyjne na zalesienia, na urządzenie lasów, na drogi leśne itp., oraz wydatki na uzupełnienie ruchomości i nieruchomości. Zwłaszcza jeżeli wziąć liczby bezwzględne—to okaże się, że najwydatniejszy wzrost znajdziemy właśnie w wydatkach na nabycie nowych nieruchomości.

Uwzględniając dłuższe okresy czasu, okaże się, że wydatki ogólne rosną wolniej niż dochody netto. Potwierdzają to liczby z 5 ostatnich lat sprawozdawczych:

	Zamknięcia rachunkowe			Plany finansowo-gospodarcze	
	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37	1937/38
Dochody netto — miln. zł	69.2	78.7	101.6	103.5	140.1
Rozchody ogólne — miln. zł	57.7	55.9	63.6	72.8	99.1
Nadwyżka operacyjna — miln. zł	11.5	22.8	38.0	30.7	41.0
„ „ — % dochodu	16.6	29.0	37.4	29.5	29.3

Podczas gdy dochody wzrosły więcej niż 2-krotnie, a nadwyżka nawet prawie 4-krotnie, to rozchody—tylko o 70%, wskutek czego udział nadwyżki w ogólnej sumie przychodów prawie się podwoił, a udział rozchodów odpowiednio zmalał. Równoległe z tym wzrostem

dochodowości zwiększały się również i kwoty, przelewane co roku do Skarbu Państwa. Wpłaty Lasów Państwowych w zestawieniu z ogólnymi budżetowymi dochodami Państwa i wpłatami innych przedsiębiorstw państwowych wyglądały w ostatnich 6 latach, jak następuje:

	Zamknięcia rachunkowe			Wykonanie budżetu	Budżet	Preliminarz budżetowy
	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37	1937/38	1938/39
Ogólne dochody budżetowe Państwa — miln. zł	1 860	2 194	2 042	2 164	2 317	2 447
w tym:						
wpłaty Lasów Państwowych	17.7	17.5	30.2	31.6	43.7	58.7
wpłaty innych przedsiębiorstw państwowych	18.8	18.4	31.5	33.5	45.1	72.3
Wpłaty Lasów Państwowych — w odsetkach:						
ogólnych dochodów Państwa	0.95	0.80	1.48	1.46	1.89	2.44
wpłat innych przedsiębiorstw państwowych	94.2	95.2	95.5	94.4	96.9	82.4

Przy rozpatrywaniu tego zestawienia nie można zapominać, że rok budżetowy Skarbu Państwa nie pokrywa się z rokiem gospodarczym Lasów Państwowych, i dlatego sumy wpłat Lasów Państwowych do Skarbu nie są bezpośrednio porównywalne z sumami wygoszparowanych przez nie nadwyżek. Niemniej jednak rzuca się w oczy, że wpłaty Lasów Państwowych stanowią coraz poważniejsze źródło dochodów skarbowych. W ciągu tylko 4 lat ostatnich udział tej wpłaty w ogólnych dochodach budżetowych Państwa wzrósł trzykrotnie—z 0.8% do 2.4%. Lasy Państwowe same jedne wpłacają z reguły prawie tyleż, co wszystkie inne przedsiębiorstwa państwowe, wykazywane w grupie B

budżetu. Jest to tym znamiennejsze, że suma obrotów gospodarczych Lasów Państwowych stanowi tylko ok. 20% obrotu wszystkich uwzględnionych w tej grupie przedsiębiorstw. Świadczy to o tym, że w miarę swego rozwoju Lasy Państwowe nie tylko odgrywają coraz większą rolę w ogólnym życiu gospodarczym kraju, ale i stają się coraz poważniejszym źródłem zaspokajania potrzeb pieniężnych Państwa.

M. K.

WYWÓZ TRZODY CHLEWNEJ I PRZETWORÓW MIĘSNYCH W 1937 R. — p. str. 321.

HANDEL

TRAKTATY I KONWENCJE

BIEŻĄCE ROKOWANIA HANDLOWE

Powszechnie podkreśla się w urzędowych enuncjacjach kierowników naszej polityki gospodarczej, iż okres tzw. „wielkich” rokowań handlowych z zagranicą—rokowań, wywołanych wprowadzeniem w 1933 r. w życie nowej naszej taryfy celnej, zakończył się właściwie w 1937 r. przez zawarcie ostatniego dużego traktatu handlowego taryfowego (a więc zawierającego obszerną listę zniżek celnych konwencyjnych, stanowiącą przez to część naszej nowej taryfy konwencyjnej) z Francją w dn. 22/V ub. r. Istotnie, o ile rzucimy okiem wstecz na okres ostatnich 4 lat, widzimy, iż doszły do skutku wówczas duże traktaty taryfowe, oparte już na nowej taryfie autonomicznej i dobudowujące do niej odpowiednio przystosowaną taryfę konwencyjną. Przed rokiem 1933 nasza taryfa konwencyjna opierała się właściwie tylko na dwóch „kluczowych” traktatach—z Francją (z 1924 r.) i Czechosłowacją (protokół z 1928 r.). Obecnie taryfa konwencyjna składa się ze zniżek, zawartych w traktatach z Wielką Brytanią, Francją, Bel-

gią, Holandią, Niemcami, Czechosłowacją, Austrią, Szwajcarią i jeszcze kilku krajami o mniejszym w tym zakresie znaczeniu. Jest ona właściwie gotowa—i zmian w niej możnaby ewentualnie oczekiwać tylko w wypadku dojścia do skutku nowej umowy handlowej ze Stanami Zjedn.

Niezależnie jednak od tej pracy nad fundamentami naszej ochrony celnej w stosunku do zagranicy mnogość sytuacji polityczno-handlowych na kuli ziemskiej, wywołana bardzo wielką różnorodnością systemów ochronnych w polityce handlowej poszczególnych krajów, wymagała stale załatwiania szerszych lub węższych zagadnień pomiędzy Polską i poszczególnymi państwami w drodze umów specjalnych (kontyngentowych, rozrachunkowych, turystycznych itd.). Praca ta prowadzona była w latach ubiegłych obok wspomnianych powyżej rokowań traktatowo-celnych, obecnie zaś jest kontynuowana nadal, załatwiając ponadto poszczególne zagadnienia, które wobec nawału zadań w poprzednim okresie nie mogły doczekać się jeszcze uregulowania. Osobnym torem będą nieprzerwanie prace tzw. komisji rządowych, a więc ciał stałych, zorganizowanych dla kontrolowania i kie-

rowania niektórymi bardziej skomplikowanymi umowami rozrachunkowymi i płatniczymi, gdzie bez tego rodzaju okresowych kontaktów z analogicznymi komisjami kraju kontrahenta nie jest do pomyslenia normalne funkcjonowanie tych umów.

Biorąc za punkt wyjścia początek 1938 r., postaramy się teraz nazkicować bieżące i projektowane w najbliższym czasie rokowania wspomnianych trzech typów.

W styczniu b. r. odbyło się posiedzenie komisji rządowej dla umowy polsko-szwajcarskiej w Bernie oraz niewielkie rozmowy na temat drobnych spraw, związanych z umową rozrachunkową polsko-rumuńską w Bukareszcie. Jednocześnie rozpoczęły się odcinkowe rozmowy na temat kilku konkretnych zagadnień z Czechosłowacją, które dotychczas nie zostały wprawdzie jeszcze zakończone ale których poszczególne elementy rokują nadzieję już szybkiego dojścia do porozumienia. Rozmowy te toczą się w Warszawie. Ponadto toczą się w Warszawie rozmowy na temat zawarcia rocznego układu na 1938 r. w sprawie obrotu handlowego ze Związkiem Sowieckich Republik Rad. Od dłuższego już czasu uzgadniane są nasze porozumienia gospodarcze ze Związkiem Pol.-Afrykańskim i z Iranem.

W międzyczasie na początku lutego zakończone zostały w Warszawie rozmowy z delegacją estońską o zawarcie rocznej umowy na 1938 r. Umowa podpisana zostanie w najbliższym czasie. Ponadto odbyło się normalne kwartalne posiedzenie komisji rządowej polsko-niemieckiej dla spraw, związanych z rozrachunkiem pomiędzy obu krajami (w Monachium) oraz—przedtem jeszcze—analogiczne posiedzenie komisji rządowej dla rozrachunku polsko-włoskiego (w Rzymie). W ostatniej dekadzie lutego odbędzie się w Warszawie posiedzenie komisji rządowej polsko-francuskiej dla spraw, związanych z wykonaniem polsko-francuskiego układu handlowego i płatniczego, zawartego w ub. r.

W połowie lutego rozpoczęły się w Warszawie rozmowy z delegacją lotewską na temat zawarcia układu, uzupełniającego zasadniczy traktat handlowy, istniejący pomiędzy obu krajami od 1929 r. Na nieomal analogiczny temat rozpoczną się rozmowy polsko-greckie z początkiem trzeciej dekady lutego (w Atenach).

Co do rokowań dalszych—to poza normalnymi kontaktami, przewidzianymi już z poszczególnymi krajami na najbliższe miesiące (np. z Węgrami w kwietniu b. r. w Warszawie) należy zwrócić szczególną uwagę na pierwsze rokowania gospodarcze, jakie będą miały miejsce z krajami Ameryki Południowej, a w pierwszym rzędzie—z Argentyną i Urugwajem. Jak wiadomo bowiem, z krajami tej części świata nie mamy w tej chwili w ogóle żadnej umowy handlowej. Rokowania odbędą się w Buenos Aires i Montevideo.

Niezależnie od wszystkich tych negocjacji (a liczyć się należy zawsze, iż różnorodność zagadnień, panująca obecnie w obrocie międzynarodowym, zawsze może wysunąć nieoczekiwaną konieczność załatwienia w drodze rokowań tego czy innego problemu z jakimś innym jeszcze krajem) należy mieć na uwadze, iż nieprzerwanie dochodzą do skutku niewielkie porozumienia i układy z poszczególnymi państwami na temat zmian czy uzupełnień w istniejących pomiędzy nimi i Polską umowach handlowych—i to już bez uciekania się do specjalnych rokowań. Szereg drobnych ustaw w tym względzie, przechodzących ostatnio przez nasze Izby Ustawodawcze, jest tego najlepszym przykładem. Te właśnie drobne porozumienia wraz ze specjalnymi rokowaniami składają się dopiero na całość naszej akcji umownej z zagranicą w dziedzinie gospodarczej.

X.

HANDEL ZAGRANICZNY

WYWÓZ TRZODY CHLEWNEJ I PRZETWORÓW MIĘSNYCH W ROKU 1937

W roku 1937 nastąpiło dalsze pogłębienie obserwowanego od 1935 r. procesu wzrostu ilościowego i wartościowego eksportu trzody chlewnej i przetworów mięsnych przy równoczesnym ugruntowywaniu się na światowych rynkach zbytu dobrej opinii o towarze polskim. Zaznaczający się już w latach poprzednich proces przesuwania się eksportu

surowcowego na produkty coraz bardziej przerobione oraz zdobywania dla tego eksportu nowych rynków—ulegał w okresie sprawozdawczym dalszemu rozwojowi, co niewątpliwie zawdzięczać należy w dużej mierze sprężystej organizacji branżowej tej gałęzi eksportu. Wartość wywozu trzody chlewnej i przetworów z mięsa wieprzowego wynosi w 1937 r. ok. zł 170 miln., co w porównaniu z 1936 r. stanowi wzrost o ok. zł 40 miln. Wspomnianą wartością eksport trzody chlewnej i przetworów partycypuje w ogólnym wywozie Polski w 13,5%; jest to niewątpliwie pozycja o pierwszorzędnym walorze.

Do tak znacznego powiększenia wywozu przyczynił się w pierwszym rzędzie eksport przetworów mięsnych, a zwłaszcza eksport szynek w puszkach na rynek amerykański. Zanim więc zostaną omówione szczegółowo kierunki i poszczególne rodzaje eksportów—omówię niektóre charakterystyczniejsze okoliczności, towarzyszące wywozowi na rynek amerykański. Stany Zjedn. same były zawsze poważnym eksporterem mięsa, szynek i przetworów mięsnych. Na skutek jednak przymusowej likwidacji pogłowia świń i bydła w związku z brakiem pasz w wyniku posuchy, która nawiedziła ten kraj w ostatnich latach—Stany Zjedn. odczuły poważnie niedobór artykułów mięsnych, co w pierwszym rzędzie wykorzystała Polska, lokując na tym rynku swoje szynki i inne przetwory mięsne. Udział Polski w dostawach szynek i przetworów mięsnych wynosił 70÷90% ogólnego importu tych towarów do Stanów Zjedn. Duże rozmiary wywozu szynek w puszkach z Polski do Stanów Zjedn. zwróciły w roku 1937 uwagę innych państw, a zwłaszcza Holandii i Węgier, które rozpoczęły silnie forsować swój eksport na ten rynek. W końcu roku sytuacja na rynku amerykańskim stawała się coraz trudniejsza w związku z poważnym spadkiem cen na świnię w Stanach Zjedn. (o ok. 30% w porównaniu z cenami z okresu letniego), wywołanym dużą podażą towaru krajowego i osłabioną konsumpcją, powstałą na skutek pewnego załamywania się ogólnej koniunktury gospodarczej. Wpływ tych okoliczności na dalsze rozmiary polskiego eksportu na rynek amerykański niewątpliwie będzie bardzo duży.

Jeśli chodzi o inne ważniejsze rynki zbytu—to poważniejsze zmiany nie były obserwowane. Rynek angielski utrzymał się na ogół w dotychczasowych rozmiarach kontyngentu bekonowego, tak samo rynek austriacki w zakresie zbytu świń pozostał bez zmian—z tym, że wstrzymane do wywozu w połowie roku pewne ilości świń w związku z dużą podażą świń austriackich zostaną dodatkowo wywiezione w roku bieżącym. Wywóz na rynek niemiecki przybrał większe rozmiary niż w 1936 r. na skutek pomyślnego rozwoju ogólnej wymiany towarowej polsko-niemieckiej. Inne rynki posiadają niewspólnie mniejsze znaczenie, toteż nie będziemy się nimi tutaj specjalnie zajmować.

Sytuacja na wewnętrznym rynku trzody chlewnej w 1937 r. ulegała pewnym wahaniom, spowodowanym nie tyle zjawiskami sezonowymi, ile raczej niurudzajem pasz i zbóż. Fakt ten bardzo silnie oddziaływał na kształtowanie się cen na żywiec.

Ruch tych cen w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, jak również ruch cen na polskie bekony w Londynie i na świnię mięsne w Wiedniu, przedstawiał się, jak następuje:

Mie- siąc	Świnie mięsne w okręgu Izby P.-H. we Lwowie		Bekony polskie na giełdzie lon- dyńskiej		Świnie mięsne w Wiedniu	
	1936	1937	1936	1937	1936	1937
	gr za 1 kg		sh za 1 cwt		szyl. za 1 kg	
Styczeń	50÷65	65÷75	73÷86	71÷87	1'40÷1'65	1'45÷1'64
Luty	50÷65	65÷75	75÷88	71÷80	1'30÷1'55	1'42÷1'60
Marzec	55÷70	70÷85	75÷88	71÷86	1'30÷1'55	1'42÷1'58
Kwiecień	50÷70	70÷85	74÷86	79÷88	1'30÷1'60	1'35÷1'55
Maj	60÷75	70÷80	74÷83	78÷88	1'35÷1'75	1'45÷1'68
Czerwiec	65÷80	65÷80	74÷85	73÷84	1'40÷1'70	1'50÷1'70
Lipiec	65÷70	65÷75	75÷87	79÷84	1'40÷1'70	1'55÷1'78
Sierpień	60÷70	75÷85	87÷93	92÷100	1'40÷1'75	1'55÷1'78
Wrzesień	60÷75	75÷90	83÷91	92÷100	1'60÷1'75	1'45÷1'80
Październ.	65÷75	70÷85	81÷90	81÷90	1'60÷1'80	1'45÷1'75
Listopad	65÷75	60÷85	80÷83	81÷86	1'43÷1'65	1'50÷1'70
Grudzień	60÷75	65÷75	80÷85	84÷90	1'45÷1'65	1'45÷1'60

Notowania na smalec amerykański w Londynie wahały się od sh 51 do sh 75 za 1 cwt. Ostatnie notowania tego smalcu wykazują bar-

dzo niski poziom (w styczniu b. r. sh 51÷54 za 1 cwt), zresztą notowania smalcu w Chicago wykazują również od października tendencję wybitnie zniżkową (w końcu października ub. r. \$ 11'02÷11'72, a obecnie—\$ 8'10÷8'50 za 1 cwt). Smalcu polskiego na rynku londyńskim w II połowie roku nie było przede wszystkim z uwagi na brak smalcu w kraju (co spowodowane zostało oderwaniem się naszego rynku od światowego rynku smalcowego). Cena na polskie szynki w puszkach w Stanach Zjedn. przez cały rok 1937 została utrzymana na poziomie ceny z ub. r., tj. ok. zł 3'60 za 1 kg fob Gdynia. Cena świń, sprzedawanych do Niemiec, również była utrzymana na poziomie z lat poprzednich.

Eksport trzody chlewnej żywej wykazuje pewien wzrost w porównaniu z wywozem w 1936 r. Do wzrostu tego przyczyniły się przede wszystkim większe plafony na wywóz do Niemiec oraz uruchomienie wywozu do Szwajcarii i Włoch. Definitywnie w 1937 r. odpadł natomiast rynek czeskosłowacki, dokąd mimo istnienia kontyngentu w wysokości 10 tys. szt. świń nie skierowano ani jednego transportu, a to w związku z niskim poziomem cen na świnie w Czechosłowacji.

Wywóz trzody chlewnej żywej w poszczególnych kwartałach 1937 r. wyniósł (w sztukach):

I kwartał	53 090
II „	48 140
III „	53 477
IV „	74 924
1937	229 631
1936	198 520
1935	149 845

Powyższe ilości zostały wywiezione na następujące rynki (w sztukach):

	1935	1936	1937
Austria	127 069	134 785	134 812
Czechosłowacja	10 391	7 199	—
Grecja	3 480	504	260
Niemcy	8 905	53 102	69 930
Szwajcaria	—	2 930	18 751
Włochy	—	—	5 878

W wywozie świń żywych brało udział 64 firmy.

Dość poważnemu zwiększeniu uległ wywóz trzody chlewnej bitej i mięsa wieprzowego przy równoczesnym przesunięciu kierunkowym. Rynek austriacki, stanowiący dawniej czołową pozycję dla tego eksportu, przestał być rynkiem zbytu dla świń bitych, a to dzięki temu, iż udało się zamienić odpowiedni kontyngent na świnie żywe, co z punktu kalkulacji eksportu jest niewątpliwie korzystniejsze. Nie wchodził w rachubę również rynek belgijski. Decydujące znaczenie dla tego eksportu posiada obecnie rynek niemiecki, obok niego wystąpił—jako nowy—rynek amerykański, odbierający poważniejsze ilości, zwłaszcza w ostatnich miesiącach roku, mięsa mrożonego.

W poszczególnych kwartałach wywieziono świń bitych i mięsa wieprzowego — po przeliczeniu na sztuki świń:

I kwartał	26 001
II „	26 815
III „	26 629
IV „	45 422
1937	124 867
1936	98 374
1935	72 700

Kierunki tego wywozu były następujące (w sztukach):

	1935	1936	1937
Austria	21 687	14 793	1 248
Belgia	17 613	27 138	—
Francja	1 983	—	—
Hamburg W. P.	1 790	2 776	1 790
Holandia	787	1 051	1 509
Niemcy	15 471	49 386	101 842
Szwajcaria	3 319	240	—
Włochy	50	24	—
Brema W. P.	—	2 715	748
Stany Zjedn.	—	251	17 625
Inne kraje	—	—	105

W eksporcie świń bitych brało udział 47 firm.

W dziale wywozu bekonoów nie nastąpiły poważniejsze przesunięcia. Ogólny kontyngent bekonoowy dla Polski wraz z przydziałami dodatkowymi na 1937 r. wyniósł 427 672 cwts, podczas gdy w 1936 r.—413 674 cwts. Jak wiadomo, na kontyngent ten wywożone są bekony, szynki peklowane, szynki w puszkach oraz peklowane przetwory mięsa wieprzowego—z tym, że ilość szynek w puszkach, która mogła być wywieziona na kontyngent bekonoowy, została po raz pierwszy w 1937 r. ograniczona. W okresie sprawozdawczym na kontyngent bekonoowy wywożone były przede wszystkim czyste bekony—kosztem innych towarów, zwłaszcza szynek peklowanych.

Wywóz bekonoów łącznie z transportami, przeznaczonymi na reeksport, wyniósł w poszczególnych kwartałach (w kwintalach):

I kwartał	54 791
II „	52 312
III „	53 832
IV „	55 449
1937	216 384
1936	191 624
1935	202 624

Wyżej podana ilość wywieziona została prawie całkowicie do Anglii, w czym 19 400 q z przeznaczeniem na reeksport. W 1936 r. do Anglii wywieziono 190 581 q bekono, z czego 19 tys. q na reeksport. Nieznaczące ilości były wywożone poza tym do Afryki i Belgii.

W eksporcie bekonoów brało udział 30 bekoniarni.

Wiążący się z eksportem bekonoowym wywóz szynek peklowanych odbywał się prawie całkowicie w ramach kontyngentu bekonoowego do Anglii i wyniósł w poszczególnych kwartałach (w kwintalach):

I kwartał	171
II „	58
III „	388
IV „	—
1937	617
1936	5 858
1935	9 331

W latach poprzednich obok Anglii w rachubę wchodziły również Belgia, Austria i Francja. W eksporcie tym brało udział 9 firm.

Pewnemu zwiększeniu uległ wywóz peklowanych przetworów mięsnych, a to przede wszystkim na skutek większych niż dawniej wysyłek do Stanów Zjedn. W poszczególnych kwartałach wywieziono przetworów mięsnych (w kwintalach):

I kwartał	8 816
II „	6 444
III „	4 045
IV „	6 581
1937	25 886
1936	23 768
1935	21 286

Przetwory peklowane zostały wywiezione do następujących krajów (w kwintalach):

	1935	1936	1937
Anglia	20 864	21 603	20 898
Belgia	108	987	—
Casablanca	—	297 ¹⁾	52
Chiny	—	—	3
Francja	—	48	50
Maroko	230 ¹⁾	—	370
Norwegia	—	5	32
Stany Zjedn.	84	829	4 017
Szwajcaria	—	—	352
Szwecja	—	—	10
Tunis	—	—	95
Inne kraje	—	—	7

Przetwory mięsne peklowane wywożone były przez 27 firm.

Najpoważniejszą pozycją w całym dziale wywozu trzody chlewnej i przetworów, z niej pochodzących—stanowi obecnie eksport s z y -

¹⁾ Łącznie do całej Afryki.

nek w puszkach. Eksport ten w roku sprawozdawczym osiągnął punkt kulminacyjny dzięki—jak już na wstępie zaznaczono—możliwości zbytu w Stanach Zjedn. Wartością wywóz szynek w puszkach przekroczył wywóz bekonów o zł 14 miln.

W poszczególnych kwartałach wywieziono szynek w puszkach (w kwintalach):

	1937	1936	1935
I kwartał	51 975		
II „	54 203		
III „	36 807		
IV „	47 360		
	190 345	107 852	42 609

Szynki w puszkach zostały wywiezione do następujących krajów (w kwintalach):

	1935	1936	1937
Anglia	11 048	9 981	11 855
Austria	—	—	3
Afryka Pol.			600
„ Zach.			149
„ Wsch.	2 208 ¹⁾	2 582 ¹⁾	9
Brema W. P.	220	611	294
Bermudy	—	68	24
Belgia	6 335	5 640	3 177
Barbados	—	—	12
Brazylia	—	—	127
Bulgaria	—	—	1
Casablanca	—	—	147
Chans Islands	—	—	191
Egipt	487	394	342
Francja	189	365	528
Filipiny	—	—	9
Guernsey	—	109	58
Hamburg W. P.	757	949	163
Hiszpania	50	4 406	10 821
Holandia	104	8	1
Honduras	—	18	2
Indie Holenderskie	24	8	14
Indie Bryt.	26	36	82
Japonia	—	—	29
Jersey	—	106	3
Kanada	35	133	392
Maroko	—	—	249
Malta	44	17	12
Meksyk	253	161	257
Peru	—	—	54
Palestyna	23	93	52
Panama	95	589	751
Szwajcaria	60	305	63
Szwecja	—	—	2
Syria	66	13	7
Singapore	—	—	27
Tanger	—	—	15
Tunis	—	—	163
Triest W. P.	—	—	43
Stany Zjedn.	19 401	80 719	159 292
Włochy	1 046	139	8
Wyspy anglo-norm.	—	—	199
Inne kraje	138	392	118

Z ilości 11 855 q, wywiezionej do Anglii, reeksportowano do krajów trzecich 1 006 q.

W eksporcie szynek w puszkach brało udział 28 przetwórnicy mięsnych.

Wywóz przetworów mięsnych wędzonych w porównaniu z wywozem w 1936 r. zmniejszył się. Poniższe zestawienie obejmuje wywóz boczaków, kiełbas, salami, poledwic, szynki wędzonych itp. w poszczególnych kwartałach (w kwintalach):

	1937	1936	1935
I kwartał	3 028		
II „	1 591		
III „	620		
IV „	2 089		
	7 328	9 272	6 540

Wędliny zostały wywiezione do następujących krajów (w kwintalach):

	1935	1936	1937
Anglia	76	389	128
Austria	1 338	1 273	284
Afryka	652	234	289
Czechosłowacja	12	7	7
Egipt	275	257	29
Francja	13	67	110
Hamburg i Brema	775	2 129	—
Holandia	33	—	109
Palestyna	86	82	53
Szwajcaria	68	61	164
Szwecja	—	—	70
Stany Zjedn.	2 593	4 405	4 878
Włochy	502	39	24
Inne kraje	117	329	184

Natomiast dobrze rozwijającym się i wykazującym poważny wzrost jest eksport konserw mięsnych. W poniższych zestawieniach nie uwzględniono wywozu konserw drobiowych i cielęcych. W poszczególnych kwartałach wywieziono konserw (w kwintalach):

	1937	1936	1935
I kwartał	3 296		
II „	5 806		
III „	3 678		
IV „	5 607		
	18 387	5 585	1 649

Wywóz konserw mięsnych kierowany był w 1937 r. do następujących krajów (w kwintalach):

	1935	1936	1937
Anglia	436	945	505
Afryka	27	98	256
Austria	23	—	1
Belgia	27	1	—
Bermudy	—	—	2
Brema W. P.	42	344	165
Egipt	137	62	123
Francja	—	—	53
Hamburg W. P.	42	512	458
Indie Bryt.	—	184	1
Japonia	—	—	13
Palestyna	162	540	74
Stany Zjedn.	320	2 768	15 813
Szwecja	—	—	10
Szwajcaria	195	45	9
Włochy	128	—	11
Inne kraje	110	86	893

W wywozie wędlin i konserw mięsnych brało udział 38 firm.

W 2 latach poprzednich jedną z poważniejszych pozycji w wywozie stanowił smalec. W roku sprawozdawczym smalec był wywożony za granicę jedynie w I półroczu, później wywóz jego został wstrzymany z uwagi na potrzebę zaspokojenia rynku wewnętrznego w ten artykuł. W poszczególnych kwartałach wywieziono smalcu (w kwintalach):

	1937	1936	1935
I kwartał	16 416		
II „	11 371		
III „	840		
IV „	5		
	28 632	55 028	33 327

Smalec został wywieziony do następujących krajów (w kwintalach):

	1935	1936	1937
Anglia	32 146	52 311	21 631
Afryka	105	2	44
Austria	—	950	1 545
Belgia	—	11	—
Brema i Hamburg	938	570	170
Hiszpania	—	—	5 000
Malta	—	—	227
Niemcy	—	1 034	—
Inne kraje	13	150	15

1) Cała Afryka.

W wywozie smalcu brało udział 27 firm.

Poniższe, jedynie orientacyjne, zestawienie ilustruje wywóz omówionych wyżej artykułów po przeliczeniu na sztuki świń (przy przeliczeniu przyjęto na 1 sztukę świni 55 kg bekonu, wzgl. 50 kg innych przetworów mięsnych):

	1935	1936	1937
Świnie żywe	149 845	198 520	229 578
„ bite i mięso	62 700	98 344	124 867
Bekony	368 407	348 709	393 425
Szynki peklowane	18 662	11 716	1 234
Peklow. przetwory mięsne	42 572	47 536	51 774
Szynki w puszkach	85 218	215 704	380 690
Wędliny	13 080	18 544	14 656
Konserwy mięsne	3 298	11 170	36 754
Smalec	66 534	110 056	57,264
Razem:	810 316	1 060 329	1 290 242

W roku ubiegłym nastąpiło dalsze przesunięcie na korzyść eksportu uszlachetnionego, wzrost bowiem nastąpił przede wszystkim w dziale artykułów przerobionych. Udział poszczególnych grup w eksporcie w 1937 r. wyraża się, jak następuje (w % -ach; w nawiasie—dane za rok 1936): surowiec 27·5 (28·2), półfabrykaty 30·5 (33·2), towary przerobione 42 (38·6).

Udział poszczególnych państw w ilościowym eksporcie trzody chlewnej i przetworów mięsnych w 1937 r. wynosił: Anglii 39·1%, Stanów Zjedn. 29·9%, Niemiec 13·5%, Austrii 10·8% oraz innych krajów 6·7%.

J. Staroń

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE

ZBOŻA I PRZETWORY

— Ruch cen zbóż w okresie 31/I÷12/II 1938 r. kształtował się następująco (w zł za 100 kg):

	31/I÷5/II	7÷12/II	Wzrost (+) lub spadek (-) %
Pszenica			
Warszawa	28·62	28·50	— 0·5
Poznań	26·50	26·25	— 1·0
Lwów	25·12½	25·86	— 1·0
Średnia	26·87	26·87	— 0·8
Ż y t o			
Warszawa	21·58	20·66½	— 4·3
Poznań	20·88	20·13	— 3·6
Lwów	21·12½	20·37½	— 3·6
Średnia	21·19	20·39	— 3·8
O w i e s			
Warszawa	20·25	20·12½	— 0·7
Poznań	21·00	21·00	—
Lwów	20·29	20·22½	— 0·4
Średnia	20·51	20·45	— 0·3
Jęczmień browarowy			
Warszawa	21·75	21·25	— 2·3
Poznań	20·60½	20·83	+ 1·1
Lwów	22·50	22·50	—
Średnia	21·62	21·53	— 0·5
Jęczmień zwykły			
Warszawa	19·50½	19·25½	— 1·3
Poznań	19·90	19·40	— 2·6
Lwów	19·50	18·62½	— 4·6
Średnia	19·63	19·09	— 2·8

—W okresie sprawozdawczym (od 7 do 12 lutego) na rynku zbóż i przetworów utrzymywała się w dalszym ciągu słaba tendencja. Większość notowań zmniejszała—przy podażu, zaspokajającej zapotrzebowanie, i utrzymany obrotach. Na giełdzie warszawskiej zmniejszy (w zł na 100 kg) odnotowały: żyto I standart 0·50, jęczmień browarny

0·50 oraz pozostałe standarty 0·25, owies I standart 0·50 i II standart 0·25, mąka żytnia I gat. 0÷50%—0·25,—I gat. 0÷65%—0·50 i II gat. 50÷65%—0·25 oraz wszystkie rodzaje otrąb pszennych z przemiału standardowego 0·25; na giełdzie poznańskiej zmniejszy (w zł na 100 kg) kształtowały się następująco: żyto 0·50, jęczmień: 638/650 grl 0·75,—673/678 grl 0·75 i 700/717 grl 0·50, oba rodzaje I gat. mąki żytniej 0·50, otręby pszenne grube i średnie 0·50, otręby żytnie 0·50 oraz otręby jęczmienne 0·25.

Ogólny obrót na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym wyniósł 6 967 t, w tym 1 520 t żyta (dla okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, odpowiednio liczby wynosiły: 6 967 i 2 045).

Warszawa.—Ceny hurtowe według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu)—w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa ładunek wagon (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, o ile różnią się od obecnych): pszenica czerwona szklista 29·00÷29·50,—jednolita 28·50÷29·00,—zbierana 28·00÷28·50, żyto I standart 20·50÷21·00 (21·00÷21·50),—I standart 683 grl bez notowań, jęczmień browarny 20·75÷21·25 (21·25÷21·75),—I standart 19·50÷19·75 (19·75÷20·00),—II standart 19·00÷19·25 (19·25÷19·50),—III standart 18·50÷19·00 (18·75÷19·25), owies I standart 21·25÷21·75 (21·75÷22·25),—eksportowy 478/488 grl bez obrotów,—II standart 19·75÷20·25 (20·00÷20·50), mąka pszenna: I gat. 0÷30% 44·00÷46·50,—I gat. 0÷50% 41·00÷43·50,—I gat. 0÷65% 38·50÷40·50,—II gat. 30÷65% 32·00÷34·00,—II gat. A 50÷65% 28·00÷31·00,—III gat. 65÷70% 25·00÷28·00,—razowa 0÷95% bez notowań,—pastewna 18·50÷19·50, mąka żytnia I gat.

0÷50% 32·00÷32·50 (32·25÷33·00),—I gat. 0÷65% 29·50÷30·00 (30·00÷30·50),—II gat. 50÷65% 22·50÷23·50 (22·75÷23·75),—razowa 0÷95% 25·00÷25·75, otręby pszenne grube z przemiału standardowego 16·50÷17·00 (16·75÷17·25),—średnie z przemiału standardowego 15·00÷15·50 (15·25÷15·75),—miałkie z przemiału standardowego 15·00÷15·50 (15·25÷15·75), otręby żytnie z przemiału standardowego 13·00÷13·50, otręby jęczmienne 13·75÷14·25.

Poznań.—Ceny hurtowe według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu)—w zł za 100 kg parytet dostawa bieżąca (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, o ile różnią się od obecnych): pszenica 26·00÷26·50, żyto 19·75÷20·00 (20·50÷20·75), jęczmień 638/650 grl 18·90÷19·15 (19·65÷19·00),—673/678 grl 19·15÷19·65 (19·90÷20·40),—700/717 grl 19·90÷20·15 (20·40÷20·65),—browarny 20·65÷21·00, owies I standart 20·75÷21·25,—II standart 19·75÷20·25, mąka wraz z workiem: pszenka I gat. 0÷30% 45·75÷46·25,—I gat. 0÷50% 42·75÷43·25,—I gat. A 0÷65% 39·75÷40·25,—II gat. 30÷65% 35·25÷35·75,—II gat. A 50÷65% bez notowań,—III gat. 65÷70% bez notowań,—razowa 0÷95% bez notowań,—pastewna bez notowań, mąka żytnia I gat. 0÷50% 29·50÷30·50 (30·00÷31·00),—I gat. 0÷65% 28·00÷29·00 (28·50÷29·50),—II gat. 50÷65% bez notowań,—razowa 0÷95% bez notowań, otręby pszenne grube z przemiału standardowego 16·50÷17·00 (17·00÷17·25),—średnie z przemiału standardowego 15·25÷16·00 (15·75÷16·25), otręby żytnie z przemiału standardowego 13·25÷14·25 (13·75÷14·75), otręby jęczmienne 14·75÷15·75 (15·00÷16·00).

RYNEK AKCYJNY

za okres od 7 do 12 lutego 1938 r.

W przeciwieństwie do okresu poprzedzającego—w tygodniu sprawozdawczym wystąpiło na rynku akcyjnym giełdy warszawskiej wzmocnienie tendencji i lekki wzrost obrotów. Poza akcjami Norblina, które straciły zł 3·00, oraz akcjami Habermuscha i Schielego, które okres sprawozdawczy zamknęły stratą w wysokości zł 1·25—pozostałe akcje odnotowały następujące zyski kursowe (w zł): Banku Polskiego 3·00, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 1·00, Warsz. Tow. Kopalń Węgla 1·75, Modrzejowa 0·25, Ostrowca (ser. B) 0·25, Starachowice 2·25 oraz Tow. Zakładów Żyrardowskich 1·50.

Również i na giełdach prowincjonalnych wystąpił mocniejszy nastrój.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
Bank Handlowy w Warszawie	zł 100			115·50
Bank Polski	zł 100	118·00	114·00	118·00
Warsz. Tow. Fabryk Cukru	zł 100	37·00	36·75	37·00
Warsz. Tow. Kopalń Węgla	zł 100	32·00	30·75	32·00
Lilpop	zł 50	63·25	62·50	62·50

Modrzejów	zł 50	15'00	14'25	14'25
Norblin	zł 100			79'00
Ostrowiec ser. B	zł 100	55'75	55'75	55'75
Starachowice	zł 100	39'75	38'00	39'75
				-39'50
Tow. Zakładów Żyrardowskich	zł 100	75'50	72'50	73'00
Haberbusch i Schiele	zł 100	48'50	48'25	48'25

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje — w zł: Chodorów 90'00.

GIEŁDA LWOWSKA

Akcje — w zł: Chodorów 92'00, Gazy Wschodnie 90'00.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje — w zł (maksimum i minimum; w nawiasach — notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski 114 (115'00), H. Cegielski 31'50 (32'00 — 31'50), Lubań-Wronki 27'50 — 25'00 (20'00).

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

UPRZYWILEJOWANIE
IMPORTU I TRANZYTU
W TARYFIE TOWAROWEJ P. K. P.

Na zasadzie umów handlowych Polska przyznała dla przesyłek towarów z niektórych państw europejskich prawo korzystania z najniższych opłat przewozowych przy imporcie do Polski tych towarów oraz przy ich tranzytach przez Polskę. Uprawnienie to znalazło swój wyraz w przepisach § 30 Tar. Tow. Cz. II zesz. 1, które podają szczegółowe zasady stosowania odpowiednich tariff specjalnych w tych wypadkach. Państwa, którym przyznano omawiany przywilej, wymienione są w załączniku 1 do wymienionego wyżej § 30.

Z dniem 5/II b. r. zarządzeniem, ogłoszonym w „Dz. Tar. i Zarz. Kolej.” Nr 4/1938—postanowienia § 30 T. Cz. II/1, odnoszące się dotąd tylko do przesyłek, idących przez granice lądowe, rozszerzone zostały również na przesyłki towarów w obrocie przez porty w Gdyni i Gdańsku. Jednocześnie od tego samego terminu uzupełniono załącznik 1, dodając do wymienionych w nim państw (Austria, Czechosłowacja, Jugosławia, Węgry, Bułgaria, Włochy, Dania) nowe państwa uprzywilejowane: Estonię, Finlandię, Holandię, Portugalie i Szwecję.

Przywilej taryfowy, zawarty w omawianym § 30 T. Cz. II 1, polega na tym, że do przesyłek towarów, wysyłanych z powyższych państw:

a) przy imporcie do Polski—mogą być stosowane taryfy specjalne, ustanowione dla przewozów wewnętrznych tego samego rodzaju towaru,

b) przy tranzytach zaś przez Polskę—stosować można taryfy specjalne, przewidziane dla wywozu z Polski lub dla przywozu do Polski tego samego rodzaju towarów.

Przewoźne przy imporcie do Polski oblicza się według taryfy specjalnej wewnętrznej dopiero od stacji, włączonej do obszaru ważności tej taryfy i leżącej na drodze przewozu, natomiast za odcinek drogi od punktu granicznego wejściowego lub od portu wejściowego do stacji, włączonej do wymienionej taryfy—stosuje się opłaty klasy taryfowej zasadniczej.

Przy tranzytach, odbywającym się wyłącznie przez granice lądowe—przewoźne za odcinek drogi od punktu granicznego wejściowego do stacji, włączonej do taryfy specjalnej i leżącej na drodze przewozu, oblicza się według klasy zasadniczej, a od tej stacji do punktu

granicznego wyjściowego—według taryfy specjalnej, ustanowionej na wywóz tego samego rodzaju towaru przez ten sam punkt graniczny. W wypadku, gdy dla danego towaru przewidziana jest taryfa specjalna przywózowa—wówczas stosuje się ją od punktu granicznego wejściowego (o ile jest objęty obszarem ważności tej taryfy) aż do stacji, włączonej do tej taryfy i leżącej na drodze przewozu, a od tej stacji do punktu granicznego wyjściowego według klasy zasadniczej.

Na tych samych zasadach oblicza się przewoźne przy przesyłkach tranzytowych w obrocie z portami w Gdyni i Gdańsku, przy czym jeżeli stacją wejściową jest stacja portowa—stosuje się taryfę portową przywózową, jeżeli natomiast przesyłka tranzytowa wchodzi przez punkt graniczny a wychodzi przez porty p. o. c.—stosuje się obliczenie według taryfy portowej wywózowej.

Zgodnie z powyższymi zasadami najkorzystniejsze obliczenie przewoźnego wypadnie wówczas, gdy taryfa specjalna obowiązuje od wszystkich do wszystkich stacji względnie od lub do wszystkich stacji P. K. P., gdyż w tym wypadku odcinek przewozu, do którego zastosuje się opłaty klasy zasadniczej, będzie najkrótszy (od punktu granicznego do stacji granicznej lub odwrotnie). Jeszcze korzystniej będzie się przedstawiać obliczenie odnośnie przesyłek, przywożonych do Polski przez porty—gdy dana taryfa specjalna wewnętrzna będzie obowiązywała od wszystkich do wszystkich stacji P. K. P., wówczas bowiem odpadnie w ogóle obliczenie za ten odcinek, ponieważ w przeciwieństwie do punktów granicznych pod określenie „wszystkie stacje P. K. P.” podpadają także i stacje portowe w Gdyni i Gdańsku.

Przy zastosowaniu tariff specjalnych na zasadzie omówionych postanowień § 30 T. Cz. II/1 nie jest wymagane spełnienie warunków krajowego pochodzenia towaru, warunku wyprodukowania w określonym przedsiębiorstwie oraz warunku załadowania przesyłki na stacji, włączonej do obszaru ważności taryfy specjalnej. Natomiast wymagane jest przy przesyłkach, nadchodzących morzem do stacji portowych, dołączanie do listu przewozowego odpisu konosamentu dla udowodnienia, że przesyłka wysłana została z państwa, wymienionego w załączniku 1 do § 30 T. Cz. II/1.

Zarządzone rozszerzenie powyższych postanowień taryfowych na stacje portowe przyczyni się, niewątpliwie, do dalszego zwiększenia atrakcyjności portów p. o. c. dla obrotu towarowego.

N. K.

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

Z RYNKU FRACHTOWEGO.—Wiadomości i oceny ze wszystkich ośrodków załadowczych są—wbrew oczekiwaniom i nadziejom—coraz gorsze. Nawet wszędzie tam, gdzie zapotrzebowanie na tonaż nie doznało większych wstrząsów, stawki systematycznie zniżkują, osiągając już dzisiaj poziom minimalnych, a na szlakach nie kontrolowanych zdają się przekraczać in minus wszelką kalkulację. Wzmagają się podróże balastowe statków w poszukiwaniu ładunków nie tylko z wód południowo-amerykańskich, ale i z wód europejskich, wzrasta

tonaż unieruchomiony, zwiększa się liczba ofert na sprzedaż statków używanych po cenach zniżkujących.

Sytuacja powyższa zaczyna oddziaływać na stawki konferencyjne na liniach regularnych. I tak, konferencja kontynentalna wschodnio-azjatycka obniżyła z dn. 1/II b. r. stawki na niektóre gatunki żelaza i stali w przewozach do portów Chin, Japonii i Dalni o sh 3/-+ 5/- na tonie. Linie konferencyjne do portów Ameryki Południowej odwołały zapowiedzianą podwyżkę frachtów z dn. 1/IV b. r. na nie-

które towary. Angielskie sfery żeglugowe, wskazując na zwiększone koszty eksploatacyjne, podnoszą już sprawę przywrócenia subwencji rządowej dla żeglugi trampowej, gdyż sytuacja dzisiejsza tej żeglugi jest podobna do sytuacji sprzed przeszło 2 lat, kiedy to właśnie była wypłacana subwencja.

Wobec takich nastrojów nic dziwnego, że załadowcy w Australii, Indiach, na Dalekim Wschodzie — pomimo dość znacznego nawet zapotrzebowania na tonaż — oferują tylko stawki minimalne, gdyż rynek jest derutowany przez podaż statków balastowych.

To samo odnosi się i do portów północno-amerykańskich, dokąd zdążają statki pod balastem nie tylko z Ameryki Południowej, ale i z Europy, które akceptują stawki minimalne już nawet na późniejsze terminy. Interesujące nas stawki na złom z portów północnych kształtują się na poziomie sh 17/6 do portów zachodnio-europejskich, a do portów polskich i leżących na zachód od nich portów bałtyckich (Szczecin) o sh 1 wyżej.

Na rynku bałtyckim, pomimo pewnego ożywienia zapotrzebowania na tonaż, frachty nadal spadają — tak, iż coraz więcej statków zostaje unieruchomionych, gdyż armatorzy uważają ofiarowywane stawki za deficytowe, w szczególności wobec niekorzystnych warunków nawigacyjnych (mgły lub sztormów), co rzecz oczywista oddziałują na wzrost czasu podróży.

Z Gdyni/Gdańska notują za małe partie zboża do Antwerpii sh zł. 3/-, za papierówkę do Manchesteru 26/- ÷ 28/- za sześń wraz z kosztami za i wyładunku, za słyby do Cardiff 32/6 itp. Za węgiel do poszczególnych portów notowano (w sh za tonę): do portów Szwecji 3/9 ÷ 4/9, do portów Norwegii 5/6 ÷ 6/6, Danii 4/- ÷ 4/3, Belgii 4/6 ÷ 4/7, Holandii 4/6 ÷ 4/9, do portów lotewskich, estońskich i fińskich 5/- ÷ 5/9, do portów zachodnich Francji 6/6 ÷ 7/3, do portów południowych (na morzu Śródziemnym) 9/6, do portów Afryki Francuskiej 9/- ÷ 9/3, do zachodnich portów włoskich 7/- ÷ 7/3, do wschodnich 8/- ÷ 8/3, do Egiptu 9/3 ÷ 9/6, do Ameryki Południowej 13/-.

POCZTA I TELEGRAF

OBRÓT PRZEKAZÓW POCZTOWYCH I TELEGRAFICZNYCH W LISTOPADZIE 1937 R. — W obrocie krajowym wpłacono w listopadzie przekazów pocztowych 1 607 544 szt. i przekazów telegraficznych 13 299 szt. na kwotę zł 143 816 354, wypłacono zaś przekazów pocztowych 1 622 594 szt. i przekazów telegraficznych 12 498 szt. na kwotę zł 143 057 710. W obrocie zagranicznym wpłacono przekazów pocztowych 775 szt. i przekazów telegraficznych 2 szt. na kwotę zł 75 447, wypłacono zaś przekazów pocztowych 106 510 szt. i telegraficznych 100 szt. na kwotę zł 4 988 382.

Poważniejszy obrót przekazów pocztowych i telegraficznych mieliśmy z następującymi państwami:

K r a j	Wpłacone przekazy		Wypłacone przekazy	
	poczto-telegraficzne	na kwotę	poczto-telegraficzne	na kwotę
	liczba	zł	liczba	zł
Argentyna	12	—	2 409	113 —
Austria	4	—	475	1 745 —

Belgia	93	—	12 305	5 443	8	213 494
Czechosłowacja	150	1	10 083	3 384	4	88 573
Dania	12	—	993	74	2	4 045
Estonia	14	—	631	666	—	61 615
Francja	75	—	2 714	25 462	77	1 475 461
Holandia	12	—	1 036	384	4	12 249
Kanada	16	—	4 991	3 288	—	190 678
Niemcy	76	—	1 568	34 957	4	1 002 844
Rumunia	28	—	1 248	75	—	3 464
Stany Zjedn.	99	—	20 354	28 607	—	1 813 155
Szwecja	17	—	415	76	1	3 538
W. Brytania	49	—	2 477	533	—	35 501
W. ks. Luksemburg	—	—	—	339	—	17 748
Włochy	7	—	548	379	—	4 956
W. M. Gdańsk	2	—	15	842	—	18 414

KRONIKA TYGODNIOWA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

USTAWY:

Splata niektórych wierzytelności hipotecznych—ust. z dn. 5/II 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 9/1938, poz. 54).

Ułatwienia w zaciąganiu pożyczek w listach zastawnych—ust. z dn. 5/II 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 9/1938, poz. 55).

Dodatkowe kredyty na rok 1937/38—ust. z dn. 1/II 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 10/1938, poz. 58 ÷ 60).

Ratyfikacja traktatu handlowego i nawigacyjnego polsko-francuskiego wraz z protokołem—ust. z dn. 10/II 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 10/1938, poz. 61).

Ratyfikacja układu płatniczego polsko-francuskiego—ust. z dn. 10/II 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 10/1938, poz. 62).

Ratyfikacja międzynarodowej umowy, dotyczącej regulowania produkcji i zbytku cukru—ust. z dn. 10/II 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 10/1938, poz. 63).

Ratyfikacja IV protokołu dodatkowego do konwencji handlowej polsko-węgierskiej—ust. z dn. 10/II 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 10/1938, poz. 64).

ROZPORZĄDZENIA RADY MINISTRÓW:

Ustalenie na rok 1938 wykazu imiennego nieruchomości, podlegających przymusowemu wykupowi—rozporz. z dn. 11/II 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 9/1938, poz. 56).

Ustalenie planu parcelacyjnego na rok 1939—rozporz. z dn. 11/II 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 9/1938, poz. 57).

ROZPORZĄDZENIE MINISTRÓW:

Dodatek drogowy i opłaty od materiałów pędnych na rzecz Skarbu Państwa—rozporz. Ministrów: Komunikacji i Skarbu z dn. 21/I 1938 r., wyd. w poroz. z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. („Dz. Ust. R. P.” Nr 10/1938, poz. 66).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

5 marca:

— „Elektr.-Gas.-und Wasserwerk“, S. A. — o g. 19 w lok. S-ki w Chojnicach, pl. Piastowski.

8 marca:

— „Esge“ S. A. Grunt. i Bud. — o g. 18½ w lok. S-ki w Krakowie, Morsztynowska 1.

— Browar i In. Przeds. Przem. „E. Lipski“, S. A. — o g. 19 w kanc. Not. J. Bujko w Wilnie, Mickiewicza 36.

— Kolej Lok. „Lwów — Stojanów“, S. A. — o g. 9 w lok. Biura Malop. Kolei Lok. w Lwowie, Jagiellońska 1.

12 marca:

— „Górnośl. Wytw. Chem. dawn. F. Reichelt“, S. A. — o g. 14 w lok. S-ki w Katowicach, Jagiellońska 5.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

AKCYZY I MONOPOLE

PRZECIĘTNA ZAWARTOŚĆ SKROBI W ZIEMNIAKACH W LATACH 1937/38 i 1939/40.—Obwieszczeniem Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 24/I 1938 r. („Mon. Polski” Nr 30) została ustalona na podstawie postanowień § 131 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 10/IX 1932 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 11/VII 1932 r. o monopolu spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz sprzedaży napojów alkoholowych („Dz. Ust. R. P.” Nr 88, poz. 746)—przeciętna zawartość skrobi w ziemniakach, jako element kalkulacji podstawowych wojewódzkich cen nabycia spirytusu dla całego Państwa na 3-lecie: 1937/38, 1938/39 i 1939/40—w wysokości 17-2%.

PIENIĄDZ I KREDYT

KONWERSJA TRANSZY FUNTOWEJ 7% POŻYCZKI STABILIZACYJNEJ

Na posiedzeniu w dn. 11 b. m. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o konwersji obligacji 7% pożyczki stabilizacyjnej, wyrażonych w funtach szterlingów. W art. 1 projekt przewiduje upoważnienie dla Ministra Skarbu do zaofiarowania i do przeprowadzenia konwersji tych obligacji 7% pożyczki stabilizacyjnej, wypuszczonych w dn. 15/X 1927 r. na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 13/X 1927 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 88, poz. 789), których wartość imienna wyrażona jest w funtach szterlingach. Konwersja może być przeprowadzona drogą przestemplowania obligacji konwertowanych.

W dalszym ciągu projekt ustawy przewiduje, iż oprocentowanie obligacji obniżone będzie do 4½% w stosunku rocznym, kupony od obligacji płatne będą w Londynie—w funtach szterlingach, w Nowym Jorku—w dolarach Stanów Zjedn. i w Paryżu—we frankach francuskich.

Wartość nominalna kuponu, przedstawionego do zapłaty w Londynie, obliczona będzie od wartości nominalnej obligacji, oznaczonej w funtach szterlingach, bądź na żądanie posiadacza—od jej równowartości, obliczonej we frankach szwajcarskich, florenach holenderskich lub koronach szwedzkich według stosunku: 25:189 franków szwajc. = £ 1, 12:092 florenów hol. = £ 1, 18:133 koron szwedzkich = £ 1.

W razie obliczenia równowartości kuponu we frankach szwajcarskich, florenach holenderskich lub koronach szwedzkich—wypłata w funtach szterlingach nastąpi—na żądanie posiadacza—bądź po kursie wypłaty na Zurich, Amsterdam lub Sztokholm, stosowanym w Londynie w dniu przedstawienia kuponu do zapłaty, bądź po stałych kursach wg stosunku: 20:609 franków szwajc. = £ 1, 9:892 florenów hol. = £ 1, 14:836 koron szwedzkich = £ 1. Kupony, przedstawione do zapłaty w Nowym Jorku, płatne będą według stałego stosunku \$ 4:86 za £ 1, a przedstawione do zapłaty w Paryżu—według kursu kupna wypłaty na Londyn, stosowanego w Paryżu w dniu przedstawienia kuponu do zapłaty, przy czym wartość nominalna kuponu obliczona będzie od wartości nominalnej obligacji, oznaczonej w funtach szterlingach.

Projekt postanawia, iż spłata obligacji nastąpi w ciągu 30 lat—poczynając od dn. 15/IV 1938 r., przez częściowe umarżanie w terminach półrocznych, bądź w drodze losowania, bądź w drodze skupu z wolnej ręki. Obligacje, wylosowane do umorzenia, płatne będą po kursie 103 ich wartości nominalnej.

Projekt ustawy przewiduje, iż obligacje korzystają do czasu ich spłaty z zabezpieczenia, ustanowionego dla obligacji 7% pożyczki stabilizacyjnej w umowie, zawartej przez Ministra Skarbu na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 13/X 1927 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 88, poz. 789).

W dalszym ciągu projekt zawiera upoważnienie dla Ministra Skarbu do ustalenia w umowie lub w umowach, jakie w tym celu będą potrzebne, szczegółowych warunków, na jakich konwersja będzie zaofiarowana (naturalnie, przy zachowaniu ogólnych zasad konwersji, wyliczonych powyżej).

Czynności, związane z konwersją, jak również obligacje, skonwertowane na zasadzie powyższej ustawy, wolne będą od jakichkolwiek podatków i danin państwowych.

*

Rozpatrując powyższy projekt należy pamiętać, iż stanowi on dalszy krok na drodze, prowadzonej przez Rząd Polski od lata 1936 r., tj. od momentu, w którym był on zmuszony do zawieszenia transferu obsługi polskich zagranicznych pożyczek emisyjnych. Ciężar obsługi tych pożyczek i transfer z tym związany przekraczał nasze możliwości. Niemniej od pierwszej chwili Rząd Polski stał na stanowisku, iż pragnie dojść z przedstawicielami wierzycieli zagranicznych do porozumienia, które brałoby pod uwagę interesy obu stron. Pierwszym etapem takiego porozumienia była deklaracja Prof. Krzyżanowskiego, ogłoszona w Nowym Jorku, oferująca posiadaczom polskich pożyczek do wyboru albo zapłatę 35% wartości kuponu w dewizie albo całkowitą wartość kuponów w 3% 20-letnich obligacjach fundingowych. Dalszy etap—przeprowadzony na wiosnę ub. r.—dotyczył tzw. „posiadaczy krajowych” zagranicznych polskich pożyczek. Posiadaczom tym, jak wiadomo, Rząd zaoferował całkowite wycofanie się z zagadnienia pożyczek zagranicznych i wymianę posiadanych obligacji na obligacje 4½% Państwowej Pożyczki Wewnętrznej z 1937 r. Propozycja Rządu została przyjęta pozytywnie przez posiadaczy krajowych. Całość pakietów pożyczek zagranicznych, znajdujących się w kraju, została wymieniona na 4½% Pożyczkę Wewnętrzną, której obligacje cieszą się znaczną popularnością i wykazały od momentu wprowadzenia na giełdę do chwili obecnej bardzo silną zwyżkę kursową, bo o ok. 50%.

Z kolei przeprowadził Rząd trwałą konwersję niektórych innych zobowiązań zagranicznych. I tak m. in. podpisano układ ze szwedzką spółką zapałczaną, obniżający oprocentowanie pożyczki dolarowej z 1930 r. z 6½% do 4½%. Jeśli zaś chodzi o inne zobowiązania (nieemisyjne)—to zawarto umowy, dotyczące zobowiązań wobec towarzystw Standard Car Finance Corporation, konsorcjum zagranicznego wierzycieli Gdyni, oraz skonsolidowano i rozłożono na 20 lat resztę zadłużenia z tytułu kredytu rządowego 400 miln. franków francuskich z 1924 r. wobec Rządu francuskiego. Również uregulowano na nowych, nader korzystnych, podstawach zobowiązanie wobec towarzystwa Ulen and Company w Nowym Jorku.

W jesieni 1937 r. wobec poprawy sytuacji i pragnąc dać dowód maksimum dobrej woli, Rząd Polski podniósł wypłatę gotówkową za kupony z 35% wartości kuponu do jednolitej stawki 4¼% od obligacji wszystkich polskich pożyczek zagranicznych.

Również w jesieni 1937 r. przystąpił Rząd polski do zagadnienia konwersji tzw. transzy funtowej 7% pożyczki stabilizacyjnej, ulokowanej na rynku angielskim. Rokowania, prowadzone w tej mierze w Londynie, doprowadziły do porozumienia, którego rezultatem jest właśnie omawiany przez nas powyżej projekt ustawy. Ujmuje on w formę prawną zmianę, zaofiarowaną przez Rząd Polski posiadaczom obligacji transzy funtowej, dotychczasowych warunków obsługi tej pożyczki.

Zmiany obsługi zostaną ujęte w formie umów, które będą zawarte z posiadaczami obligacji za pośrednictwem banku, który lokował te obligacje na rynku londyńskim, i będą dokonane na następujących zasadach:

1) Oprocentowanie nominalnej pożyczki zostanie zmniejszone z 7% na 4½% w stosunku rocznym z jednoczesnym rozciągnięciem na

odsetki tzw. klauzuli wielowalutowej (która obowiązuje w transzy dolarowej teje pożyczki—zarówno w stosunku do odsetek, jak i kapitału); klauzula ta daje posiadaczom kuponów prawo wyboru waluty, przy podstawie której ma być dokonana wypłata. Równocześnie gwarantuje się w stosunku do funta stałe kursy niektórych walut, objętych klauzulą wielowalutową.

2) Umorzenie pożyczki zostanie przedłużone o 20 lat, tzn. do 1968 r. Pierwotnie bowiem według kontraktu z 1927 r. umorzenie pożyczki kończyło się w 1947 r.

3) Istniejące zabezpieczenie pożyczki zostaje utrzymane przez cały czas jej istnienia.

Szczegółowe warunki konwersji, jak np. data rozpoczęcia, czas jej trwania—zostaną ustalone przez Ministra Skarbu w porozumieniu z przedstawicielami posiadaczy obligacji.

Powyższa oferta Rządu Polskiego została uzgodniona z oficjalnym przedstawicielem posiadaczy obligacji zagranicznych (Council of Foreign Bondholders) i akceptowanie konwersji jest przez tę organizację posiadaczom zalecane.

Zaznaczyć należy, iż przeprowadzenie konwersji pożyczki na powyższych zasadach zapewni Skarbowi Państwa oszczędność roczną ok. £ 90 tys., czyli ok. zł 2 300 tys.

St.

UKŁAD PŁATNICZY Z FRANCJĄ

Na posiedzeniu w dn. 11 b. m. Rada Ministrów przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie układu płatniczego polsko-francuskiego na rok 1938, podpisanego w Paryżu w dn. 29/XII 1937 r.

Układ powyższy składa się z 2 części. Część pierwsza ustala zasady zapłaty za towary francuskie, przywiezione do Polski. Wszystkie należne z tego tytułu sumy będą niezwłocznie transferowane. Liberalne traktowanie przywozu francuskiego wynika z zabezpieczenia drogą umowną stosunku procentowego pomiędzy przywozem a wywozem, pozwalającego na uzyskanie dodatniego salda dla Polski. Układ postanawia bowiem, iż wartość wywozu francuskiego do Polski zostaje ustalona na 80% wartości wywozu polskiego do Francji, liczonego według danych polskiej statystyki wywozowej. Nad utrzymaniem tego stosunku w praktyce czuwać będzie specjalna komisja, złożona z delegatów obu Rządów, która orzekać będzie ewentualnie o poprawkach, mających być dokonanyymi w każdym kwartale, biorąc pod uwagę wyniki, uzyskane w ciągu kwartału poprzedniego.

Część druga układu poświęcona jest płatnościom finansowym. Fakt udzielenia przez Francję gwarantowanego salda dodatniego w obrotach handlowych oraz zawarte w 1936 r. układy finansowe (tzw. „Accord de Rambouillet”), które są wspomniane na wstępie części drugiej układu płatniczego, pozwoliły Polsce na przyjęcie wobec Francji zobowiązań, zapewniających na rok 1938 transfer jej należności bieżących. W szczególności Rząd polski zobowiązał się do udzielenia zezwoleń spółkom lub firmom francuskim albo spółkom lub firmom polskim, kontrolowanym przez kapitały francuskie, wykonywującym przemysł lub handel w Polsce—na transfer z Polski sum, potrzebnych im dla dokonania we Francji ich płatności bieżących, a mianowicie płatności ich dywidend, kuponów obligacji lub akcji, procentów i amortyzacji pożyczek, normalnych procentów od wszystkich innych długów finansowych, jak również sum, potrzebnych na pokrycie normalnych kosztów ich central we Francji.

Niezależnie od tego francuski personel, pracujący we wspomnianych wyżej przedsiębiorstwach, będzie miał prawo do transferu do Francji 50% swych poborów.

Należy podkreślić, iż od układu płatniczego, zawartego z Francją na rok 1937, nowy układ różni się tym, iż nie wspomina zupełnie o „zamrożeniach” francuskich w Polsce. Problem ten bowiem obecnie już praktycznie nie istnieje, gdyż w roku 1937 stare zaległości (tzw. „zamrożenia”) zostały prawie w 100% zlikwidowane. Resztki, jakie jeszcze mogą istnieć, wynikają z różnych spraw spornych, które niewątpliwie w roku 1938 z łatwością będą uregulowane.

Doświadczenia z wykonywania układu płatniczego w roku 1937 najlepiej wykazują, że stosunki płatnicze pomiędzy Polską i Francją wykazują znaczną poprawę. Jest to następstwem zmiany stanowiska przez Francję i uznanie przez nią tezy polskiej, że Polska może wydatkować na rzecz Francji—w najlepszym wypadku—tylko tyle dewiz, ile od niej samej otrzymuje. Przyjęcie tej tezy jako podstawy całego rozrachunku polsko-francuskiego kładzie zasadnicze podwaliny do zrównoważenia polsko-francuskiego bilansu obrotów płatniczych, co jest celem naszej polityki gospodarczej i finansowej w stosunku do zagranicy.

Zaznaczyć jeszcze należy, iż układ płatniczy polsko-francuski na rok 1938 przewiduje, że stosowanie jego postanowień nie może w żadnym wypadku spowodować ucieczki kapitałów, zaangażowanych na rynku polskim.

St.

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIĘŁDA WARSZAWSKA

za okres od 7 do 12 lutego 1938 r.

W okresie sprawozdawczym na rynku dewiz panowała tendencja niejednolita; obroty lekko wzrosły. Salda tygodniowe (w zł na 100 jednostkach walutowych; ze znakiem plus—zwyżka, ze znakiem minus—znizka notowań) kształtowały się następująco: franki francuskie +0.06, franki szwajcarskie +0.05, belgi +0.15, korony czechosłowackie +0.01, floreny holenderskie +0.30, korony szwedzkie —0.05, korony duńskie —0.10 i korony norweskie +0.15; poza tym dolary—zarówno gotówkowe, jak i telegraficzne—straciły zł 0.001₈ na \$ 1.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
Dolary St. Zjedn. . .	\$ 1	5.27 ³ / ₈	5.27 ¹ / ₄	5.27 ¹ / ₄
„ „ „ telegr.	\$ 1	5.27 ¹ / ₂	5.27 ³ / ₈	5.27 ³ / ₈
Funty szterlingi . .	£ 1	26.46	26.41	26.46
Franki francuskie . .	100 fr.	17.42	17.27	17.42
Franki szwajcarskie .	100 fr.	122.50	122.30	122.50
Belgi	100 blg.	89.65	89.45	89.65
Marki niemieckie . .	100 RM	—	—	—
Korony czechosłow. .	100 kor.	18.54	18.52	18.54
Liry włoskie	100 lir.	—	—	—
Floreny holenderskie	100 fl.	295.00	294.70	295.00
Guldeny gdańskie . .	100 guld.	—	—	100.00
Korony szwedzkie . .	100 kor.	136.40	136.25	136.40
Korony duńskie . . .	100 kor.	118.15	117.95	118.05
Korony norweskie . .	100 kor.	132.80	132.80	132.80

Na rynku papierów lokacyjnych państwowych nastąpiło wzmocnienie nastroju—tak, że kursy poszczególnych papierów silnie zwiększyły. Premiówki okres sprawozdawczy zamknęły następującymi zyskami (w zł): sztuki I emisji 3% Poż. Premiowej Inwestycyjnej 3.25, serie teje emisji 3.50, sztuki II emisji 3.38 oraz serie teje emisji 5.00, 4% Poż. Dolarowa 1.00. W grupie pozostałych pożyczek—4% Poż. Konsolidacyjna, 5% Poż. Konwersyjna i 5% Poż. Konwers. Kol. zwyżkowały o 0.50% nom., a 4½% Poż. Wewnętrzna o 1.75% nom.

Podobnie zwyżkowa tendencja panowała na rynku papierów lokacyjnych prywatnych; na podkreślenie zasługuje znaczny wzrost zainteresowania—i idący z tym równolegle wzrost obrotów—listami zastawnymi towarzystw kredytowych miast prowincjonalnych. To właśnie zdecydowało o wzięciu obrotów ogólnych tej grupy papierów. Salda (dodatknie—w %-ach nominalu) przedstawiają się następująco: 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego 1.25, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy (zwykle i skonwertowane—z 1933 r.) 2.50, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi z 1933 r. 3.25 i 5% L. Z. Tow. Kred. m. Piotrkowa z 1933 r. 2.00.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
Papiery państwowe				
3% Pożyczka Premiowa Inwestycyjna				
I emisja	sztuki	zł w zł. 100	81.75	79.00
„ „	serie	„ „ „ „	91.50	89.00
				81.75
				91.50

II emisja sztuki	zł w zł. 100	82:38	80:25	82:38
„ „ serie	„ „ „ „	94:00	91:00	94:00
4% Pożyczka Premiowa Dolarowa	\$ ¹⁾	42:50	41:75	42:50
		w %	% nominalu	
4% Pożyczka Konsolidacyjna	zł w zł.	67:50	66:75	67:50 -67:00 ²⁾
4½% „ Wewnętrzna	zł	65:00	64:00	65:00 -64:13 ³⁾
5% „ Konwersyjna	zł	68:50	67:75	68:50
5% „ Konwers. Kol.	zł	66:50	65:00	66:25 -66:50

Listy zastawne i obligacje banków

		w %	% nominalu	
7%	L. Z. Państw. Banku Roln.	zł w zł. 1927	83:25	83:25 83:25
8%	„ „ „ „ „	zł w zł. 1927	94:00	94:00 94:00
7%	„ „ „ „ „	zł w zł. 1927	83:25	83:25 83:25
8%	„ „ „ „ „	zł w zł. 1924	94:00	94:00 94:00
7%	Obl. Kom. B. Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83:25	83:25 83:25
8%	„ „ „ „ „	zł w zł. 1924	94:00	94:00 94:00
8%	Obl. Bud. B. Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	93:00	93:00 93:00
5½%	L. Z. „ „ „ „	zł w zł. 1924	81:00	81:00 81:00
5½%	„ „ „ „ „	zł w zł. 1927	81:00	81:00 81:00
5½%	Obl. Kom. B. Gosp. Kraj.	zł w zł. 1924	81:00	81:00 81:00
5½%	„ „ „ „ „	zł w zł. 1927	81:00	81:00 81:00

Listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych

8%	L. Z. Tow. Kred. Przemysłu Polskiego ⁴⁾	£	79:75	79:25	79:25
4½%	L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego	zł	63:25	62:25	63:00 -63:25
4½%	L. Z. Pozn. Ziem. Kredyt.	zł	62:00	60:25	61:75 -62:00
4½%	„ „ „ „ „	zł w zł.	„	„	61:00 -61:50
4½%	„ „ „ „ „ Tow. Kred. m. Warszawy	zł	„	„	68:00 -67:00 -68:00
5%	„ „ „ „ „ „	zł	72:50	69:00	72:00 -72:50
5%	„ „ „ „ „ „ z 1933 r.	zł	70:50	68:50	70:50 -70:75 ²⁾
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1936 r.	zł	75:00	75:00	75:00
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Częstochowy z 1933 r.	zł	62:38	59:50	62:38 -62:25
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Lublina z 1933 r.	zł	60:00	59:25	60:00
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi z 1933 r.	zł	64:00	61:00	64:00 -63:50 -63:75
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Piotrkowa z 1933 r.	zł	60:50	58:75	60:00 -60:50
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Piotrkowa z 1938 r.	zł	„	„	59:00
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Płocka	zł	„	„	70:00

Obligacje miast

VIII i IX 6% Poż. Konw. m. Warszawy	zł	„	„	71:25
-------------------------------------	----	---	---	-------

POŻYCZKI POLSKIE

NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH⁵⁾

(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach—obroty)

	24 ÷ 29/I	31/I ÷ 5/II	7 ÷ 12/II
New York			
6% dolarowa			
1920	66 ³ / ₄ —63 ³ / ₈ — -63 ³ / ₈ (11 000)	64—61—61 ¹ / ₂ (21 000)	63—61—63 (27 000)

8% Dillon 1925	60—58 ¹ / ₄ —58 ¹ / ₄ (11 000)	59 ¹ / ₈ —58 ¹ / ₂ —59 (19 000)	59—56 ¹ / ₂ —58 ¹ / ₂ (19 000)
7% stabilizac. 1927	79—78 ¹ / ₂ —78 ¹ / ₂ (2 000)	78 ³ / ₄ —78 ¹ / ₄ —78 ¹ / ₄ (2 000)	78 ³ / ₄ —77 ¹ / ₂ —78 ³ / ₄ (25 000)
7% Warszawy 1928	60 ¹ / ₄ —58 ³ / ₈ — 58 ¹ / ₂ (29 000)	55 ⁷ / ₈ —55 ⁷ / ₈ — 55 ⁷ / ₈ (60 000)	57 ¹ / ₂ —55—57 (10 000)
7% Śląska 1928	56 ⁷ / ₈ —56 ¹ / ₂ — -56 ⁷ / ₈ (5 000)	57 ¹ / ₄ —56—56 (5 000)	57 ¹ / ₄ —55 ¹ / ₂ —57 (20 000)
London			
7% stabilizac. 1927	67:99—67:99— -67:99	67:84—67:84— -67:84	—
Zurych			
7% stabilizac. 1927	—	—	—
Paryż ¹⁾			
7% stabilizac. 1927	58:19—56:90	56:33—55:93	57:79—56:33
Mediolan			
7% włoska 1924	100:88—100:58— -100:78 (50)	100:94—100:64— -100:64 (25)	100:56—100:51— -100:56 (125)

Z BANKU POLSKIEGO

BANK POLSKI W STYCZNIU 1938 R.—Pierwszy miesiąc nowego roku operacyjnego—przy zasadniczo korzystnie kształtującym się bilansie walutowym Banku—przyniósł przejściowe skurczenie się rezerw walutowych Banku. Mianowicie, po wzroście tych rezerw w I dekadzie (o zł 1·1 miln.) nastąpił ich spadek w II dekadzie (o zł 2·9 miln.) i w III dekadzie (o zł 2·2 miln.)—tak, że w rezultacie w ciągu stycznia poziom rezerw walutowych obniżył się o zł 4·0 miln. do zł 32·1 miln., zbliżając się bardzo do poziomu z końca stycznia 1937 r., który był tylko o zł 0·2 miln. niższy (zł 31·9 miln.), podczas gdy na samym początku roku różnica między 1937 r. i 1938 r. wynosiła na korzyść b. r. zł 6·4 miln.

Natomiast dopływ z łota do Banku Polskiego trwał nieprzerwanie w ciągu całego stycznia b. r. i to w rozmiarach stosunkowo znacznych (I dekada + zł 0·3 miln., II dekada + zł 0·4 miln., III dekada + zł 0·4 miln.), choć skromniejszych niż w styczniu 1937 r., kiedy silnie wzmógł się dopływ związany był z narastaniem poważnych tendencji detezauryzacyjnych. W ciągu całego stycznia b. r. rezerwy złota Banku podniosły się o zł 1·1 miln., mianowicie z zł 434·9 miln. do zł 436·0 miln., podczas gdy w styczniu ub. r. zwykowały o zł 4·3 miln., mianowicie z zł 392·9 miln. do zł 397·3 miln. Jak widzimy, rezerwy złota na ultimo stycznia b. r. są o zł 38·8 miln., czyli o blisko 10%, wyższe niż przed rokiem, tj. niż na ultimo stycznia ub. r.

Powyższe rezerwy złota w stosunku do podlegającej pokryciu złotem sumy obiegu biletów bankowych i części natychmiast płatnych zobowiązań (mianowicie przewyższy ich ponad zł 100 miln., uznane przez statut za pewne niezmiennie minimum tych zobowiązań) stanowiły na ultimo stycznia 35·14%, czyli nieco mniej niż na ultimo II dekady, ale znacznie więcej niż na ultimo grudnia i nieco więcej także niż przed rokiem, czyli na ultimo stycznia 1937 r. Liczbowo te zmiany w stanie pokrycia złotem obiegu i zobowiązań ilustruje następujące zestawienie:

	%
31/XII 1937	32:92
10/I 1938	34:11
20/I	35:91
31/I	35:14
31/I 1937	35:08

Spadek procentu pokrycia w ostatniej dekadzie stycznia—mimo że suma pokrycia, tj. zapas złota, wzrosła—tłumaczy się jednoczesnym silnym zwiększeniem się sumy, podlegającej pokryciu, mianowicie sumy obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań (ściślej—części ich, uwzględnianej przy obliczaniu pokrycia), która to suma wzrosła z zł 1 313·0 miln. w końcu II dekady do zł 1 340·7 miln. w końcu miesiąca (względnie z zł 1 213·0 miln. do zł 1 240·7 miln.). Podobnie—spadek tej sumy w ciągu całego stycznia—z zł 1 419·2 miln. do zł 1 340·7 miln.—spowodował, że przy wzroście zapasu złota tylko o zł 1·1 miln. procent pokrycia podniósł się tak silnie.

¹⁾ Notowania w stosunku do parytetu pożyczki w guldenach.¹⁾ \$ 5 = zł 44:57.²⁾ Dotyczy drobnych odcinków³⁾ Dotyczy odcinków po 100.⁴⁾ Gwarantowane przez Skarb Państwa.⁵⁾ Kursy — w %-ach nominalu, obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (w Mediolanie — w tysiącach).

Normalny na ultimo miesiąca wzrost sumy obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań w III dekadzie stycznia został spowodowany zwykłą tylko jednego składnika tej sumy, mianowicie obiegu biletów Banku Polskiego (z zł 963·3 miln. do zł 1 014·0 miln.), podczas gdy drugi składnik—natychmiast płatne zobowiązania—obniżył się jednocześnie (z zł 349·7 miln. do zł 326·7 miln.).

Spadek zobowiązań w ostatniej dekadzie stycznia spowodowany został częściowo obniżeniem się salda pozycji „różne rachunki” (z zł 74·5 miln. do zł 67·0 miln.), głównie jednak był spowodowany skurczeniem się lokat żyrowych (z zł 275·3 miln. do zł 259·7 miln.).

Odplyw lokat żyrowych—zwykły na ultimo miesiąca—nastąpił jedynie w zakresie lokat tzw. pozostałych, obejmujących głównie lokaty banków państwowych, a także i rachunki prywatne z przewagą znów instytucji kredytowych; suma tych lokat znacznie zmniejszyła się w ciągu stycznia (co jest zrozumiałe ze względu na silne zwykłe ich nagromadzenie—dla wykazania dużych rezerw kasowych—na ultimo roku), była jednak, w końcu stycznia wyższa niż przed rokiem, tj. w końcu stycznia 1937 r. Natomiast lokaty kas państwowych wykazały na ultimo stycznia silny wzrost, a wobec tego że już i w I dekadzie poważnie zwykowały (w II dekadzie nieco spadły)—w ciągu całego miesiąca więcej niż podwoiły się. Oczywiście, wobec bardzo niskiego poziomu lokat kas państwowych przed rokiem (choć na ultimo stycznia 1937 r. nastąpił akurat duży skok wwyż)—lokaty te na ultimo stycznia b. r. były 7-krotnie wyższe niż na ultimo stycznia ub. r. W liczbach absolutnych ten ruch lokat żyrowych w Banku Polskim przedstawiał się następująco (w miln. zł):

	Lokaty żyrowe:	
	kas państwowych	pozostałe
31/XII 1937	35·5	259·1
10/I 1938	62·4	245·3
20/I „	50·4	224·9
31/I „	71·5	188·2
31/I 1937	10·5	164·9

Obieg biletów bankowych wzrósł na ultimo stycznia o zł 50·7 miln., tj. o przeszło 5%. Był to wzrost mniejszy niż na ultimo roku (w III dekadzie grudnia zł 54·5 miln.), lecz większy od notowanego w styczniu ub. r. (w III dekadzie zł 41·9 miln.). Wobec tego, że przez pierwsze 2 dekady stycznia—jak zwykle na początku roku—obieg silnie kurczył się (I dekada—zł 59·9 miln., II dekada—zł 36·3 miln.), w okresie całego miesiąca nastąpił poważny spadek obiegu. Nie zeszedł on jednak do poziomu sprzed roku—choć wobec silniejszego spadku obiegu w styczniu b. r. niż w styczniu ub. r. nastąpiło pewne zbliżenie się poziomów: zeszlrocznego i tegorocznego, jak to widzimy z następującego zestawienia (w miln. zł):

31/XII 1937	1 059·5
10/I 1938	999·6
20/I „	962·3
31/I „	1 014·0
31/I 1937	999·3

Wzrost obiegu na ultimo stycznia o zł 50·7 miln. znajdował częściowo odpowiednik w odpływie lokat żyrowych z Banku, w dużej jednak mierze łączył się ze wzrostem działalności kredytowej Banku. Portfel wekslowy wzrósł w III dekadzie stycznia o zł 27·5 miln., a więc niemal 3-krotnie słabiej niż na ultimo grudnia (o zł 79·2 miln.), ale jednocześnie znacznie silniej niż na ultimo stycznia ub. r. (o zł 16·5 miln.). Pożyczki zastawowe zwiększyły się nieznacznie, bo o zł 3·0 miln.; przypomnieć jednak wypada, że na ultimo grudnia pożyczki te nawet zmniejszyły się o zł 0·7 miln., a na ultimo stycznia ub. r. wzrosły zaledwie o zł 0·5 miln. Portfel skupionych przez Bank bi-

letów skarbowych—po silnym spadku w pierwszych 2 dekadach stycznia (I dekada—o zł 4·7 miln., II dekada—o zł 14·0 miln.)—w III dekadzie zniżył w dalszym ciągu (o zł 3·6 miln.), obsuwając się do bardzo niskiego—od kwietnia ub. r. nienotowanego—poziomu.

Jak widzimy, w okresie całego stycznia skup biletów skarbowych silnie skurczył się. Również zniżył poważnie uległ portfel wekslowy—wobec spadku poważnego w pierwszych 2 dekadach (I dekada—zł 58·5 miln., II dekada—zł 37·6 miln.). Jedynie suma pożyczek, zabezpieczonych zastawami—dzięki zwykce w II i III dekadzie—wzrosła i w ciągu całego stycznia. Zmiany w stanie kredytów w ciągu stycznia przedstawia liczbowo następujące zestawienie (w miln. zł):

	Wzrost (+)	lub spadek (-)
Kredyty dyskontowe	—	68·5
Pożyczki zastawowe	+	4·4
Bilety skarbowe	—	22·2

W okresie rocznym—od końca stycznia 1937 r. do końca stycznia 1938 r.—nastąpił dość silny spadek kredytów Banku Polskiego, który tłumaczy się dużą płynnością rynku—wobec czego zwłaszcza instytucje kredytowe zredukowały redyskonto i nie korzystają w szerszej mierze z dyskonta biletów skarbowych i z zastawu papierów. Portfel wekslowy obniżył się w ciągu roku tylko o 5½%, zato pożyczki zastawowe zmniejszyły się więcej niż o połowę, a portfel biletów skarbowych skurczył się trzydziestokilkokrotnie. W liczbach absolutnych spadek kredytów w okresie rocznym 31/I 1937 ÷ 31/I 1938 przedstawiał się następująco (w miln. zł):

	Spadek
Kredyty dyskontowe	34·2
Pożyczki zastawowe	31·5
Bilety skarbowe	34·3

Co się tyczy innych—poza wyżej omówionymi 3 formami kredytów—operacyjnych Banku, to na ultimo stycznia—jak zresztą i w ciągu całego miesiąca—nie nastąpiły tu żadne poważniejsze zmiany. Zapas skupionych przez Bank na własność monet srebrnych i bilonu wzrósł na ultimo stycznia o zł 2·6 miln., w ciągu całego miesiąca zwiększając się tylko o zł 0·7 miln. Portfel skupionych przez Bank papierów kredytu długoterminowego obniżył się w III dekadzie stycznia o zł 0·9 miln., a w okresie całego stycznia o zł 0·8 miln. Dług Skarbu Państwa (kredyt bezprocentowy), który w grudniu uległ zniżce o zł 10 miln. (tak że obecnie jest wykorzystany w $\frac{8}{10}$ statutu dopuszczonyj wysokości)—w styczniu nie uległ żadnej zmianie.

Całe bankowe pokrycie obiegu, obejmujące rezerwy walutowe (w tym i weksle zagraniczne) oraz wszystkie formy działalności kredytowej Banku—przedstawiało się w styczniu b. r. następująco (w tys. zł):

	31/XII 1937	20/I 1938	31/I 1938
Waluty i dewizy	36 098	34 269	32 060
Weksle krajowe	660 900	564 848	592 393
Bilety skarbowe	23 318	46 198	1 068
Polskie monety srebrne i bilon	32 521	48 072	50 628
Pożyczki zabezpieczone zastaw.	24 329	25 731	28 701
Papiery proc. własne	128 695	128 806	127 912
Dług Skarbu Państwa	80 000	80 000	80 000
Razem:	985 861	886 345	902 762

Podkreślić należy, że w I dekadzie stycznia nastąpił w stanie rachunków Banku Polskiego szereg zmian, wywołanych przeprowadzeniem księgowania w związku z zamknięciem rachunków za 1937 r. Uwidoczniło się to m. in. w silnym spadku zarówno „innych aktywów”, jak i „innych pasywów”.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

ŚWIATŁA I CIENIE SYTUACJI GOSPODARCZEJ NIEMIEC NA PRZEŁOMIE LAT 1937 I 1938

Postępując się tak modnym w Trzeciej Rzeszy ujmowaniem aktualnych zagadnień w definicje, mające oddać w lapidarnym skrócie istotę danego problemu, należałoby w odniesieniu do stosunków gospodarczych Niemiec w roku 1937 użyć określenia, iż rok ubiegły był okresem znacznej (niejednokrotnie zresztą jednostronnej) intensyfikacji życia gospodarczego, oraz stopniowego urzeczywistnienia planowej racjonalizacji produkcji i konsumcji.

Faktem, najbardziej rzucającym się w oczy, jest przy tym silny wzrost produkcji przemysłowej, który w wielu gałęziach wytwórczości doprowadził w 1937 r. do osiągnięcia maksymalnej granicy zdolności produkcyjnej.

Przyjmując za podstawę rok 1928, a więc okres szczytowej fali koniunkturalnej (1928 r. = 100), otrzymujemy następujący przeciętny indeks miesięczny ogólnej produkcji przemysłowej Niemiec: 1932 r. (naj-

niższy stan)—54, 1934 r.—81, 1935 r.—95, 1936 r.—108, 1937 r.—125-7.

Bardzo interesujący jest wzajemny stosunek w rozwoju indeksu produkcji dóbr inwestycyjnych i konsumcyjnych (1928 r.—100):

	1932	1934	1936	1937
Produkcja dóbr inwestycyjnych	35·4	74·8	116·6	135·0
„ „ konsumcyjnych	74·0	89·6	95·6	110·0

Jak widać z powyższego, produkcja dóbr inwestycyjnych w latach kryzysowych uległa poważniejszemu skurczeniu aniżeli produkcja dóbr konsumcyjnych, co tłumaczyć należy większą niezależnością konsumpcji od wahań koniunkturalnych aniżeli działalności inwestycyjnej. Silniejszy wzrost produkcji charakteru inwestycyjnego w ostatnich latach w porównaniu z wzrostem konsumpcji można częściowo tłumaczyć przeprowadzaną planową racjonalizacją produkcji i konsumpcji, przy czym ta ostatnia ulega pewnej kompresji—w ramach planu 4-letniego—na rzecz inwestycji; obecna aktywność inwestycyjna ma poza tym wyrównać luki, powstałe w dobie przewlekłego kryzysu.

Jeżeli przyjmiemy, iż kwota amortyzacyjna urządzeń inwestycyjnych Rzeszy wyraża się liczbą RM 5 mild. rocznie, to okazuje się, że inwestycje Niemiec w roku największej depresji, tj. w roku 1932, które przedstawiały wartość ogółem RM 4·2 mild., nie wystarczały nawet na uzupełnienie normalnego zużycia; w 1937 r. suma inwestycji, wyrażająca się globalną kwotą ponad RM 16 mild., dała wzrost majątku narodowego netto aż o przeszło RM 11 mild. (w 1928 r. — netto RM 7 mild.); uwzględnić przy tym wypada, że koszty prac inwestycyjnych w 1937 r. w porównaniu z 1928 r. były znacznie niższe, co zwiększa odpowiednio rentowność działalności inwestycyjnej w ub. roku.

Przyjąć należy, iż Niemcy doszli (na razie) w 1937 r. do punktu szczytowego w aktywności inwestycyjnej; lata następne—w myśl planu 4-letniego—służącej mają na właściwe przegrupowanie działalności inwestycyjnej, szczególnie w kierunku osiągnięcia możliwie dalekoidącej samowystarczalności gospodarczej (wydobycie rud krajowych, wytwórczość zastępczych i syntetycznych produktów, dalsza rozbudowa sieci komunikacyjnej, elektryfikacja kraju itd.).

Obraz rozwoju w najważniejszych dziedzinach produkcji inwestycyjnej wyglądał w latach ostatnich następująco:

Ruch budowlany osiągnął swoje maksimum w 1936 r. Inicjatywa prywatna osłabła częściowo w ub. roku (jedną z przyczyn był brak należytego przydziału żelaza), przy czym na pierwsze miejsce wysunęła się budowa małych mieszkań, popierana wydatnie z funduszy rządowych (kredyt budowlany rządowy podwyższony został w 1937 r. z RM 500 miln. na RM 700 miln.).

Inicjatywa rządowa skierowana była w 1937 r. przede wszystkim na budowę autostrad, z których 2 tys. km oddane zostało do użytku w ub. roku, dalszych zaś 1 600 km znajduje się w budowie (koszt dotychczasowy wynosi ok. RM 1·6 mild.); ogółem przewiduje—rozszerzony w jesieni 1937 r.—plan rządowy budowę 10 tys. km autostrad. Zarejestrować należy również przygotowywaną i pomyślaną na szeroką skalę akcję rozbudowy sieci kanałów w Niemczech.

Rekordową produkcję wykazuje w 1937 r. niemiecki przemysł żelazny, który wytworzył w ub. roku ok. 20 miln. t stali surowej (produkcja angielska wynosiła w tym czasie 13·5 miln. t, produkcja niemiecka w 1929 r. —18·3 miln. t). Olbrzymia ta produkcja nie wystarcza na pokrycie wzmoczonego zapotrzebowania przemysłu niemieckiego, wobec czego plan 4-letni przewiduje następujące środki zaradcze na przyszłość: 1) racjonalizację użycia stali w drodze przydziałów kontyngentowych, 2) wzmoczenie wydobycia rudy krajowej (rezultatem dotychczasowych starań było zwiększenie wydobycia z 1·34 miln. t w 1932 r. do 8 miln. t w ub. roku), 3) możliwie daleko idące zużytkowanie rud ubogich w żelazo (w tym celu wybudowano ostatnio olbrzymie zakłady—Reichswerke A. G. für Erzbergbau u. Eisenhütten „Hermann Göring“ w Salzgittergebiet), 4) zastosowanie nowych metod dla zwiększenia trwałości żelaza.

Import rudy żelaznej do Niemiec wynosił w 1937 r. ponad 20 miln. t, z czego przypada na Szwecję ok. 46%, na Francję 28%, na Hiszpanię 6·5%.

Przemysł maszynowy osiągnął w Niemczech w 1937 r. ostateczne granice zdolności produkcyjnej (wartość produkcji ponad RM 4 mild.), co spowodowało ostatnio przedłużenie terminów dostaw oraz przedłużanie czasu pracy; dzień roboczy wynosił przeciętnie w przemyśle maszynowym Niemiec w ub. roku 8·28 godzin. Obok produkcji na cele wojskowe—wpłynęły na rekordowy wzrost pracy niemieckiego przemysłu maszynowego wielkie zamówienia angielskie.

Przemysł samochodowy niemiecki zawdzięcza wzmoczenie produkcji w 1937 r. o 12% głównie eksportowi, który wzrósł w porównaniu z 1936 r. o 81% (głównie lekkie tańsze wozy), podczas gdy zapotrzebowanie krajowe zwiększyło się zaledwie o 8%.

Pełne wyzyskanie zdolności produkcyjnej wykazywały w 1937 r. w Niemczech również przedsiębiorstwa, trudniące się budową okrętów, jakkolwiek w II połowie roku ilość nowych zamówień wyraźnie zmalała.

Chociaż produkcja prądu elektrycznego osiągnęła w 1937 r. rekordowy poziom 50 mild. KWh (w 1929 r.—31 mild. KWh), ilość ta jest nie wystarczającą, wobec czego przystąpiono w ub. roku do budowy kilku nowych wielkich elektrowni. Niezwykle wysoki poziom osiągnęło w 1937 r. wydobycie węgla, które wyniosło 180 miln. t (w 1929 r.—163 miln. t), z czego wywieziono za granicę (do końca listopada) 36·6 miln. t; cena przeciętna tony eksportowanego z Niemiec węgla podniosła się z RM 9·41 w 1936 r. na RM 12·05 pod koniec października 1937 r. Osiągnięcie granic zdolności produkcyjnej w wydobyciu węgla spowodowało konieczność znacznych inwestycji, które będą wymagać wielkiego nakładu kapitałów.

Plan 4-letni przewiduje stopniowe wzmoczenie użycia w niemieckiej produkcji przemysłowej surowca krajowego, względnie surowców zastępczych; do tego mają służyć: a) zwiększenie wydobycia rudy żelaznej, rudy miedzi, ołowiu i cynku, oraz produkcji aluminium i magnezu, b) rozszerzenie produkcji syntetycznego kauczuku, c) wzmoczenie wydobycia ropy naftowej oraz środków napędowych z węgla kamiennego, węgla brunatnego i teru, d) dalsza elektryfikacja kraju, e) możliwie dalekoidące zastępowanie surowców importowanych produktami zastępczymi (jedwab sztuczny, Zellwolle).

Zagadnienie dostarczenia dostatecznej ilości surowca dla przemysłu niemieckiego jest wciąż jeszcze otwarte i bardzo trudne do załatwienia z uwagi na istniejącą sytuację dewizową. Zagadnienie surowcowe ciążyć będzie silnie na dalszym rozwoju stosunków w produkcji przemysłowej Trzeciej Rzeszy, na jej aktywności inwestycyjnej oraz na całokształcie polityki gospodarczej Niemiec.

W dziedzinie wytwórczości produktów syntetycznych, zwłaszcza w dziale tekstylnym, osiągnięto już całkiem pokaźne rezultaty (na razie, rzecz oczywista, nie rozwiązuje to palącego zagadnienia surowcowego); produkcja sztucznego jedwabiu wzrosła z 27 tys. t w 1932 r. do 55 tys. t w 1937 r., produkcja Zellwolle (sztuczna wełna) z 2 700 t w 1932 r. do 100 tys. t w ub. roku. Dzięki użyciu w przemyśle włókienniczym produktów syntetycznych oraz przeróbce starych materiałów import wełny i bawełny do Niemiec (skontyngentowany od grudnia 1935 r.) skurczył się—mimo iż w latach ostatnich zapotrzebowanie wewnętrzne znacznie wzrosło.

Rekordowy stan zatrudnienia w produkcji przemysłowej stanowi w bilansie życia gospodarczego Niemiec główną pozycję aktywną, wśród pozycji zaś pasywnych jedną z najważniejszych jest niedostateczna produkcja rolnicza, która nie jest w stanie pokryć zapotrzebowania rynku wewnętrznego.

Najgorzej przedstawia się sytuacja w dziedzinie zbóż chlebowych, jakkolwiek zbiory w 1937 r. nie były o wiele gorsze niż w 1936 r. (zbiory pszenicy i żyta dały w 1936 r. ogółem 11·9 miln. t, w 1937 r.—11·3 miln. t). Ponieważ nie wystarcza to na pokrycie zapotrzebowania, Rząd wprowadził w lipcu 1937 r. przymus bezwzględny oddawania całego zbioru zbóż chlebowych, pozostawiając rolnikom jedynie ilości, nieodzowne dla wyżywienia ich rodzin i na przyszłe zasiewy. Ponadto wydano surowy zakaz używania jakichkolwiek zbóż chlebowych do wypasu bydła i karmienia drobiu. Do istniejącego już przedtem obowiązku dodawania przy wypieku chleba do mąki pszennej 7%

mąki kukurydzianej, a do mąki żytniej 6% mąki kukurydzianej, dodano w listopadzie 1937 r. nakaz przymusowej domieszki również i mąki ziemniaczanej. Konsumcję chleba stara się zmniejszyć przepis, pozwalający jedynie na sprzedaż chleba z wypieku dnia poprzedniego.

Celem zastąpienia ubytku białka przy wypasie bydła podjęta została szeroka akcja dla spopularyzowania użytku mączki rybnej.

W konsumpcji mięsnej pierwsze miejsce zajmuje w Niemczech wieprzowina (ok. 60% konsumpcji mięsa). Stan nierogacizny pogorszył się znacznie w 1937 r. (ubytek ok. 500 tys. sztuk w porównaniu z 1936 r.); celem zaradzenia niekorzystnej sytuacji podniesiono ostatnio ceny, płacone rolnikom za wieprze tłuste (przy utrzymaniu na dawniejszym poziomie cen detalicznych), poza tym centrala rządowa (Reichsstelle für Tiere und tierische Erzeugnisse) zawarła umowy z hodowcami na dostawę w terminie od sierpnia do listopada 1938 r. 1 miln. sztuk świń, przy czym dostarcza odpowiednie kontyngenty paszy zainteresowanym rolnikom.

Wielkie straty, których wysokość w tej chwili nie da się jeszcze obliczyć, wyrządziła pod koniec 1937 r. w stanie bydła rogatego zawleczona z Francji do Niemiec przyszczycia.

Pomimo znacznego zwiększenia w 1937 r. produkcji mleka i masła — pokrywa ona zaledwie 45 ÷ 50% zapotrzebowania rynku wewnętrznego na tłuszcze; import tłuszczów zajmuje nadal wielką pozycję w imporcie niemieckim (wartość tego importu w okresie pierwszych 10 miesięcy 1937 r. wynosiła RM 346 miln.), jakkolwiek użycie tłuszczów ulega poważnej kompresji.

Gospodarstwo niemieckie zatrudniało pod koniec października 1937 r. ogółem 19 128 tys. osób (pracujących zarobkowo), podczas gdy w tymże okresie 1929 r. liczba zatrudnionych wynosiła 18·1 miln.; liczba osób niezatrudnionych wynosiła w październiku 1937 r. ok. 500 tys., w tym ok. 160 tys. ułomnych; jest to ostatnia rezerwa, którą niemieckie życie gospodarcze może włączyć do szeregów armii pracy.

W związku z wysokim wzrostem zatrudnienia ujawniać się zaczął w ciągu 1937 r. coraz dotkliwszy brak robotników kwalifikowanych. Brak sił roboczych spowodował w wielu dziedzinach produkcji przedłużenie dnia pracy poszczególnych robotników, który wynosił przeciętnie w przemyśle niemieckim 6·58 godzin w III kwartale 1932 r., a 7·56 godzin w tymże okresie 1937 r. (w przemyśle maszynowym dochodził przeciętny dzień pracy do 8·28 godzin). Rolnictwo niemieckie musiało znów sięgnąć do wydatniejszej pomocy zagranicznych robotników sezonowych (w 1937 r. sprowadzono z Polski około 20 tys. robotników sezonowych, w 1938 r. ma być zakontraktowanych w Polsce 30 tys. robotników sezonowych). Zwiększyła się też znacznie liczba kobiet, zatrudnionych w przemyśle — wbrew początkowym usilnym dążeniom reżimu do wycofania kobiet z pracy zawodowej (z dniem 1/X 1937 r. cofnięto dotychczasowy warunek porzucenia pracy zawodowej przez kobietę, wychodzącą za mąż, dla uzyskania „Ehestandsarlehnen”). W ramach racjonalizacji pracy rozważany jest projekt dalszego zastąpienia sił ludzkich maszynami, zwłaszcza w rolnictwie.

Jedną z podstaw niemieckiej polityki gospodarczej jest polityka stałych cen. Stabilizacja kosztów utrzymania zalicza się do podstawowych kanonów doktryny gospodarczej ruchu narodowo-socjalistycznego. Swobodny ruch cen w Niemczech obecnie właściwie nie istnieje — podlega on całkowicie decyzji specjalnego komisarza rządowego (Reichskommissar für Preisbildung).

W listopadzie 1936 r. wydane zostało rozporządzenie o stabilizacji cen, tzw. Preisstopverordnung, zakazujące generalnie wszelkiej podwyżki cen; jedynie w wypadkach, gdy cena towaru uzależniona jest od zawartego w nim surowca zagranicznego, dopuszczalne jest korygowanie ceny za zezwoleniem komisarza rządowego odpowiednio do fluktuacji kosztów surowca zagranicznego i ich wpływu na koszty produkcyjne. W lipcu 1937 r. „Preisstopverordnung” przestało obowiązywać dla towarów, importowanych z zagranicy, których cena kształtuje się odtąd elastycznie — zasadniczo według miernika kosztów uzupełnienia posiadanych zapasów w terminie sprzedaży zagranicznego towaru.

Zakaz podwyżki cen, prowadzący w wielu wypadkach do obniżenia jakości towaru lub braku pewnych towarów na niemieckim rynku,

spowodował, iż teoretycznie indeks ogólny cen w handlu en gros był w Niemczech w 1937 r. zaledwie o 1·1% wyższy aniżeli w 1936 r. — mimo iż równocześnie w całym świecie zaobserwować można było znaczną wyższkę cen. (Indeks kosztów utrzymania według urzędowych obliczeń statystycznych podniósł się w Niemczech w 1937 r. zaledwie o 0·3%).

W ogólnosiwiatowej poprawie międzynarodowej wymiany towarowej biorą Niemcy udział w mniejszym stopniu aniżeli inne kraje europejskie o analogicznej strukturze gospodarczej.

Wartość niemieckiego handlu zagranicznego, która w roku szczytowej koniunktury, tj. w roku 1929, wynosiła RM 26 930 miln., spadła w 1934 r. do RM 8 429 miln., i odtąd wykazuje stopniową tendencję zwykłą, osiągając w 1937 r. (okres 10 miesięcy) poziom RM 10 397 miln., z czego przypada na eksport RM 5 458 miln., na import zaś — RM 4 939 miln.

Przyczyni handicapowania Niemiec w międzynarodowym obrocie handlowym szukać należy w tym, iż w chwili obecnej 65% obrotu towarowego Niemiec z zagranicą odbywa się w drodze rozrachunku clearingowego, krępującego znacznie inicjatywę kupiecką, dalszych 20% odbywa się w drodze rozrachunku z kont ASKI — tak, iż na wolno-de wizowy obrót towarowy przypada zaledwie 15%.

Należy też mieć na uwadze fakt, iż przedłużanie terminów dostawy w ważnych dziedzinach niemieckiego eksportu przemysłowego, o czym była mowa uprzednio, stanowi silną przeszkodę dla poważniejszego rozwoju wymiany towarowej z zagranicą.

Wielka część zagranicznych odbiorców towaru niemieckiego korzysta z dłużerterminowego kredytu, podczas gdy za import, składający się głównie z surowców i artykułów spożywczych, Niemcy płacić muszą niezwłocznie, co znów czyni liczbowy rezultat obliczeń statystycznych, wykazujący znaczne nadwyżki eksportowe po stronie niemieckiej, nierealnym na niekorzyść Rzeszy.

Niekorzystnym objawem było również w 1937 r. wielkie rozchylenie nożyc cen w imporcie i eksporcie; podczas gdy cena przeciętna jednostki eksportu niemieckiego wzrosła w ub. roku jedynie o 3·6%, wzrost przeciętnej ceny jednostki towaru importowanego wynosił równocześnie aż 10·2%.

Struktura handlu zagranicznego Niemiec nie uległa w 1937 r. niemal żadnej zmianie:

	Eksport		Import	
	1936	1937	1936	1937
	procenty			
Artykuły spożywcze	1·8	1·6	35·0	37·6
Surowce	8·8	9·8	37·0	36·0
Półfabrykaty	9·6	9·0	18·0	17·0
Wyroby gotowe	79·9	80·5	9·5	8·9

W eksporcie niemieckim w 1937 r. największy wzrost wykazały w porównaniu z 1936 r. eksport: węgla — o 62%, koksu — o 59%, wyrobów żelaznych — o 37%, maszyn — o 36% (pod względem wartości eksportu).

W kierunkach niemieckiego handlu zagranicznego dokonały się od 1934 r. znaczne przesunięcia; podczas gdy dawniej gros eksportu niemieckiego kierowało się do przemysłowych krajów Europy, to w ostatnich latach głównym odbiorcą towarów niemieckich stały się kraje agrarne Europy Południowo-Wschodniej oraz Ameryka Środkowa i Południowa, dostarczające Niemcom surowców i artykułów spożywczych.

Bilans handlu zagranicznego Niemiec, który w 1936 r. wykazywał saldo aktywne w wysokości RM 550 miln., zamknął się w 1937 r. (do listopada włącznie) saldem aktywnym w wysokości już tylko RM 205 miln.; sytuację charakteryzuje fakt, iż w pierwszych 5 miesiącach 1937 r. aktywność salda handlu zagranicznego była o RM 95 miln. wyższa aniżeli w 1936 r., aktywność ta jednak od czerwca, który był miesiącem pasywnego bilansu — uległa znacznemu osłabieniu.

Sytuacja finansowa Niemiec w 1937 r. pod wielu względami przy pomina czasy wojny światowej. Dopływ obcych kapitałów ustal zu-

pełnie, życie gospodarcze zdane zostało całkowicie na krajowy rynek pieniężny, gorączkowe zbrojenia i inwestycje o charakterze „obronnym” podniosły stan produkcji przemysłowej do niezwykle wysokiego poziomu, brak dostatecznego własnego kapitału zastąpiło silne wzmoczenie tempa cyrkulacji posiadanych środków finansowych, przy czym Państwo wzięło całkowicie inicjatywę w swoje ręce. W przeciągu ostatnich 3 lat dokonana została emisja szeregu pożyczek wewnętrznych, które dały państwu ogółem RM 7 mld. (nie licząc pożyczki wewnętrznej w wysokości RM 1 mld., rozpisanej na początku b. r.). Metoda przeprowadzania tych pożyczek jest tego rodzaju, iż banki pokrywają je od razu w całości, a potem rozprawdzają planowo i pod kontrolą rządową w szerokich masach społeczeństwa; powoduje to charakteryzujące rynek pieniężny Niemiec zjawisko kolejnego powtarzania się co pewien czas jego płynności i zeszywnienia. Pieniądze, uzyskane od społeczeństwa drogą pożyczek wewnętrznych, Rząd w szybkim tempie wydaje na inwestycje, zwracając w ten sposób poniekąd pieniądze tym, od których je otrzymał, aby niebawem ponownie puścić w ruch pompę ssącą.

Bardzo silnie przykręcona została w Trzeciej Rzeszy śruba podatkowa; podczas gdy w 1929 r. świadczenia na rzecz Państwa i samorządów wynosiły ogółem RM 9 mld., co stanowiło ok. 18,4% dochodu społecznego, podatki i świadczenia dały Państwu w 1937 r. aż RM 14,5 mld., tj. 28,6% dochodu społecznego.

Wysokie obciążenie społeczeństwa na rzecz Państwa nakładane jest w imię rozszerzonego przez ruch narodowo-socjalistyczny podporządkowania jednostek dobru ogólnemu „Volksgemeinschaft”.

W ostatnich latach Państwo korzystało w wysokim stopniu z poważnego zmniejszenia się bezrobocia, które w latach najgłębszej depresji (1932/33) wymagało wydatku na różnego rodzaju zasiłki w wysokości ponad RM 3 mld. (w preliminarzu budżetowym na rok 1937/38 przewidziano na ten cel już tylko RM 400 miln.).

Ponieważ nawet te olbrzymie sumy, które Państwo uzyskało w 1937 r. od społeczeństwa, nie wystarczyły na pokrycie kosztów aktywności inwestycyjnej, Rząd posiłkował się również w szerokiej mierze operacjami kredytowymi (zwłaszcza na pokrycie kosztów budowy autostrad).

Stosowany obecnie w Niemczech system polityki finansowej—dzięki sprężystej organizacji, wielkiej dyscyplinie społeczeństwa i olbrzymim zasobom technicznym Rzeszy—utrzymać się może w Niemczech bez poważnych szkod dla życia gospodarczego znacznie dłużej aniżeli w innych krajach, jednakże nie bez końca. Dlatego też po obecnym okresie „mobilizacji gospodarczej” na bazie dalekoidającej izolacji Niemcy będą musiały zawrócić na drogę kolaboracji międzynarodowej na polu gospodarczym i do współpracy nad usunięciem tak ciężącego dziś nad światem stanu ogólnej niepewności i nieufności.

T. L.

KRONIKA ZAGRANICZNA

ANGLIA

ZAAANGAŻOWANIA ZAGRANICZNE¹⁾—Ogólna suma kapitałów, ulokowanych poza obrębem Wielkiej Brytanii, wynosiła w 1936 r.—według obliczeń R. Kindersley'a — £ 3 764 miln., podczas gdy jej ogólny majątek narodowy w tym samym roku reprezentował wartość ok. £ 20 mld.

Jak wynika z poniższego zestawienia dla roku 1936, znaczna część lokat zagranicznych przypada na pożyczki, udzielane rządowi i ciałom samorządowym różnych krajów, przy czym korzystają z nich głównie dominia i kolonie angielskie. Na resztę, przekraczającą połowę wszystkich zaangażowań zagranicznych, składają się udziały w towarzystwach akcyjnych, rejestrowanych w Anglii lub mających swą siedzibę gdzieindziej. W tych ostatnich Anglicy nie rozporządzają na ogół większymi portfelami akcyjnymi:

Kraj	Kapitał		Dochód	
	miln. £	%	miln. £	%
Pożyczki, udzielone rządowi i samorządowi dominów i kolonii	1 100	28	46,4	25
Pożyczki, udzielone rządowi i samorządowi innych krajów	341	9	12,5	7
Towarzystwa akcyjne, rejestr. w W. Brytanii	1 220	34	57,0	31
Towarzystwa akcyjne, nierejestr. w W. Brytanii	1 103	29	68,1	37
Razem:	3 764	100	184,0	100

Jeżeli chodzi o gałęzie gospodarcze, w których zainteresowany jest kapitał angielski—to na pierwszy plan wysuwa się od dawna kolejnictwo. Poza tym zresztą częściowo i z pożyczek, zaciąganych przez państwa, finansowane są koleje. Wzmagająca się konkurencja innych środków lokomocji oraz przejawiająca się coraz silniej pod różnymi postaciami presja poszczególnych rządów, zmierzających często do przejęcia kolei na własny rachunek—zmniejsza wciąż ich atrakcyjność. Drugie z kolei miejsce wśród przedsiębiorstw zajmują towarzystwa górnicze oraz przedsiębiorstwa użyteczności publicznej. Warto zaznaczyć, że jedynie w górnictwie miało miejsce od czasu kryzysu znaczne zwiększenie zaangażowań. Złożyło się na to przede wszystkim wzmoczenie eksploatacji miedzi w Rodezji i złota w Południowej Afryce. Jeśli chodzi o kierunek zaangażowań kapitału angielskiego—to przedstawia się on dla 1936 r. następująco:

	miln. £	%
Pożyczki, udzielone rządowi i ciałom samorządowym	1 441	45
Koleje	826	25
Górnictwo	169	5
Przedsiębiorstwa użyteczności publicznej	159	5
Różne	645	20
Razem:	3 240	100

Rozpatrzmy teraz podział kapitałów angielskich według krajów. Analiza dotyczy—podobnie jak w powyższym zestawieniu—tylko sumy £ 3 240 miln. na ogólną kwotę £ 3 740 miln., gdyż co do reszty brak dokładnych danych. Okazuje się, że więcej niż 60% ulokowanych jest w krajach, należących do Imperium Brytyjskiego. Na czoło wysuwa się Australia, nieco mniejsze udziały przypadają na Kanadę z Nową-Fundlandią i Indie z Cejlonem,

dalej następuje Rodezja, a wreszcie Nowa Zelandia. Zaangażowania w innych terytoriach brytyjskich mają już podrzędniejsze znaczenia.

Prócz dominów i kolonii do sfery wpływów gospodarczych W. Brytanii należą—jak widzimy z zestawienia, poniżej podanego—kraje południowo-amerykańskie, przede wszystkim Argentyna. Łączna suma inwestycji angielskich w tych krajach stanowi 50% lokat poza-imperialnych. Na Europę przypada znacznie mniejszy odsetek. W Stanach Zjedn. zaangażowania znacznie są wyższe, aniżeli wynika z zestawienia, ponieważ duża część kapitałów, tam ulokowanych, znajduje się w pozycji kapitałów „nieumiejscowionych”. Może trochę nieoczekiwane są stosunkowo nieznaczne inwestycje w Chinach, przy tym rozmiary ich w Japonii okazują się wyższe:

	miln. £	%
Imperium Brytyjskie:		
Australia	505	15,5
Indie z Cejlonem	438	13,6
Kanada z N.-Fundlandią	443	13,7
Płd. Afryka z Rodezją	248	7,7
Nowa Zelandia	146	4,5
Inne	201	6,2
	1 981	61,2
Kraje poza Imperium Bryt.:		
Europa	236	7,3
Argentyna	372	11,4
Brazylia	160	4,9
Pozostałe kraje pld.-ameryk.	135	4,2
Stany Zjedn. Am. Pn.	81	2,5
Meksyk i Am. Środk.	52	1,6
Japonia	53	1,6
Chiny	41	1,3
Inne	129	4,0
	1 259	38,8
Razem:	3 240	100,0

¹⁾ Materiał zaczerpnięty z pracy R. Kindersley'a: British overseas investments in 1935 and 1936—„The Economic Journal”, t. XLVII z grudnia 1937 r.

Dochód łączny z ogólnej sumy kapitału £ 3764 miln., uplasowanego poza granicami W. Brytanii, wynosił w 1936 r. £ 184 miln., co stanowi dosyć pokąźną część całego dochodu narodowego, wynoszącą 4,5%¹⁾.

Zgodnie z wybitną poprawą koniunkturalną, jaka miała miejsce na świecie w roku 1936—dochód, osiągnięty w tym czasie, był wyższy aniżeli w 1935 r. Zwyżkował on zresztą systematycznie od 1933 r., kiedy to w związku z najsilniejszym nateżeniem kryzysu spadł on do poziomu o 35% niższego niż w 1929 r. Rzecz zmienna, że zyski w 1936 r., ani też prawdopodobnie w 1937 r.—mimo przewidywanego dosyć znacznego ich wzrostu—pozostają jednak daleko w tyle za zyskami, które przypadały w udziale kapitalistom angielskim bezpośrednio przed wybuchem kryzysu. (Należy podkreślić, że dochód przez cały czas liczony jest w funtach papierowych, a nie w złocie).

Celem wyjaśnienia tego stanu rzeczy analizujemy na odcinku kilku lat ruch dochodów (w miln. £) z poszczególnych kategorii inwestycji:

Rok	Pożyczki, udzielone rządowi i samorządom domini i kolonii	Pożyczki, udzielone rządowi i samorządom innych krajów	Towarzystwa akcyjne, nieregistrowane w W. Brytanii	Towarzystwa akcyjne, nieregistrowane w W. Brytanii	Razem
1929	46.4	18.3	86.0	61.7	212.4
1930	46.9	17.8	76.5	51.0	192.2
1931	48.4	17.5	48.8	40.8	155.5
1932	48.9	13.5	42.5	39.2	144.1
1933	49.1	12.0	41.9	35.3	138.3
1934	49.1	12.0	45.5	39.8	146.4
1935	48.1	12.4	51.8	43.4	155.7
1936	46.3	12.6	57.0	48.5	164.4

Otóż stosunkowo słabym wahaniem podlegały wpływy z tytułu pożyczek państwowych i samorządowych, udzielonych dominiom i kolonom. Na uwagę zasługuje tu fakt, że kwoty, płacone przez te kraje W. Brytanii, rosły bezustannie nawet w latach kryzysu w związku z ich wzrostem zadłużenia. Natomiast w latach 1935 i 1936 — kiedy sytuacja gospodarcza tych krajów o charakterze surowcowym znacznie się polepszyła—miał miejsce spadek dochodów, wydatny zwłaszcza z roku 1935 na 1936. Związane to jest z pewnym skurczeniem lokat angielskich, które nastąpiło wbrew dosyć intensywnej industrializacji wielu państw. Odczuwały one dotkliwie ciężar długów podczas depresji i stąd dążność do stopniowego wyzbywania się pożyczek zagranicznych i oparcia się raczej o kapitał krajowy.

Dochód z pożyczek, udzielonych krajom niebrytyjskim, od 1929 r. silnie spadł i w 1933 r. zmniejszył się o 34% w stosunku do poziomu przedkryzysowego. Następnie zaś nader nieznacznie wzrósł w 1936 r.—złownie na skutek podjęcia zawieszonych płatności. Od dna kryzysu do 1935 r. włącznie sumy wierzytelności rosły, co nosiło zresztą specjalny charakter, gdyż „zablokowane” procenty wliczone zostały w kapitał.

¹⁾ Widzieliśmy wyżej, że stosunek procentowy kapitału, ulokowanego poza obrębem W. Brytanii, do majątku narodowego—jest wyższy, wynosi bowiem 18%. Ta duża rozbieżność tłumaczy się tym, że w dochodzie narodowym tkwią przeciwie płace itp., a w dochodzie z lokat zagranicznych—tylko czysty zysk kapitalistów.

²⁾ Część lokat, wynosząca w 1936 r. £ 400 miln., nie jest w tym zestawieniu uwzględniona—stąd różnica w dochodzie w stosunku do zestawienia, podanego na wstępie.

Dochody (procenty i dywidendy) z towarzystw zagranicznych, zarejestrowanych w Anglii, począwszy od 1933 r. wzrastały dosyć silnie, ale w 1936 r. były jeszcze o 1/3 niższe aniżeli w 1929 r. W szczególności przeciętna dywidenda obniżyła się w 1929 r. z 8.4% do 5.2%. Ogólna suma kapitałów, ulokowanych w tej kategorii zaangażowań angielskich, wzrosła w latach 1930—1936 z £ 1 205 miln. do £ 1 220 miln. Wzrost ten był wywołany wyłącznie zainwestowaniem £ 40 miln. w górnictwie (w kopalniach złota). Jednocześnie w niektórych innych gałęziach inwestycje nawet zmalały.

Lepiej przedstawiała się rentowność w towarzystwach zagranicznych, nieregistrowanych w W. Brytanii. Wzrost dochodów w latach 1934—1936 był szczególnie silny—dzięki bardzo korzystnej sytuacji górnictwa, m. in. południowo-afrykańskich kopalń złota.

Najplastyczniej opisaną tu ogólną tendencję do stopniowego wyzbywania się kapitału angielskiego, która bardzo silnie przejawia się np. w krajach połudn.-amerykańskich, gdzie państwa przejmują częściowo przedsiębiorstwa, będące w rękach kapitału zagranicznego—odzwierciedla przytoczony niżej bilans corocznych emisji angielskich na rzecz zagranicy (oczywiście, włączając posiadłości bryt.) i spłat zadłużenia tej ostatniej w stosunku do W. Brytanii (w miln. £):

Rok	Emisje	Spłaty	Różnica
1929	96	49	+ 47
1930	98	39	+ 59
1931	41	27	+ 14
1932	37	48	- 11
1933	83	67	+ 16
1934	63	42	+ 21
1935	51	81	- 30
1936	61	107	- 46

Dalsza redukcja zaangażowań Anglii w innych krajach mogłaby mieć dalekoidące kon-

SZWAJCARIA

DOPIWY KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH.—W okresach niepewnej sytuacji politycznej rentowność lokaty przestaje odgrywać decydującą rolę w wyznaczeniu ruchu kapitałów. Na pierwsze miejsce wysuwa się pewność lokaty, i nawet znaczna bardzo rozpiętość stopy zysku nie jest w stanie zrównoważyć stopy ryzyka. Poczającym przykładem kierowania się kapitałami w stronę lokat pewnych, choć bynajmniej nie zyskowych, jest przyływ kapitałów do Szwajcarii w ub. r. Wpłynęła na to zarówno niepewna sytuacja polityczna we Francji i kilkakrotne załamania kursów na giełdach amerykańskich.

Sumy na rachunkach żyrowych w Banku Narodowym wzrosły w ciągu ub. r. o prawie 250 miln. fr. Wzrost pochodzi stąd, że banki prywatne nie mają możliwości lokaty dla nadmiaru przyływających kapitałów z zagranicy i trzymają wobec tego wielkie kwoty na rachunkach żyrowych w banku emisyjnym, co

3%	Związkowa Renta Kolejowa 1890 r.
3½%	Związkowa Pożyczka 1932/33 r.
4%	Pożyczka Kolei Związkowych 1931 r.

Rentowność papierów publicznych spadła w ciągu ub. r. z 3.4% do 3%. Należy jednak zwrócić uwagę na to, iż spadek ten nie jest uzasadniony gospodarczo, stanowi bowiem przede wszystkim własny wynik przyplwy obcych kapitałów, wywołanego czynnikami politycznymi. Kierunek przeto ruchu tych kapitałów może się w każdej chwili odwró-

sekwencje dla całokształtu jej życia gospodarczego. Albowiem dopływ dochodów z krajów imperialnych i zagranicznych, stanowiący obok wpływu z przewozu okrętami ważną pozycję w bilansie płatniczym, umożliwiłby właśnie utrzymanie wysokiego salda ujemnego jej bilansu handlowego. Bez tego równowaga bilansu płatniczego musiałaby ulec zachwianiu lub pogorszyłoby się zaopatrzenie kraju w surowce i żywność. A. St.

NIEMCY

NOWE PRODUKTY.—Nie tak dawno pojawiło się na rynku niemieckim mydło, wyprodukowane z tłuszczów, uzyskanych za pomocą specjalnej metody z węgla. Podobno mydło to nie różni się wiele od zwykłego, i koszty jego produkcji nie są dużo wyższe. Dotychczas produkcją mydła z węgla trudnił się Deutsche Fettsauerwerke Sp. z o. odp., założona w lutym 1936 r. w Witten w Ruhrze, między innymi przy współudziale firmy Persil i I. G. Farbenindustrie. Zdolność wytwórcza tych zakładów przed paroma miesiącami wynosiła 20 tys. t mydła rocznie, ale ma ona być wkrótce podniesiona do 60 tys. t. W ten sposób zmniejszyłaby się zależność Niemiec od importu tłuszczów z zagranicy, który dla pokrycia normalnego zapotrzebowania powinien sięgać 1 miln. t rocznie o wartości ponad RM 300 miln.

Poza tym celem zwiększenia własnego zaopatrzenia w tłuszcze Niemcy zaczęły na wielką skalę forsować przemysł wielorybniczy, i w tym celu wysłały na morza arktyczne 50 okrętów, pierwszorzędnie wyposażonych pod względem technicznym. Nowy produkt tzw. albumina rybna ma służyć dla zastąpienia jajek, używanych do pieczenia ciast. Albumina ta może być również przetworzona na pewien rodzaj wełny.

jednak w danym wypadku nie ma wcale charakteru pogotowia kasowego, gdyż w obecnej sytuacji płynność banków jest aż nadto wystarczająca.

Nadmiar nieabsorbowanych przez procesy gospodarcze kapitałów wpływa oczywiście bardzo silnie na stopę procentową w kierunku zniżkowym. Znaczenie tego faktu jest dzisiaj—wbrew opinii, panującej jeszcze w ub. r.—oceniane ujemnie; wyraża się to w dążeniu do przeciwdziałania niższe stopy procentowej przede wszystkim przez utrudnienie dopływu kapitałów zagranicznych. Tymczasem jednak te utrudnienia nie przybrały rozmiarów poważniejszych, gdyż Rząd związkowy pragnie wykorzystać zniżkową tendencję dla przeprowadzenia szeregu konwersyj. Konwersja ma objąć 4% i 3½%-owe pożyczki kolejowe i związkowe, których oprocentowanie ma być obniżone do 3%. Sytuacja giełdowa jest obecnie dla przeprowadzenia konwersji korzystna. O rozwoju kursów papierów publicznych daje pewne pojęcie następujące zestawienie:

Kurs w końcu grudnia:		Kurs w 1937 r.:		
1935	1936	1937	najwyższy	najniższy
75.00	100.00	102.75	103.00	94.15
85.00	101.35	104.70	104.95	100.00
85.75	101.00	107.25	107.50	102.80

cić—tak, że obecni nabywcy papierów państwowych poza niską rentownością muszą mieć na uwadze ryzyko kursowe. Z tego względu sfery gospodarcze niechętnie patrzą na zamierzoną konwersję i wysuwają propozycje skonwertowania pożyczek publicznych przy zmiennej stopie procentowej—analogicznie do tego, jak to uczyniono w Holandii. Proponuje

się wybór stopy 3% przez pierwsze kilka lat, potem dła dalszych obowiązywałaby stopa 3½%-owa.

Nadmiar kapitałów wpływa dzisiaj nie tylko na rynek kredytu długoterminowego. Zupełnie analogiczny spadek stopy procentowej można zaobserwować przy lokatach średnio- i krótkoterminowych. Oprocentowanie pożyczek w wielkich bankach prywatnych spadło z 3·2% do 2·9%. Stopa procentowa od wkładów w bankach kantonalnych spadła w ciągu ostatniego roku z 3·08% do 2·96%. Przy tym nacisk na stopę procentową trwa w dalszym ciągu. Brak możliwości znalezienia odpowiednich lokat dla nadmiaru kapitału powoduje lokowania, chyblone gospodarczo, a w konsekwencji daje szereg strat, niewątpliwie niekorzystnych z ogólnego punktu widzenia. Zrozumienie tego faktu staje się coraz bardziej powszechne, i energiczniejsze przeciwdziałanie przyływowi obcych kapitałów może nastąpić w stosunkowo niedalekiej przyszłości.

S.

JUGOSŁAWIA

ZMIANY STRUKTURALNE W ROLNICTWIE.

Na podstawie danych Ministerstwa Rolnictwa można stwierdzić, że w okresie ostatnich 10 lat w jugosłowiańskim rolnictwie zaszły pewne zmiany strukturalne. Zmiany te polegają przede wszystkim na powiększeniu znaczenia gospodarki hodowlanej. Nie mogą one jednak w całokształcie gospodarstwa rolnego Jugosławii, opierającego się—jak do tej pory—na uprawie roli, wywołać znaczących zmian linii kierunkowych.

Ogólna powierzchnia Jugosławii użytkowana rolniczo wynosi 24·8 miln. hektarów. Z tej powierzchni na ziemię uprawną w 1925 r. przypadało 11·1 miln. ha (44·8%), podczas gdy powierzchnia ta wynosiła w 1935 r. 14·5 miln. ha (58%). W latach 1925÷1935 z powierzchni użytkowanej—52% przypada na grunty orne, 1% na ogrody, 13% na łąki, 30% na pastwiska, 1·5% na winnice, 2% na sady. Z gruntów ornych w tymże okresie—82% było obsianych zbożami, ok. 6% przypada na warzywa, 4·5% na pasze, 2% na rośliny przemysłowe i 5·5% na nieużytki. Z 3 332 tys. ha, o które powiększyła się w latach 1925÷1935 powierzchnia, użytkowana rolniczo—na pastwiska przypada 1 644 tys. ha, na łąki—199 tys. ha, co czyni łącznie 55·3% powierzchni ogólnej, podczas gdy na grunty orne przypada 1 442 tys. ha, a więc 43·3%.

Porównując powyższe liczby, można wyciągnąć wniosek, że hodowca zdobył więcej obszaru niż rolnik, uprawiający grunty orne. Oczywiście, pozostaje to w ścisłym związku z ruchem cen produktów roślinnych i hodowlanych. Rolnik czynił starania, aby straty wskutek spadku cen artykułów roślinnych zredukować względnie pokryć w drodze intensyfikacji gospodarki hodowlanej i częściowo przez przejście na nowe kultury (rośliny przemysłowe, ogrodnictwo).

Z 126 tys. hektarów, które stanowią zwiększenie w latach 1925÷1935 powierzchni, obsianej zbożami—przypada na pszenicę 37·6% i na kukurydzę—48·3%. Gdy weźmie się pod uwagę 1932 r., w którym kryzys osiągnął największe natężenie, można zauważyć, że powierzchnia, obsiana zbożami, poważnie się zmniejszyła—z wyjątkiem powierzchni, zajętej pod kukurydzę, która stale ulega zwiększeniu.

O wiele radykalniejsze są zmiany w dziedzinie uprawy roślin przemysłowych—zależne zresztą od rentowności poszczególnych upraw. I tak np. powierzchnia, obsiana lnem, wyka-

zuje nagły wzrost o przeszło ½q, podczas gdy powierzchnia uprawy buraków cukrowych zmniejszyła się mn. w. o ½q. Konopie wykazały natomiast nieznaczne zmiany. Największe wahania zanotowano w odniesieniu do rzepaku. Rośliną tą było obsianych: w 1925 r.—3 tys. ha, w 1920 r.—12 tys. ha, w 1933 r.—3 tys. ha i w 1936 r.—21 tys. ha. Powierzchnia, obsiana roślinami przemysłowymi, zwiększyła się w okresie sprawozdawczym o 52 tys. ha, z czego przypada na konopie—13 tys. ha, na rzepak—22 tys. ha i na inne uprawy—17 tys. ha.

Powierzchnia, zajęta pod warzywa, wzrosła w 1936 r. o 45 tys. ha, z których przypada: na ziemniaki 32 tys. ha, na melony—6 tys. ha, na cebulę i czosnek—4 tys. ha i na pomidory—2 tys. ha. Powierzchnia, zajęta pod pasze, zwiększyła się o 66 tys. ha; tutaj wzrost obszaru rozkłada się następująco: koniczyna—5 tys. ha, lucerna—32 tys. ha, buraki pastewne—12 tys. ha i inne pasze—17 tys. ha.

Przegląd liczb powyższych wskazuje, że w ostatnim 10-leciu na zmiany strukturalne w rolnictwie miały wpływ nie tyle zarządzenia administracyjne, regulujące rozmiary poszczególnych upraw, ile zmysł rolnika, który musiał dostosowywać się do zmieniających się warunków popytu na artykuły rolnicze.

R. A. Ch.

WĘGRY

ZNIESIENIE KONTROLI FINANSOWEJ LIGI NARODÓW.

Na posiedzeniu Komitetu Finansowego Ligi Narodów w dn. 27/I b. r. zapadła uchwała o zniesieniu kontroli finansowej, sprawowanej na Węgrzech przez specjalnego doradcę, wyznaczonego z ramienia Ligi. Instytucja doradcy finansowego przy Rządzie węgierskim utworzona była w 1924 r. w związku z pożyczką, zaciągniętą przez Skarb Państwa w Lidze Narodów. Po kilku latach urzędowania doradca został jednak odwołany, gdyż pomyślnie rozwijająca się sytuacja gospodarczą nie nastrożała żadnych obaw, pozostał jedynie jego zastępca w charakterze li tylko obserwatora, lecz wkrótce nawet i to stanowisko okazało się zbędne. Dopiero kryzys finansowy w 1931 r. uczynił tę sprawę ponownie aktualną. Zawieszenie transferu długów zagranicznych spowodowało wysłanie doradcy finansowego zgodnie z umową o pożyczkę, zaciągniętą w 1924 r. Funkcje doradcy pełnił od 1931 r. nieprzerwanie finansista amerykański Tyler, który składał Komitetowi Finansowemu Ligi Narodów kwartalne sprawozdania o ogólnogospodarczej i skarbowej sytuacji Węgier.

W ostatnich latach nastąpiła jednak poważna poprawa. Szereg posunięć w dziedzinie skarbowej, częściowo nawet dość radykalnych, pozwolił na stopniowe zrównoważenie budżetu, a nawet na uzyskanie pewnej nadwyżki. Celem uzupełnienia nadwyższych zapasów walutowych banku emisyjnego dążono systematycznie do przestawienia eksportu na kraje dewizowe, co dało wyniki pozytywne, nie bez poważnych jednak ofiar w postaci premii eksportowych. Mimo całej sztuczności dość skomplikowanego systemu tzw. „aufgeldów” forsowano eksport z wynikiem pomyślnym i sytuacja dewizowa polepszyła się znacznie, pozwalając na podjęcie jeśli nie spłat, to przynajmniej bieżącej obsługi pożyczek zagranicznych.

Co do znacznej większości pożyczek zagranicznych zawarte zostały ostatnio układy z wierzycielami, co do pozostałych rokowania są w toku. Wobec pomyślnego załatwienia zobowiązań międzynarodowych i poprawy sytuacji wewnętrznej zarówno skarbowej, jak i ogólnogospodarczej—Komitet Ekonomiczny

Ligi Narodów uznał dalszą stałą kontrolę za zbędną. Z chwilą ostatecznego odwołania P. Tylera Liga będzie się zadowalała półrocznymi względnie rocznymi raportami każdorazowo wysyłanego specjalnego pełnomocnika.

Jednocześnie kończy się misja doradcy finansowego przy węgierskim Banku Narodowym. Zawarto jednak umowę, w myśl której dotychczasowy doradca będzie reprezentował bank emisyjny w stosunkach międzynarodowych.

Poza prestiżowym znaczeniem, jakie niewątpliwie ma zniesienie kontroli Ligi Narodów, niezmiernie ważne dla Rządu węgierskiego jest uzyskanie większej swobody finansowej, co się z pewnością wyrazi w silniejszym, niż to było dotychczas możliwe, podtrzymywaniu koniunktury wewnętrznej. Znalazło to już wyraz w ostatnim planie inwestycyjnym, przy czym należy się spodziewać, że w niedługim czasie będzie rozpisana pożyczka wewnętrzna na pokrycie zwiększonych wydatków.

PORTUGALIA

SPRAWY FINANSOWE KOLONIJ.

Na zasadzie „statutu kolonialnego” każda kolonia portugalska stanowi pod względem finansowym autonomiczną całość, gospodarującą pod kontrolą Ministra Kolonij według jednolitego dla każdej kolonii szematu budżetowego. Statut kolonialny ustalił również podział między wydatkami kolonii a wydatkami Metropolii w kolonii. Oprócz kosztów, związanych z wykonywaniem suwerenności, oraz z funkcjonowaniem Ministerstwa Kolonij, tytuły do wydatków Metropolii w koloniach nie są liczne. Są to koszty propagandy naukowej, subsydia dla zakładów misyjnych, subsydia dla towarzystw lotniczych i nawigacyjnych, wreszcie koszty deportacji z Metropolii do kolonii. Zobowiązania finansowe kolonii wobec Metropolii mogą pochodzić z bardzo różnych tytułów, np. udział w reparacjach niemieckich, długi za materiał, dostarczony z Metropolii, za deportację z jednej kolonii do drugiej, głównie jednak pochodzą z pożyczek, zaciągniętych przez kolonie w metropolitalnej Głównej Kasie Depozytów, a gwarantowanych przez Skarb.

W 1930 r. długi kolonii wobec Skarbu portugalskiego ustalone zostały na 832 925 tys. esk. Od 1930 r. tylko kolonie Indj i St. Tomé spłaciły całkowicie swój dług wobec Metropolii. Inne kolonie, z wyjątkiem Makao i Angoli, wpłaciły razem 39 082 tys. esk., a obie wymienione kolonie nie wpłaciły.

Co się tyczy Angoli—to długi jej wobec Skarbu wzrosły z 633 283 tys. esk. w 1930 r. do 836 228 tys. esk. w dn. 31 XII 1937 r.

Długi wszystkich kolonii, ustalone na tę samą datę, wynoszą (w tysiącach eskudów):

Angola	836 228
Cabo Verde	17 137
Gwinea	6 632
Makao	8 520
Mozambik	21 933
Timor	25 983
	<hr/>
	916 474

Podkreślić należy, że wobec trudności finansowych Timoru i Angoli oprocentowanie ich długów zostało znacznie zmniejszone. Dług Timoru został oprocentowany na 2%, a Angola płacić będzie odsetki swego długu dopiero od 1942 r. w skali progresywnej ¼% ÷ 2%, Gwinea, Makao i Mozambik spłacać mają swe zobowiązania w 43 ratach rocznych przy oprocentowaniu 5%. Dług Cabo Verde nie został oprocentowany, a amortyzowany ma być z 60% dochodów z tranzytu pocztowego przez tę kolonię, oraz z transferu na rzecz

portugalskich Poczty i Telegrafów części pożyczki, zaciągniętej przez tę kolonię w Głównym Kasie Depozytów.

Ułatwienia, przyznane koloniom w spłatach ich zobowiązań wobec Metropolii, szczególnie zaś wstrzymanie do 1942 r. obsługi długu angolańskiego, spowodują w budżecie bieżącym Portugalii niższe dochody o 6 368 tys. esk. Ofiara, poniesiona przez Skarb na rzecz Angoli, była jednak konieczna, gdyż kolonia ta, najgorzej ze wszystkich kolonij portugalskich administrowana, nie może bez pomocy Metropolii przeprowadzić sanacji swych finansów z powodu ciężących na niej zobowiązań, zaciągniętych—zresztą z małym dla jej rozwoju pożytkiem—w epoce, gdy kontrola Metropolii nad gospodarką kolonij nie była tak ścisła jak obecnie.

St.

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH.—Ceny w okresie 31/I—12/II 1938 r. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Buenos Aires, Liverpoolu i Hamburgu — w \$—za 100 kg):

	31/I—5/II	7—12/II	Wzrost (+) lub spadek (—) %
Pszenica			
Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	169'30 1/2	169'30 1/2	—
Chicago . . .	3'68	—	—
Buenos Aires	4'00	3'99	— 0'3
Liverpool . .	5'13 1/2	5'04 1/2	— 1'8
Wiedeń . . .	38'50	38'50	—
Hamburg . . .	6'86	6'69 1/2	— 2'5
Ż y t o			
Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	136'12 1/2	136'12 1/2	—
Chicago . . .	2'94	3'01	+ 2'3
Wiedeń . . .	28'44	28'44	—
Hamburg . . .	4'65 1/2	—	—
O w i e s			
Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	124'20	124'20	—
Chicago . . .	2'33	2'36	+ 1'2
Buenos Aires	2'21 1/2	2'30	+ 4'0
Liverpool . .	4'17	4'22	+ 1'1
Wiedeń . . .	28'22 1/2	28'12 1/2	— 0'4
Hamburg . . .	2'82	2'82	—
J eczmień browarowy			
Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	137'00	137'00	—
Chicago . . .	3'75	3'68	— 1'9
Wiedeń . . .	36'00	36'00	—
Hamburg . . .	—	—	—

METALE

ŻELAZO.—W II połowie stycznia dało się zauważyć na światowym rynku żelaza pewne osłabienie tendencji. Utrzymywane przez międzynarodowy kartel stali od maja 1937 r. bez zmiany ceny eksportowe żelaza zostały na zjeździe tej organizacji, odbytym w Paryżu w dn. 17—18/I b. r., obniżone ze względu na konkurencję amerykańską. Zniesiono, mianowicie, dopłaty za szybką dostawę, doliczane od maja 1937 r. do cen zasadniczych. Obniżka cen traktowana jest elastycznie: największe rozmiary ma ona dla Dalekiego Wschodu, gdzie najbardziej daje się odczuwać konkurencja amerykańska, natomiast na

rynkach europejskich obniżka jest mniejsza. Cena zasadnicza żelaza prętowego fob Antwerpia została obniżona o sh zł. 15—z £ zł. 6 do £ zł. 5.5 za t (12.5%), żelaza kształtowego o sh zł. 10—z £ zł. 5.7.6 do £ zł. 4.17.6 (9.3%) i blachy grubej o sh zł. 20—z £ zł. 7.2.6 do £ zł. 6.2.6 (14%). Dalsze pertraktacje, zmierzające do osiągnięcia porozumienia z hutnictwem amerykańskim, są w toku. W tym celu delegacja hutnictwa europejskiego udaje się do Stanów Zjedn. Niepomyślny wpływ na stan rynku żelaznego, zwłaszcza w Belgii i we Francji, wywarła rezygnacja Anglii ze zgłoszonej na I kwartał b. r. opcji na 37 500 t kontynentalnych półwyrobów. Po długim okresie nieustannego spadku zatrudnienia w hutnictwie amerykańskim w ostatnim tygodniu sprawozdawczym podniosło się ono z 29.8% zdolności wytwórczej w tygodniu poprzednim do 32.7%—wobec 77.9% w odpowiednim tygodniu 1937 r.

Stan rynku żelaznego w poszczególnych krajach przedstawiał się następująco:

W Niemczech żadne poważniejsze zmiany nie zaszły. Wytwórczość hut jest utrzymywana w dalszym ciągu na wysokim poziomie—przeważnie dzięki zamówieniom zbrojeniowym i przeznaczonym na potrzeby robót publicznych. Trudność w zaopatrywaniu się w wysokowartościowe surowce zagraniczne zmusza Niemcy do forsowania nierentownej przeróbki ubogich rud krajowych, co stanowi cel działalności organizacji rządowej „H. Goering i S-ka”.

We Francji stan rynku żelaznego przedstawiał się w dalszym ciągu niepomyślnie. Zmniejszony napływ zamówień zmusza francuski przemysł hutniczy, zwłaszcza na wschodzie kraju, do ograniczania produkcji i częściowego zwalniania robotników. Terminy dostaw najbardziej używanych profili żelaza zostały skrócone najwyżej do 6 tygodni. Dobre zatrudnienie wykazują jedynie huty, wykonujące zamówienia dla armii i marynarki, natomiast w przemyśle budowlanym panuje zupełny zastój. Oczekiwane jest dalsze podwyższenie ceny surowców, wywołane podwyżką taryf kolejowych na koks i rudę. Ceny żelastwa zostały obniżone o 10 fr. na t przy dostawie kolej i o 5 fr. przy dowozie wodą. Co się tyczy eksportu złomu—to Francja ma do starczyść międzynarodowemu porozumieniu złomowemu 100 tys. t w I kwart. b. r. po cenie sh 60 za 1 t fob.

Na rynku belgijskim panował w okresie sprawozdawczym w dalszym ciągu zastój. Stan zatrudnienia w hutach belgijskich, pracujących przeważnie na eksport, był niezadowolający. Stosowane były w zwiększonym zakresie przerwy w pracy i świętówki. Szczególnie niepomyślnie przedstawiał się stan rynku blachy cienkiej. Terminy dostawy zostały znacznie skrócone i wynoszą obecnie: dla żelaza prętowego 4 tygodnie, dla blachy czarnej i ocynkowanej 2÷3 tygodni i dla innych wyrobów 3÷4 tygodni. Trudno przewidzieć, jak się ukształtuje stan rynku w najbliższej przyszłości.

Na rynku angielskim sytuacja w dalszym ciągu przedstawiała się pomyślnie. Jednakże w ostatnich paru miesiącach zaznaczyło się pewne osłabienie tendencji, co należy przypisać wpływowi kryzysu amerykańskiego. W każdym razie nie ma podstaw do przypuszczenia, aby kryzys miał się przerzucić na Anglię, gdyż rozwój koniunktury odbywał się tutaj równomiernie i stopniowo, w przeciwieństwie do Stanów Zjedn., gdzie był sztucznie podsycany ogromnymi robotami publicznymi—tak, że po zawieszeniu tych robót nastąpiło załamanie się koniunktury.

Ceny wywozowe żelaza większych wytwórców europejskich: Anglii, Belgii wraz z Luk-

semburgiem i Francji—w £ zł. fob port — notowane były w dn. 28/I 1938 r., jak następuje:

	Wielka Brytania za 1016 kg	Belgia i Luksemburg za 1000 kg	Francja
Surówka:			
odlewnicza Nr III (2.5-3.0% Si)	—	—	—
tomasowska	—	—	—
hematytowa	—	—	—
ferromangan	—	—	—
Półwytwór:			
kęsy	—	—	—
platyny	—	—	—
Wytwory gotowe:			
żelazo sztabowe	—	5. 5.0	5. 5.0
belki	—	4.17.6	4.17.6
kątowniki	—	4.18.0	4.18.0
blacha okrągowa, rezerwuarowa itp.	—	—	—
szyny stalowe	—	—	—
bednarka	—	6.10.0	6.10.0
dрут-walcówka	—	—	—
blacha tomasowska	—	6. 2.6	6 2.6
blacha czarna (24 gage)	—	—	—
dрут ocynkowany	—	—	—
gwoździe druciane	—	—	—

METALE NIEŻELAZNE.—W II połowie stycznia nastąpiła ponowna niżka cen wszystkich metali po krótkim okresie poprawy, która się zaznaczyła w I połowie tego miesiąca. Przyczynę tak osłabionej tendencji rynku metalowego należy upatrywać w ciągle jeszcze niepomyślnym stanie głównego rynku światowego, jakim są Stany Zjedn. Licząc na dłuższy okres niskich cen, klienta ociąża się z zakupami. Kursy cyny i cynku spadły w okresie sprawozdawczym poniżej minimum z listopada ub. r., a ceny miedzi i ołowiu też niewiele odbiegają od cen listopadowych.

Stan rynku poszczególnych metali przedstawiał się następująco:

Na rynku miedzi zaznaczyło się dosyć znaczne osłabienie. Główna przyczyna niepomyślnego stanu tego rynku polega na tym, że w Stanach Zjedn. w dalszym ciągu wytwórczość miedzi przewyższa jej zbyt, skutkiem czego zapasy rosną i wywierają nacisk na cenę. W roku 1937 zapasy miedzi rafinowanej zwiększyły się o 135 700 t, a miedzi surowej o 70 724 t. Cena miedzi w Stanach Zjedn. została obniżona z 11 cts do 10.25 cts za 1 lb.

Na rynku cyny niżka cen zaznaczyła się jeszcze silniej niż na rynku miedzi. Przyczyną jest i tutaj kryzys w przemyśle amerykańskim, który jest największym odbiorcą cyny. Np. w 1937 r. z 182 tys. t światowego spożycia cyny na Stany Zjedn. przypadło 86 tys. t, czyli 47%. Nie więc dziwnego, że spadek produkcji amerykańskich fabryk blachy białej do 35% zdolności wytwórczej i równie znaczne obniżenie produkcji samych ołów—musiały wywrzeć ujemny wpływ na kształtowanie się cen cyny.

Rynek ołowiu odczuł również ogólną tendencję zniżkową, aczkolwiek spadek cen był tu mniej dotkliwy niż dla miedzi i cyny. Tłumaczy się to tym, że cena ołowiu już obecnie znajduje się na bardzo niskim poziomie i znacznieszego spadku nie należy w najbliższej przyszłości przewidywać—wobec na ogół korzystnego stanu zapasów.

Rynek cynku wykazywał w okresie sprawozdawczym tendencję słabą i zniżkową. Ponieważ główni odbiorcy tego metalu—ocynkownie amerykańskie i angielskie—mają obecnie bardzo małe zatrudnienie, nie można się spodziewać rychłej poprawy sytuacji.

Ruch cen poszczególnych metali w okresie sprawozdawczym przedstawiał się następująco (pierwsza liczba oznacza transakcje kasowe, druga—terminowe): miedź standard straciła w obu wypadkach po £ 3⁵/₈, a elektrolityczna i rafinowana po £ 3¹/₄, cyna zniżyła w obu wypadkach o £ 7³/₈, ołów spadł w cenie o £ 1⁷/₁₆ wzgl. 1¹¹/₁₆, cynk zniżył o £ 1⁵/₁₆ wzgl. 1¹/₈, a srebro zyskało w obu wypadkach po d³/₈ na uncji, złoto straciło sh 0. 1¹/₂ na uncji; cena innych metali nie uległa zmianie.

W poniższym zestawieniu podane są ceny wymienionych metali—w £ za 1 016 kg, z wyjątkiem: blachy białej, która notowana jest w sh za skrzynekę o 112 arkuszach o wym. 20"×14"×0.24 mm, platyny—w £ za uncję, złota—w sh za uncję i srebra—w d za uncję:

Metal	Poprzedni Okres sprawozdawczy:			
	okres ultimo	maksi-ultimo	mini-mum	ultimo
Miedź				
standard:				
kasa . . .	42 ¹ / ₂ -5 ⁵ / ₈	43 ¹³ / ₁₆	38 ⁷ / ₈	38 ⁷ / ₈ -39
term. . .	42 ³ / ₄ -13 ¹³ / ₁₆	44 ¹ / ₈	39 ¹ / ₈	39 ¹ / ₈ -3 ¹³ / ₁₆
elektrol. . .	46 ¹ / ₄ -47 ¹ / ₄	48 ¹ / ₈	+3	+3-44
rafinow. . .	46-47 ¹ / ₄	48 ¹ / ₈	43 ³ / ₄	43 ³ / ₄ -44
Cyna:				
kasa . . .	185-1 ¹ / ₂	189 177 ³ / ₄	177 ³ / ₄	178 ¹ / ₄
term. . .	185 ³ / ₄ -1 ¹ / ₂	189 178 ¹ / ₂	178 ¹ / ₂	178 ³ / ₄
Ołów:				
kasa . . .	17-1 ¹ / ₈	17	15 ⁷ / ₁₆	14 ⁹ / ₁₆ -11 ¹ / ₁₆
term. . .	17 ³ / ₁₆ -5 ⁵ / ₁₆	17 ¹ / ₁₆	15 ¹ / ₂	14 ⁹ / ₁₆ -5 ⁵ / ₁₆
Cynk:				
kasa . . .	15 ⁷ / ₁₆ -9 ⁹ / ₁₆	15 ⁹ / ₁₆	14 ² / ₁₆	14 ⁹ / ₁₆ -3 ³ / ₈
term. . .	15 ⁵ / ₈ -11 ¹ / ₁₆	15 ¹¹ / ₁₆	14 ⁵ / ₈	14 ⁹ / ₁₆ -3 ³ / ₈
Glin:				
dla kraju	100	100	100	100
„ zagr.	100	100	100	100
Nikiel:				
dla kraju	180-185	185	180	180-185
„ zagr.	180-185	185	180	180-185
Blacha				
biała . . .	22 ¹ / ₂ -23	23	22 ¹ / ₂	22 ¹ / ₂ -23
Platyna				
„spong” .	7	7	7	7
Srebro:				
kasa . . .	19 ¹³ / ₁₆	20 ³ / ₈	19 ¹⁵ / ₁₆	20 ³ / ₁₆
term. . .	19 ¹ / ₂	20 ¹ / ₈	19 ³ / ₈	19 ⁷ / ₈
Złoto .	139.7 ¹ / ₂	139.8 ¹ / ₂	139.6	139.6

— Na rynku starych metali zaznaczyła się tendencja wyżkowa. Ceny hurtowe 1 tony Paryż wynosiły w dn. 24/I 1938 r. (w nawiasie — ceny z dn. 10/I 1938 r.) — we fr. fr. za 100 kg: miedź 500 (475), brąz 485 (450), mosiądz 280 (255), cynk 205 (145), ołów — (205).

SUROWCE WŁOKIENNICZE

Sytuację na rynku bawełny północno-amerykańskiej w styczniu charakteryzowała duża nerwowość. Wpłynęły na to ujawniające się rozbieżności pomiędzy Sekretarzem Stanu dla Spraw Rolnictwa P. Wallacem a kołami parlamentarnymi. P. Wallace bowiem wysuwa ostatnio konieczność radykalnego zmniejszenia terenów uprawnych—tak, aby zbiory w 1938 r. nie przekroczyły 11 miln. bel, w związku z czym redukcja terenów uprawnych wyniesie ok. 25% (mniej więcej do 23 miln. akrów). Farmerzy natomiast oraz ich reprezentanci na terenie Kongresu i Senatu domagają się ustalenia obszarów uprawnych znacznie większych. Te rozdziewki i brak wykrystalizowanej linii politycznej spowodowały w styczniu pewną rezzerwę w transakcjach, przy bieżącej małej podaży i lekkiej wyżce cen pod koniec miesiąca, dochodzącej do 20 punktów. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że spadek spożycia bawełny północno-amerykańskiej, jaki zaobserwować się dał szczególnie silnie zwłaszcza w ostatnich miesiącach, ma swe źródło nie tyle w skurczeniu zapotrzebowania odbiorców europejskich, ile w wydarzeniach politycznych na Dalekim Wschodzie. Świadczy o tym statystyka konsumpcji bawełny północno-amerykańskiej w okresie od sierpnia 1937 r. do lutego 1938 r., w którym Europa, odbierająca normalnie 53% całego eksportu bawełny północno-amerykańskiej, zakupiła o 840 tys. bel więcej aniżeli w analogicznym okresie 1936/37 r. Natomiast konsumpcja bawełny północno-amerykańskiej w krajach azjatyckich zmniejszyła się w wymienionym okresie aż o 2¹/₂ miln. bel.

Na rynku bawełny egipskiej sytuacja w styczniu nie wykazywała wydatniejszych zmian.

Mówiąc o sytuacji międzynarodowego rynku bawełnianego, wspomnieć należy o szeregu krajów, które intensywnie realizują ostatnio zwiększanie produkcji bawełny. Tak więc wymienić należy Indie, których zbiory w b. r. wyniosły 6¹/₂ miln. bel, a więc przeszło 30% zbiorów największego producenta światowego bawełny, tj. Stanów Zjednoczonych. Rynek ten odczuwa jednak konkurencję „rzyżożonej do Indji bawełny północno-amerykańskiej, co ostatnio wytworzyło wśród rolników indyjskich dotkliwy kryzys. Z mniejszych ośrodków produkcji bawełny wymienić należy Irak, gdzie zbiory tegoroczne, wynoszące 20 tys. bel, zwiększyły się o 50%. Poza tym wydatny wzrost produkcji wykazują niektóre kraje kolonialne w Afryce, jak np. Kongo Belgijskie, gdzie zbiory wyniosły ok. 77

tys., t. Uganda—346 tys. bel, oraz Wschodnia Afryka Włoska, gdzie zbiory, wynoszące 42 297 q, zwiększyły się w ciągu roku o 100%. Na podkreślenie zasługują wreszcie wysiłki Rządu francuskiego na terenie Algieru, gdzie premiowanie upraw przyniosło bardzo poważne wyniki. W najbliższym czasie Rząd zamierza wydać ustawę, przewidującą utworzenie przymusowego syndykatu producentów bawełny w Algierze oraz ustawowe normowanie uprawy, a wreszcie racjonalną walkę ze szkodnikami.

Rynek wełny w styczniu przedstawiał się na ogół niezbyt korzystnie. Po silnym spadku w miesiącach jesiennych i lekkiej poprawie w grudniu — I połowa stycznia przyniosła 5%-ową wyżkę cen na aukcjach londyńskich. Pierwsza seria tegorocznych aukcyj wełny kolonialnej w Londynie przyniosła podaż w wysokości 116 200 bel, w czym 50% wełny australijskiej. Ceny w pierwszym tygodniu aukcyj zwiększyły przeciętnie o 5%, przy nastroju na ogół optymistycznym. Według doniesień z zamorskich ośrodków hodowli owiec, rozmiary strzyży nie będą niższe od tegorocznych. Dlatego też nie można na razie oczekiwać wydatniejszej poprawy cen wełny, o ile nie nastąpi gwałtowny wzrost spożycia tego surowca w światowym przemyśle przetwórczym.

Na rynku lnu nie nastąpiły w styczniu poważniejsze zmiany. Na podkreślenie zasługuje sprawozdanie Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie o zbiorach lnu w 1937 r. Instytut podkreśla, że lata ostatnie przyniosły wydatny wzrost uprawy tego surowca i zwiększenie terenów niemal we wszystkich krajach europejskich (z wyjątkiem Belgii, a częściowo i Węgier). Najsilniejszy wzrost zanotowano w Niemczech, które zwiększyły obszar, zajęte pod len, niemal 5-krotnie. Stosunkowo mniejszy wzrost terenów uprawnych nastąpił w Polsce, która jest głównym krajem produkującym kontynentu, reprezentując 40% produkcji, a w grupie krajów bałtyckich—przeszło 50%. Sezon ubiegły przyniósł producentom lnu korzystne warunki atmosferyczne, co umożliwiło zwiększenie zbiorów i wydajności z 1 ha. Z wyjątkiem Holandii i Francji, gdzie warunki atmosferyczne kształtowały się niepomyślnie, w całej Europie zbiory pod względem jakości przedstawiają się korzystnie.

Analogicznie i na rynku konopi nie notowano w styczniu poważniejszych zmian. Transakcje były stosunkowo niewielkie—przy cenach na ogół utrzymanych.

Rynek jedwabiu w styczniu cechowała zupełna apatia—w związku z wydarzeniami na Dalekim Wschodzie. Zapasy jedwabiu japońskiego na rynku Yokohamy zwiększyły się o 20%—na skutek spadku eksportu do Stanów Zjednoczonych. Rynek Szanghaju nie notował niemal żadnych transakcyj. Na rynku północno-amerykańskim transakcje były niewielkie — przy cenach nie zmienionych.

M. K.

BIBLIOGRAFIA

KSIĘGA PAMIĄTKOWA KU UCZCZENIU POTRÓJNEJ ROCZNICY—ZACZĄTKÓW, ZAŁOŻENIA I UTRWALENIA SZKOŁY GŁÓWNEJ GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE. Olbrzymi foliał—przeszło 700 stron druku formatu dużej ósemki, liczne ilustracje i fotografie

wszystkich profesorów. W treści—artykuły przedstawiające historię, działalność i rozwój oraz obecny stan S. G. G. W., a także kilka monografij naukowych. Oto jak się prezentuje Księga Pamiątkowa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Ta wyższa polska uczelnia rolnicza obchodziła w ub. r. swój potrójny jubileusz. Upięty bowiem 30 lat od chwili powołania do życia

przy T-wie Kursów Naukowych „Wydziału Rolniczego”, który będąc pierwszą na obszarze ziem b. zaboru rosyjskiego próbą zorganizowania wyższego polskiego szkolnictwa rolniczego, stał się kolebką dzisiejszej S. G. G. W. W 5 lat później Wydział Rolniczy staje się już samodzielną wyższą uczelnią rolniczą pod nazwą „Kursów Przemysłowo-Rolniczych”. I tu mamy drugą rocznicę:

ćwierćwiecze początków placówki, która znów bezpośrednio przekształca się przed 20 laty w „Wyższą Szkołę Rolniczą”, aby w 1918 r. stać się w niepodległym Państwie Polskim „Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego”.

W części historyczno-monograficznej Księgi Pamiątkowej znajdujemy szereg cennych prac.

Prof. A. Zabko-Potopowicz w artykule pt. „Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, jej dzieje i znaczenie” daje rys historyczny dziejów szkół rolniczych w Warszawie, zaczynając od słynnego Instytutu Agronomicznego na Marymoncie, założonego w 1816 r. Z pracy tej dowiadujemy się, ile trudów, zachodów i wytrwałości wymagało stworzenie i utrzymanie tej tak ważnej placówki naukowej, jaką jest S. G. G. W. Uczelnia w przeszłości niejednokrotnie borykała się z trudnościami finansowymi, które dzięki hojnym ofiarom i zapisom zdołała wreszcie jakoś pokonać, aż został jej byt na stałe utrwalony przez upaństwowienie. Z kolei autor daje krótkie opisy warsztatów doświadczalnych, majątków, pracowników itp., zapoznaje czytelnika z budżetem, z ciałem naukowym, z metodami pracy, wreszcie, charakteryzuje rozkład zajęć na poszczególnych wydziałach uczelni. Ostatni rozdział omawianej pracy poświęcił autor młodzieży akademickiej, studiującej w murach S. G. G. W. Z liczb, podanych tutaj, zasługują na przytoczenie następujące dane: w 1918/19 r. było studentów ogółem 460, w tym mężczyzn 435, kobiet 25, a w 1936/37 r. — ogółem 1287, w tym mężczyzn 940, kobiet 347. Omówiona została również działalność samopomocowa i organizacyjna młodzieży.

Prof. Stefan Moszczeński w obszernym studium pt. „Od wiedzy praktycznej w rolnictwie do wiedzy naukowej” dał przekrój nauki o rolnictwie od czasów Portiusa Cato (III—II w. przed Chr.) aż do chwili obecnej. Autor stwierdza, iż często wskazówki praktyczne starożytnych rolników nie straciły na aktualności i dzisiaj, a za największą wówczas pochwalę uznaje kogoś za dobrego rolnika. Wiele miejsca poświęcił autor rozwojowi nauk rolniczych w Polsce, stawiając na pierwszym miejscu dziełko Anzelma Gostomskiego, wojewody rawskiego, pt. „Gospodarstwo” z 1588 r., którego ostatnie wydanie ukazało się w 1843 r. Utwór to nieospolity

i, jak autor pisze, „można go zupełnie słusznie nazwać księgą mądrości gospodarczej nie tylko po dzień ówczesny, ale także i po wszystkie czasy”.

W niedużym rozmiarach, ale bardzo żywo skreślonym artykule pt. „Jak się tworzyła Szkoła Gł. Gosp. Wiejskiego” — daje Prof. Miłobędzki wspomnienia z lat 1906—1922, a więc z okresu najcięższego dla uczelni.

W następnych 2 pracach — Prof. Rostańskiego („Michał Oczapowski”) i Prof. Hryniewieckiego („Wojciech Jastrzębowski”) — mamy doskonale ujęte opisy życia i twórczości naukowej dwóch czołowych polskich uczonych z ub. stulecia, szczególnie zasłużonych dla rozwoju polskiej nauki rolniczej.

Prof. Staff rozpatruje udział (niezmiernie zresztą wielki) Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w dorobku kultury polskiej, a Prof. Górski składa zasłużony hołd pamięci Prof. Mikułowskiego-Pomorskiego w obszernym artykule, poświęconym temu wielkich zasług obywatelowi i uczonemu.

Część pierwszą Księgi niejako zamykają sylwetki zmarłych profesorów oraz lista akademików poległych na polu chwały w 1920 r.

Część drugą otwierają życiorysy doktorów honoris causa S. G. G. W. z Panem Prezydentem Prof. Dr. I. Mościckim na czele. Dalej mamy b. obszerne i dokładne opisy wszystkich zakładów naukowych, pracowni, laboratoriów, pól doświadczalnych itp., wreszcie, dane biograficzne grona profesorskiego, spisy absolwentów, doktorów nauk rolniczych itp.

Całość Księgi Pamiątkowej ujęta została w sposób bardzo przejrzysty i jasny. Dzieło to obrazuje dokładnie rozwój dotychczasowy oraz program pracy S. G. G. W. — i jest jednym z nielicznych tego rodzaju wydawnictw, które w sposób syntetyczny przedstawiają całość kształt działalności naukowej placówki polskiej.

St. L.

„KTO JEST A KTO POWINIEN BYĆ KSIĘGOWYM”. KAZIMIERZ SMOLEŃSKI. — Sekretarz Generalny Związku Księgowych w Polsce, P. Kazimierz Smoleński, napisał książkę pod powyższym tytułem, która przedstawia stan sprawy uregulowania prawnego zawodu księgowego. Książka daje całokształt materiału informacyjnego w tym zakresie, oświetlając go jednocześnie krytycznie.

PRZEGLĄD CZASOPISM

„DROGI POLSKI”. — Lutowy zeszyt miesięcznika „Drogi Polski” drukuje w wstępie artykuł Dr M. Chechlińskiego pt. „Polityka budowlano-mieszkaniowa”, w którym autor przedstawia genezę zagadnienia mieszkaniowego oraz rozwój polityki budowlano-mieszkaniowej w Polsce Niepodległej. Dr J. Borkowski w artykule pt. „Chiny czy Japonia?” kreśli ciekawe uwagi na temat konfliktu chińsko-japońskiego, zastanawiając się jednocześnie nad postawą innych państw zainteresowanych. W. Giziński w art. „Problem bezrobocia na Wołyniu” omawia sprawę zatrudnienia w woj. wołyńskim — zarówno w rolnictwie, przemyśle jak i w rzemiośle. Numer zamyka kronika gospodarcza Polski i świata, przegląd wydawnictw itp.

„POLITYKA GOSPODARCA”. — Zeszyt Nr 55 z dn. 15/I b. r. poświęcony został Wielkopolsce. Z szeregu artykułów na wyróżnienie m. in. zasługują: obszerne streszczenie odczytu b. Ministra P. I. Matuszewskiego o Wielkopolsce, wygłoszonego w dn. 8/V ub. r. w Poznaniu, artykuły: P. Posła Br. Sikorskiego — „Wkład Wielkopolski do bilansu gospodarstwa krajowego”, P. St. Rostworowskiego — „Pogotowie wojenne a Polska Zachodnia”, P. F. Barcińskiego — „Wyzyskajmy surowce kopalniane Wielkopolski”, P. St. Prus-Wisniewskiego — „Poznań i Sandomierz” i in. Omawiany zeszyt stanowi ciekawy przegląd spraw gospodarczych Wielkopolski.

„POMORSKIE WIADOMOŚCI TECHNICZNE”. — Z dniem 1/II b. r. poczęło wychodzić nowe czasopismo, poświęcone sprawom technicznym i gospodarczym rejonu pomorskiego. Na wstępie Nr 1 czytamy, że „rozwoj gospodarczy Pomorza, jako naturalnego zaplecza naszego portu, spowodował, że na terenie tym powstają coraz częściej zagadnienia techniczne o charakterze specjalnym, domagające się wszechstronnego zbadania i omówienia przez fachowców w piśmie fachowym”. To właśnie stanowi główny motyw powstania tego nowego pisma. Artykuły, zamieszczone w Nr 1, m. in. omawiają zagadnienia: rozbudowy dróg wodnych węzła bydgoskiego, elektryfikacji Wielkopolski, rozwoju Bydgoszczy itp.

PRZEDRUK DOZWOLONY. LECZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 5 12 66 (Red.), 5 12 73 i 5 35 35 (Adm.), 5 12 50 (Druk.)

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; ZA GRANICĄ: kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 500; II i III str. okł. — zł 400; str. zwyczaj. 1 str. — zł 300, 1/2 str. — 200, 1/4 str. — zł 125, 1/8 str. — zł 75. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓLEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, 1/2 str. — zł 110, 1/3 str. — zł 80, 1/4 str. — zł 70, 1/8 str. — zł 55, 1/16 str. — zł 40, 1/18 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse itp. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: CZESŁAW PECHE

Redaktor: WACŁAW SZURIG

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
JERZY LUBOWICKI

Redaktor działu rolniczego:
CZESŁAW BOBROWSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
BOLESŁAW KACZMARKIEWICZ

Wydawca: Sp. Wyd. z ogr. odp. „PRZEMYSŁ I HANDEL”

OBWIESZCZENIA SPÓŁEK AKCYJNYCH

II OGŁOSZENIE

Zarząd Towarzystwa Zakładów Chemicznych „Strem“, Sp. Akc. w Warszawie

ma zaszczyt prosić PP. Akcjonariuszów Spółki na
**XXIX ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW**

które ma się odbyć w dn. 26 lutego 1938 r. o godz. 17 w lokalu
Towarzystwa w Warszawie przy ul. Mazowieckiej Nr 7.

Porządek obrad jest następujący:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie władz Towarzystwa;
- 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1936/37 oraz udzielenie absolutorium władzom Towarzystwa;
- 4) Uchwała odnośnie czystego zysku;
- 5) Budżet i plan działania na 1937/38 r.;
- 6) Wybór członków Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących oraz wybór Zarządu;
- 7) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje lub kwity depozytowe albo zastawne instytucyj kredytowych polskich lub zagranicznych, z wyszczególnieniem numerów akcji, w biurze Towarzystwa najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia, tj. do dn. 19 lutego b. r.

163

II OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki „Zabłocie“ Zakłady Chemiczne, Spółka Akc.

Z a b ł o c i e

zwołuje niniejszym

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej, bilansu oraz rachunku zysków i strat za czas od 1 stycznia 1937 r. do 31 grudnia 1937 r.;

2) Powzięcie uchwały o podziale zysku wzgl. o pokryciu strat;

3) Udzielenie władzom Spółki pokwitowania z wykonania przez nie obowiązków;

4) Odwołanie członków Zarządu i wybór nowych;

5) Odwołanie Komisji Rewizyjnej i wybór nowej;

6) Powołanie — po myśli art. 374 k. h. — pełnomocnika do reprezentowania Spółki w procesie, wytoczonym przeciwko niej przez członka Zarządu, zawisłym przed Sądem Okręgowym w Wadowicach, i upoważnienie tegoż pełnomocnika do zawarcia imieniem Spółki wedle swojego uznania umowy sądowej lub pozasądowej, odnośnie zaskarżonej pretensji wzgl. do załatwienia przedmiotowego sporu przed sądem polubownym;

7) Wnioski o charakterze porządkowym.

Powyższe Zwyczajne Zgromadzenie odbędzie się we Lwowie, w biurze notariusza Eugeniusza Misky'ego przy ul. Batorego 9 w dn. 4 marca 1938 r. o godz. 16.30.

Akcjonariusze mają złożyć akcje z talonem i kuponem b wraz z konsygnacją względnie tymczasowe zaświadczenie w kasie Spółki do dn. 25 lutego 1938 r.

105

II OGŁOSZENIE

Likwidator Spółki „Elektricitäts-Gas-und Wasserwerk“

Tow. Akcyjne, Chojnice

mającej siedzibę w Chojnicach, zawiadamia PP. Akcjonariuszy, że w dn. 5 marca 1938 r. o godz. 19, w lokalu Spółki w Chojnicach, pl. Piastowski, odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZY SPÓŁKI

z następującym porządkiem dziennym:

1) Otwarcie Zgromadzenia;

2) Zatwierdzenie bilansu otwarcia likwidacji.

Likwidator przypomina o treści art. 339 § 2 Kodeksu Handlowego.

113

IRHB 10

Dnia 4 lutego 1938.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie w sprawie firmy

Plantacje Buraków Cukrowych „Horodenka“

Spółka Akcyjna w Przeworsku

postanawia wpisać do rejestru handlowego dział B:

Rubr. 4. Jerzy Lubomirski i Stanisław Zwoliński — członkowie Zarządu ustanowieni uchwałą z dn. 12 grudnia 1936 r. Dr Tadeusz Hauser — członek Zarządu, ustanowiony uchwałą z dn. 3 sierpnia 1937 r., wykreśla się członka Zarządu Józefa Lewa, wykreśla się członka Zarządu Stanisława Zwolińskiego — wskutek uchwały z dn. 13 października 1937 r.

Rubr. 5. Józef Lew prokurent.

Rubr. 6. Zmiany statutu.

Walne Zgromadzenie 3 sierpnia 1937 uchwaliło zmienić §§ 7—10 i 18 statutu:

§ 7. — Władzami Spółki są: Walne Zgromadzenie, Zarząd i Komisja Rewizyjna.

§ 10. — Komisja Rewizyjna składa się z 5 członków, wybranych przez Walne Zgromadzenie.

§ 18. — Do składania oświadczeń i podpisywania w imieniu Spółki wymagane jest spółdziałanie dwóch członków Zarządu albo też jednego członka Zarządu łącznie z prokurentem. Do podpisywania w imieniu Spółki w sprawach, dotyczących zbycia majątku nieruchomości Spółki, upoważniony jest jedynie tylko Dr Tadeusz Hauser.

Data wpisu 20/II 1938 r.

155

Sąd Okręgowy w Gdyni jako Sąd Rejestrowy

Do rejestru handlowego dział B Nr 454 wpisano dn. 17 grudnia 1937 r. firmę:

Gdyńskie Towarzystwo Handlu Zamorskiego

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni

po angielsku: „Gdynia Overseas Trading Company Limited Gdynia”. Siedziba przedsiębiorstwa: Gdynia, ul. 10 Lutego 24. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie przedsiębiorstwa importu bawełny na własny lub obcy rachunek oraz importu bawełny, powiązanego z eksportem wszelkiego rodzaju towarów polskich — zarówno na własny, jak i obcy rachunek, pośredniczenie w tym handlu, prowadzenie wszelkich interesów pomocniczych, mogących służyć celowi Spółki, dzierżawienie i nabywanie przedsiębiorstw o podobnych celach, tudzież uczestnictwo w takich przedsiębiorstwach.

Kapitał zakładowy wynosi zł 100 000. Spólnik może posiadać tylko jeden udział.

Członkami Zarządu są: Emilian Bobkowicz, Henryk Korczak. Zarząd Spółki jest dwuosobowy. Umowy, zobowiązania, pełnomocnictwa, prokury, akty notarialne, weksle, czeki podpisywane będą przez dwóch członków Zarządu. Korespondencja, nie zawierająca zobowiązań, i pokwitowania z odbioru należności od interesentów podpisywane będą przez jednego członka Zarządu; również za podpisem jednego członka Zarządu odbierane będą z poczty, telegrafu, kolei żelaznej, komórek celnych i przedsiębiorstw przewozowych wszelkiego rodzaju korespondencje, przekazy pieniężne, przesyłki i towary.

Umowę Spółki sporządzono 6 listopada 1937.

Pisma, przeznaczone do ogłoszeń Spółki: „Monitor Polski” i „Polska Gospodarcza”.

Następnie dn. 31 grudnia 1937 r. dopisano, iż Pawłowi Bobkowiczowi udzielono samodzielnej prokury.

157

Zarząd Towarzystwa Zgierskiej Manufaktury Bawełnianej

SPÓŁKA AKCYJNA

podaje do wiadomości, że

**ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI**

odbędzie się w dn. 12 marca 1938 r. o godz. 11 przed poł. w siedzibie Spółki przy ul. Piotrkowskiej Nr 177 w Łodzi.

Porządek obrad obejmuje:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej z działalności za 1937 r., zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za tenże 1937 r. i udzielenie władzom Spółki pokwitowania z wykonanych przez nie obowiązków; 3) Powzięcie uchwały o podziale zysków; 4) Ustalenie wynagrodzenia członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 5) Wybór do Zarządu na miejsce członków ustępujących — stosownie do § 31 statutu; 6) Wybory do Komisji Rewizyjnej; 7) Zatwierdzenie budżetu na 1938 r.

PP. Akcjonariusze, reprezentujący przynajmniej dziesiątą część kapitału akcyjnego, mają prawo zgłaszać na porządek dzienny dodatkowe sprawy nie później jednak, jak na 14 dni przed terminem Zgromadzenia.

PP. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia złożyć w Spółce swoje akcje, względnie zaświadczenia, przewidziane w art. 399 Kodeksu Handlowego.

172-8-9

Zarząd

II OGŁOSZENIE

Warszawskie Towarzystwo Pożyczkowe na Zastaw Ruchomości

SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że na dz. 28 lutego 1938 r. o godz. 18 w lokalu Towarzystwa pl. Napoleona Nr 2 w Warszawie, zwołane zostaje

**WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW
TOWARZYSTWA**

z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego; 2) Zatwierdzenie sprawozdania Dyrekcji i Rady, rachunku strat i zysków oraz bilansu za ubiegły rok operacyjny 1937, udzielenie absolutorium władzom Towarzystwa za tenże rok 1937 i podział zysków; 3) Wybory 2 członków Rady i jednego zastępcy; 4) Upoważnienie Rady i Dyrekcji do zaciągania pożyczek z ewentualnym zabezpieczeniem ich na nieruchomościach Towarzystwa; 5) Upoważnienie Rady i Dyrekcji do kupna — sprzedaży oraz przebudowy nieruchomości Towarzystwa; 6) Zatwierdzenie preliminarza wydatków na 1938 r.

PP. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w obradach Walnego Zgromadzenia, obowiązani są złożyć w biurze Dyrekcji najpóźniej do dn. 21 lutego 1938 r. włącznie akcje lub prawomocny dowód posiadania akcji, aby w zamian otrzymać kartę wejścia z ilością głosów.

167

Dyrekcja

I OGŁOSZENIE

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE**firmy Schneider & Zimmer, Młyn Parowy, Spółka Akcyjna**

w Lesznie

odbędzie się w środę dn. 16 marca 1938 r. o godz. 17 w lokalu Spółki w Lesznie.

Porządek obrad:

1) Sprawozdanie Zarządu z czynności oraz przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków za 1937 r.; 2) Udzielenie absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej; 3) Powzięcie uchwały co do podziału czystego zysku; 4) Wnioski akcjonariuszów zgłoszone wraz z uzasadnieniem wobec Zarządu Spółki w Lesznie w ciągu tygodnia po ukazaniu się tego pierwszego ogłoszenia.

Leszno, dn. 10 lutego 1938 r.

Schneider & Zimmer Młyn Parowy — Spółka Akcyjna

Dr Schneider

158

Kolej Żelazna Chabówka—Zakopane, Spółka Akcyjna

Stosownie do postanowień §§ 11—20 statutu, ogłasza się, że
XXXV ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółki Akcyjnej Kolej Żelazna Chabówka — Zakopane odbędzie się w dn. 14 marca 1938 r. o godz. 10 przed poł. w lokalu Biura Małopolskich Kolei Lokalnych przy ul. Jagiellońskiej Nr 1, II p. we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za okres czasu od 1 stycznia do 31 grudnia 1937 r. i uchwała co do udzielenia absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej; 2) Podział zysku.

Według postanowień § 21 statutu, każda akcja daje prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostanie złożona przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w kasie Biura Małopolskich Kolei Lokalnych we Lwowie lub w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Warszawie i nie będzie odebrana przed ukończeniem tegoż.

Ewentualne dodatkowe wnioski do porządku dziennego lub jego uzupełnienia mogą być zgłoszone najpóźniej w dn. 26 lutego 1938 r. w Zarządzie we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej Nr 1, II p.

165

Zarząd

II OGŁOSZENIE

Kolej Lokalna Lwów—Stojanów, Spółka Akcyjna**XXII ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE**

Spółki Akcyjnej „Kolej Lokalna Lwów—Stojanów” odbędzie się w dn. 8 marca 1938 r. o godz. 9 przed południem w lokalu Biura Małopolskich Kolei Lokalnych, przy ul. Jagiellońskiej Nr 1 II p. we Lwowie z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za okres czasu od 1 stycznia do 31 grudnia 1937 r. i uchwała co do udzielenia absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej;

2) Podział zysku;

3) Wybór członka Rady Nadzorczej.

Warunki prawa uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu określa § 20 statutu Spółki.

168

Zarząd

II OGŁOSZENIE

Spółka Akcyjna dla Eksploatacji Letniska „Zamek Pieskowa Skała”

zawiadamia, że

ROczne ZEBRANIE AKCJONARIUSZÓW

odbędzie się w dn. 3 marca b. r. o godz. 11 w kancelarii Notariusza Pliszczynskiego, Kapucyńska 6.

Porządek obrad:

Zagajenie i wybór przewodniczącego; Sprawozdanie Zarządu za 1937 r.; Wnioski Komisji Rewizyjnej; Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu — rachunku strat i zysków za 1937 r. oraz pokrycie strat; Pokwitowanie władz z działalności za 1937 r.; Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej; Uchwalenie budżetu na 1938 r.; Wolne wnioski.

128-6-8

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

„Dynasy” Towarzystwo Budowlano-Parcelacyjne

zawiadamia PP. Akcjonariuszy, iż

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się w dn. 15 marca 1938 r. w siedzibie Spółki przy ul. Krakowskie-Przedmieście Nr 13, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 3) Zatwierdzenie bilansu za 1937 r. i na dz. 15 marca 1938 r.; 4) Uchwalenie likwidacji Spółki; 5) Wybór likwidatorów i Komisji Rewizyjnej; 6) Zatwierdzenie bilansu otwarcia likwidacji; 7) Wolne wnioski.

169

„Société Anonyme pour l'Industrie Metallurgique
en Pologne”

Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Metalurgicznego
w Polsce

Rok obrotowy 1936/37

Bilans na dz. 30 czerwca 1937 r.

AKTYWA. — I. Majątek stały: Grunty: w Radomsku zł 1 113 000'53, w Warszawie zł 366 933'33, razem zł 1 479 933'86; Budynki: a) fabryczne: murowane zł 2 241 004'29, drewniane zł 336 987'30, razem zł 2 577 991'59; b) gospodarcze: murowane zł 103 197'02, drewniane zł 4 574'42, razem zł 107 771'44; c) mieszkalne w Radomsku: murowane zł 860 647'01, drewniane zł 73 324'34, mieszkalne w Warszawie — murowane zł 1 786 440'08, razem zł 2 720 411'43; Urządzenia techniczne zł 10 791 862'99; Inwentarz żywy zł 2 130'00; Ruchomość zł 101 245'29; II. Majątek płynny: Gotówka w kasie i bankach zł 149 696'25; Weksle w portfelu i inkasie zł 58 146'06; Dłużnicy: odbiorcy zł 1 908 093'82, odbiorcy naszego Biura w Warszawie zł 22 534'33, różni zł 143 980'10, dostawcy zł 80 706'90; Należności wątpliwe: weksle protestowane zł 4 305'68, w postępowaniu rewindykacyjnym zł 2 151'78, udziały w kapitale organizacji syndykatowych zł 41 000'00, należności różne zł 1 476'14; Razem dłużnicy zł 2 204 248'75; Materiały: a) surowe zł 373 450'46, b) pomocnicze i pędne zł 417 764'76, razem zł 791 215'22; a) półfabrykaty zł 507 514'68, b) gotowe wyroby i towary w magazynie w Radomsku zł 1 018 657'05, w magazynie w Warszawie zł 52 611'34, razem zł 1 578 783'07; III. Straty i zyski: Pozostałość z lat poprzednich zł 985 427'37, do potrącenia: zyski za rok obrotowy 1936/37 zł 21 355'02; Razem zł 964 072'35; **Ogółem aktywa zł 23 527 508'30.**

PASYWA. — I. Kapitały własne: Kapitał zakładowy (6 600 akcji) zł 3 300 000'00; Fundusz rezerwowy zł 1 004 451'82; II. Kapitał amortyzacyjny: a) saldo z roku ubiegłego zł 14 938 643'95, b) dopisano w roku sprawozdawczym zł 270 635'57, razem zł 15 209 279'52, mniej: wartość instalacji zupełnie zniszczonych i zamortyzowanych (a zastąpionych nowymi) zł 639 721'47, pozostało zł 14 569 558'05; III. Zobowiązania: Wierzyciele zł 872 222'26; Akcepty zł 399 998'65; Banki zł 199 267'00; Dostawcy zł 1 824 155'70; Odbiorcy zł 280 453'02; Zarobki robotników i różni wierzyciele zł 357 075'19; Razem zł 3 933 171'82; Sumy przechodnie: Rezerwa opodatkowana zł 291 858'82; Niezrealizowana różnica kursowa zł 428 467'79; Razem zł 720 326'01; **Ogółem pasywa zł 23 527 508'30.**

Sumy pozabilansowe. — Weksle gwarancyjne zł 674 034'63; Zobowiązania z tytułu żyr na wekslach w obiegu zł 329 652'61.

Ogółem suma zobowiązań zagranicznych zł 917 653'64.

Rachunek strat i zysków

WINIEN. — Koszty administracji ogólnej zł 1 023 558'26; Utrzymanie domów, podwórz, ogrodów i przyległości zł 32 518'33; Podatki i różne opłaty zł 250 301'58; Koszty fabrykacji wyrobów sprzedanych zł 8 809 888'88; Koszty sprzedaży zł 843 460'52; Odsetki i koszty dyskonta zł 45 738'75; Różnica kursu na sprzedanych obligacjach Pożyczki Inwestycyjnej zł 3 970'50; Odpisane na straty należności nieściągalne zł 9 223'06; Amortyzacja nieruchomości zł 270 635'57; Zyski za rok operacyjny 1936/37 zł 21 335'02; **Ogółem winien zł 11 310 650'47.**

MA. — Kwota, uzyskana ze sprzedaży zł 11 251 578'10; Dochód z domu w Warszawie zł 48 547'68; Pozostałość z wypłat zł 2'24; Różnice kursowe zł 1 022'45; Uzyskane ze sprzedaży używanych maszyn zł 9 500'00; **Ogółem ma zł 11 310 650'47.**

Powyższy bilans zatwierdzony został przez Ogólne Zebra-
nie Akcjonariuszów w dn. 28 grudnia 1937 r.

Za zgodność: Reprezentant Towarzystwa w Polsce:

154

W. Swirtun

Wobec wyczerpania się kuponów przy akcjach I emisji, Fabryka Wyrobów Szamotowych i Fajansowych S. A. w Skawinie przystępuje do wymiany wszystkich swych

dotychczasowych akcji na akcje nowej emisji

zaopatrzone arkuszem kuponowym z pierwszym kuponem z 1937 r.

Wzywa się Akcjonariuszy, by celem dokonania wymiany akcji złożyli posiadane akcje dotychczasowych emisji (I, II, III i IV) w biurze Fabryki Wyrobów Szamotowych i Fajansowych S. A. w Skawinie, a to w nieprzekraczalnym terminie do dn. 31 marca 1938 r.

Akcje nowej emisji zostaną PP. Akcjonariuszom wysłane odwrotnie.

Zarząd

Fabryki Wyrobów Szamotowych i Fajansowych

Spółka Akcyjna w Skawinie

162

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

Zjednoczone Zakłady Materiałów Wybuchowych i Azotu

Spółka Akcyjna, Łaziska-Górne

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 14 marca 1938 r. o godz. 11 w biurze Zarządu Spółki w Łaziskach-Górnych odbędzie się

TRZECIE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW

Zjednoczonych Zakładów Materiałów Wybuchowych i Azotu, Spółka Akcyjna, Łaziska-Górne, z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za okres od dn. 1 stycznia 1937 r. do dn. 31 grudnia 1937 r.; 3) Zatwierdzenie bilansu na dz. 31 grudnia 1937 r. oraz rachunku strat i zysków; 4) Udzielenie absolutorium Radzie Nadzorczej i Zarządowi; 5) Sprawa wynagrodzenia członków Rady Nadzorczej; 6) Wolne wnioski.

Każda akcja daje na Walnym Zgromadzeniu prawo do jednego głosu. PP. Akcjonariusze mają prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli są zapisani do księgi akcyjnej przynajmniej na tydzień przed odbyciem Walnego Zgromadzenia.

PP. Akcjonariusze mogą wykorzystać prawo głosu przez pełnomocników, przy czym pełnomocnictwo nie potrzebuje notarialnego uwierzytelnienia.

Zarząd:

(—) Dr Jan Namysłowski

159-8-9

(—) Stanisław Żmudziński

I OGŁOSZENIE

R. Dratt i S-ka Fabryka Maszyn Rolniczych i Odlownia Żelaza
w Chełmie

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 19 marca 1938 r. o godz. 17 w kancelarii Notariusza Włodzimierza Rewskiego w Chełmie przy ul. Sienkiewicza Nr 5 odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za 1937 r.; 3) Zatwierdzenie bilansu, rachunku zysków i strat, oraz udzielenie Zarządowi absolutorium; 4) Zatwierdzenie budżetu na 1938 r.; 5) Rozpatrzenie i zatwierdzenie projektu budowy oddziału fabryki w Łucku; 6) Upoważnienie Zarządu do zaciągnięcia pożyczki na budowę fabryki w Łucku, oraz określenie wysokości tej pożyczki; 7) Pokwitowanie Zarządu z dokonanych czynności wstępnych, związanych z budową fabryki w Łucku; 8) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

PP. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Zgromadzeniu, winni dokonać formalności, przepisanych art. 59 Prawa o Spółkach Akcyjnych z 1928 r.

161-8-10

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Hutniczych HUTA BANKOWA

Rok obrachunkowy 1936/37

Bilans w dn. 30 czerwca 1937 r.

(we frankach francuskich)

STAN CZYNNY. — Nieruchomości: Grunty 2 444 505'12; Koncesje 5 707 210'56; Budynki fabryczne i domy mieszkalne murowane i żelazne 16 864 435'97; Urządzenia przemysłowe, maszyny, narzędzia 105 910 772'51; Dzierżawa gruntów, domów mieszkalnych, budynków, urządzeń przemysłowych i maszyn — Walcownia Renard 13 922 837'74; Razem 144 849 761'90; Kapitały obrotowe: Kasa i banki 9 813 768'95; Weksle 9 547 025'80; Papiery wartościowe w portfelu 12 188 892'82; Dłużnicy handlowi i różni dłużnicy 30 181 155'39; Wpłaty należne od akcjonariuszów, którzy nabyli 40 000 akcji emitowanych w 1929 r. 161 520'00; Materiały i wyroby 47 388 499'17; Razem 109 280 862'13; Rachunek przechodni: Dłużnicy za gwarancje, kaucje i poręki 17 486 585'00; **Ogółem stan czynny 271 617 209'03.**

STAN BIERNY. — Kapitał zakładowy: 200 000 akcji, z tego 194 000 akcji zakładowych i 6 000 akcji zamortyzowanych i zamienionych na akcje użytkowe 50 000 000'00; Obligacje: Emisja 1930 r. 24 077 000'00; Amortyzacje i kapitały zasobowe: Premium od akcji emitowanych w 1913 r. 3 040 028'43, — w 1929 r. 22 000 000'00; Amortyzacja nieruchomości, urządzeń przemysłowych, maszyn i narzędzi 62 191 162'06; Kapitał zapasowy statutowy 5 000 000'00; Kapitał zapasowy na dywidendy 1 904 660'75; Nadzwyczajny kapitał zapasowy (art. 41 statutu) 95 787'63; Fundusz na wątpliwe wierzytelności i roboty nowe 3 243 708'48; Kapitał rezerwy na nieprzewidziane okoliczności 14 833 333'33; Razem 112 308 680'68; Rachunki kredytowe: Dostawcy i akcepty 27 010 893'75; Kredytorzy różni 35 905 673'60; Dywidenda i kupony od obligacji do wpłacenia 538 480'00; Razem 63 455 047'35; Rachunek przechodni: Gwarancje, kaucje i poręki 17 486 585'00; Zyski i straty: Pozostałość z roku operacyjnego 1935/1936 3 697 317'26; Zysk roku operacyjnego 1936/1937 592 578'74; Razem 4 289 896'00; **Ogółem stan bierny 271 617 209'03.**

Powyższy bilans został zatwierdzony przez Ogólne Zebranie Akcjonariuszów w dn. 23 grudnia 1937 r.

Za zgodność: Przedstawiciel Towarzystwa w Polsce

W. Swirtun

Rok operacyjny 1936/37

Bilans zakładów w Polsce na dz. 30 czerwca 1937 r.

(w złotych)

AKTYWA. — Majątek stały: Grunty 1 818 530'22; Koncesje 3 377 077'01; Budynki fabryczne 7 713 842'64; Budynki gospodarcze 436 544'60; Budynki mieszkalne 4 194 053'64; Urządzenia techniczne 46 842 259'73; Inwentarz żywy 18 700'00; Ruhomości 255 737'20; Razem majątek stały 64 656 745'04; Majątek płynny: Kasa i banki 968 239'22; Weksle w portfelu 384 199'68; Papiery wartościowe (o dochodzie zmiennym) 366 183'90; Dłużnicy handlowi i dłużnicy różni: Udział w kapitale zakładowym organizacji syndykatowych 834 999'73; Należności z tytułu operacji handlowych z organizacjami syndykatowymi 2 352 666'49; Odbiorcy 3 725 260'41; Dostawcy 542 785'65; Różni 1 096 748'89; Wątpliwe należności w postępowaniu rewidkacyjnym 10'00; Wątpliwe należności, wynikające z operacji handlowych przez organizacje syndykatowe 270 525'93; Razem 8 822 997'10; Sumy przechodnie: Dłużnicy za gwarancje, kaucje i poręki 3 288 800'00; Materiały i wyroby: Materiały surowe 3 381 303'85; Materiały pomocnicze i pedne 2 133 919'13; Półfabrykaty 2 585 231'70; Wyroby gotowe 3 049 780'42; Razem 11 150 235'10; Razem majątek płynny 24 980 655'00; Straty i zyski: Pozostałość z ubiegłego roku operacyjnego 4 125 385'45; Strata roku sprawozdawczego 1936/1937 579 025'32; Razem 4 704 410'77; **Ogółem aktywa 94 341 810'81.**

PASYWA. — Kapitał zakładowy: Kapitał przeznaczony na działalność w Polsce 15 000 000'00; Kapitały rezerwowe: Fundusz rezerwy 6 984 328'87; Rezerwa na wątpliwe wierzy-

telności i na nowe roboty 467 836'26; Razem 7 452 165'13; Kapitał amortyzacyjny: Amortyzacja koncesyj, budynków, urządzeń technicznych, inwentarza i ruchomości: Saldo z roku ubiegłego 29 005 250'82; Dopisano w roku sprawozdawczym 1936/1937 1 308 710'25; Razem 30 313 961'07; Zobowiązania: Banki 2 784 740'78; Wierzyciele 25 559 495'97; Akcepty 4 161 631'21; Dostawcy 2 371 952'97; Odbiorcy 125 898'18; Robocizna i różni wierzyciele 1 066 518'57; Sumy przechodnie: Rezerwy opodatowane 911 204'07; Procenty zaliczone przez Sp. Akc. „Olkusz” 14 612'09; Specjalny rachunek przejściowy różnic kursowych 1 290 830'77; Gwarancje, kaucje i poręki 3 288 800'00; Razem 5 505 446'93; **Ogółem pasywa 94 341 810'81.**

Sumy pozabilansowe

Weksle żyrowane w obiegu 274 927'65; Żyra na wekslach gwarancyjnych, dotyczących wyłącznie Towarzystwa 1 334 524'85; Zobowiązania z tytułu weksli, żyrowanych w obiegu 274 927'65; Zobowiązania z tytułu żyr na wekslach gwarancyjnych, dotyczących wyłącznie Towarzystwa 1 334 524'85.

Zobowiązania względem wierzycieli zagranicznych 33 131 255'42.

Powyższy bilans Zakładów w Polsce został zatwierdzony przez Ogólne Zebranie Akcjonariuszów w dn. 23 grudnia 1937 r.

Za zgodność: Przedstawiciel Towarzystwa w Polsce

W. Swirtun

Okres sprawozdawczy 1936/37 r.

Rachunek strat i zysków zakładów Towarzystwa w Polsce
(w złotych)

DEBET. — Koszty administracji ogólnej i wydziałów gospodarczych 2 994 574'18; Utrzymanie domów mieszkalnych, podwórz, ogrodzeń i przynależności 254 344'70; Czyszczenie za dzierżawę zakładów przemysłowych 276 528'00; Podatki państwowe i komunalne 1 101 992'39; Koszt własny wyrobów, sprzedanych przez Towarzystwo 41 488 994'03; Koszty sprzedaży 492 245'29; Procenty i skonta 920 245'93; Różnice kursowe 15 647'03; Strata na sprzedaży papierów wartościowych 22 495'00; Odpisanie nieściągalnych należności 93 852'34; Odpisy amortyzacyjne budynków, urządzeń przemysłowych, inwentarza i ruchomości 1 315 073'54; **Ogółem 48 975 992'43.**

KREDYT. — Kwota, uzyskana ze sprzedaży, i przychód z eksploatacji zakładów 46 453 109'42; Odszkodowania, wynikające z umów regulujących produkcję 1 938 057'73; Wpływy na poczet należności wątpliwych, odpisanych w latach poprzednich 5 799'96; Strata za rok sprawozdawczy 1936/1937 579 025'32; **Ogółem 48 975 992'43.**

Powyższy rachunek strat i zysków został zatwierdzony przez Ogólne Zebranie Akcjonariuszów w dn. 23 grudnia 1937 r.

Za zgodność: Przedstawiciel Towarzystwa w Polsce

153

W. Swirtun

Plantacje Buraków Cukrowych „Horodenka”, Spółka Akc.

w Przeworsku

Bilans za rok gospodarczy 1936/37

AKTYWA. — Grunty i lasy zł 2 526 785'06; Budynki zł 1 077 929'75; Inwentarz martwy zł 329 455'89; Nakłady zł 12 284'32; Gotówka w kasie zł 8 565'99; Dłużnicy zł 180 256'26; Inwentarz żywy zł 173 304'05; Zapasy zł 23 713'14; Sumy przechodnie zł 2 125'85; Straty bilansowe zł 326 432'39; **Razem zł 4 660 852'70.**

PASYWA. — Kapitał akcyjny zł 360 000'00; Kapitał amortyzacyjny zł 284 505'97; Zobowiązania zł 4 005 821'86; Akcepty zł 1 000'00; Kaucje zł 6 980'33; Zysk z roku ubiegłego zł 2 544'54; **Razem zł 4 660 852'70.**

STRATY. — Administracja zł 210 911'73; Gospodarstwo i zakłady przemysłowe straty zł 11 897'95; **Razem zł 222 809'68.**

ZYSKI. — Folwarki, las i domy zyski zł 125 918'74; Strata bilans. za 1936/37 r. zł 96 890'94; **Razem zł 222 809'68.**

Uchwały z dn. 8 lutego 1938 r.:

Zatwierdzono sprawozdanie Zarządu, uchwalono przenieść stratę w kwocie zł 96 890'94 na rok następny, udzielono władzom Spółki absolutorium, wybrano do Komisji Rewizyjnej Panów: Andrzej ks. Lubomirski, Jan Lutto, Mikołaj Jankowski, Stanisław Preidl, Józef Czepko.

155

Zarząd

Zarząd firmy Zakłady Elektro, Spółka Akcyjna

w Łaziskach Górnych

zawiadamia, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy, odbyte w dn. 31/I 1938 r. w Łaziskach Górnych, zatwierdziło następujący bilans per 30/IX 1937 r.

AKTYWA. — Majątek stały: Grunty zł 536 068'15; Domy mieszkalne zł 87 508'44; Budynki fabryczne zł 3 088 471'10; Urządzenia techniczne zł 28 902 152'34; Inwentarz zł 1'00; Majątek płynny: Kasa, banki, P. K. O. zł 807 337'10; Papiery wartościowe zł 103 679'00; Weksle zł 255 657'38; Udziały zł 4 504'24; Surowce: węgiel zł 104 662'40; Surowce zł 616 255'75; Materiał zł 2 134 730'04; Towary zł 1 555 126'80; Dłużnicy: odbiorcy zł 2 088 577'56, przedpłaty zł 225 982'79, różni dłużnicy zł 88 731'34; Zobowiązania żyrowe zł 513 875'45.

PASYWA. — Kapitał akcyjny zł 27 000 000'00; Obligacje zł 8 000 000'00; Fundusz rezerwowy zł 78 989'00; Fundusz amortyzacyjny zł 2 592 345'68; Wierzyciele: dostawcy zł 856 702'59, różni wierzyciele zł 777 488'26, podatki zł 43 911'11; Banki zł 246 568'29; Kaucje zł 1 388'00; Rezerwa na podatki z tyt. pożycz. oblig. zł 160 000'00; Rezerwa na podatki zł 398 000'00; Zysk zł 444 052'50; Żyra zł 513 875'45.

Rachunek zysków i strat za czas od 1/X 1936 r. do 30/IX 1937 r.

WYDATKI. — Przeniesienie straty z dn. 30/IX 1936 r. zł 49 570'90; Koszty fabrykacji zł 9 841 348'52; Koszty handlowe zł 1 454 560'72; Prowizje zł 185 179'20; Podatki zł 351 159'87; Odsetki zł 422 906'00; Odpisy zł 1 932 364'67; Fundusz rezerwowy zł 44 000'00; Zysk zł 444 052'50.

PRZYCHODY. — Dochód ze sprzedaży zł 14 215 726'17; Zysk na różnicach kursowych zł 40 072'63; Odsetki, dyskont zł 37 029'10; Zwrot podatku dochodowego zł 432 314'48.

Na okres od 1/X 1937 r. do 30/IX 1938 r. wybrano do Rady Nadzorczej: Doktora Waltera E. Boveri'ego z Zurychu, Mieczysława Chmielewskiego, adwokata z Katowic, Doktora Witolda Jeszke'go, notariusza z Poznania, Dyrektora Inżyniera Henry Niesz'a z Baden w Szwajcarii, Inżyniera Mariana Szydłowskiego, byłego ministra z Warszawy.

Członkami Zarządu zostali wybrani na okres 2 lat PP.: Dr Walter von Amann z Łazisk Średnich i Inżynier Jerzy Korwin-Gosiewski z Piotrowic. 164

Dyrekcja Banku Towarzystw Spółdzielczych

SPÓŁKA AKCYJNA

po raz pierwszy zawiadamia, że

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW BANKU odbędzie się w dn. 26 marca 1938 r. o godz. 17 w lokalu Banku, Jasna 1, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie z działalności Banku, bilans oraz rachunek strat i zysków za 1937 r.;
- 2) Budżet wydatków na 1938 r.;
- 3) Ustalenie liczby członków Rady. Wybory członków Rady i członków Komisji Rewizyjnej;
- 4) Wolne wnioski.

Karty wstępu mogą otrzymać tylko ci akcjonariusze, na których imię akcje zostały przepisane w księgach Banku nie później niż na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem. Wniosek akcjonariuszów — w myśl art. 26 statutu — winny być zgłoszone nie później niż na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia i mogą być — w myśl art. 27 statutu — zamieszczone w drugim ogłoszeniu, na porządku dziennym Walnego Zgromadzenia. 160

I OGŁOSZENIE

Rada Banku Amerykańskiego w Polsce

SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamia, że

DOROCZNE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW BANKU

odbędzie się w dn. 14 marca 1938 r., w poniedziałek o godz. 12 w poł., w lokalu Banku w Warszawie, ulica Królewska Nr 3, z następującym porządkiem obrad:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok 1937 oraz rachunków zysków i strat; 2) Ustalenie liczby oraz wybory członków Rady i wyznaczenie wynagrodzenia; 3) Wybory członków Komisji Rewizyjnej i wyznaczenie wynagrodzenia; 4) Wnioski.

Właściciele akcji na okaziciela, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje lub świadectwa depozytowe instytucji kredytowych, najpóźniej do dn. 7 marca 1938 r. w kasie Banku Amerykańskiego w Polsce S. A. w Warszawie, lub w kasie „Den norske Creditbank” w Oslo. 166

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

Warszawska Fabryka Biskoptów Stanisław Fuchs

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 15 marca b. r. o godz. 5 pp. odbędzie się w biurze Zarządu przy ul. Nowolipie 80 m. 1

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 3) Zatwierdzenie bilansu, r-ku zysków i strat za 1937 r. oraz podział zysków; 4) Zatwierdzenie budżetu na 1938 r.; 5) Upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki Tow. Kred. m. W-wy; 6) Upoważnienie do sprzedania nieruchomości hip. 2448; 7) Wybór dwu członków Zarządu i 5 Komisji Rewizyjnej; 8) Wolne wnioski.

Akcjonariusze pragnący uczestniczyć w Zgromadzeniu z prawem głosu, winni złożyć Zarządowi akcje lub zastępujące dowody nie później, niż na 7 dni przed datą Walnego Zgromadzenia. 170-8-9

I OGŁOSZENIE

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

Towarzystwa Akcyjnego Żąbkowickiej Fabryki Szkła

Spółka Akcyjna w Żąbkowicach

odbędzie się w dn. 12 marca 1938 r. o godz. 9 przed poł. w biurze fabryki w Żąbkowicach, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie i bilans za 1937 r.; 2) Budżet i plan działań na 1938 r.; 3) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 4) Wolne wnioski.

Miejsca depozytu dla akcji: Tow. Akc. Żąbkowickiej Fabryki Szkła, Żąbkowice, b) Bank Dyskontowy Warszawski, Warszawa, c) Böhmische Union-Bank, Praha, C. S. R. 156-8-9

Poczucie dobrze spełnionego obowiązku

ma każdy, kto składa ofiarę
NA POMOC ZIMOWĄ

Konto P. K. O. 70 200 Pomoc Zimowa

TARYFA CELNA

wydana w formie kartkowej

stale uzupełniana

według aktualnego stanu

Cena Taryfy zł 40.-

Cena „Uzupełnień” zł 7.-

■■■■■■■■■■ kwartalnie ■■■■■■■■■■

Nakładem Tygodnika

„POLSKA GOSPODARCZA”

280 STRON DRUKU

8 ILUSTRACIJ WIELOBARWNYCH

48 ILUSTRACIJ JEDNOBARWNYCH

JANINA ORYNŻYNA

PRZEMYSŁ LUDOWY W POLSCE

NAKŁADEM
TYGODNIKA „POLSKA GOSPODARCZA”
WARSZAWA

Cena zł 10'00, z przesyłką pocztową zł 11'00

Do nabycia w Administracji tyg. „Polska Gospodarcza” w W-wie,
Elektoralna 2, oraz w księgarniach, bazarach przemysłu ludowego itp.

POLMIN

PAŃSTWOWA FABRYKA
OLEJÓW MINERALNYCH
CENTRALA LWÓW AKADEMICKA 7

D O S T A R C Z A BENZYNY

MOTOROWE, FRAKCYJNE, EKSTRAKCYJNE,
WYSOKOOKTANOWE, ETYLIZOWANE

NAFTĘ OSWIETLENIOWĄ,
PRYMUSOWĄ I SILNOPŁO-
MIENNĄ, ETER NAFTOWY.

O L E J E

ŁOŻYSKOWE, CYLINDROWE,
SILNIKOWE, GARBARSKIE,
TRANSFORMATOROWE, TURBINOWE,
SAMOCHODOWE, BEZBARWNE.

S M A R Y

STAŁE I PŁYNNY, OLEJE I SMARY PRZYSO-
SOWANE DO WSZYSTKICH TYPÓW MASZYN.

PARAFINE I CEREZYNE,
ASFALTY PRZEMYSŁOWE,
PAPOWE, IZOLACYJNE, DROGOWE

KOPALNIE WŁASNE.

RAFINERIA W DROHOBYCZU

ODDZIAŁY HANDLOWE W CAŁEJ POLSCE.

STACJA BUNKROWA W GDYNI.

STACJE BENZYNOWE
W CAŁEJ POLSCE.